

341

POLSKA GOSPODARCZA TYGODNIK



1 9 3 8

POLSKIE KOPALNIE SKARBOWE NA GÓRNYM ŚLĄSKU

SPÓŁKA DZIERŻAWNA
SPÓŁKA AKCYJNA
SOCIÉTÉ FERMIÈRE DES MINES
FISCALES DE L'ÉTAT POLONAIS
EN HAUTE-SILESIE

CHORZÓW I G.ŚL.

PLAC MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO 9-12, TEL. 409-01

SPRZEDAŻ
WĘGLA, KOKSU, BRYKIETÓW
i SIARCZAMONU Z KOPALNI
„KRÓL, BIELSZOWICE, KNURÓW”

ADR. TELEGR.

CHORZÓW

SKARBOWE FERME

POLSKA GOSPODARCZA

TYGODNIK, WYDAWANY PRZY POPARCIU MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU
ORAZ MINISTERSTW: SKARBU, ROLNICTWA I REF. ROLN., KOMUNIKACJI, POCZT I TELEGR.

WYCHODZI W SOBOTY

TREŚĆ ZESZYTU

	Str.		Str.
IDEE P. VAN ZEELANDA — t. l.	243	KRONIKA TYGODNIOWA:	
SUROWCE WŁÓKIENNICZE A GDYNIA — INŻ. K. BAJER	247	PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEN	270
		TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓLKACH AKCYJNYCH	270
KRONIKA GOSPODARCZA:		SKARBOWOŚĆ I FINANSE:	
SPRAWY GOSPODARCZE W IZBACH USTAWODAWCZYCH	250	Akcja kredytowa Pocztovej Kasy Oszczędności — J. Czadankiewicz	
GÓRNICCTWO I PRZEMYSŁ:		BUDŻET	273
GÓRNICCTWO WĘGLOWE	257	PODATKI I OPŁATY	276
HUTNICCTWO	260	AKCYZY I MONOPOLE	277
ROLNICTWO	261	PIENIĄDZ I KREDYT	278
W sprawie zasad ubezpieczenia zwierząt gospodarskich w Polsce — H. Olsienkiewicz		RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH	279
HANDEL:		PRZEGLĄD ZAGRANICZNY:	
HANDEL WEWNĘTRZNY	264	ZAGADNIENIE KAUCZUKU SYNTETYCZNE- GO W Z. S. R. R. — J. ŁAGODA	280
KRAJOWE RYNKI TOWAROWE	266	KRONIKA ZAGRANICZNA:	
RYNEK AKCYJNY	267	OGÓLNE	281
CŁO ORAZ REGLAMENTACJA	268	WĘGRY	283
KOMUNIKACJA I TRANSPORT	269	Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH	284
ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE	269	BIBLIOGRAFIA	284
POCZTA I TELEGRAF	269		

IDEE P. VAN ZEELANDA

RAPORT P. van Zeelanda o sposobach zliberalizowania międzynarodowych stosunków gospodarczych, którego obszernie streszczenie podaliśmy w poprzednim zeszycie tygodnika, zasługuje ze wszech miar na uwagę. Skłaniać do tego powinno wiele powodów ubocznych — niezależnie już od samych myśli, w nim zawartych. Jednym z najważniejszych, zdaniem naszym, z owych powodów jest sam fakt i niejako geneza raportu, która normalnie się nie spotyka w stosunkach międzynarodowych. Poto, aby dwa wielkie mocarstwa uprosiły urzędującego (pódlowczas) premiera trzeciego kraju, aby podjął się opracowania takiej właśnie ankiety, musiały przecież powstać zupełnie specjalne okoliczności, uzasadniające takie postępowanie. Nie wydaje się nam, aby można było wytłumaczyć to czysto taktycznym i poli-

tycznym posunięciem, mającym na celu wzmocnienie w owym czasie pozycji P. van Zeelanda, jako Premiera Belgii, w jego walce wyborczej (z „rexistami”). Sądzymy natomiast, że przyczyny całej akcji leżały na płaszczyźnie szerszej — przede wszystkim sięgającej o wiele głębiej w istotę przeciwieństw, dzielących obecnie świat.

Nie ulega wątpliwości, iż wojna światowa zmieniła panującą przed rokiem 1914 rzeczywistość gospodarczą świata na rzeczywistość nową. Jak z każdego tego rodzaju kataklizmu, wynikło i tu wzmocnienie się gospodarcze pewnych organizmów na niekorzyść innych, wynikło powstanie pewnych ośrodków do samodzielnego życia, pewne przesunięcie się bogactw z jednych organizmów do innych i nawet (a Rosja sowiecka jest tego przykładem) wyeliminowanie się

pewnych wielkich organizmów z obrotu międzynarodowego w całości lub częściowo. Ten nowy stan rzeczy, który powszał z przyczyn zgoła pozagospodarczych, musiał uchwylić—aby trwać—swoją własną równowagę, inną od tej, jaka istniała przy stanie rzeczy sprzed wojny. W okresie wysokiej koniunktury w latach 1925—1928 wydawało się, iż uchwycenie równowagi tej nie będzie rzeczą niemożliwą—zwłaszcza iż próbowano ją konstruować w sposób sztuczny (kredyty zagraniczne). Truizmem jest już dziś twierdzenie, iż rozmiar i skutki depresji cyklicznej z lat 1929—1932 spowodowane zostały przede wszystkim owym brakiem podstawowej równowagi, której świat przed kryzysem osiągnąć mimo wszystko nie zdołał. I równie nieomal zrozumiałe jest, że rozpiętość, jaka obserwujemy obecnie w tym, co się tyczy kierunków polityki gospodarczej, prowadzonej przez poszczególne państwa od początku kryzysu, wynika przede wszystkim znów z owego organicznego mankamentu, uniemożliwiającego w zarodku nieomal wszelkie próby porozumienia.

Wydaje się nam, iż inicjatywa obu mocarstw, które włożyły na barki P. van Zeelanda misję, jaką wykonał po upływie nieomal roku od otrzymania zlecenia, wychodziła właśnie z założenia, iż rozbieżności, powstałe na gruncie zachwiania się równowagi gospodarczej świata po wojnie i pogłębienia jeszcze tych wstrząsów przez kryzys, niemożliwe są do uzgodnienia bez jakiegoś—teoretycznego chociażby—pośrednictwa. Wszelkie próby porozumienia gospodarczego w skali międzynarodowej—od majowej konferencji ekonomicznej w Genewie w 1927 r. do światowej konferencji w Londynie w 1933 r.—wykazały niezbitcie, że normalną drogą obrad multilateralnych porozumienia osiągnąć się nie da. Mimo faktu, iż pojęcia krajów „have” i krajów „have not” wyrosły dopiero niedawno—na podłożu silnie już zaostrzonych przeciwieństw międzynarodowych, od samego początku przecież tzw. międzynarodowej współpracy gospodarczej wyraźnie zaznaczał się podział na kraje „posiadające” i „nie posiadające”. Wydaje nam się, iż fakt istnienia obu tych kategorii krajów nie przeszkodziłby może, sam przez się, w osiągnięciu jakiegoś porozumienia, gdyby znów nie brak owej podstawowej równowagi w całym nowym powojennym systemie gospodarstwa światowego—brak, wynikający, oczywiście, nie z czego innego, jak właśnie z faktu, że rozpiętości materialne pomiędzy obu tymi kategoriami krajów stały się zbyt wielkie. W tych warunkach z chwilą gdy pod wpływem skutków depresji z lat 1929—1932 nastąpiło ostateczne rozejście się kierunków polityki gospodarczej obu grup organizmów gospodarczych, kiedy po stronie krajów „have not” pojawił się zamiast mniej więcej umiarkowanego protekcjonizmu ideał autarkii, i kiedy—nota bene—wplątały się w zagadnienia czysto gospodarcze czynniki o charakterze ideologicznym, utrudniające jeszcze bardziej porozumienie—stało się rzeczą jasną, iż znalezienie wspólnego języka w międzynarodowej współpracy gospodarczej będzie niesłychanie trudne. Nie znaleziono go jeszcze też po dziś dzień.

Dla krajów, zwanych „have”, manipulacje polityki pieniężnej przyniosły doraźną i czasami nawet znaczną ulgę w zatuszowaniu skutków depresji we własnym, narodowym zakresie. Opinia publiczna tych krajów—opinia, z którą liczyć trzeba się szczególnie ostrożnie z uwagi na charakter ustroju politycznego,

któremu kraje te hołdują—nie jest skłonna do ustępstw, mogących w konsekwencji pociągnąć za sobą obniżenie jej ogólnej stopy życiowej. Przy rozmiarach posiadanych rezerw „monetarna” polityka gospodarcza o własnych siłach dawała w każdym razie możliwość dłuższego lub krótszego mirażu koniunkturalnego po początkowych uderzeniach kryzysu. Polityka ta dawała rezultaty bardzo różne—w zależności od warunków, w jakich była prowadzona. Można powiedzieć, iż dla Wielkiej Brytanii przeszła doskonale, dla Holandii—prawie tak samo dobrze, a nieco gorzej już dla Szwajcarii. W Stanach Zjednoczonych skomplikowała się stosunkowo bardzo znacznie, we Francji zaś wypadła zgoła niekorzystnie. W każdym razie wszędzie dała dotychczas jedno: możliwość utrzymania dotychczasowej stopy życiowej szerokich mas bez uciekania się do jakiegokolwiek współpracy międzynarodowej. Nie można przecież za tego rodzaju współpracę uznać trójstronnego porozumienia walutowego z września 1936 r., które może być w każdej chwili wypowiedziane na... 24 godziny naprzód.

Z drugiej strony bardziej lub mniej posunięta naprzód autarkia w krajach „nie posiadających” spowodowała (lub przemieszała się) z ideologią, wyłączającą również wszelkie bezpośrednie kontakty dyskusyjne z krajami „have”. Z chwilą więc, kiedy w świadomości niektórych mężów stanu w tych ostatnich krajach poczęła krystalizować się myśl, iż jednak bez sprowadzenia obu tak dalekich od siebie tez do jakiegoś wspólnego mianownika nie da się osiągnąć owej równowagi w gospodarstwie światowym, której ciągle tak jeszcze brak, i że najlepiej pomyślane „ożywienia” koniunktur wewnętrznych dają w rezultacie skutek bardziej czy mniej długotrwały, ale zawsze przejściowy—musiał powstać projekt jakiegoś niezainteresowanego bezpośrednio, a przez to bardziej ideologicznego pośrednictwa. Że na skutek znanego stanowiska niektórych krajów misją tą nie mogła być obciążona Liga Narodów—było to nazbyt jasne.

*

W tym oświetleniu charakter raportu P. van Zeelanda jest zupełnie zrozumiały. Miał on przecież przeprowadzić badania „co do możliwości uzyskania powszechnego zmniejszenia systemu kontyngentowego i innych przeszkód w handlu międzynarodowym”. Jest rzeczą jasną, iż to właśnie jest najważniejsze dla krajów, które przy pomocy wewnętrznych manipulacji monetarnych wywołały u siebie i wywołują nadal korzystne kształtowanie się ich koniunktury. Właśnie od strony obrotu towarowego z zagranicą, i to obrotu w szerszym niż dotychczas rozmiarze, może dla nich przyjść to „podmurowanie” koniunktury, o które im tak chodzi. Ale nie należy sądzić, aby jednostronność interesów krajów grupy „have” przesłaniała im jeszcze w tej chwili rzeczywisty obraz sprawy. Niewątpliwie, przez bardzo długie lata kryzysu i meta-kryzysu dominującą tezę w wystąpieniach tych właśnie krajów było owe całkowicie jednostronne żądanie zliberalizowania obrotu handlowego w skali międzynarodowej, które miało—w ich pojęciu—złatwić wszystkie bóleczki gospodarcze świata jednym zamachem. Dziś, o ile sądzić można, zrozumiano już nareszcie, iż sprawy zaszły zbyt daleko, że jednostronne dezyderaty nie znajdują u strony „przeciwnej” odgłosu, i że zasada „audiatur et altera pars”, jakkolwiek byłaby niemila, tym niemniej musi być wzięta pod uwagę. P. van

Zeeland miał w swym raporcie, jako „uczciwy pośrednik”, zawiadomić opinię krajów „posiadających”, czego—mianowicie—potrzeboby, aby obrót międzynarodowy mógł się rozwinąć. Tego rodzaju bezstronny głos może, koniec końców, ułatwić w poszczególnych wypadkach rolę i samym rządów tych krajów.

Trzeba odrazu otwarcie przyznać, iż właśnie pod względem bezstronności raport P. van Zeelanda odbija niezmiernie korzystnie od bardzo wielu enuncjacji o charakterze międzynarodowym, które mieliśmy sposobność słyszeć w ciągu lat ostatnich. Jeśli nie jest on zupełnie wolny od pewnych sympatyj i pewnych uprzedzeń (o czym pozwolimy sobie powiedzieć jeszcze w dalszym ciągu), to w każdym razie stanowi on olbrzymi krok naprzód w stosunku do tego, co było tezą krajów „have” do ostatnich jeszcze czasów. W raporcie daje się niewątpliwie wyczuwać dążenie do rozłożenia ofiar, jakie mogłoby pociągnąć zliberalizowanie obrotów międzynarodowych dla poszczególnych krajów, na obie grupy ideologiczne. Fakt, iż w dziedzinie np. finansowych przeszkód w obrocie międzynarodowym stawia on nieomal na równi takie zjawiska, jak ograniczenia dewizowe (broń krajów „have not”) i „nagle oraz nadmierne zmiany kursów walut” oraz „przeszkody w ruchu kapitałowym” (obie należące do arsenału polityki „monetarnej” krajów „posiadających”)—mówi już bardzo dużo. Odważne poruszenie przezeń sprawy surowcowej i kolonialnej, jak również i zagadnień populacyjnych, protekcyjizmu w krajach wierzycielskich, a przede wszystkim zupełnie nierównomiernego podziału kapitału pomiędzy poszczególne grupy gospodarstw narodowych—wszystko to należy zapisać na bezwzględny „plus” raportu, który przez to staje się dokumentem międzynarodowym wysokiej wagi.

Oczywiście, jak wspominaliśmy, nie udało się P. van Zeelandowi uwolnić się całkowicie od pewnych uprzedzeń. Weźmy, chociażby, różniczkowanie przezeń sprawy znoszenia kontyngentów na przywóz towarów przemysłowych i rolniczych. Raport, jak wiadomo, proponuje zniesienie pierwszych bezwarunkowo i szybko, co do drugich natomiast moment zniesienia ich opóźnia i opatruje nawet pewnymi zastrzeżeniami. Jasne jest, iż tego rodzaju postawienie sprawy uderza odrazu w interesy państw, posiadających duży wywóz rolniczo-hodowlany, a idzie na korzyść państw uprzemysłowionych o wysokich kosztach produkcji w rolnictwie. Na takiej podstawie, oczywiście, żadne państwo rolnicze kontyngentów na przywóz towarów przemysłowych u siebie nie zniesie. I warto przypomnieć tutaj kilkoletnie dyskusje, jakie toczyły się na forum międzynarodowym w sprawie konwencji „o zniesieniu zakazów i ograniczeń przywozu i wywozu”—konwencji, która, jakkolwiek podpisana w listopadzie 1927 r., nie weszła nigdy w życie—właśnie dlatego, iż dopuszczono w niej na korzyść poszczególnych państw „wyjątki”. Owe „wyjątki” czyniły mimo ich pozornie niewinnego charakteru całość konwencji zupełnie nie do przyjęcia dla państw innych. Jeśli istotnie historia est magister vitae, należałoby we wszelkiej akcji gospodarczej na terenie międzynarodowym tej niebezpiecznej drogi „ekscypcyj” unikać.

Toż samo tyczy się zastrzeżenia przeciwko znoszeniu kontyngentów na przywóz towarów z tych krajów, gdzie poziom życiowy robotnika jest tak niski, iż tworzy stały „dumping społeczny” na korzyść wy-

wozu i jednocześnie silną konkurencję dla produkcji kraju przywożącego. Wiemy, iż pomiędzy tymi wierszami raportu przebija się u P. van Zeelanda obawa przed konkurencją japońską. Ale „formuła jest za nadto luźna” i pozwala podciągnąć pod siebie bardzo wiele innych wypadków, których niezafatwienie utrudniłoby znacznie dojście do porozumienia.

W dziedzinie przeszkód „finansowych” w handlu międzynarodowym raport, jak stwierdziliśmy, próbuje zachować maksimum obiektywności—przez włączenie do nich zarówno ograniczeń dewizowych, stosowanych przez kraje dłużnicze, jak i zmian walutowych oraz zakazów pożyczkowych ze strony krajów wierzycielskich. Niestety, we wnioskach praktycznych powstają już rozróżnienia. Raport nie próbuje nawet nastawać na powszechną stabilizację walut w stosunku do złota, uważając to za „przedwczesne”. A przecież to właśnie załatwiłoby z całego problemu bardzo wiele. Bo bez uczynienia tego pierwsza z wymienionych przez P. van Zeelanda przeszkód „finansowych” dla handlu pozostaje nadal. Co do drugiej—zakazu pożyczek w krajach wierzycielskich na rzecz zagranicy—P. van Zeeland ogranicza się tylko do dezzyderatu ogólnego w dziedzinie ich zniesienia („jest wysoce pożądane, aby polityka ta uległa zmianie...”). Natomiast cały nacisk kładzie znów na ograniczenia dewizowe, stosowane przez kraje dłużnicze.

Nie chcemy w naszych ogólnych uwagach wchodzić zbyt głęboko w meritum projektów raportu co do systemu, w jaki możnaby znosić ograniczenia dewizowe w krajach, które je stosują. W szczególności powiedzieć musimy, iż zarówno w tym, co P. van Zeeland mówi o „likwidacji przeszłości” w odniesieniu do zobowiązań państw dłużniczych, jak i w jego projektach okresu „przejściowego”—znajduje się obok wielu myśli słusznych również i wiele takich, o których możnaby (i trzeba będzie) podyskutować bardziej szczegółowo. Zupełnie zagadkowo przedstawia się przede wszystkim zagadnienie owego „wspólnego wysiłku”, mającego stworzyć fundusz międzynarodowy dla umożliwienia „finansowania uzasadnionych(?) operacji handlowych w okresie przystosowawczym”. Mówiono przed ogłoszeniem raportu w formie pogłosek o lansowanej jakoby współpracy funduszy wyrównawczych wielkich mocarstw finansowych w tym właśnie celu. Charakterystyczne jest, iż raport wzmianki o tym nie zawiera.

Nie wchodząc, jak mówimy, w szczegółowy, pragniemy jednak podkreślić rzecz inną. Raport P. van Zeelanda w zasadniczym swym punkcie, mówiącym właśnie o zagadnieniach finansowych, konfrontuje najprzód oba rodzaje przeszkód, istniejące w tej dziedzinie dla obrotu międzynarodowego ze strony krajów wierzycielskich i dłużniczych, poczem jednak wysuwa konstrukcję, w której by przeszkody ze strony krajów wierzycielskich (nieustabilizowane waluty i brak możliwości lokat finansowych za granicą) miały pozostać, przeszkody zaś ze strony krajów dłużniczych (ograniczenia dewizowe) miałyby być zniesione drogą takich czy innych odcinkowych „aktów pomocy” ze strony krajów wierzycielskich. Obawiamy się, iż tu, w tym najważniejszym punkcie, raport idzie za mało daleko. Oczywiście, szczegółowa dyskusja może tu wyjaśnić jeszcze bardzo wiele. Ale ów zasadniczy brak równowagi, o którym wspominaliśmy, niemniej jednak istnieje.

Możnaby takich przykładów cytować i więcej. Chwilo-
 lowo jednak ograniczymy się do stwierdzenia, iż P. van Zeeland w sprawach tej wagi, co zagadnienie
 kolonialne i kwestia surowców zachował—prawdo-
 podobnie z uwagi na niezmierną „delikatność” pro-
 blemu—dalekoidącą rezerwę. Mówiąc o rozwiązaniach,
 jakie można byłoby zastosować w tych dziedzinach,
 referuje tylko projekty „pewnych kół”, nie wypowia-
 dając niemal wcale własnego zdania. To, co mówi
 o koloniach, powiedziane już było zresztą podczas
 dyskusji w Komisji Surowcowej Ligi Narodów, i obec-
 nie powtarza się to tylko z nieco większą precyzją.
 Umędzynarodowienie mandatów i system „otwar-
 tych drzwi” w koloniach (na wzór międzynarodowej
 konwencji o Kongo) stanowiły już „sugestie” rapor-
 tu surowcowego. W wypadku niemożności przeprowa-
 dzenia w pewnych koloniach systemu „otwartych
 drzwi” (dlaczego?) P. van Zeeland proponuje zmody-
 fikowany nieco projekt Dr Schachta tworzenia uprzy-
 wilejowanych „kompanij” dla działalności gospodar-
 czej na tych terenach—kompanij, posiadających kapi-
 tał międzynarodowy. Ale o wspólnym pieniądzu dla
 obrotów krajów trzecich z koloniami, jak to było idea
 Dr Schachta, w raporcie mowy nie ma.

Interesujący jest niewątpliwie projekt rozwiązania
 zaopatrzenia surowcowego krajów „nie posiadających”.
 Metropolia, do której należy dany teren surowcowy,
 ma sfinansować wymianę surowców kolonialnych na
 inwestycje przemysłowe, które by zostały wykonane
 przez kraj, potrzebujący surowców, w danej kolonii.
 Idea gospodarcza jest tutaj teoretycznie słuszna
 i pragnie zabezpieczyć dostawy surowcowe dla krajów
 o słabych zapasach dewizowych przy jednoczesnym
 chronieniu interesów kolonij. Czy projekt jednak mo-
 że być urzeczywistniony w praktyce—o tym powiedzieć
 będzie można dopiero po bliższym jego zbadaniu.

*

Z natury rzeczy wiele miejsca muszą zajmować
 w raporcie P. van Zeelanda sprawy ogólne. Jeśli słusz-
 ne jest to, cośmy na wstępie mówili o jego roli poli-
 tycznej, to raport, propagujący „kompromis” dwu
 zwalczających się tez, musi z konieczności zawierać
 uzasadnienie logiczne tego rodzaju kompromisu. P. van
 Zeeland na samym wstępie od razu konstatuje, że
 „teoretycznie” wola współpracy międzynarodowej
 w dziedzinie gospodarczej istnieje wszędzie, a trudno-
 ści zjawiają się natychmiast dopiero wówczas, kiedy
 mówić się zaczyna o praktyce takiej współpracy. Al-
 bowiem praktyka zahacza od razu o przeciwieństwa
 polityczne. Jeśli główną ideą raportu jest myśl o ko-
 nieczności „jakiejs” pomocy ze strony krajów posia-
 dających dla krajów ubogich w celu umożliwienia im
 wejścia w orbitę współpracy międzynarodowej—po-
 wstaje od razu zagadnienie ewentualnego zużytkowania
 przez kraje „autarkiczne” pomocy tej dla celów zbro-
 jeniowych. Obawa ta przewija się czerwona nicią już
 od dłuższego czasu w enuncjacjach wszystkich niemal
 polityków krajów grupy „have”. Dlatego też P. van
 Zeeland stawia projektowany przez siebie „pakt współ-
 pracy gospodarczej” od razu w ramy jakichś „gwaran-
 cyj” politycznych—gwarancji, udzielanych, oczywiście,
 przez przyjmujących „pomoc” dla tych, którzy ją
 dają. O samych gwarancjach, oczywiście, nie mówi,
 nie chcąc zagłębiać się w zagadnienia czysto polityczne.
 Ale związek pomiędzy ekonomią i polityką w przysz-
 łych rozmowach międzynarodowych podkreślony jest

aż nazbyt wyraźnie. Dodajmy na koniec, iż techniczne
 rozwiązanie ewentualnego porozumienia widzi P. van
 Zeeland nie w konferencji międzynarodowej, zwoła-
 nej (jak wszystkie poprzednie) bez dłuższego przygo-
 towania, ale w dość długiej procedurze, w której po
 zapewnieniu dla samej idei planu poparcia głównych
 krajów obu grup uzgadnianie szczegółów następowało-
 by w specjalnie powołanym do tego organie stałym,
 który pod koniec dopiero oddałby uzgodnione już
 formuły do uchwalenia konferencji międzyna-
 rodowej.

Nasuwa się po tym wszystkim pytanie: czy raport
 P. van Zeelanda będzie miał jakiś skutek praktyczny?
 W gruncie rzeczy owe 21 stron uwag nie są niczym
 innym, jak tylko prywatną opinią autora. W Lon-
 dynie od razu po ogłoszeniu raportu stwierdzono z na-
 ciskiem, iż „Rząd brytyjski w żadnej mierze nie jest
 zmuszony do przyjęcia któregośkolwiek z wysuniętych
 projektów lub wyłożonych poglądów na sytuację gos-
 podarczą świata”. Ale pozostaje faktem, iż formalnie
 raport zrobiony został na zaproszenie rządów: brytyj-
 skiego i francuskiego, faktycznie zaś—jego „pośredni-
 cząca” rola wiele może w taktyce rozgrywki diploma-
 tycznej obu stronom, biorącym w niej udział, ułatwić.
 Dlatego też nie będziemy dalecy od prawdy, o ile
 powiemy, iż wprowadzie raport sam przez się niczego
 nowego nie spowoduje (tak np. inspiracje Rządu
 brytyjskiego wyraźnie wskazują, iż bynajmniej nie za-
 mierza on podjąć inicjatywy natychmiastowego zebra-
 nia się głównych mocarstw świata na konferencję
 wstępną, o której mówi raport), ale natomiast w ko-
 rzystnej sytuacji rozmów dyplomatycznych może ode-
 grać doskonałą rolę punktu zaczepienia dla wspólnej
 dyskusji. A to już jest samo przez się bardzo cenne.

Dochodzimy więc do wniosku, że wszystko w grun-
 cie rzeczy zależy od rozwoju zagadnień politycznych.
 Od nich też będzie zależało, w jakim sensie raport
 ulegnie ewentualnie zmianom, zanim stanie się sub-
 stratem jakiejś akcji międzynarodowej. W projekcie
 P. van Zeelanda mówi się przecież, iż na ewentualnej
 wstępnej konferencji 5 wielkich mocarstw gos-
 podarczych—konferencji, która ma zadecydować, czy
 w ogóle raport może stać się podstawą dla dyskusji—
 można będzie jeszcze doń pewne rzeczy dodawać czy
 też odejmować zeń poszczególne jego części. Dlatego
 też, być może, zmieni on jeszcze nieco w swojej osta-
 tecznej formie—a więc tej, według której wypracowy-
 wałoby się „pakt o współpracy gospodarczej”—swo-
 ją treść. Byłoby niezmiernie pożądane, aby wszystkie
 te wątpliwości, jakim daliśmy wyraz w niniejszych
 uwagach, mogły być w tej ostatecznej redakcji usu-
 nięte.

Ale i bez tego, jak powiadamy, raport jest znamien-
 nym pierwszym krokiem do wzajemnego porozumie-
 nia obu tez polityczno-gospodarczych, tak zwalczają-
 cych się obecnie na świecie. Rozumieją to już wszyscy.
 I dlatego londyński „The Times”, omawiając raport
 w dniu jego ogłoszenia w artykule wstępnym, pisał
 z właściwą sobie rozumą, co następuje:

„Poprzednie próby usunięcia przeszkód w handlu
 międzynarodowym nie umiały zdobyć sobie popar-
 cia publiczności—głównie z tego powodu, iż opierały
 się zbyt wyłącznie na twierdzeniach mniej lub więcej
 przyjętych przez ekonomistów i bankierów, lecz nie-
 zawsze zrozumiałych dla zwykłego laika. Istniała ten-
 dencja określania nacjonalizmu gospodarczego jako

konieczności szkodliwego zawsze i wszędzie, uważania odrodzenia się obrotu międzynarodowego i stabilizacji walut w oparciu o złoto jako cele same przez się — niezależnie od ich politycznych i społecznych skutków, mówienia o tym, jak gdyby istniejące ograniczenia w wymianie towarów i dewiz nałożone zostały z czystej zachcianki (of mere wantoness) i mogły zostać cofnięte bez jakiegokolwiek uwzględnienia niebezpieczeństw, którym zamierzały zapobiec. Istniała nawet tendencja głoszenia czegoś w rodzaju krucjaty, dzielącej narody

na jagnięta i wilki — dobrych kosmopolitów gospodarczych, pragnących handlować ze swymi towarzyszami, i grzesznych nacjonalistów gospodarczych, którzy wierzą w fałszywego boga samowystarczalności. P. van Zeeland przyznaje te błędy....“.

Jeśli „The Times”, zbliżony, jak wiadomo, do City, pisze w ten sposób, szanse powodzenia „uczciwego pośrednictwa” P. van Zeelanda muszą wzrastać.

t. ł.

SUROWCE WŁÓKIENNICZE A GDYNIA

SZYBKI rozwój odrodzonego Państwa — przy zmieniających się zarówno wewnętrznych, jak i światowych warunkach ekonomicznych — skłonił polskie gospodarstwo narodowe do szukania nowych rynków zbytu oraz nowych źródeł zaopatrzenia w drodze nawiązania bezpośrednich stosunków handlowych z odległymi krajami. Dlatego też siłą rzeczy rozwój handlowej wymiany Polski z zagranicą skierował się na jedyną nieskrępowaną drogę — drogę morską.

Przeglądając dane statystyczne, łatwo stwierdzić, że w ogólnym polskim przywozie przez Gdynię, który w 1936 r. wyniósł 1 161 tys. t wartości zł 578 miln., pierwsze miejsce pod względem wagi zajmuje grupa metali nieszlachetnych (36·1%), natomiast pod względem wartości — grupa surowców włókienniczych i wyrobów z nich. Ta właśnie grupa towarów, której udział — pod względem wagowym — w imporcie Gdyni wynosi 11·3%, w ogólnym zaś polskim przywozie — 4·8%, zajmuje pierwsze miejsce w rzędzie pozycji towarowych, uszeregowanych według wartości importu — całego polskiego w ogólności (31·2%) oraz gdyńskiego w szczególności (44·9%).

Grupa ta ma bardzo poważny wpływ na wartość nie tylko samego importu przez Gdynię, lecz i całego obrotu tego portu, albowiem wartość importowanych surowców włókienniczych i wyrobów z nich stanowi 20·7% wartości ogólnego obrotu portu gdyńskiego (przywozu i wywozu razem), która sięga zł 950 miln. Innymi słowy, należy uznać, że fakt ściągnięcia do Gdyni surowców włókienniczych zdecydował o wzroście przeciętnej wartości tony importowanych przez ten port towarów (z zł 296 w 1928 r. do zł 498 w 1936 r. oraz zł 516 w 1937 r.). Drugim, zasługującym na specjalne podkreślenie faktem (który potwierdza zresztą poprzednie uwagi) jest udział Gdyni w ogólnopolskim imporcie surowców i wyrobów włókienniczych, wynoszący 89% pod względem wagi oraz 83% pod względem wartości; oznacza to, że gros całego polskiego importu w tej grupie towarowej istotnie skierowane zostało na Gdynię, czego bynajmniej nie można powiedzieć o innych pozycjach polskiego importu, w których import przez Gdynię przeciętnie wynosi tylko 38% pod względem wagi oraz 58% pod względem wartości. Również zatem i w tym zakresie pierwsze miejsce przypada surowcom włókienniczym, do których zaliczyć należy: bawełnę, wełnę, jedwab naturalny, jutę, sisal i manillę, ponadto zaś odpadki (bawełny, wełny, jedwabiu) oraz szmaty (pomijam tutaj miazgę drzewną oraz sztuczny jedwab, jako związane z produkcją chemiczną).

Udział wartości surowców włókienniczych, importowanych przez poszczególne państwa, w stosunku do

ogólnej wartości przywozu tych państw kształtuje się następująco (wg danych za 1935 r.): Francja — 14·6%, Japonia — 40·1%, Polska — 26·3%, Czechosłowacja — 20·8%, Hiszpania — 16·2%, Włochy — 16·7%, Niemcy — 13·7%, W. Brytania — 11·3%, Stany Zjedn. — 7·2%, Austria — 10·2%. Znaczny stosunkowo udział, jaki przypada surowcom włókienniczym w imporcie do Polski, tłumaczy fakt, że Polska — podobnie do innych państw europejskich — zmuszona jest sprowadzać prawie wszystkie podstawowe surowce dla przemysłu włókienniczego z zagranicy, i to przeważnie z krajów zamorskich. Polska produkuje bowiem tylko len, konopie i sztuczny jedwab w rozmiarach, które uchodzić mogą za wystarczające dla potrzeb własnego przemysłu włókienniczego, produkcja zaś wełny krajowej pokrywa dotąd zaledwie w kilku procentach zapotrzebowanie odnośnej gałęzi przemysłowej.

W omówionej już wyżej (na tle ogólnego importu) całej pozycji importowej surowców włókienniczych i wyrobów z nich uczestniczą:

	1935		1936	
	miln. zł	%	miln. zł	%
Surowce	210·9	83·3	263·3	84·2
Półfabrykaty	21·6	8·5	25·6	8·2
Wyroby gotowe	20·8	8·2	13·7	7·6
Ogółem: 253·3	100·0	312·6	100·0	

Według danych G. U. S. w 1936 r. przywieziono do Polski 141 300 t (4·6% ogólnego przywozu) surowców włókienniczych wartości zł 263 351 tys. (26·3% wartości importu), na co złożyły się następujące pozycje:

	tys. ton	%	miln. zł	%
Bawełna i odpadki	73·6	52·1	126·9	48·2
Wełna i odpadki	27·1	19·2	103·1	39·2
Szmaty	24·1	17·0	22·0	8·7
Juta	15·8	11·2	7·5	2·8
Inne surowce	0·7	0·5	2·8	1·1
Ogółem: 141·3	100·0	263·3	100·0	

Z przytoczonych surowców importowane są do Polski przez Gdynię: bawełna surowa — w 100%, odpadki bawełniane — w 75%, wełna — w 98%, odpadki wełniane — w 98%, czesanka — w 75%, juta — w 100%, konopie-manilla — w 95%, sisal — w 99%, szmaty — w 53%. I jeśli całkowita pozycja przywozu przez Gdynię surowców włókienniczych i wyrobów z nich wynosi w stosunku do ogólnopolskiego importu tylko 83% pod względem wagi oraz 89% pod względem wartości — to jest to wynik faktu, że objęte tą pozycją niektóre gotowe wyroby oraz półfabrykaty sprowadza się drogą lądową z krajów traktatowych środkowo-europejskich lub sąsiednich, z którymi obrót drogą morską jest siłą rzeczy wykluczony.

Z powyższego wynika jasno, iż polski przemysł włókienniczy związał się nierozdzielnie z Gdynią w zakresie dla siebie najżywotniejszym, bo w dziedzinie zaopatrzenia surowcowego.

Więzy, które połączyły Gdynię z polskim przemysłem włókienniczym, dotyczą nie tylko przywozowej pracy tego portu, lecz również i eksportowej. Z 46·0 tys. t wartości zł 75·7 miln. surowców i wyrobów włókienniczych, wywiezionych ogółem z Polski w 1936 r., przeszło przez Gdynię 10·5 tys. t (20·6%) wartości zł 33·2 miln. (43·8%).

Stosunkowo niski udział Gdyni w ogólnopolskim eksporcie włókienniczym tłumaczyć należy tym, że najważniejszymi pozycjami tego eksportu są grupy: lnu i konopi (25·2 tys. t wartości zł 26·7 miln.), szmat (8·6 tys. t wartości zł 4·0 miln.) oraz przędzy czasankowej (1·2 tys. t wartości zł 10·7 miln.), który to wywóz kierowany jest w znacznym stopniu do krajów sąsiednich lub do krajów zachodnio-europejskich, do których przewóz drogą lądową kalkuluje się znacznie taniej. Ponadto wywóz omawianych surowców i półfabrykatów odbywa się w znacznej części przez Gdańsk. Natomiast gros eksportu włókienniczych wyrobów gotowych przechodzi przez Gdynię. Nie wdając się w bliższą analizę statystyczną, wystarczy w tym przedmiocie stwierdzić, że cały eksport włókienniczy, przeznaczony do krajów pozaeuropejskich oraz do krajów Europy, z którymi nie mamy granicy lądowej, kierowany jest przez porty polskiego obszaru celnego, z czego w 83% pod względem wagi oraz w 91% pod względem wartości przez Gdynię, reszta zaś, tzn. odpowiednio ok. 17% oraz 9% obrotu eksportowego przechodzi przez Gdańsk.

W świetle powyższych wywodów oraz danych liczbowych, ilustrujących stopień, w jakim wykorzystywana jest Gdynia na odcinku zagranicznego obrotu artykułami włókienniczymi, staje się rzeczą jasną, że rozwój Gdyni niewątpliwie wiele zawdzięcza również i przemysłowi oraz handlowi włókienniczemu. Powracając bowiem raz jeszcze do przytoczonych wyżej liczb, stwierdzić należy, iż prawie 45% wartości importu oraz 8% wartości eksportu przez Gdynię przypada na surowce włókiennicze i wyroby z nich, i że zatem dzięki tej właśnie pozycji towarowej wartość przeciętna 1 t ogólnego obrotu gdynińskiego kształtuje się dziś na stosunkowo wysokim poziomie (zł 128 w 1937 r.). Reasumując, podkreślić należy, że port gdyniński trafnie ocenił i przewidział korzyści, które ciągnąć będzie mógł ze związania się z polskim przemysłem włókienniczym, i wytknięty sobie w tym względzie cel istotnie w ciągu niespełna 10 lat osiągnął. Dowodzi tego historia ściągnięcia do Gdyni najważniejszych pod względem wagi i wartości przywozu do Polski surowców włókienniczych — wełny i bawełny.

Idea niezależnienia przemysłu włókienniczego od obcego pośrednictwa w dziedzinie zaopatrywania w surowiec miała poważne uzasadnienie natury gospodarczej. Przy stanie rzeczy sprzed 1930 r. Bremie oraz częściowo Hamburgowi i Triestowi przypadały wszystkie korzyści zarówno z tytułu ich charakteru portów przywozowych i przeładunkowych (w postaci portowych opłat za wylądowanie, składowanie, asekurację i załadowanie itp.), jak i z tytułu istnienia w portach tych ośrodków handlu surowcami włókienniczymi, z którego usług zmuszony był korzystać przemysł polski. Do tych wydatków, obciążających przywóz surowca, doliczyć należy: koszty frachtu morskiego, obsłu-

giwanego obcymi liniami okrętowymi, koszty obcego transportu kolejowego oraz koszty tzw. pośrednictwa handlowego, tj. zarobki netto pośredniczących domów spedycyjnych, agenturowych i bankowych, za których pośrednictwem dochodziły do skutku transakcje bawełna oraz jej dostawa z Bremy do granicy polskiej. Sumy, łożone przez przemysł polski za wszystkie powyższe usługi, sięgały według przybliżonych obliczeń kwoty kilkudziesięciu milionów złotych rocznie, licząc 10÷15% wartości przywożonego surowca.

Problem przywozu samej bawełny przez porty polskie składał się z dwóch zasadniczych zagadnień: zorganizowania transportu przez te porty oraz zorganizowania samodzielnego handlu bawełną.

Główne znaczenie Bremy i Hamburga dla przywozu zamorskich surowców włókienniczych opierało się na istniejących tam doskonale technicznie i organizacyjnie urządzonych składach i instalacjach wyladunkowych, na obecności specjalistów-próbobiorców oraz aparatu arbitrażowego (niezależnie od giełdy terminowej), na posiadaniu najlepszych połączeń okrętowych, na zapewnionym ładunku powrotnym, na szybkim i tanim przewozie kolejowym oraz — co najważniejsze — na kredytach, których mogły udzielać przemysłowi włókienniczemu bawełniane firmy bremeńskie.

Pierwsze transporty bawełny przeszły przez Gdynię dopiero w roku 1929, obejmując drobne partie i mając charakter ładunków raczej przypadkowych.

Uruchomiona w kwietniu 1929 r. Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi od pierwszej prawie chwili swego powstania ze swej strony podjęła staranne i szczegółowe badania całokształtu sprawy przywozu bawełny przez Gdynię, ograniczając się początkowo do występowania wobec czynników międzynarodowych z wysuwaniem przez przemysł i handel poszczególnymi postulatami (w dziedzinie polityki komunikacyjnej, taryfowo-celnej i podatkowej), niewątpliwie związanymi z realizacją omawianego problemu importu bawełny. Dalszemu rozszerzeniu uległ zakres prac Izby w tym kierunku w roku 1930. Latem tegoż roku odbyła się konferencja firm agenturowych, reprezentujących na terenie Łodzi zagraniczne domy handlowe, zaopatrujące włókiennictwo polskie w bawełnę; w związku bowiem z pogłębiającym się w tym okresie kryzysem w światowym przemyśle włókienniczym dało się zauważyć stosowanie przez zagranicę znacznych restrykcji surowcowo-kredytowych, wobec czego należało ewent. szukać nowych możliwości zakupów surowca.

Moment ten zasługuje na specjalne podkreślenie, albowiem zapoczątkowanie stosowania wspomnianych restrykcji kredytowych przez domy bawełniane bremeńskie pozostawało w zależności od powstałej ciasnoty na rynku pieniężnym niemieckim na skutek wprowadzenia restrykcji w stosunku do handlu bremeńskiego przez eksporterów amerykańskich. Łączyło się to jednocześnie z powstałą potrzebą podjęcia bardziej liberalnej polityki kredytowej sfer amerykańskich w stosunku do innych państw europejskich — na skutek rosnącej depresji koniunkturalnej na rynku Stanów Zjednoczonych. Doceniając należycie wytworzoną sytuację międzynarodową, polskie sfery gospodarcze poczęły ponownie zastanawiać się nad jej wyzyskaniem celem ewent. nawiązania bezpośrednich stosunków z Ameryką, wykazującą tym razem wyraźnie w tym kierunku idące tendencje. Równocześnie wiązać poczęto odnośne plany z myślą o wykorzystaniu w tym celu Gdyni, jako portu przywozowego dla bawełny.

Po dokonaniu oględzin urządzeń wyladunkowych i magazynów portowych w Gdyni oraz przeprowadzeniu szeregu konferencji z przedstawicielami przemysłu łódzkiego Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi zwołała na jesieni 1930 r. wielką konferencję, licznie obslaną przez sfery przemysłowe oraz zainteresowane czynniki rządowe, na której w odniesieniu do problemu skierowania importu bawełny przez Gdynię sformułowano szereg postulatów, dotyczących zagadnień organizacyjno-technicznych portu gdyńskiego oraz polityki taryfowo-komunikacyjnej. Ponadto zaś wysunięto potrzebę budowy specjalnych magazynów pod bawełnę oraz wprowadzenia takich udogodnień w dziedzinie podatku przemysłowego, które umożliwiłyby powstawanie składów konsygnacyjnych bawełny, importowanej przez Gdynię, oraz sprzyjały stopniowemu rozwojowi handlu tym surowcem w kraju.

Wiele, niekiedy trudnych, problemów należało stopniowo rozwiązywać — i to zaczynając często od najprostszych — by drogą niewątpliwie wielkich wysiłków osiągnąć wreszcie dzisiejsze rezultaty. Niezależnie bowiem od realizacji wyżej wymienionych i wysuniętych przez samorząd gospodarczy postulatów takie czynniki, jak odpowiednio rozbudowane taryfy kolejowe, specjalnie stosowane preferencje celne, zorganizowanie szeregu linii regularnych i połączeń z portami amerykańskimi oraz krajami Lewantu, wyrównanie wysokości frachtu morskiego z krajów pochodzenia surowców włóknistych do Gdyni z frachtami do innych portów (zwłaszcza Bremy i Hamburga) — zdecydowały o powstaniu w Gdyni portu nie tylko dla bawełny, lecz i innych surowców. I w rezultacie, jeśli w 1930 r. przewieziono do Polski przez Gdynię dopiero po raz pierwszy 165 t, to w 1936 r. Gdynia objęła całkowity przywóz tego surowca (przeszło 70 tys. t). Rok 1936 był ukoronowaniem wysiłków, zmierzających do wyzyskania portu gdyńskiego, jako portu bawełnianego. W roku tym Gdynia nie tylko całkowicie przeładowała bawełnę, przeznaczoną dla gospodarstwa narodowego Polski, ale również wzmogła znacznie import bawełny tranzytowej, przeznaczonej dla najbliższego lądowego zaplecza poza Polską, przede wszystkim dla Czechosłowacji.

Tranzyt oraz reeksport według danych Urzędu Morskiego w Gdyni przez ten port do krajów ościennych wzrastał w ostatnim 3-leciu 1934÷1936 w sposób następujący (w tonach):

	1934	1935	1936
Ogółem:	9 835	12 818	16 291
w tym:			
do Czechosłowacji	8 998	11 566	13 597
do krajów bałtyckich (Estonia, Szwecja, Łotwa, Finlandia, Litwa, Dania).	582	974	1 926

Jest przy tym rzeczą charakterystyczną, że Szwecja odebrała via Gdynia w 1936 r. zaledwie 127 t, podczas gdy w I półroczu 1937 r. — 754 t.

W podobny sposób ukształtowała się sytuacja w imporcie wełny owczej, przy czym przełomowym pod tym względem był rok 1932, odkąd cały przywóz wełny niepranej i znakomitej części wełny pranej oraz czesanki skierowany został do Gdyni.

Specjalne znaczenie ma sprawa powstania w Gdyni handlu bawełną (samodzielnych firm, handlujących na rachunek własny) oraz sprawa arbitrażu gatunkowego bawełny.

Handel importowy wysoko-wartościowymi surowcami włóknistymi wymaga wielkiego nakładu kapitałów, albowiem włókienniczy przemysł przetwórczy zmu-

szony jest korzystać przy zakupach niezbędnych surowców z kredytów — z uwagi na czas, jaki upływa od chwili otrzymania surowca do czasu uzyskania należności za sprzedany fabrykat. Okres ten sięga w przemyśle włókienniczym niekiedy 9 miesięcy. Mając na uwadze drogi (w porównaniu z rynkami pieniężnymi zachodnio-europejskimi) kredyt polski, nie trzeba uzasadniać, dlaczego powstawanie handlowych domów importowych na wzór liverpoolskich, bremeńskich czy hamburskich natrafiać musiało na znaczne trudności.

Z chwilą powstania w Gdyni dostatecznych warunków dla przeładunku i magazynowania bawełny szereg firm agenturowych nawiązał bezpośredni kontakt z dostawcami amerykańskimi, którzy zgodzili się na bezpośrednią sprzedaż bawełny (za pośrednictwem wspomnianych firm agenturowych) przemysłowi polskiemu. Trudności reglamentacyjno-dewizowe w Niemczech przyczyniły się w latach ostatnich do pogłębienia bezpośrednich stosunków polskiego przemysłu z dostawcami amerykańskimi, których dotychczasowi odbiorcy bremeńscy, handlujący na rachunek własny, pozbawieni zostali siłą rzeczy wpływów oraz przewagi finansowej, jako dostawcy przemysłu polskiego.

Równoległe do powyższego procesu uniezależnienia od wpływów Bremy postępował naprzód proces tworzenia samodzielnych placówek handlowo-importowych. Niewątpliwie, poważną rolę odegrało tu wspomniane wyposażenie Gdyni w nowoczesne magazyny oraz urządzenia przeładunkowe (dziś istnieją 3 magazyny o łącznej powierzchni użytkowej 27·7 tys. m²), położone w wolnej strefie celnej, co zezwala importownikowi na manipulację kupowaną i sprzedawaną bawełną bez dokonywania odprawy celnej i co zezwoliło na rozwój reeksportu tego surowca. Toteż zasobniejsze wzgl. korzystające z kredytów zagranicznych firmy agenturowe podjęły w latach ostatnich próbę rozpoczęcia handlu importowego na rachunek własny, zakupując bawełnę w chwilach najdogodniejszych, by po sprowadzeniu jej do Polski odsprzedawać w miarę zapotrzebowania koniunkturalnego przemysłowi przetwórczemu. Próby te, mimo szeregu trudności natury finansowej oraz podatkowej, na jakie natrafiać musiały, okazały się nader szczęśliwe, albowiem dziś istnieją 3 firmy importowe, składujące oraz handlujące w znacznym, jak na nasze stosunki, zakresie bawełną na rachunek własny, przy czym przypuszczać należy, że dalszy rozwój tej dziedziny handlu ma nadal dobre widoki. Istniejące domy handlowe znalazły zresztą wielkie udogodnienie w powołanym do życia w początkach 1934 r. koncesjonowanym „Domu Składowym”, który, wydając rewersy na zlecenie oraz warianty posiadaczom magazynowanej bawełny, przyczynił się do umożliwienia finansowania handlu bawełną za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego.

Jeśli chodzi o instytucję arbitrażu bawełnianego, to stwierdzić wypada, że w pierwszej fazie tworzenia w Gdyni portu przeładunkowego (lata 1929÷1934) sprawa powołania do życia tej niezmiernie ważnej w dziedzinie handlu bawełną instytucji odsunięta została na plan dalszy, albowiem wychodzono z założenia, że dopiero w chwili powstania handlu aktualną stanie się kwestia arbitrażu. Pogląd ten, wypowiedziany przez samorząd gospodarczy, okazał się słuszny, gdyż w 1935 r., kiedy to stosunki pomiędzy dostawcami amerykańskimi i odbiorcami polskimi osiągnęły wyższy stopień rozwoju, stworzenie instytucji arbitrażowej przestało natrafiać na jakiegokolwiek trudności,

zwłaszcza ze strony amerykańskiej, która dawniej nie chciała się godzić na wysuwane koncepcje. Celem zrealizowania projektu powołania do życia arbitrażu bawełnianego w Gdyni powstało Zrzeszenie Interesantów Handlu Bawełną w Gdyni—na wzór analogicznych zrzeszeń w innych portach bawełnianych (Liverpool, Havre, Brema), które z miejsca rozpoczęło prace nad montowaniem aparatu arbitrażowego. Aparat ten będzie wykończony w najbliższym czasie — dzięki temu, iż izby przemysłowo-handlowe w Łodzi oraz w Gdyni wraz z Bankiem Gospodarstwa Krajowego jeszcze przed 2 laty wysłały do portów bawełnianych Europy swych 4 młodych stypendystów, którzy po kilkuletniej pracy zdobyli niezbędne praktyczne i teoretyczne znajomości fachowe dla zajęcia stanowisk kiperów i klasyfikatorów bawełny w porcie gdyńskim. Ponadto samorząd gospodarczy uzyskał w drodze specjalnie prowadzonych pertraktacji ze Związkiem Amerykańskich Składowców Bawełny zgodę tych ostatnich na dokonywanie w Gdyni w przyszłości arbitrażu z tytułu dostaw bawełny do Polski. Fakt ten zaliczyć należy do rzędu poważnych sukcesów, jeśli uwzględnić, że przemysł bawełniany zachodnio-europejskie z o wiele większym trudem uzyskiwały w przeszłości tego rodzaju zgodę amerykańskich dostawców. Kiedy ponadto w ub. roku powstała kwestia ostatecznego uruchomienia instytucji arbitrażowej oraz wybudowania w tym celu odpowiedniego gmachu—przemysł włókienniczy, doceniając rolę, jaką odgrywa tego rodzaju instytucja w porcie bawełnianym złożył na ten cel zł $\frac{1}{4}$ miln.

Import surowców przez port, posiadający instytucję arbitrażową, znakomicie zwiększa prestiżowe znaczenie tego portu w handlu międzynarodowym. Równocześnie wzrost obrotów surowcowych przez port gdyński wpłynął ze wszech miar dodatnio na rozwój same-

go portu i niektórych jego działów pracy. Przeniesienie bowiem przywozu surowca z Bremy i Hamburga do Gdyni pociągnęło za sobą rozbudowę magazynów portowych oraz—zwiększając wartość inwestycyjną samego portu—przyczyniło się do wzrostu ogólnego zatrudnienia. Drugim nie mniej doniosłym skutkiem przesunięcia się importu surowców włókienniczych do Gdyni była konieczność uruchomienia specjalnych linii okrętowych, łączących Polskę z szeregiem krajów zamorskich. Zwiększyło to więc automatycznie ilość linii okrętowych, obsługujących port gdyński, i zwiększyło częstotliwość regularnych połączeń. Wreszcie, w miarę rozwoju obrotów surowcami—nie tylko dla potrzeb włókiennictwa polskiego, ale i w handlu tranzytowym przez Polskę dla krajów środkowo-europejskich, południowo-wschodnich i skandynawskich—wyłoniła się konieczność budowy nowych statków dla przywozu bawełny. Jeżeli dodać do tego wzrost przewozów kolejowych, wynikający z obrotu surowcami włókienniczymi przez port polski, jeśli uzupełnić zwiększeniem obrotów przedsiębiorstw ekspedycyjnych, banków, shiphandlerów, agentów—otrzymamy całokształt tych dodatknych elementów, które wiążą się z obrotem surowcami włókienniczymi przez Gdynię. Niewątpliwie, również i w związku z tym pozostaje uznanie Gdyni za port bazowy. Świadczy to o szybkiej ewolucji Gdyni na nowym etapie: od regionalnego portu przeładunkowego do zorganizowanego ośrodka handlowego o znaczeniu międzynarodowym. Bez zbytniej przeto przesady stwierdzić można, że związane obrotu surowcowego z portem gdyńskim przyczyniło się w pewnym stopniu do zwiększenia zasięgu międzynarodowego jego działalności, wzmacniając nie tylko prestiż samego portu, ale i handlu morskiego Polski i polskiego gospodarstwa narodowego.

Inż. K. Bajera

KRONIKA GOSPODARCZA

SPRAWY GOSPODARCZE WIZBACH USTAWODAWCZYCH

PRZEMÓWIENIE PANA WICEPREMIERA I MINISTRA SKARBU INŻ. E. KWIATKOWSKIEGO NA POSIEDZENIU KOMISJI BUDŻETOWEJ SEJMU¹⁾

We wszystkich wypowiedzianych uwagach na tle krytyki poszczególnych rozstrzygnięć musimy dążyć do pewnej syntezy. Możemy sobie powiedzieć w pewnych wypadkach, że budżet nasz jest albo zły, albo jest dobry. Zły budżet jest wówczas, gdy sankcjonuje lekkomyślną gospodarkę pieniądzem publicznym, gdy przestaje odpowiadać postulatowi równowagi i przejrzystości w tej gospodarce, gdy źle ustala hierarchię potrzeb i konieczności państwowych, gdy uchyla się od wykonania zobowiązań prawnych, ciążących na Państwie, gdy fałszywie ocenia przyszłość, a więc i błędnie preliminuje dochody i wydatki. Dobry budżet natomiast uwzględnia nie tylko wszystkie wymienione właśnie postulaty w kierunku rozwiązań dodatnich, ale jest ponadto twórczy i zapobiegliwy, tj. akumuluje wartości finansowe i gospodarcze na trudniejsze okresy życia państwowego.

W ten sam sposób można mówić—zdaniem Pana Wicepremiera—o wszystkich elementach polityki gospodarczej i finansowej, tj. o polityce

podatkowej, polityce celnej, polityce inwestycyjnej, polityce ingerencji państwa w życie gospodarcze itd.

Pan Wicepremier zwraca uwagę, że często jest bardzo trudną rzeczą danie definicji, na czym polegać ma dobra polityka ekonomiczna, gdyż zachodzą zmiany warunków i sytuacji oraz zmiany tendencji, nie mówiąc już o różnicach poglądów. Znaczenie łatwiej natomiast jest stwierdzić niedomagania tej polityki. Jedną rzeczą jednak nie ulega dyskusji, mianowicie, że okres kryzysu pogorszył wszystkie elementy w zakresie obiektywnych warunków i gospodarczego bytu, a także i gospodarczej polityki. Budżet stał się w tym czasie zły, polityka pieniężna rejestrowała poważne niedomagania. Zupełnie chorobliwe reakcje wykazywało również wiele innych elementów. Obecnie znajdujemy się w ruchu, ale nie w fazie uzyskania korzystnie ustabilizowanej sytuacji.

Zgodnie ze wstępną charakterystyką budżet nasz jest corocznie lepszy. Przy pracy budżetowej wobec Ministra Skarbu zarysowują się dwie spieczne tendencje: a) idealnego wykonania wszelkich zobowiązań i potrzeb finansowych oraz pełnej zupełności budżetu, b) zachowania

¹⁾ Streszczenie przemówienia, wygłoszonego w dn. 5/II 1938 r.

na dalszą redukcję podatku specjalnego, przyjdzie Rząd z projektem nowej ustawy uposażeniowej.

Z kolei Pan Wicepremier przechodzi do poruszonego zagadnienia etatyizmu, poświęcając tej sprawie więcej uwagi. Podkreśla, że w dyskusjach na temat etatyizmu i zabijania inicjatywy prywatnej wypowiada się i wypisuje się dużo niesprawiedliwionych i dość powierzchownych sądów. Są dziedziny gospodarcze, w które ingeruje Państwo na skutek rozwoju form nowoczesnego ustroju gospodarczego w całym świecie podobnie, jak ingeruje dziś władza administracyjna w ruchu ulicznym wobec użycia pojazdów mechanicznych, w której to dziedzinie nie miała potrzeby ingerować dawniej. Ingerencja jednak winna być zawsze umotywowana względami poważnymi i nie przemijającymi z miesiąca na miesiąc, czy z roku na rok. Gdybyśmy chcieli tej zasady przestrzegać, to napewno dyskusja w tej sprawie weszłaby na inne tory.

Sądzę, że takiej zasadzie odpowiada budowa przez Państwo przemysłu ściśle wojennego, komunikacji, portu w Gdyni lub działów, w których niezbędne są wielkie kapitały, które nie mogą być obce, a rentowność może być dla wyższych celów ograniczona. Są oczywiście również błędne dyspozycje etatystyczne, w Polsce może większe niż gdzieindziej z powodu niewyrobienia gospodarczego całego społeczeństwa, a więc i tej części społeczeństwa, która stanowi administrację państwową. Do takich zaliczyć można mniejszościowe udziały Skarbu Państwa w niektórych przedsiębiorstwach. Uważam to za zupełnie zbędną ingerencję etatyizmu. Sądzę, że najlepiej byłoby, aby tego rodzaju udziały mogły być sprzedane w polskie ręce prywatne i zgodziłbym się sprzedać je nie tylko za gotówkę, lecz i za pożyczki państwowe.

Niewątpliwie, ciemne strony etatyizmu istnieją, ale nie on jednak zniszczył, czy też poważnie osłabił inicjatywę prywatną. Należy i tu mówić otwarcie o chorobach, które często się przemilcza. Czynnikiem niszczenia prywatnej inicjatywy w Polsce było bardzo dużo, tkwia one również wewnątrz samej gospodarki prywatnej. Inicjatywa prywatna w Polsce osłabła również nie dlatego, że pieniądź i kredyt skoncentrował się w instytucjach publicznych. To był skutek przebiegu zjawisk gospodarczych po stronie gospodarki prywatnej, a nie przyczyna.

SPRAWY GOSPODARCZE NA PLENUM SENATU

Dn. 4 lutego odbyło się posiedzenie Senatu, na którym Sen. Pawelec referował sprawozdanie Komisji Budżetowej o projekcie ustawy o zmianie niektórych przepisów, dotyczących zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych. Komisja uchwaliła szereg przepisów, które łądzą dekret Prezydenta Rzplitej z 1935 r. Przede wszystkim zostali uwzględnieni emeryci, którzy byli emerytami jeszcze przed powstaniem Państwa Polskiego; ta grupa emerytów straciła 10%, obecnie zostało to jej przywrócone. W zamian za to będą ci emeryci pociągnięci do opłaty na rzecz Skarbu Państwa na równi z innymi. Dalsza zmiana dotyczy sprawy zaliczenia 10 lat do wymiaru emerytury na podstawie orzeczenia komisji lekarskiej; doliczanie to będzie miało miejsce w razie stwierdzenia związku przyczynowego między służbą i niezdolnością do zarobkowania, przy czym dotyczyć to ma emerytów, przenoszonych obecnie na emeryturę. Skreśleniu uległ ustęp art. 2, mówiący o wynagrodzeniu za dodatkowe zajęcie emerytów za wszelką pracę najemną. Ustęp ten był przyczyną odesłania projektu ustawy przez plenum Senatu do Komisji. Nowela wprowadza korzystniejszy sposób zaliczania pewnych lat służby w b. państwach zaborczych kawalerom orderów: Virtuti Militarii i Krzyża Walecznych z mieczami. Projekt przewiduje opłatę od emerytów, korzystających z dobrodziejstw ustawy—w wysokości 4%, corocznie o 1% zmniejszaną. Ustawa ma wejść w życie z dniem 1/VII 1938 r. Jeśli chodzi o te opłaty—to mają je płacić emeryci tzw. „punktowi”, są to emeryci, którzy przeszli na emeryturę przed dniem 1/II 1934 r., względnie, którzy—przeszedłszy na emeryturę po tym terminie—wybrali sobie system obliczenia emerytury według punktów jako korzystniejszy dla siebie. Efekt finansowy całej ustawy, biorąc

Co do sprawy rentowności przedsiębiorstw Pan Wicepremier podkreśla, że ulega ona ostatnio znacznej poprawie. Zeznania o podatku dochodowym są w wielu okręgach lepsze. Są jednak jednostki gospodarcze, które wykazały nawet znaczny spadek dochodowości w roku 1937. Poleciałem zbadać to zagadnienie bardzo dokładnie, ażeby stwierdzić, czy nie jest to rezultatem błędnej polityki skarbowej. Muszę powiedzieć, że w 90% wypadków zagrały tu zupełnie specjalne przyczyny, jak np. straty z powodu likwidacji dzierżawionych posiadłości, straty na akcjach innych przedsiębiorstw, straty z powodu pożaru itd. Dążymy ku temu, aby rentowność życia gospodarczego poprawiła się. Powinniśmy to hasło z całą otwartością i mocą postawić. Chcemy, aby nasz przemysł pracował w warunkach korzystniejszych, z pozytywnymi rezultatami finansowymi i majątkowymi.

Stawiamy dziś, jako pierwsze hasło w Państwie, uprzemysłowienie kraju. Z jakiegokolwiek punktu widzenia do tego zagadnienia podejrzmy, czy z punktu widzenia przyrostu ludnościowego, czy zagadnienia pracowniczego—to wszystkie te momenty nakazują nam uprzemysłowienie kraju. Dlatego też nie ze względu na doktrynę, ale z punktu widzenia Państwa, należy wysunąć hasło, że czynności gospodarcze mają prawo do rentowności.

W zakończeniu Pan Wicepremier zwraca uwagę na terytorialną dochodowość i deficytowość poszczególnych ziem polskich dla Skarbu Państwa. Rezultat polityki skarbowej można się domagać od Ministra Skarbu tylko w granicach środków, w które społeczeństwo wyposaża Skarb Państwa. Jeżeli Panowie położycie na szali wszystkie obowiązki, rosnące z dnia na dzień, które na Ministrze Skarbu ciążyą, o wielkim ciężarze gatunkowym, a na drugiej szali stan faktyczny dochodów, którymi on może rozporządzać, to musicie Panowie uznać, że w tych określonych warunkach, w jakich żyjemy, przy tych obciążeniach, które na Państwie spoczywają, przy tych dochodach, którymi chcecie aprowizować Ministra Skarbu, przy tych możliwościach zarówno gospodarczych, jak i politycznych, które oddajecie Ministrowi Skarbu do dyspozycji—Rząd innego budżetu nie mógł przynieść, jeżeli zasada równowagi budżetowej miała być uszanowana.

pod uwagę emerytów cywilnych, wojskowych, Lasów Państwowych i Poczty, a bez przedsiębiorstw państwowych i kolei—dałby emerytom zł 12.5 miln. rocznie, a więc za czas od dn. 1/VII 1938 r.—zł 9.4 miln. Na tę kwotę składa się opłata emerytów w sumie zł 4.7 miln., pozostała kwota—zł 4.7 miln.—Minister Skarbu pokryje z rezerwy wykonywanego budżetu oraz z dotacji preliminowanego. Oczywiście, projekt, uchwalony przez Komisję, nie naprawił wszystkich skutków dekretu z 1935 r., nie mniej przeto, licząc się z sytuacją Skarbu Państwa i mając na względzie równowagę budżetową—znacznie poprawia sytuację materialną emerytów i naprawia moralną krzywdę. W dyskusji zabierali głos Senatorowie: Maleszewski i Zbiński, po czym Senat projekt ustawy przyjął z zmianami Komisji i Sen. Maleszewskiego.

Następnie Sen. Wróblewski referował sprawozdanie Komisji Prawniczej o projekcie ustawy o postępowaniu uproszczonym przy regulowaniu stanu hipotecznego gruntów w związku z przebudową ustroju rolnego lub spłatami rodzinnymi. Projekt uproszczonego postępowania przy regulowaniu stanu hipotecznego odnosi się do dwóch wypadków: 1) gdy drobny rolnik zgłasza się jako nabywca działki przy parelacji nieruchomości ziemskich, i 2) gdy chodzi o zaciągnięcie przez drobnego rolnika pożyczki na spłaty rodzinne. Projekt ustawy opiera się na ustawie scaleniowej z 1932 r., przejmując od niej uproszczone postępowanie, które pozwala sędziemu szybko doprowadzić do spisania ze wszystkimi zainteresowanymi protokołu w odniesieniu do podziału wspólnoty. Komisja Prawnicza wprowadziła do tekstu, przyjętego przez Sejm, poprawkę, polegającą na skreśleniu art. 4 o obniżeniu opłat przy dokonywaniu aktów hipotecznych, a to na skutek spodziewanego obniżenia opłat hipotecznych ogólnych. Senat projekt ustawy w brzmieniu Komisji Prawniczej przyjął.

W dalszym ciągu Sen. Głowacki referował sprawozdanie Komisji Prawniczej o projekcie ustawy o mieniu byłych niemieckich osób prawnych prawa publicznego, których obszar działania przecięty został granicą państwową. M. in. projekt stwarza podstawę dla ksiąg gruntowych na odcinku granicznym. Komisja wprowadziła szereg zmian, upraszczających tekst projektu, który w tym brzmieniu został przez Senat przyjęty.

W końcu Sen. Róg referował sprawozdanie Komisji Prawniczej o projekcie ustawy o przerachowaniu obligacji b. Pierwszego T-wa Kolei Dojazdowych w Rosji, emitowanych dla budowy kolei święciańskiej, która swego czasu została przez P. K. P. przejęta. Miara przerachowania została przyjęta 100 rb. = zł 15, a wartość obligacji przerachowanych wynosi zł 194 tys. Dotychczas zgłoszono tych obligacji na ok. zł 23 tys. Senat ten projekt ustawy przyjął bez zmian.

PRACE KOMISJI BUDŻETOWEJ SEJMU

Ministerstwo Wyznań Rel. i Oświecenia Publ.

Dn. 3 lutego odbyło się posiedzenie Komisji Budżetowej, na którym Pos. Pochmarski referował preliminarz budżetowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Zakres pracy Ministerstwa jest olbrzymi, sama organizacja Ministerstwa świadczy o wielkim zasięgu działania tego resortu. Referent podnosi, że w przedłożonym preliminarzu stwierdzamy po raz trzeci podwyżkę, tym razem wynoszącą kwotę zł 13 448 240, dodać do tego należy zł 5 700 tys. na dodatki mieszkaniowe dla nauczycieli szkół powszechnych. Jednak po bliższej analizie stwierdzić można, że zwykła ta jest optyczna. Poprzednio zwiększone liczby etatów nauczycieli i ilość godzin nie zostały pokryte z ówczesnego budżetu, lecz ciążyą na następnych budżetach. Dodać do tego należy wzrost liczby młodzieży, wydatki na zakończenie okresu reformy szkolnej, działanie awansu automatycznego, co wszystko sprawia, że wzrost budżetu jest pozorny i zaspokaja tylko konieczne potrzeby, związane z rozwojem szkolnictwa. Po stronie dochodów preliminuje się kwotę zł 32 miln., a więc mniej niż budżet wykonywany o zł 586 tys. Wydatki wynoszą zł 309 miln., a więc o zł 13·5 miln. więcej, z czego na szkolnictwo ogólnokształcące wypada zł 10·7 miln. Przewiduje się 4 tys. nowych etatów w szkolnictwie powszechnym i 500 w szkolnictwie średnim ogólnokształcącym. W szkolnictwie zawodowym podwyżka wynosi zł 430 tys. Szkolnictwo rolnicze otrzymuje 108 etatów, co przeczy zasadzie, że właśnie szkolnictwo zawodowe należy rozwijać. Z innych działów wymienić należy kwotę ponad zł 1 miln. na pomoc dla biednej młodzieży akademickiej. Administracja szkolna wykazuje podwyżkę o zł 300 tys. Nową pozycją w budżecie jest kwota zł 60 tys. na Polską Akademię Literatury. Jedyną obniżoną pozycją w preliminarzu jest pozycja wydatków ogólnych o zł 480 tys.; ponieważ zawiera ona wydatki na oświatę pozaszkolną i wychowanie fizyczne—winna być raczej powiększona.

Referent przechodzi do omawiania funduszy, które powstają z taks administracyjnych; referent określa je jako antydemokratyczne i utrudniające dostęp do szkoły średniej i wyższej. Stan jest taki, że taksy te tylko w 25% idą na szkoły, reszta odprowadzana jest do kuratorów, a nawet zł 80 tys. przekazywane jest do Skarbu Państwa. W ten sposób taksa administracyjna spełnia zadanie celowego podatku, nie uchwalonego przez ciała ustawodawcze.

Mamy 32 596 szkół różnych typów, w których kształci się 5 300 tys. młodzieży pod kierunkiem 116 694 nauczycieli. Poza szkołą znajduje się ok. 3 miln. młodzieży do lat 20. Charakterystyczne jest, że procentowo udział młodzieży wiejskiej w szkołach wszystkich typów jest znikomy. Im wyższa szkoła—tym udział tej młodzieży jest mniejszy; młodzież wiejska stanowi w gimnazjach 0·5% ogółu uczących się, w szkołach wyższych—0·2%. W szkołach rolniczych przeważa element zamożniejszy. Na 400 dzieci wiejskich—1 dochodzi do szkoły wyższej. To samo dotyczy dzieci robotniczych. Na ogólną ilość 26 837 szkół powszechnych w 1936/37 r.—w miastach było 2 148 szkół, w czym 1 955 7-klasowych, na wsi 24 689 szkół, w czym 7-klasowych—1 037. Na ogólną liczbę 1 193 596 uczniów miejskich—w szkołach 7-klasowych było 1 159 574, podczas gdy na ogólną liczbę 3 395 tys. dzieci wiejskich—do szkół 7-klasowych uczęszczało tylko 542 332. Stąd wniosek, że należy zwiększyć ilość szkół 7-klasowych na wsi, aby chociaż w każdej gminie była szkoła tego typu.

Następnie referent przechodzi do omawiania szkolnictwa średniego, traktując to zagadnienie jako najczulsze w szkolnictwie. W związku z reformą szkolną—szkolnictwo średnie przechodzi trudny okres, gdyż reorganizowano je zbyt szybko i bez przygotowania odpowiednich programów. W wyniku reformy uruchomiono 642 licea. Z kolei referent obszernie omawia sprawy wychowania młodzieży, poczem przechodzi do omawiania szkolnictwa zawodowego i wyższego oraz wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży.

Sprawa sytuacji materialnej nauczycielstwa jest b. trudna, zaszeregowanie sprawiło wiele krzywdy nauczycielom. Wprawdzie awanse automatyczne naprawiają powoli tę krzywdę, jednak nie wszystkie grupy są tym objęte. Referent omawia sprawy, związane z popieraniem kultury, sztuki i nauki.

Jeśli chodzi o proponowane poprawki do preliminarza—to są one następujące: kredyt dla szkolnictwa zawodowego podwyższa się o zł 1 miln., w tym zł 285 tys. dla szkół rolniczych, jako stypendia i sub-sydia, a zł 639 tys.—na budowę szkół rolniczych; wydatki ogólne podwyższa się o zł 500 tys. na cele kształcenia młodzieży przedpo-borowej; budżet nadzwyczajny zwiększa się o kwotę zł 2 300 tys., z czego zł 2 miln. na budowę szkół powszechnych i zł 300 tys. na Muzeum Narodowe w Krakowie.

Po referencji przemawiał Pan Minister W. Świętosławski, obrazując w obszernym przemówieniu całokształt działalności swego resortu.

W dyskusji, która się rozwinęła, przemawiali Posłowie: Hoffman, Pelczyńska, Prystorowa, Sikorski, Bakon, Wełykanowicz, Tymoszenko, Jahoda-Żółtowski, Zubrzycki, Wojciechowski, Hyla, Długosz, Peleński, Hutten-Czapski, Sommerstein, Krzczunowicz, Ostafin, Śląski, Skrypnik, Celewicz, Wagner. Następnie Pan Minister W. Świętosławski odpowiadał na poruszone w dyskusji zagadnienia, poczem Gen. Olszyna-Wilczyński przedstawił niektóre fragmenty działalności Państwowego Urzędu W. F. i P. W. Odpowiedzi referenta zakończyły debatę.

Ministerstwo Skarbu

Dn. 4 lutego odbyło się posiedzenie Komisji Budżetowej Sejmu, na którym Pos. Hołyński referował preliminarz budżetowy Ministerstwa Skarbu. Na wstępie referent podkreślił, że budżet tego Ministerstwa tym różni się od budżetów innych resortów, że zasadniczą jego częścią jest strona dochodowa. Preliminarz wydatków obraca się w granicach zamknięć rachunkowych za rok 1935/36. Strona dochodowa dzieli się na dochody z danin i opłat publicznych oraz na dochody administracyjne. Te ostatnie dochody wykazują tendencję malejącą i preliminowane są w wysokości zł 57 miln. Są one objęte w pierwszych czterech działach budżetu.

Dział 5—to ogólny urząd skarbowy, w którym m. in. przewidziany jest udział Skarbu Państwa w zysku B. G. K. w wysokości zł 1 miln. Udział ten jest nikły, jeśli wziąć pod uwagę, że B. G. K. jest zwolniony od szeregu podatków i pokrywa zaledwie to, co przypadłoby Skarbowi Państwa od zysku netto z tytułu podatku dochodowego. Referent podkreśla ten fakt dlatego, że w budżecie Państwa widzimy coraz większy udział wpływów z podatków i danin, a coraz niklejszy z przedsiębiorstw państwowych, których wpłaty, nie licząc 3 największych: Kolei, Poczty i Lasów—są b. nieznaczne. Przechodząc do udziału Skarbu Państwa w dochodach Skarbu Śląskiego, mówca określa kwotę, przewidzianą na rok 1938/39, jako znikomą. Jest to suma zł 6 miln. Z doświadczenia wynika, że Skarb Śląski nie wpłaca sum, należnych Skarbowi Państwa, uważając, że mógłby to robić tylko z nadwyżek budżetowych, budżety zaś układane są w ten sposób, że nadwyżek nie ma, bądź są one uwidoczniane dopiero w zamknięciach rachunkowych. Jeśli wziąć stosunek tego, co Skarb Śląski wpłaca do Skarbu Państwa, a co winien świadczyć na potrzeby ogólne i władze centralne—to powstaje deficyt osiemdziesięciu kilku milionów, których Śląsk nie wpłaca, a zużywa na swoje potrzeby. Stąd pochodzi np. rażąca różnica między stanem urządzeń drogowych na Śląsku a w reszcie Polski i stąd wynika paradoks, że do najbogatszego województwa reszta Polski dopłaca.

Z kolei referent przechodzi do zagadnienia reformy podatkowej. Zapowiedź tzw. małej reformy podatkowej jest pożądana, ale nie rozwiązuje zagadnienia. Do reformy podatkowej winno się podchodzić dwojakim torem: drogą statystyki podatkowej i drogą klasyfikacji gruntów. W ub. r. na statystykę podatkową wstawiono kwotę zł 180 tys., praca ta jest kontynuowana. Klasyfikacja gruntów rozkłada się na dłuższy okres czasu. Prowadzone prace przygotowawcze oraz właściwe klasyfikacyjne ukończone będą w 1942 r. Jest to odległy termin i należałoby prace te przyspieszyć.

Wpływ z danin przewidziany jest na zł 1 200 miln. Całość tych wpływów referent ocenia jako zbyt optymistyczną. Za wysoko są preliminowane zarówno podatek przemysłowy w kwocie zł 270 miln., jak i dochodowy w wysokości zł 295 miln. Zbyt wysokie preliminowanie może wywołać tendencje do zbyt wysokich wymiarów, które powodują odwołania i zwrot nadpłaconych podatków. W 1936/37 r. w podatku przemysłowym zwrócono nadpłaconych zł 18 miln., co stanowi 11% netto wpływów z tego podatku. Przy podatku dochodowym procent zwrotów spada do 8%. Jeśli chodzi o tzw. kontyngenty podatkowe—to referent nie mógł stwierdzić ich istnienia mimo skrupulatnych poszukiwań. Sprawa zmian interpretacji ustaw podatkowych jest bardzo delikatna i winna mieć miejsce możliwie rzadko i wychodzić tylko od ministra i za jego podpisem.

Przechodząc do podatków pośrednich—należy zaznaczyć, że obniżka podatku od win owocowych dała b. dobre rezultaty i gospodarcze i fiskalne. Podatek od cukru przewidziany jest w wysokości zł 142

miln.—w przewidywaniu dalszego wzrostu konsumpcji. Wpływy z cel preliminowane są na zł 195 miln., co referent uważa za zbyt optymistyczne. Przy sposobności omawiania tych wpływów mówca zwraca uwagę na krzywdzący Polskę stosunek udziału Polski w dochodach z obszaru celnego Gdańska.

Wśród dochodów nadzwyczajnych zwraca uwagę zmniejszenie podatku specjalnego z zł 178 miln. do zł 104 miln.

Najważniejszą pozycję w rozchodach stanowią wydatki personalne. Przy tej sposobności referent omawia zagadnienie urzędnicze, które charakteryzuje się zbyt wielką liczbą urzędników i niskimi płacami. Wielka liczba urzędników tłumaczy się m. in. wadliwym trybem urzędowania, skomplikowanymi ustawami, kolegialnym załatwianiem spraw. Należy zmienić te rzeczy, ograniczyć liczbę urzędników i podnieść płace urzędników. Specjalnie sytuacja urzędników skarbowych jest trudna, są oni przeciążeni pracą, a procentowo wśród nich urzędnicy 8 najniższych kategorii w izbach i urzędach skarbowych stanowią 90,5%. Niskie uposażenie powodują odpływ sił z wyższym wykształceniem—i tak w ostatnich 6 miesiącach odpłynęło ich 10%. Sprawa godzin nadliczbowych jest zbyt znana, aby się nad nią rozwodzić. Suma, przeznaczona na dodatki, jest za szczupła, poza tym mała liczba urzędników jest nimi objęta, a wysokość tych dodatków jest niska i rzadko osiąga zł 100. Referent wnosi o podwyższenie tej pozycji o zł 400 tys. Druga poprawka dotyczy wstawienia kwoty zł 500 tys. na kredyt dla Banku Urzędniczego na oddłużenie urzędników. W działle klasyfikacji gruntów referent wnosi o podwyższenie wydatków na ten cel o zł 500 tys. Pozycja władz i urzędów celnych podwyższona została o zł 1 miln., referent wnosi o jej podwyższenie o drugi milion złotych. W ogólnym zarządzie skarbowym referent proponuje zmniejszyć wydatki o sumę zł 1 400 tys.

Referent przechodzi do omawiania rynku kapitałowego. Akcja oszczędnościowa P. K. O. i K. K. O. jest b. pożądana, jednak gromadzone kapitały nie idą na potrzeby prywatnego życia gospodarczego. Suma wkładów w P. K. O. przekroczyła zł 1 mild., rezerwy w ubezpieczalniach społecznych również przekroczyły zł 1 mild.; te ostatnie kapitały winny w formie kredytów długoterminowych wrócić do warsztatów pracy. Konieczne jest zrównanie w prawach oszczędności, gromadzonych w bankach państwowych i w bankach prywatnych. Rola zbiornic publiczno-prawnych w Polsce jest szczególnie duża ze względu na anemię kapitałową. Gdy P. K. O. w 1937 r. przeznaczyła nieznaczną sumę na zakup papierów na giełdzie—kurs ich podniósł się niewzłownie. Jeśli chodzi o pomoc przy zawieraniu układów konwersyjnych—to preliminuje się kwotę zł 9 miln. Suma ta nie wystarczy. Do końca 1937 r. zawarto układów konwersyjnych na zł 420 miln., ilość układów wynosi 413 tys.

Przechodząc do przedsiębiorstw resortu Ministerstwa Skarbu, referent wylicza Mennicę Państwową i Państwowy Zakład Emerytalny. Przerobiony w roku zeszłym plan finansowo-gospodarczy Mennicy nie wykazał żadnych trudności w jego stosowaniu w praktyce, a przedstawia duże ułatwienie w czynnościach kontroli. Zakład Emerytalny nie otrzymuje tych wpłat, które winny być uskuteczniane, toteż zaległości rosną i wynoszą ponad zł 70 miln. Sprawę tę należy uregulować.

Przechodząc do omawiania Funduszu Budowlanego, referent podkreśla, że nie rozwijaliśmy zagadnienia mieszkaniowego. Istniejąca ustawa o ulgach budowlanych zawiera pewne przerosty, należy jednak postępować ostrożnie, aby nie wywołać zamarcia ruchu budowlanego. Podrożenie kosztów budowy zmniejsza rentowność domów i automatycznie hamuje ruch budowlany. Restrykcje kredytowe również tamują ruch budowlany. Budownictwo domów robotniczych dokonuje się nie z Funduszu Budowlanego, a z Funduszu Pracy i jest specjalnie uprzywilejowane. Referent krytykuje system udzielania kredytów na to budownictwo Towarzystwu Osiedli Robotniczych, które następnie powierza niekiedy budowę samorządom lub zakładom przemysłowym, przez co skupia w swym ręku monopol na takie kredyty z Funduszu Pracy. Akcja budownictwa wiejskiego będzie nadal kontynuowana. Referent wniósł o przyjęcie preliminarza z zaproponowanymi poprawkami.

Po przemówieniu referenta zabrał głos Dyrektor Widomski, który oświetlił sprawy administracyjne w resortie Ministerstwa. Jeśli chodzi o reformy z zakresu upraszczania podatków—to pewne prace w tym kierunku podjęto, jednak stwierdzić trzeba, że każda reforma skarbowa w swej początkowej fazie przysparza pracy urzędowi, a nie zmniejsza ją. Największą wagę z dziedziny reformy podatkowej, fragmentarycznie zresztą zrealizowanej, przywiązywać należy do uproszczenia przepisów i postępowania administracyjnego. Zjawisko zaległości w pracy urzędów będzie kwestią podniesienia sprawności służby wewnętrznej dopiero w późniejszym stadium, gdy zasadnicze braki będą usunięte. Następnie mówca omawia nowy statut organizacyjny Ministerstwa, według którego: 1) Gabinet Ministra skupia w sobie całkowitą obsługę Ministra Skarbu i Przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Ministrów w zakresie politycznym, gospodarczym i stosunku do Izby Ustawodawczej i Rządu; 2) znosi się Biuro Personalne, na którego miejsce powstaje Departament Organizacyjno-Administracyjny, skupiający całą gestię w sprawach nadzoru

i inspekcji pracy całej administracji skarbowej; 3) urzędy dotychczas samodzielne, jak: Urząd Długów Państwa i Mennica Państwowa—wcielone zostają do właściwych departamentów; 4) Departament Budżetowy przekształcony zostaje w Departament Budżetu i Majątku Państwa, obejmując również inspekcję przedsiębiorstw państwowych i mieszanych; 5) dotychczasowe błędy organizacyjne zostały usunięte.

W dyskusji, która się rozwinęła, zabierali głos Posłowie: Siktorski, Budzyński, Pietrzak, Długosz, Pacholczyk, Hutten-Czapski, Zaklika, Hyla, Kozicki, Pochmarski, Szczepański, Peleński, Sommerstein, Jabłoński, Jahoda-Zółtowski, Bakon, poczem referent Pos. Hołyński odpowiadał na poruszone w dyskusji tematy oraz wniósł o przyjęcie preliminarza z wniesionymi przez siebie poprawkami.

Sprawozdanie generalne

Dn. 5 lutego odbyło się posiedzenie Komisji Budżetowej, na którym referent Pos. Sowiński wygłosił sprawozdanie generalne o preliminarzu budżetowym na 1938/39 r. Na wstępie referent stwierdził, że od lat kilku jesteśmy świadkami wyraźnej poprawy koniunktury, która w Polsce wyraźnie zaznaczyła się od końca 1936 r. Światowa sytuacja gospodarcza w 1937 r. charakteryzowała się z jednej strony dalszą poprawą koniunktury, z drugiej—sporadycznymi perturbacjami. Duży wpływ na nią wywiera tzw. koniunktura zbrojeniowa, która absorbuje poważne kapitały. Nawet w wypadku, gdyby wojny udało się uniknąć—będzie brak tych kapitałów, bezprodukcyjnie użytych na zbrojenia. Światowa produkcja wzrosła ponad poziom 1929 r., a mimo to bezrobocie jest wyższe o 25% niż w tymże roku. W gospodarce światowej tkwią czynniki, które działają hamująco na poprawę sytuacji, są to m. in.: sztuczne nakręcenie koniunktury, koniunktura zbrojeniowa, wzrost kosztów produkcji. Na uwagę zasługują fakt, że w szeregu państw o pierwszorzędym znaczeniu gospodarczym udział czynnika pracy ludzkiej w kosztach artykułów wytworzonych jest przeważający. Wraz ze wzrostem cen i zahamowaniem inwestycji—jest to czynnik niepokojący. Jeśli chodzi o przewidywania na przyszłość, poglądy ekonomistów są zgodne, że następny kryzys będzie i krótszy i łagodniejszy od ostatniego.

Przechodząc do charakterystyki sytuacji gospodarczej Polski, stwierdzamy na wstępie rozważań, że szybkości przyrostu ludności nie nadąża rozwój ekonomiczny. Przejawem tego jest zmniejszanie się dochodu społecznego na głowę ludności i pauperyzacja. Skoncentrowana praca nad zagospodarowaniem kraju oraz zdobywanie możliwości zewnętrznych tą drogą—pozwolą na zmianę kierunku rozwoju gospodarczego. Gdy chodzi o zewnętrzne okoliczności, które proces ten ułatwiają—to postulat kolonialny Polski odpowiada najistotniejszym potrzebom. Handel zagraniczny jest poważnym czynnikiem, wpływającym na podniesienie dochodu społecznego. W okresie 11 miesięcy ub. r. import do Polski wyniósł zł 1 143 620 tys., eksport zaś—zł 1 086 987 tys. Wzrost importu tłumaczy się ożywieniem gospodarczym. Można obliczyć, że handel zagraniczny żywił w ub. r. ponad 3 miln. ludzi w Polsce, stąd znaczenie jego jest duże, a dynamika rozwojowa przedstawiać może coraz korzystniejsze perspektywy. Największe znaczenie dla zagospodarowania kraju przedstawiają jego możliwości wewnętrzne: wielki rezerwuariat sił ludzkich, zasoby naturalne i wielkie potrzeby kraju. Najpoważniejsze rezultaty gospodarcze dać może planowe uprzemysłowienie kraju, połączone z intensyfikacją gospodarki rolnej. Rocznie uprzemysłowienie wchłonać musi 300 tys. osób, licząc przyrost z miast i wsi, jeśli mamy nie cofać się w rozwoju gospodarczym. A przecież musimy iść naprzód. I tu pomoże intensyfikacja gospodarstw rolnych, handel zagraniczny i emigracja. Stworzenie Centralnego Okręgu Przemysłowego jest akcją, która rozrusza koło rozpedowe postępu gospodarczego Polski; już mamy efekty tego. Zatrudnienie w górnictwie i hutnictwie wzrosło ze 130,6 tys. osób w 1936 r. do 154,3 tys. w końcu 1937 r.; w przemyśle przetwórczym nastąpił wzrost zatrudnienia z 530 tys. osób do 645 tys. osób. W dążeniu do celu nie należy kierować się przesłankami totalizmu, etatyzmu, kartelizacji etc.—gdyż potrzeba jest największym dyktatorem.

Przechodząc do liczb preliminarza i ustawy skarbowej—referent stwierdza, że Parlament wypowiedział się za koniecznością uchwalenia prawa budżetowego, a i Rząd stwierdzał potrzebę tego prawa. Materiały w tym względzie przedstawiały i opracowywały różne ciała kolegalne. Aczkolwiek, jeśli chodzi o klasyczne zasady budżetowania—wydatki i dochody normalne winny znajdować się w budżecie zwyczajnym, a wydatki i dochody nadzwyczajne i inwestycje w budżecie nadzwyczajnym—to jednak w warunkach, jakie Rząd ma do dyspozycji, metoda wybrana jest trafna, a rozwiązane—konieczne. Globalne liczby wydatków, zawartych w budżetach zwyczajnym i nadzwyczajnym oraz w planach finansowo-gospodarczych przedsiębiorstw, zakładów, monopolów i funduszy—wynoszą sumę zł 4 538 456 912, dochodów zaś—zł 4 558 322 627. Jak wielka jest dyspozycja Państwa widzimy na tych liczbach, gdyż stanowią one 1/5 całego, opodatkowanego na rzecz Skarbu Państwa, obrotu gospodarstwa narodowego. Przedłożony budżet Państwa jest i mały i mały: duży—gdy go porównamy z dochodem społecznym, a mały—w porównaniu z istniejącymi potrze-

bami. Budżet jest realnie zrównoważony, a mimo że jest wyższy o zł 130-5 miln. nie wprowadza żadnego nowego podatku, zmniejszając wpływy z podatku specjalnego o zł 70 miln. i z daniny majątkowej o zł 10 miln. Zdaniem referenta, niekorzystną rzeczą w budżecie jest przewaga podatków bezpośrednich nad pośrednimi. Przeważny procent wydatków stanowią wydatki opancerzone: na obronę, na obsługę długów, emerytury, renty, płace pracownicze. Przewidziane wydatki na płace we wszystkich grupach budżetu wynoszą kwotę zł 1 150 521 860 i podniosły się o zł 40 942 554, czyli o 3-7%. Znaczną liczbą urzędników tłumaczy się skomplikowanym systemem urzędowania. Przedsiębiorstwa państwowe, zakłady etc. reprezentują kapitał zł 11 123 miln., a przyniosły w ub. r. dochodu tylko zł 180 miln., czyli 1-62%, przy czym odpis amortyzacyjny wyniósł zł 31 miln., czyli 0-28%. Koleje państwowe—przy kapitale ok. zł 8 milj.—przyniosły zysku ok. zł 80 miln., czyli 1%. Na wymianę taboru odpisano zł 14 miln., czyli 0-18%. Lasy Państwowe dały dochodu zł 48 miln., czyli 1-84% kapitału. Najlepsze wyniki dała Poczta, gdyż 14-87% kapitału, czyli zł 46 miln. Ogólna dochodowość wyraża się odsetkiem 1-62% kapitału, co oznacza należy za niewystarczającą. W grupie B budżetu kryją się duże możliwości dochodowe dla Skarbu Państwa. Preliminarz budżetowy jest sztywny, toteż bez szkody dla całości nie można w nim dokonać większych zmian. Z tego względu referent generalny nie może wyrazić zgody na skreślenie wpłaty kolei w wysokości zł 42 miln., choć podziela słusność wywodów. Nie widzi też możliwości zmiany art. 12 ustawy skarbowej, jakkolwiek docenia słusność postulatów urzędniczych. Bez reformy administracji nie można zmniejszyć liczby urzędników, a bez tego nie można podwyższyć plac. M. in. referent generalny zwraca uwagę na pozycję dochodową w budżecie Min. Skarbu—zł 7 miln. z tytułu podatku od elektryczności. Należałoby tę pozycję skreślić w przyszłym budżecie, gdyż utrudnia ona popularyzację wciąż jeszcze drogiej energii elektrycznej. Mówiąc o polityce skarbowej—referent podkreśla, że reglamentacja dewizowa okazała się po 2 latach instrumentem celowym, który ma w wyniku poważne osiągnięcia: rozwiązanie zagadnienia długów państwowych, powstrzymanie odpływu walut, ożywienie ruchu inwestycyjnego, unarodowienie niektórych placówek gospodarczych. Umożliwiła ona czuwanie nad kształtowaniem się bilansu płatniczego.

Powracając do spraw handlu zagranicznego, referent zwraca uwagę na pasywność naszego bilansu handlowego w obrotach z krajami pozaeuropejskimi. Przywóz wyniósł w okresie 11 miesięcy ub. r. zł 601 937 tys., wywóz zaś—zł 412 914 tys. O deficytowości tego obrotu decyduje przywóz surowców włókienniczych. Referent wniósł o przyjęcie preliminarza wraz z poprawkami.

Po referacie zabrał głos Pan Wicepremier Inż. E. Kwiatkowski, którego przemówienie podajemy osobno (str. 250).

W dyskusji zabierali głos Posłowie: Holyński, Pacholczyk, Hutten-Czapski, Dudziński, Krzczunowicz, Wagner.

Następnie zabrał głos Pan Wiceminister Skarbu Grodyński. Rząd przyjmuje poprawkę, dotyczącą art. 6 ustawy skarbowej, w przedmiocie prawa wirement dla Marszałków Izby i Prezesa N.I.K. Art. 7 ustawy skarbowej, dotyczący ilości etatów, zdaje egzamin. Jeśli chodzi o kolejalne decyzje—to tam, gdzie chodzi o sprawy finansowe jest to potrzebne. Jeśli chodzi o dodatkowe wynagrodzenia—to wysokość ich jest ograniczona wysokością uposażenia, czyli nikt nie może pobierać dodatkowo więcej niż 100% poborów. W dalszym ciągu przemawia Pan Wiceminister polemizuje z poglądem, jakoby art. 12 projektowanej ustawy skarbowej był sprzeczny z konstytucją przez to, że zawiera się w nim upoważnienie do pobierania specjalnego podatku od urzędników. Jeśli się chce skreślić art. 12 projektu ustawy—to się chce uchwalić budżet deficytowy. Następnie Pan Wiceminister przedstawia stanowisko Rządu w odniesieniu do pobierania podatku specjalnego przez samorządy, przypominając, że Minister Spraw Wewnętrznych zezwolił samorządom o uporządkowanej sytuacji finansowej na zwrot podatku urzędnikom w formie pożyczek.

Następnie przemawiali jeszcze Posłowie: Pacholczyk, Sommerstein, Krzczunowicz oraz referent generalny Pos. Sowiński, odpowiadając na poruszone w dyskusji wątpliwości.

Pos. Zaklika w porozumieniu z Kancelarią Cywilną wycofał wniosek o zmniejszenie wydatków reprezentacyjnych I części budżetu o zł 10 tys., na skutek czego Komisja zreasumowała swą poprzednią uchwałę w tym względzie.

Następnie przegłosowano poprawki, zgłoszone do budżetu przez referentów poszczególnych części preliminarza, poczem przegłosowano poszczególne wnioski poselskie. I tak m. in. przyjęto wniosek Pos. Kozickiego, powiększający wydatki osobowe w Ministerstwie Przemysłu i Handlu o zł 20 tys., i zwiększający zarazem dochody o tę kwotę z opłat od uprawnień górniczych. Następnie przyjęty został wniosek Pos. Gorczyca, dotyczący rozdziału subwencji na organizację rolniczą z tym, że zł 50 tys. przeznaczono dla Związku Izby Rolniczych. Przyjęto wniosek Pos. Hutten-Czapskiego w sprawie powiększenia o zł 500 tys. pozycji na wynagrodzenie nauczycieli szkół rolniczych i wędrownych i na budowę szkół rolniczych.

W związku z przyjętymi poprawkami—wydatki zwyczajne administracji w ustawie skarbowej wynoszą zł 2 430 661 350, nadzwyczajne—zł 37 764 470. Dochody zwyczajne wynoszą kwotę zł 2 348 189 535, ogółem zwyczajne i nadzwyczajne—zł 2 475 029 535. Przyjęto wniosek Posła Holyńskiego o wirement dla Marszałków Izby i Prezesa N.I.K. w art. 6 ustawy skarbowej oraz pewne zmiany redakcyjne tego artykułu. Do art. 11 ustawy skarbowej przyjęto wniosek Pos. Freymana, dotyczący ustalenia planu użytkowania Lasów Państwowych na rok obrachunkowy 1937/38+1938/39 jako przeciętną za ostatnie 5 lat z tolerancją do 8%. Później projekt ustawy skarbowej na rok 1938/39 wraz z preliminarzem budżetowym został przez Komisję Budżetową w całości w III czytaniu przyjęty.

PRACE KOMISJI BUDŻETOWEJ SENATU

Ministerstwo Komunikacji

Dn. 3 lutego odbyło się posiedzenie Komisji Budżetowej, na którym Sen. Dobaczewski referował preliminarz budżetowy Ministerstwa Komunikacji. W grupie A części II ogólna suma wpływów wynosi kwotę zł 25 200 tys., a więc o zł 4 700 tys. więcej, niż w poprzednim budżecie. Z tego wpływy Funduszu Drogowego wynoszą zł 22 848 tys., w tym wpływy od pojazdów mechanicznych wynoszą zł 6 640 tys. Zadłużenie Funduszu Drogowego wynosiło na dz. 1/I 1938 r. kwotę zł 167 263 511. Funduszowi przysługuje prawo zaciągania pożyczek do wysokości zł 400 miln. Drogowy Fundusz Pożyczkowy wynosi obecnie ok. zł 3-5 miln. Wydatki administracyjne Ministerstwa wynoszą zł 74 500 tys., suma ta zwiększyła się w porównaniu z ub. r. o zł 24 338 tys. Na drogi przeznaczono zł 49 800 tys., z czego po raz pierwszy od wielu lat wstawiono zł 20-5 miln. na konserwację dróg i mostów państwowych. Na wykonanie programu inwestycyjnego drogowych w 1938 r. przewidziana jest kwota zł 45 miln. Ogólna suma kredytów, budżetowych i pozabudżetowych, które mają być w 1938 r. zużyte na drogi—wynosi zł 98 213 tys., gdy w budżecie 1937/38 r. wynosiła ona zł 80 200 tys. Kredyty budżetowe na drogi wodne wynoszą zł 11 200 tys. Na wykonanie programu inwestycyjnego w 1938 r. przewiduje się kwotę zł 18 miln. Ogólna kwota—budżetowa i pozabudżetowa—na te cele wynosi, licząc kredyt z Funduszu Pracy, zł 32 745 tys., gdy identyczna pozycja w ub. r. wynosiła zł 25 340 tys. Jeśli chodzi o P.K.P. to po stronie wpływów stwierdzamy wzrost o zł 135 569 tys.—do ogólnej kwoty zł 1 019 270 tys. Nadwyżka dochodów nad wydatkami, które wzrosły o zł 98 miln., wynosi zł 61 780 tys. Z tej nadwyżki—wpłata do Skarbu Państwa wynosi zł 42 miln., pozostała suma przelana zostanie do Funduszu Inwestycyjnego P.K.P. Wpływy eksploatacyjne P.K.P. składają się z: 1) przewozu osób w wysokości zł 229 152 tys., 2) z przewozu towarów—w wysokości zł 659 miln. oraz z przewozu poczty i różnych wpływów. Przy tej sposobności referent porusza zagadnienie taryfowe, które ze względu na rozmieszczenie surowców, miejsca ich przeróbki, na zły stan dróg kołowych, na niepomyślne wyniki motoryzacji, na zaniedbanie dróg wodnych—staje na porządku dziennym. Rewizja taryfy dojrzeła. Polityka związania Polski B z resztą kraju wysuwa konieczność zastosowania specjalnych taryf. Referent porusza sprawy, związane z tranzytem. Całkowity wpływ z tranzytu kolejowego wyniósł w 1934 r. zł 57 750 tys., z czego na tranzyt Niemcy—Prusy Wschodnie przypada zł 50 miln. Ilościowo przewozy te stanowiły 1-6% ogólnych przewozów. Stan taki jest niepomyślny. Polska ma specjalnie korzystne warunki do wykonywania tranzytu, toteż należy dążyć do poprawy tego stanu rzeczy. Zdaje się, że taryfy tranzytowe są za wysokie. Na zagadnienie to patrzeć należy z punktu widzenia bilansu płatniczego.

Jeśli chodzi o bilans zamknięcia przedsiębiorstwa P.K.P. za 1936 r.—to zamyka się on po obu stronach sumą bilansową zł 8 554 467 327, kapitał przedsiębiorstwa wynosi zł 8 036 626 637. Plan finansowo-gospodarczy na 1938 r. przewiduje wpływ z eksploatacji P.K.P. w ogólnej kwocie zł 1 012 miln., z komunikacji samochodowej zł 6 600 tys. W rozrachodach—rozchody zwyczajne wynoszą zł 952 994 tys., w tym rozchody eksploatacyjne zł 858 055 tys. oraz rozchody nadzwyczajne w wysokości zł 4 496 tys. Gros wydatków kolei—to wydatki osobowe, które ogółem wynoszą zł 486 978 650, przy czym suma preliminarzowa jest o zł 28 miln. wyższa niż w 1937 r. Liczba pracowników wynosi 141 447, do tego trzeba dodać robotników sezonowych. W 1937 r. przyjęto ogółem 7 390 pracowników. Przeciętne miesięczne uposażenie pracownika wynosi zł 220. Referent analizuje poszczególne pozycje wydatków eksploatacyjnych. Ogólne zadłużenie P.K.P. wynosiło na dz. 1/XII 1937 r. zł 481 052 tys., w porównaniu z ub. r. wykazuje ono zmniejszenie o zł 16 316 tys. Następnie referent szerzej omawia zagadnienie motoryzacji, które dalekie jest od rozwiązania.

Reasumując swe wywody, referent stwierdza, że kryzys sprawił, że stan taboru i linii P.K.P. wykazuje duże zaległości w odnowieniu, że jednak rok 1937 był rokiem poprawy i zbliżenia się do norm renowacji taboru, że na rok 1938 przewidziane są normalne uzupełnienia, że jednak całkowite usunięcie skutków kryzysu trwać musi czas dłuższy.

Po referencie Senatorowie: Petrażycki, Beczkowicz, Rostworowski, Evert, Bisping, Fleszarowa, Pawelec, Rdultowski, Kleszczyński—zgłosili szereg krótkich zapytań, na które odpowiedział Pan Minister Ulrych. Jeśli chodzi o stan taboru węglarek—to braku węglarek nie ma, gdyż w ubiegłym roku uruchomiono poważniejsze kredyty na naprawę taboru—tak, że przemysł węglowy—poza krótkim okresem czasu—nie ucierpiał. Ulgi samochodowe będą w 1938 r. obowiązywać w dalszym ciągu. Dalsze ulgi dla ożywienia motoryzacji są w toku. Podatek od benzyny został obniżony o gr 10 na litrze. Pan Minister omawia działalność Komisji Motoryzacyjnej, która przygotowuje wnioski na Komitet Ekonomiczny Ministrów. Następnie Pan Minister przechodzi do omówienia sprawy węzła warszawskiego. Jeśli chodzi o fabrykację taboru—to poza drobnym ułamkiem—wszystkie zamówienia są wykonywane w kraju. Sprawa kolejowych zależności niemieckich została rozwiązana, od chwili podpisania umowy—Niemcy lojalnie ją wykonywują, spłacając je bądź w towarze, bądź drogą odmożen kapitałowych.

W dyskusji zabierali głos Senatorowie: Leszczyński, Karszo-Siedlewski, Siemiątkowski, Zarzycki, Rdultowski, Pawelec, Fleszarowa, Kleszczyński, Macieszyna, Evert, Petrażycki.

Następnie ponownie zabrał głos Pan Minister Ulrych. Odpowiadając Sen. Petrażyckiemu, poruszył Pan Minister sprawę węzła warszawskiego. W rozbudowie węzła warszawskiego jesteśmy spóźnieni o 14 lat i dlatego nie możemy sprostać ruchowi podmiejskiemu. Ponad 130 tys. ludzi z okolic podmiejskich spieszy codziennie do pracy. Sprawa elektryfikacji węzła warszawskiego—to wielkie zamierzenie, w którym muszą w początkowym jego stadium być usterki. Pan Minister obrazuje nasilenie ruchu podmiejskiego; w 1928 r. przewieziono podróźnych podmiejskich 20 miln., w 1933 r.—21 miln., w 1937 r.—45 miln. osób. Ilość pociągów podmiejskich wyniosła w 1928 r.—200, w 1933 r.—290, w dn. 1/XII 1937 r.—357 pociągów. Gdy w sierpniu 1928 r. przewieziono 570 tys. pasażerów, to w 1937 r.—1 147 tys. pasażerów. W 1937 r. kolejki przewiozły 7 miln. pasażerów, gdy w 1933 r.—5 miln. Z kolejek stoełecznych—tylko Elektryczne Kolejki Dojazdowe wykazują rozrost, wszystkie inne stanęły na martwym punkcie. Pan Minister zastanawia się, co będzie wobec dalszego wzrostu ruchu podmiejskiego. Jeżeli z wysiłkami P. K. P. nie pójdą inne wysiłki—to sytuacja będzie trudna. Specjalnością P. K. P. jest przewożenie ludzi i towarów na dalsze odległości—a nie ruch podmiejski. Na całym świecie w dziedzinie ruchu podmiejskiego w parze z wysiłkiem kolejnictwa idzie wysiłek miast i wielkich towarzystw prywatnych. Dopóki węzeł warszawski nie będzie całkowicie rozbudowany, dopóki nie będą na średnicy wybudowane 4 tory—to w okresie przejściowym będą mankamenty w ruchu podmiejskim. W okresie ostatnich 3 lat wydaliśmy na rozbudowę węzła warszawskiego zł 51 miln., gdy w ubiegłych 17 latach wydano zł 96 miln. Po uruchomieniu trakcji elektrycznej będzie lepiej, ale nie usunie to zła, które usuwać należy za pomocą wszystkich, stojących do dyspozycji, środków.

Po przemówieniu Pana Ministra zabierali głos Senatorowie: Beczkowicz, Rostworowski, Gołuchowski.

Pod koniec posiedzenia zabrał raz jeszcze głos Pan Minister Ulrych. Poruszona była kwestia, czy dobrze się stało, że spuściznę po Ministerstwie Robót Publicznych objął Minister Komunikacji. Zdaniem Ministra, Ministerstwo Komunikacji ma w swojej dyspozycji wszystkie elementy komunikacyjne, które harmonizuje i wpłata w całość polityki komunikacyjnej. W Polsce kolej ma pierwszorzędne znaczenie komunikacyjne, bo na 50 miln. ton przewozów—drogi wodne partykują w 1%, a przewóz końmi i samochodami w 2%. Problem komunikacyjny dojrzał i jest rozumiany w społeczeństwie, czy w Izbach Ustawodawczych, czy w gromadach wiejskich. Uwaga, że koleje nasze stoją wyżej w zakresie ruchu i techniki niż w zakresie ruchu handlowego i stosunku do towaru i klienta—jest słuszna, aczkolwiek poprawa i w tej dziedzinie postępuje. Młode pokolenie kolejarzy szkoli się w tym kierunku. Obecnie kolej włącza swą sieć telefoniczną do ogólnej telefonicznej, aby być w orbicie stosunków ze światem handlowym i aby zawiadować stacją sami szli naprzeciw i szukali klienta. W 1937 r. jesteśmy świadkami poprawy sytuacji na kolejach—czy to jeśli chodzi o wzrost funduszu zasobów, czy rozbudowę środków obrotowych, czy w dziale drogowym i warsztatowym. Odziedziczyliśmy po zaborcach sieć kolejową zniszczoną. Węzeł warszawski już w 1890 r. nie mógł sprostać ówczesnym zadaniom. Braki, które są w kolejnictwie, mogą tylko stopniowo być usuwane, niektóre sprawy—to są braki w taborze, którego mamy za mało. Kolej zaczyna zdobywać szerokie kręgi publiczności, które jej dotychczas unikały—poprzez pociągi popularne, masowe wycieczki itd. Zdobyćie wsi i robotnika—to jest zadanie społeczno-gospodarcze, stojące przed koleją. O ile lata następne przyniosą wpływy na poziomie ponad zł 1 mild.—to będą one latami nowych inwestycji kolejowych. Musimy jednak wybrać jedną z dwóch alternatyw: albo budowa nowych linii kolejowych, albo doprowadzenie dzisiejszego stanu kolei do wymaganego poziomu. Pan Minister wybrał tę drugą alternatywę. Poza tym kolej koncentruje wysiłki na akumulację środków obrotowych, bez których każde przed-

siębiorstwo szwankuje. Dlatego najbliższe 1—2 lata nie przewidują budowy nowych linii kolejowych, poza Szczakowa—Bukowno i Wieliszew—Nasielsk. Pan Minister porusza zasadnicze zagadnienie, dotyczące kolejnictwa: czy kolej ma być instytucją użyteczności publicznej, instrumentem gospodarki i obrony Państwa—czy przedsiębiorstwem, mającym cele fiskalne na oku. Jest rzeczą oczywistą, że celem kolei jest utrzymanie takiej taryfy, aby mogła ona odpowiadać wszystkim wymaganiom, które stawia życie, co jest rzeczą i trudną i skomplikowaną. Życie gospodarcze stawia coraz większe wymagania. Niższe taryfy osobowej w 1937 r. kształtowały się następująco: normalna taryfa dała zł 131 miln., taryfa za bilety tygodniowe i miesięczne—zł 30 miln., taryfa, obejmująca ulgi 33%, 50%, 75% i 80%, dała zł 59 miln., czyli taryfy ulgowe dały razem zł 89 miln.—wobec zł 131 miln. z taryfy normalnej. Następnie Pan Minister omawia sprawy, związane z tranzytem z Niemiec do Prus Wschodnich. Jeśli chodzi o sumy, podlegające rozrachunkom z pierwszego okresu—to wyniosły one zł 100·5 miln. Ta suma została uruchomiona w następujący sposób: zł 30 miln. wpłata gotówką, zł 8·7 miln.—pokrycie zobowiązań polskich, zł 6·5 miln.—kredyt dla firm polskich i zł 56·6 miln.—dostawy towarowe. Jeśli chodzi o taryfy dla ziem wschodnich—to Ministerstwo Komunikacji otacza je specjalną opieką, przyznając szereg ulg dla różnych materiałów i artykułów. Poruszona sprawa taniego przewozu materiałów do budowy dróg przedstawia się w ten sposób, że pewne rozstrzygnięcie tego zagadnienia wymagałoby zł 20 miln. bonifikat ze strony kolei. Przy udziale czynników przemysłowych dałoby się to zagadnienie ruszyć. W sprawie przejazdów kolejowych strzeżonych i niestrzeżonych—kwestia finansowa gra poważną rolę. Mamy 6 200 strzeżonych i 14 250 niestrzeżonych przejazdów. Gdybyśmy wszystkie chcieli mieć strzeżone—kosztowałoby to kilkadziesiąt milionów złotych, których nie mamy. Niektóre konieczne przejazdy będą strzeżone i na ten cel mamy zł 300 tys. Przechodząc do spraw drogowych i kolejowych w Centralnym Okręgu Przemysłowym—Pan Minister przytacza, że w 1938 r. na ten cel przeznaczają się zł 13 368 tys. Plan szczegółowy dla inwestycji komunikacyjnych w C. O. P. został opracowany, przewiduje on wydatek w pierwszym etapie prac zł 163 miln., w drugim—zł 105 miln. Przechodząc do spraw polityki komunikacyjnej—zaznaczyć trzeba, że stwarzanie konkurencji między koleją i autobusem w naszych warunkach nie jest wskazane, zadaniem autobusów jest przynosić udogodnienie w komunikacji tam, gdzie nie ma linii kolejowych. Odpowiadając na zapytanie odnośnie Funduszu Drogowego—Pan Minister stwierdza, że sposób wydatkowania pieniędzy przez ten Fundusz jest zgodny z ustawą.

Po przemówieniu Pana Ministra dodatkowych wyjaśnień udzielał Pan Wiceminister Piasecki. Koncowe odpowiedzi referenta zakończyły debatę.

Ministerstwo Spraw Wojskowych

Dn. 4 lutego na posiedzeniu Komisji Budżetowej Sen. Dąbkowski referował preliminarz budżetowy Ministerstwa Spraw Wojskowych. Charakter stosunków międzynarodowych i aktualna sytuacja sprawia, że jesteśmy świadkami wyścigu zbrojeń. Polska musi sobie z tego zdawać sprawę. Rozbudowa wojska—mimo skromnych środków, które na to poświęcamy, postępuje: 1) w reorganizacji i rozbudowie istniejących jednostek, przystosowaniu się do nowoczesnych wymagań i wyposażeniu w nowoczesny sprzęt, i 2) w motoryzacji poszczególnych jednostek. Prace wyszkoleniowe postępują stale naprzód. Podwyżka budżetu wojskowego o zł 32 miln. nie pokryje nawet zwykłych wydatków w związku ze zwykłą cen.

Po referencji zabrał głos Pan Minister Gen. Dyw. Kasprzycki, omawiając całokształt prac swego resortu.

W dyskusji zabierali głos Senatorowie: Petrażycki, Kleszczyński, Leszczyński, Zarzycki, M. Malinowski, Lechnicki, Miklaszewski, Fudakowski, poczem Pan Minister Kasprzycki oświetlał poruszone w dyskusji tematy.

Ministerstwo Sprawiedliwości

Dn. 8 lutego na posiedzeniu Komisji Budżetowej Sen. Fudakowski referował preliminarz budżetowy Ministerstwa Sprawiedliwości. Na wstępie referent scharakteryzował warunki doby obecnej, które w imię nowych prądów ideologicznych stwarzają nowe pojęcia i wartości. Na tle tego odbywa się wymiar sprawiedliwości. Podstawą tego wymiaru jest niezawisłość sędziowska, a ta realizuje się w pełni przy należytych uposażeniu sędziów, co może nastąpić przy reformie ustawy uposażeniowej i powiększeniu wydatku na ten cel ze Skarbu Państwa. Sędziowie są przeciążeni. Na jednego sędziego wypada rocznie spraw: w Sądzie Najwyższym—200, w sądach apelacyjnych—250, w sądach okręgowych—600—750, w sądach grodzkich 2 500—3 000. Brak jest 514 etatów sędziowskich i prokuratorskich. Referent omawia zagadnienie przestępczości. Na dz. 1/XII 1937 r. zaludnienie więzień wykazywało 70 032 więźniów. Sprawom więziennictwa i systemu penitencjarnego referent poświęca obszernie omówienie. Przechodząc do liczb budżetowych, referent wymienia, że dochody Ministerstwa preliminarzowane są w wysokości zł 38 628 tys.,

z czego główną pozycję stanowią wpływy z należności sądowych w wysokości zł 36 189 200. Wydatki preliminarzu się w wysokości zł 91 400 tys. Główna grupa wydatków—zł 59 250 060—to wymiar sprawiedliwości. Referent proponuje podwyższenie dochodów o kwotę zł 1 245 800 i w związku z tym proponuje zwiększenie wydatków o zł 1 miln. na wyżywienie więźniów wobec większej ich liczby niż przewiduje preliminarz załadnienia więzień, i o zł 243 800—na remont więzień.

W dyskusji zabierali głos Senatorowie: Horbaczewski, Fleszerowa, Jaroszewiczowa, Beczkowicz, Petrażycki, Kleszczyński, Zarzycki, M. Malinowski, Evert, Serożyński, Rostworowski, Rudowski, Jeszke, Gołuchowski, Barański, poczem przemawiał Pan Minister Sprawiedliwości Grabowski, wygłaszając obszernie przemówienie, obrazujące całokształt prac i poczyniań Ministerstwa. W końcu posiedzenia Senator-referent udzielał wyjaśnień w związku z dyskusją.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych

Dn. 9 lutego b. r. na posiedzeniu Komisji Budżetowej Sen. Kleszczyński referował preliminarz budżetowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Referent w obszernym ujęciu scharakteryzował wewnętrzną sytuację Państwa, poczem omówił działalność Ministerstwa na odcinku politycznym, samorządowym, narodowościowym, bezpieczeństwa publicznego, omawiając prace poszczególnych agend resortu, a z przedsiębiorstw—działalność Państwowych Zakładów Wodociągowych na Górnym Śląsku oraz czasopisma „Gazeta Administracji i Policji Państwowej”. Przechodząc do omawiania liczb

budżetu, referent stwierdza zwiększenie wydatków o kwotę zł 15 095 080. jednak stosunek procentowy do ogólnego budżetu nie uległ zmianie i wynosi 8,6%. Zwiększeniu uległy wydatki następujące: Zarząd Centralny—o zł 110 690, Województwa i Starostwa—o zł 11 219 260, Służba Techniczna—o zł 475 080. Policja Państwowa—o zł 3 305 600, Główny Urząd Statystyczny—o zł 130 000. Dochody ogólne wzrosły o kwotę zł 701 356; w dziale Województwa i Starostwa wzrosły one o zł 892 120. Wydatki wynoszą globalnie kwotę zł 210 800 080, dochody zaś—zł 15 038 000. Główne pozycje wydatków przedstawiają się następująco: Policja Państwowa—zł 100 544 840, Województwa i Starostwa—zł 38 107 350, Korpus Ochrony Pogranicza—zł 37 036 680; główne pozycje dochodów—Województwa i Starostwa zł 6 861 170, Służba Techniczna zł 6 805 800.

W dyskusji zabierali głos Senatorowie: Fleszarowa, Michałowicz, Siemiątkowski, M. Malinowski, Horbaczewski, Jeszke, Serożyński, Bisping, Rdułtowski, Lechnicki, Petrażycki, Zarzycki, Jaroszewiczowa, Leszczyński, Fudakowski, Evert, Trockenheim.

Następnie zabrał głos Pan Prezes Rady Ministrów Gen. F. Sławoj-Składkowski, który wygłosił przemówienie, obrazujące całokształt pracy tego resortu; w przemówieniu tym zawarte były również odpowiedzi na zarzuty w dyskusji.

Końcowe odpowiedzi referenta zamknęły debatę.

PRZEMÓWIENIE PANA MINISTRA ROLNICTWA I REF. ROLN. J. PONIATOWSKIEGO W SPRAWIE PLANU UŻYTKOWANIA LASÓW — p. str. 261.

GÓRNICCTWO I PRZEMYSŁ

Ś. P. INŻ. EUGENIUSZ GÓRKIEWICZ. — Dn. 6 b. m. zmarł nagle w Katowicach inż. gór. Eugeniusz Górkiewicz, długoletni Dyrektor Polskich Kopalń Skarbowych na Śląsku, a ostatnio Naczelny Dyrektor i członek Zarządu Śląskich Kopalń i Cynkowni. Zmarły piastował szereg czołowych stanowisk w śląskich organizacjach przemysłowych i był długoletnim Prezesem Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Górniczych i Hutniczych oraz Prezesem Śląsko-Dąbrowskiego Oddziału Naczelnej Organizacji Inżynierów. Zmarły był odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Polonia Restituta i Złotym Krzyżem Zasługi.

GÓRNICCTWO WĘGLOWE

WYWÓZ WĘGLA KAMIENNEGO W STYCZNIU 1938 R. przedstawiał się — według danych tymczasowych — następująco (w tys. ton):

Kraje	Styczeń		Grudz.		Styczeń 1938	Wzrost (+) lub spadek (—) w tys. t. w stos. do grudnia 1937
	1935	1936	1937	1937		
Rynki środkowo-europejskie	112	68	73	100	87	— 13
Austria	79	68	70	86	80	— 6
Węgry	—	—	—	—	—	—
Czechosłowacja	33	—	3	5	7	+ 2
Niemcy	—	—	—	9	—	— 9
Rynki skandynawskie	252	362	230	346	274	— 72
Szwecja	171	250	176	223	173	— 50
Norwegia	51	36	22	59	38	— 21
Dania	27	63	24	43	47	+ 4
Islandia	—	1	—	1	—	— 1
Finlandia	3	12	8	20	16	— 4
Rynki bałtyckie	—	5	6	11	18	+ 7
Łotwa	—	5	5	8	18	+ 10
Estonia	—	—	1	3	—	— 3
Rynki zachodnio-europejskie	163	183	259	216	183	— 33
Francja	85	125	165	108	114	+ 6
Belgia	20	41	45	78	52	— 26
Holandia	6	12	21	28	15	— 13
Irlandia	46	—	—	—	—	—
Szwajcaria	6	5	28	2	2	—

Rynki południowo-europejskie	148	116	121	138	108	— 30
Włochy	128	84	111	132	103	— 29
Grecja	16	28	4	6	2	— 4
Malta	4	4	6	—	3	+ 3
Rynki pozaeuropejskie	44	21	42	50	59	+ 9
Alger	16	4	4	21	14	— 7
Egipt	6	6	17	6	10	+ 4
Afryka pozostała	3	—	10	12	14	+ 2
Argentyna	13	11	11	11	21	+ 10
Inne kraje	6	—	—	—	—	—
Węgiel okrętowy	49	48	80	109	128	+ 19
Razem za granicę:	768	803	811	970	857	— 113
W. M. Gdańsk	31	24	27	31	32	+ 1
Ogółem:	799	827	838	1 001	889	— 112
Przeładunek w portach:						
w Gdyni	471	548	489	539	556	+ 19
w Gdańsku	276	213	336	315	307	— 8
Razem:	747	761	825	852	863	+ 11

Eksport węgla kamiennego w styczniu b. r.—przy tej samej liczbie dni roboczych co w grudniu ub. r.—wskutek pewnego nasycenia rynku węglowego zmniejszył się o 112 tys. t (11,19%) i wyniósł 889 tys. t, przewyższając jednocześnie o 51 tys. t (6,09%) wywóz w analogicznym miesiącu 1937 r. Spadek wywozu nastąpił z obu rejonów eksportujących, przy czym z rej. śląskiego wyeksportowano 775 tys. t, a zatem o 72 tys. t mniej, a z rej. dąbrowskiego 114 tys. t, czyli o 40 tys. t mniej w porównaniu z miesiącem poprzednim. Z rej. krakowskiego wysłano tylko nieznaczne ilości, nie przekraczające 0,5 tys. t.

Na rynki środkowo-europejskie wywieziono ogółem 87 tys. t, czyli o 13 tys. t mniej w porównaniu z grudniem ub. r. Spadek ten tłumaczy się zaprzestaniem w miesiącu sprawozdawczym wysyłek do Niemiec, jak również zmniejszonym wywozem do Austrii.

Eksport na rynki skandynawskie zmalał o 72 tys. t i wyniósł 274 tys. t, przy czym spadek wywozu nastąpił do wszystkich krajów tej grupy rynków—oprócz Danii, do której nieznacznie wzrósł.

Wywóz na rynki bałtyckie wzrósł o 7 tys. t i wyniósł 18 tys. t, ograniczając się prawie wyłącznie do dostaw dla kolei lotewskich.

Wysyłki na rynki zachodnio-europejskie wyniosły 183 tys. t—wobec 216 tys. t w grudniu, a zatem zmalały o 33 tys. t, przy czym spadek ten został wywołany zmniejszeniem się wysyłek do Belgii i Holandii.

Eksport na rynki południowo-europejskie wyniósł 108 tys. t, czyli zmalał o 30 tys. t. Na spadek ten wpłynęły zmniejszone wysyłki do

Włoch i do Grecji. Na Maltę wznowione zostały wysyłki w miesiącu sprawozdawczym.

Wydów na rynki pozaeuropejskie kształtował się na ogół pomyślnie i wynosił 59 tys. t—wobec 50 tys. t w miesiącu poprzednim, a zatem wzrósł o 9 tys. t. Na wzrost ten wpłynęły zwiększone wysyłki do Argentyny, do Egiptu oraz do pozostałej Afryki.

Wydów do W. M. Gdańska wzrósł o 1 tys. t i stanowił 32 tys. t. Odbiór węgla okrętowego zwiększył się o 19 tys. t—do 128 tys. t.

Udział poszczególnych grup rynków w ogólnym eksporcie w styczniu b. r. w porównaniu z grudniem ub. r. ilustruje następujące zestawienie (w %)-ach):

	Grudzień 1937	Styczeń 1938
Rynki środkowo-europejskie . . .	9'09	9'79
„ skandynawskie	34'56	30'82
„ bałtyckie	1'10	2'02
„ zachodnio-europejskie	21'58	20'58
„ południowo-europejskie	13'79	12'15
„ pozaeuropejskie	4'99	6'64
Węgiel okrętowy	10'89	14'40
W. M. Gdańsk	3'10	3'60

Przeciętna dzienna wysyłka węgla kamiennego za granicę łącznie z węglem okrętowym wynosiła w styczniu—przy 24 dniach roboczych—ok. 37·5 tys. t, zatem zmalała w porównaniu z grudniem o 3 tys. t, przy czym z rej. śląskiego wysyłka ta wynosiła ok. 32·5 tys. t, a z rej. dąbrowskiego ok. 5 tys. t.

Przeładunek węgla w portach Gdynia/Gdańsk w styczniu b. r. w porównaniu z grudniem ub. r. wzrósł o 11 tys. t i wynosił 863 tys. t, przy czym przeładunek w Gdyni wzrósł o 19 tys. t i stanowił 556 tys. t, a w Gdańsku zmalał o 8 tys. t i wynosił 307 tys. t.

PRZEMYSŁ WĘGLOWY W LISTOPADZIE 1937 R. — Wydobycie węgla kamiennego w listopadzie 1937 r. ilustruje poniższe zestawienie:

Wydobycie węgla kamiennego w listopadzie 1937 r.

Tabl. I.

Rejony węglowe	Listopad		Styczeń ÷ listopad		
	1 9 3 7		1 9 3 7		1913
	ton	1913= 100	ton	1913= 100	ton
Śląski	2 446 630	91'22	24 907 201	84'43	29 500 262
przec. dzienna	97 865	90'62	90 243	83'56	107 994
Dąbrowski ¹⁾	564 951	99'42	5 864 731	93'82	6 250 937
przec. dzienna	22 598	97'76	21 249	91'92	23 116
Krakowski ²⁾	220 041	133'98	2 108 011	116'69	1 806 563
przec. dzienna	8 802	133'10	7 638	115'50	6 613
Ogółem:	3 231 622	94'65	32 879 943	87'55	37 557 762
przec. dzienna	129 265	93'86	119 130	86'50	137 723

Wzrost (+) względnie spadek (-) wydobycia w listopadzie w porównaniu z październikiem 1937 r. oraz z listopadem 1936 r. wykazują następujące liczby:

Rejony	W stosunku:			
	do października 1937 r.		do listopada 1936 r.	
	ton	%	ton	%
Śląski	- 111 434	4'36	+ 202 249	9'01
Dąbrowski	- 2 450	0'43	- 17 714	3'04
Krakowski	- 8 117	3'56	- 372	0'17
Ogółem:	- 122 001	3'64	+ 184 163	6'04

Z powyższego zestawienia wynika, że ogólne wydobycie węgla kamiennego w listopadzie zmniejszyło się w stosunku do października 1937 r. o 3·64%, w stosunku zaś do listopada 1936 r. wzrosło o 6·04%, przy czym wzrost ten nastąpił jedynie w rejonie śląskim, gdyż w pozostałych rejonach węglowych wydobycie nieznacznie zmalało. Spadek wydobycia w listopadzie 1937 r. w porównaniu z październikiem 1936 r. został spowodowany mniejszą — o 2 — liczbą dni roboczych (24—wobec 26) i objął wszystkie trzy rejony, a w pierwszym rządzie rej. śląski. Ogólne

wydobycie węgla kamiennego w okresie styczeń÷listopad 1937 r. wynosiło 32 879 943 t—wobec 26 763 588 t w analogicznym okresie 1936 r., a zatem wzrosło o 6 116 355 t (22·85%).

Ogólny zbyt węgla kamiennego w listopadzie 1937 r. wynosił 3 042 747 t—wobec 3 167 784 t w październiku tegoż roku, a zatem zmalał o 125 037 t (3·95%). Z ogólnego zbytu węgla w listopadzie na zbyt krajowy przypada 2 066 976 t—wobec 2 100 311 t w październiku, czyli o 33 335 t (1·59%) mniej, a na eksport 975 771 t—wobec 1 067 473 t, a zatem o 91 702 t (8·59%) mniej. Ponieważ zbyt węgla w kraju zmalał w nieco mniejszym stopniu aniżeli eksport—przeło w ustosunkowaniu się zbytu krajowego do eksportu nastąpiło pewne nieznaczne przesunięcie na korzyść zbytu krajowego. W ten sposób udział rynku wewnętrznego w ogólnym zbycie węgla w listopadzie 1937 r. wynosił 67·93%, a udział eksportu—32·07%; analogiczne liczby w poprzednim miesiącu stanowiły: 66·30% i 33·70%. Należy zaznaczyć, że ogólny rozchód węgla łącznie z zużyciem węgla na cele techniczne kopalń i deputaty przewyższał wydobycie o 62 628 t, wobec czego nadwyżka zbytu nad bieżącą produkcją pokryta została ze zwałów kopalnianych, których zapas zmniejszył się i wynosił na dz. 30/XI 1937 r. 942 630 t.

Zbyt węgla kamiennego w kraju w listopadzie 1937 r.

Tabl. II

Rodzaj odbiorców	Listopad 1937	Styczeń ÷ listopad			
		1 9 3 7		1 9 3 6	
		ton	%	ton	%
I. — Przemysł					
Hutniczy:					
żelazny	130 113	1 341 205	6'75	1 147 027	6'80
innych metali	36 399	378 628	1'90	330 207	1'96
Koksiarnie	259 359	2 604 423	13'10	1 956 195	11'60
Brykociarnie	20 380	166 444	0'84	144 252	0'85
Gazownie	30 750	281 246	1'42	247 962	1'47
Górnicy (kopalnie rud i kopalnie, nie mające węgla własnego) ¹⁾	11 775	77 918	0'39	59 536	0'35
Naftowy	5 976	54 258	0'27	50 322	0'30
Solny	7 759	87 910	0'44	95 291	0'56
Cementowy, ceramiczny, ceglarny i wapienny	119 649	1 265 507	6'37	1 075 411	6'38
Obróbczy (metalowy i inny)	15 216	136 658	0'69	111 886	0'66
Chemiczny	58 120	549 678	2'77	435 392	2'58
Garbarski i przetworów zwier.	4 847	40 256	0'20	33 714	0'20
Rolniczy (przetwórczy rolny, browary, młyny, gorzelnie)	65 987	572 105	2'88	498 522	2'96
Cukrowniczy	39 610	381 658	1'92	327 049	1'94
Papierniczy	37 573	396 879	2'00	370 184	2'19
Włókienniczy	71 830	742 240	3'73	755 055	4'48
Inne gałęzie przemysłu	203 056	1 847 513	9'29	1 633 952	9'69
Razem przemysł¹⁾:	1 118 399	10 924 526	54'96	9 271 957	54'97
II. — Inni odbiorcy					
Koleje żelazne	281 678	3 252 924	16'36	2 726 379	16'17
Żegluga	1 874	15 828	0'08	20 873	0'12
Instytucje miejsk. (elektrownie, tramwaje, wodociągi i inne, oprócz gazowni)	60 535	509 554	2'56	447 376	2'65
Wojskowość	9 363	313 056	1'57	272 937	1'62
Instytucje państw.	98 313	195 139	0'98	157 232	0'93
Opał domowy ²⁾	296 140	2 372 752	11'94	2 022 662	11'99
Pośrednicy	270 674	2 294 995	11'55	1 947 227	11'55
Razem inni odbiorcy²⁾:	948 577	8 954 248	45'04	7 594 686	45'03
Ogółem w kraju:	2 066 976	19 878 774	100'00	16 866 643	100'00

¹⁾ Obejmuje tylko kopalnie rej. dąbrowskiego.

²⁾ Nie obejmuje kopalń rej. dąbrowskiego, które z dn. 1/1 1936 r. zostały administracyjnie przyłączone do okręgu krakowskiego.

¹⁾ Bez zużycia na cele techniczne kopalń.

²⁾ Bez zużycia na deputaty.

Spadek zbytu krajowego, jak również eksportu w listopadzie 1937 r. w porównaniu z październikiem tegoż roku w poszczególnych rejonach węglowych przedstawia się następująco:

Rejony	Zbyt w kraju		Eksport	
	ton	%	ton	%
Śląski	34 322	2'29	78 931	8'57
Dąbrowski	5 130	1'28	12 806	8'74
Krakowski	4 143	2'05	35	14'58
Ogółem:	33 335	1'59	91 702	8'59

Z zestawienia powyższego wynika, że zbyt węgla w kraju w listopadzie w porównaniu z październikiem 1937 r. zmalał o 1'59%, jak również i to, że eksport spadł o 8'59%. Zbyt węgla na rynku wewnętrznym wykazał największą niżkę w rej. śląskim, bowiem w rej. dąbrowskim zaznaczyła się nieznaczna poprawa. Zjawisko to tłumaczy się tą okolicznością, że kopalnie rejonów dąbrowskiego i krakowskiego dostarczają głównie gatunki węgla na cele opalu domowego, zapotrzebowanie na które w sezonie zimowym wykazuje zawsze poważną wyżkę.

Przyczyną spadku zbytu węgla w kraju jest w pierwszym rzędzie, jak już zaznaczano wyżej, mniejsza (o 2) liczba dni roboczych, a ponadto zmniejszone zapotrzebowanie węgla ze strony przemysłu oraz osłabione dostawy dla kolei żelaznych. Natomiast zbyt węgla opałowego kształtował się pomyślnie i wykazywał pewną wyżkę. Co się tyczy poszczególnych gałęzi przemysłu—to najwięcej wpłynęły na niżkę odbioru węgla przemysły: koksarski i cementowy razem z cegielniami i wapiennikami. Nieco zwiększone zapotrzebowanie węgla wykazały brykietarnie, cukrownie i gazownie. W pozostałych gałęziach przemysłu nie zaznaczyły się poważniejsze zmiany w odbiorze węgla.

Ogólny zbyt węgla w kraju w okresie styczeń ÷ listopad wyniósł 19 878 774 t—wobec 16 866 643 t w odpowiednim okresie 1936 r., a zatem wzrósł o 3 012 131 t (17'86%).

Jak widać z tabl. III, eksport węgla kamiennego w listopadzie zmalał w porównaniu z październikiem o 91 702 t (8'59%). Na spadek eksportu wpłynęła wzmrożona podaż węgla angielskiego, która spowodowała tendencję niżkową cen, co wywołało wstrzymanie się importerów od zawierania poważniejszych transakcji z natychmiastowym terminem dostawy. Co się tyczy poszczególnych grup rynków—to wywóz na rynki środkowo-europejskie zwiększył o 12 412 t na skutek zwiększonych wysyłek do Austrii oraz zapoczątkowania wywozu do Niemiec. Eksport na rynki skandynawskie wykazał znaczny spadek, mianowicie o 75 938 t, do czego się przyczyniły wszystkie kraje, objęte tą grupą rynków—z wyjątkiem Danii, do której wysyłki się zwiększyły. Wywóz na rynki bałtyckie zmalał z powodu zredukowanych do połowy wysyłek do Łotwy. Eksport na rynki zachodnio-europejskie spadł o 40 683 t—z powodu zmniejszonego wywozu do Francji i do Szwajcarii. Wysyłki na rynki południowo-europejskie nieznacznie spadły (o 4 862 t). Do poszczególnych krajów, objętych tą grupą rynków, eksport wykazywał dość znaczne odchylenia, mianowicie do Malty—z 15 830 t w październiku spadł do 150 t, natomiast do Włoch wzrósł z 128 157 t w październiku do 137 992 t w listopadzie. Eksport na rynki pozaeuropejskie kształtował się pomyślnie, zwiększając o 18 694 t w porównaniu z październikiem. Zwyżka ta została spowodowana znacznym wzrostem wysyłek do Argentyny oraz wznowieniem ich do Egiptu, bowiem wywóz do Algieru zmalał. Wysyłki do W. M. Gdańska utrzymywały się na poziomie poprzedniego miesiąca, natomiast odbiór węgla okrętowego wzrósł o 6 672 t.

Eksport węgla kamiennego od początku roku (w okresie styczeń ÷ listopad) wyniósł 10 311 445 t—wobec 7 817 931 t w analogicznym okresie 1936 r., czyli zwiększył się o 2 493 504 t (31'90%).

Tabl. IV przedstawia obrót węgla, koksu i brykietów w listopadzie 1937 r.

Sytuacja w przemyśle koksarskim w listopadzie w porównaniu z październikiem nie uległa na ogół poważniejszej zmianie, spadek produkcji i zbytu obracał się w granicach, odpowiadających zmniejszonej liczbie dni w miesiącu sprawozdawczym.

Produkcja koksu w listopadzie 1937 r. wynosiła 195 361 t—wobec 201 829 t w październiku, a zatem zmalała o 6 468 t. Produkcja koksu od początku roku, tj. w okresie styczeń ÷ listopad, wynosiła 1 937 304 t—wobec 1 460 578 t w analogicznym okresie 1936 r., czyli wzrosła o 476 726 t.

Ogólny zbyt koksu w listopadzie 1937 r. stanowił 199 635 t, z czego na zbyt w kraju przypada 171 426 t, a na eksport 28 209 t. Ogólny zbyt koksu w październiku wynosił 206 505 t, a zatem w listopadzie zmalał o 6 870 t. Należy przy tym zaznaczyć, że zbyt koksu w kraju wzrósł w listopadzie o 2 755 t w porównaniu z poprzednim miesiącem, natomiast eksport zmniejszył się o 9 625 t. Zapasy koksu w końcu miesiąca sprawozdawczego wynosiły 476 09 t.

Zbyt krajowy koksu w okresie styczeń ÷ listopad 1937 r. stanowił 1 581 617 t, gdy w odpowiednim okresie 1936 r.—1 200 676 t, a zatem zwiększył się o 380 941 t (31'73%). Eksport zaś wyniósł 385 441 t—

wobec 362 126 t w tymże okresie 1936 r., a więc wykazał wzrost o 23 315 t (6'44%).

Eksport węgla kamiennego w listopadzie 1937 r.

Tabl. III

Kraje	Listopad 1937 ton	Styczeń ÷ listopad			
		1 9 3 7		1 9 3 6	
		ton	%	ton	%
I.—Rynki środkowo-europejskie					
Austria	102 767	756 714	7'34	739 202	9'45
Węgry	89 467	693 054	6'72	694 949	8'89
Czechosłowacja	1 000	15 455	0'15	11 655	0'15
Niemcy	8 700	43 990	0'43	29 421	0'37
	3 600	4 215	0'04	3 177	0'04
II.—Rynki skandynawskie					
Szwecja	295 632	3 247 359	31'49	2 964 419	37'92
Norwegia	228 318	2 346 334	22'76	2 111 606	27'01
Dania	20 571	350 905	3'40	351 685	4'50
Islandia	24 636	259 995	2'52	257 810	3'30
Finlandia	530	16 607	0'16	14 007	0'18
	21 577	273 518	2'65	229 311	2'93
III.—Rynki bałtyckie					
Łotwa	9 206	124 206	1'20	49 123	0'63
Estonia	8 046	115 865	1'12	47 568	0'61
Litwa	1 160	8 341	0'08	1 555	0'02
Kłajpeda	—	—	—	—	—
IV.—Rynki zachodnio-europejskie					
Francja	214 405	2 608 999	25'30	1 776 974	22'73
Belgia	110 399	1 420 301	13'77	1 070 426	13'69
Holandia	62 081	692 064	6'71	441 428	5'65
Szwajcaria	33 544	303 706	2'95	149 562	1'91
Irlandia	8 381	192 868	1'87	115 558	1'48
Anglia	—	60	—	—	—
V.—Rynki południowo-europejskie					
Włochy	149 220	1 627 111	15'78	1 011 061	12'93
Jugosławia	137 992	1 478 787	14'34	868 576	11'11
Rumunia	100	5 965	0'06	13 790	0'18
Grecja	15	3 790	0'04	6 628	0'08
Hiszpania	10 963	87 508	0'85	84 727	1'08
Portugalia	—	—	—	4 750	0'06
Malta	—	3 610	0'03	2 690	0'04
	150	47 451	0'46	29 900	0'38
VI.—Rynki pozaeuropejskie					
Algier	60 630	568 757	5'52	403 119	5'16
Egipt	7 935	104 061	1'01	34 105	0'44
Pozostała Afryka	6 605	96 588	0'94	54 310	0'69
Argentyna	—	91 951	0'89	10 885	0'14
Brazylia	46 090	243 436	2'36	235 523	3'01
Inne kraje	—	19 751	0'19	28 050	0'36
Daleki Wschód	—	12 970	0'13	40 246	0'52
	—	—	—	—	—
VII.—Węgiel okrętowy	116 956	1 084 860	10'52	601 159	7'69
Razem za granicę:	948 816	10 018 006	97'15	7 545 057	96'51
VIII.—W. M. Gdańsk	26 955	293 439	2'85	272 884	3'49
Ogółem:	975 771	10 311 445	100'00	7 817 941	100'00

W związku z mniejszą o 2 liczbą dni roboczych w listopadzie (24—wobec 26) w porównaniu z październikiem, liczba wszystkich dniówek odrobionych spadła w listopadzie o 38 007 (2'06%) i wynosiła 1 806 393. Z tej liczby dniówek—spadła liczba dniówek zwykłych odrobionych o 1 741 658, czyli o 52 198 (2'91%), natomiast liczba dniówek nadliczbowych kształtowała się zwyklowo i stanowiła 64 735 dniówek, wówczas gdy w październiku wynosiła 50 534, a zatem wzrosła o 14 191 (28'08%), stanowiąc 3'72% zwykłych dniówek odrobionych. Liczba wszystkich dniówek opuszczonych zmniejszyła się bardzo poważnie i wynosiła 160 719—wobec 232 275 w październiku, czyli zmalała o 30'81%; w stosunku zaś do dniówek zwykłych odrobionych wynosiła 9'23%.

Z ogólnej liczby dniówek ∇ opuszczonych—liczba tzw. „świętówek” spadła o 52 728 (64·18%), wynosząc 29 433, co stanowi 1·69% zwykłych dniówek odrobionych, również—jak zwykle o tej porze roku—zmniejszyła się liczba dniówek urlopowych o 17 671 (27·73%)—do 46 048. Tak znaczny spadek dniówek opuszczonych szczególnie „świętówek” tłumaczy się—poza wpływem czynników natury koniunkturalnej—również i wprowadzeniem z dniem 1/XI 1937 r. ustawy, skracającej czas pracy robotników, zatrudnionych pod ziemią.

Liczba przeciętnie zatrudnionych robotników wzrosła w listopadzie o 1 338 (1·72%)—do 79 266. Na przeciętnie zatrudnionego robotnika przypadało w listopadzie—przy 24 dniach roboczych—dniówek zwykłych odrobionych 21·97, wszystkich opuszczonych 2·03, w tym „świętówek” 0·37; odpowiednie liczby w październiku wynosiły: 23·02,

2·98 i 1·05. W ten sposób procentowo do liczby dni roboczych zwykle dniówki odrobione, przypadające na przeciętnie zatrudnionego robotnika, stanowiły 91·54%—wobec 88·54% w październiku, a dniówki, opuszczone z powodu braku zbytu—1·54%, wówczas gdy w poprzednim miesiącu stanowiły 3·88%.

W związku z pomyślnie rozwijającą się koniunkturą w przemyśle węglowym, co w konsekwencji wpłynęło na zwiększenie załóg robotniczych na kopalniach, liczba robotników, przebywających na zwolnieniu turnusowym, zmalała i wynosiła z końcem miesiąca sprawozdawczego 1 522—wobec 2 124 w październiku, czyli spadła o 602 (28·34%). Za znaczny przy tym należy, że praktycznie biorąc zwolnienia turnusowe stosowane są prawie wyłącznie w rej. śląskim, w pozostałych bowiem rejonach węglowych zostały prawie zupełnie zlikwidowane.

Obrót węgla, koksu i brykietów w listopadzie 1937 r.

Tabl. IV

(w tonach)

REJONY WĘGLOWE	Pozostałość z poprzedn. miesiąca	Wydobycie (produkcja)	Do dyspo- zycji	R O Z C H Ó D								Ogółem	Pozostałość na zwalach na następ. mies.
				Z b y t			Z u ż y c i e			Ogółem			
				W kraju	Za gra- nicę	Razem	Cele własne zakład.	Deputaty robot.	urzęd.		Razem		
W ę g i e l k a m i e n n y													
Śląski	614 789	2 446 630	3 060 318	1 463 036	841 785	2 304 821	141 899	30 074	3 513	175 486	2 480 307	580 011	
Dąbrowski ¹⁾	298 776	564 951	862 710	406 448	133 711	540 159	37 872	9 109	1 585	48 566	588 725	273 985	
Krakowski ²⁾	93 836	220 041	313 872	197 492	275	197 767	21 444	4 878	1 129	27 451	225 218	88 654	
Ogółem:	1 007 401	3 231 622	4 236 900	2 066 976	975 771	3 042 747	201 215	44 061	6 227	251 503	3 294 250	942 650	
K o k s													
Śląski	51 942	195 361	247 303	171 426	28 209	199 635	55	—	4	59	199 694	47 609	
B r y k i e t y													
Śląski	729	20 814	21 543	20 223	662	20 885	75	—	14	89	20 974	569	

Przeciętne wydobycie węgla na robotniko-dniówkę spadło w rej. śląskim i krakowskim, natomiast w rej. dąbrowskim wydajność nieznacznie wzrosła. W ten sposób w rej. śląskim w listopadzie wydajność wynosiła 2 007 kg—wobec 2 043 kg w październiku, w rej. dąbrowskim 1 366 kg—wobec 1 363 kg i w rej. krakowskim 1 397 kg—wobec 1 444 kg. Przeciętnie dla całego Państwa wynosiła 1 805 kg—wobec 1 836 kg, czyli spadła o 31 kg.

Przeciętny zarobek w gotówce dorosłego mężczyzny na dniówkę odrobioną zmalał w rej. śląskim i w rej. krakowskim, jedynie w rej. dąbrowskim utrzymał się na poziomie zeszłego miesiąca i wynosił: w rej. śląskim zł 8·48—wobec zł 8·79 w październiku, w rej. krakowskim zł 6·32—wobec zł 6·53 i w rej. dąbrowskim zł 7·41—wobec zł 7·40. W następstwie spadku liczby dniówek odrobionych, przypadających na przeciętnie zatrudnionego robotnika w listopadzie, oraz zmniejszenia się zarobków w gotówce na dniówkę odrobioną—przeciętny miesięczny zarobek w gotówce dorosłego mężczyzny zmniejszył się we wszystkich rejonach i wynosił: w rej. śląskim zł 207·45—wobec zł 211·69 w październiku, w rej. dąbrowskim zł 165·22—wobec zł 168·14 i w rej. krakowskim zł 136·50—wobec zł 150·29. Podobnie kształtował się przeciętny miesięczny dochód dorosłego mężczyzny, wynosząc w listopadzie w rej. śląskim zł 222·81—wobec zł 228·61 w październiku, w rej. dąbrowskim zł 176·90—wobec zł 180·67 i w rej. krakowskim zł 145·12—wobec zł 159·69.

Przeciętny miesięczny koszt utrzymania rodziny robotniczej, składającej się z 4 osób, wzrósł w listopadzie i wynosił: dla rej. śląskiego zł 140·25—wobec zł 139·90 w październiku, dla rej. dąbrowskiego pozostał bez zmiany i wynosił zł 99·90.

HUTNICTWO

WYTWÓRCZOŚĆ HUTNICTWA ŻELAZNEGO W STYCZNIU 1938 R. przedstawiała się—według danych tymczasowych—jak następuje (w tonach):

	G r u d z i e Ń		S t y c z e Ń 1937
	1937	1938	
Surówka	73 229	68 865	58 534
Stal	128 330	108 180	97 515
Wytwory walcowane	85 220	82 014	74 954
Rury żelazne i stalowe	6 103	3 753	6 426

Jak widać z tego zestawienia, w styczniu b. r. w porównaniu z grudniem ub. r. zaznaczył się spadek produkcji we wszystkich działach hutnictwa żelaznego. Natomiast w porównaniu ze styczniem ub. r. wytwórczość tegoroczna we wszystkich działach (z wyjątkiem rur) była wyższa.

W szczególności—wytwórczość surówki zmniejszyła się w styczniu b. r. w porównaniu z grudniem ub. r. o 5·9%, stali o 15·8%, wytworów walcowanych o 3·8% i rur o 38·5%. Tak znaczne zmniejszenie produkcji rur tłumaczy się zakończeniem zamówienia na rurociąg gazowy w okręgu centralnym.

W porównaniu ze styczniem ub. r. wytwórczość tegoroczna była większa w surówce o 17·6%, w stali o 10·8% i w wytworach walcowanych o 9·3%; natomiast produkcja rur była niższa o 41·5%.

Stan zamówień wewnętrznych, przydzielonych hutom przez Syndykat P. H. Ż., przedstawiał się następująco (w tonach):

	G r u d z i e Ń		S t y c z e Ń	
	1937	1938	1937	1938
Zamówienia rządowe	52 568	24 936	375	—
„ prywatne	21 868	25 394	25 852	—
R a z e m:	74 436	50 330	26 227	—

Z powyższego wynika, że w styczniu w porównaniu z grudniem ub. r. zamówienia rządowe zmniejszyły się, a prywatne wzrosły. W porównaniu ze styczniem ub. r. zamówienia rządowe w tym roku były znacznie większe, a prywatne niemal nie uległy żadnej zmianie. W szczególności, ogólny stan zamówień zmniejszył się w styczniu b. r. w porównaniu z grudniem ub. r. o 32·2%, przy czym zamówienia rządowe spadły o 52·6%, a prywatne wzrosły o 16%.

WYTWÓRCZOŚĆ HUTNICTWA CYNKOWEGO I OŁOWIANEGO W STYCZNIU 1938 R. przedstawiała się—według danych tymczasowych—jak następuje (w tonach):

	G r u d z i e Ń		S t y c z e Ń	
	1937	1938	1937	1938
Cynk mufłowy i elektrolit	9 048	8 833	8 624	—
Blacha cynkowa	1 456	1 222	1 480	—
Kwas siarkowy	20 309	20 533	16 017	—
Ołów surowy	1 108	1 333	1 423	—

¹⁾ Obejmuje tylko kopalnie rej. dąbrowskiego.

²⁾ Nie obejmuje kopalń rej. dąbrowskiego, które z dn. 1/I 1936 r. zostały administracyjnie przyłączone do okręgu krakowskiego.

W styczniu b. r. w porównaniu z grudniem ub. r. zaznaczył się spadek produkcji cynku i blachy cynkowej, podczas gdy wytwórczość kwasu siarkowego i ołowiu cokolwiek wzrosła. W szczególności—wytwórczość cynku zmniejszyła się o 2·4% i blachy cynkowej o 16·2%, natomiast produkcja kwasu siarkowego wzrosła o 1%, a ołowiu o 20·1%.

W porównaniu ze styczniem 1937 r. wytwórczość tegoroczna wzrosła w cynku o 2·4% i w kwasie siarkowym o 28·2%, natomiast w blaszce cynkowej produkcja spada w b. r. o 17·4% i w ołowiu o 6·3%.

ROLNICTWO

PRZEMÓWIENIE PANA MINISTRA ROLNICTWA I REF. ROLN. J. PONIATOWSKIEGO W SPRAWIE PLANU UŻYTKOWANIA LASÓW¹⁾

P. Poseł Freyman zakwestionował objaśnienia, które pozwoliłem sobie złożyć Panom w odniesieniu do podstawowych elementów planu użytkowania lasów. P. Freyman opierał swe rozumowania na zestawieniu, które zawiera porównanie rozmiarów eksploatacji w ciągu ostatnich 10 lat. Muszę tu sprostować i wyjaśnić dwie sprawy:

Pierwsza dotyczy tego, że za punkt wyjścia, jako 100, bierze Poseł Freyman rok 1931/32, który ze względu na koniunkturę światową był jednym z lat bardzo niskiej eksploatacji. Oczywiście, jeżeli się ten rok weźmie za punkt wyjścia, to obecny powrót do normy wydaje się już powiększeniem. Jeżeli jednak weźmiemy dwa lata poprzednie, mianowicie lata 1928 i 1929, to będziemy mieli sumę eksploatacji, do której wracamy dopiero w roku 1938/39, a którą P. Freyman określa jako okres 30%-owej zwwyżki.

Drugie sprostowanie dotyczy pominięcia rubryki użytku międzyrębego. Mielśmy duże okresy, w których eksploatacja tego materiału była ograniczona i w większości lasów użytkowanie międzyrębne nie było stosowane. Jest to prosta strata. Rozrost naszej eksploatacji w ostatnich latach dotyczy właśnie tej pozycji.

Chciałbym odpowiedzieć na pytanie, czy skala użytkowania w stosunku do zasobów, jakie lasy posiadają, może być uważana za niebezpieczną.

Wychodzimy z założenia, że jakkolwiek dla różnych drzewostanów rok rębny jest różny, to zasadą jest 100-letnia kolej rębności. Gdyby to gospodarstwo leśne było w pełni normalne, a więc posiadało wszystkie klasy wieku, tobyśmy w ogóle nie posiadali klasy wieku ponad 100. Tymczasem mamy ponad 100 lat wieku 341 tys. ha, tzn. 14 etapów rębnych. Taki stan rzeczy byłby uważany w gospodarstwie prywatnym za całkowicie nienormalny, i władze ochronne łatwo by się zgodziły na wyeksploatowanie w ciągu najbliższych lat, zasadniczo jednorazowo, całe tej nadwyżki. Z drugiej strony liczba młodziaków do lat 20 i 40—jest nadmiernie wielka, ale mamy poważną nadzieję, że drzewostany, które za lat 30 i 40 będą dorastały do wieku

rębności, będą w znacznej części lepsze niż te przerzedzone drzewostany, które eksploatujemy obecnie. Ilość masy drzewnej, którą w hektarach będziemy osiągalni, będzie wtedy niewątpliwie większa od tej, którą uzyskujemy obecnie, i wówczas będziemy mieli możliwość ograniczenia powierzchniowego wyrębów.

Te materiały, które dałem Panom, są bardzo charakterystyczne dla sosny. Podstawą gospodarstwa przy sosnie jest 80-letnia kolej rębności, a my mamy wielkie obszary drzew 100-letnich, a nawet ponad 100 lat wieku. Sosna już po 140 czy 150 latach wyraźnie ulega nadpsuciu, tymczasem nasze wielkie puszcze, przede wszystkim Białowieska, mają sosny zbliżone do 200 lat. Przy świerku kolej jest jeszcze niższa, a mamy 40 tys. ha ponad 100 lat. Będziemy więc musieli się zająć uporządkowaniem tego bogactwa—niezależnie od tego, że za lat 30 i 40 rozmiary użytkowanej powierzchni będą musiały się zmniejszyć.

Sądzę, że mam prawo do podtrzymania twierdzenia, że te materiały, które pozwoliłem sobie Panom doręczyć, pozwolą na taki generalny wgląd w stan rzeczy, jaki w Sejmie jedynie może być wykonany. Oczywiście, nie będę twierdził, że Panowie są w stanie kompletnie zbadać, czy materiały, przez nas podane, są ściśle i prawidłowe. Zestawiliśmy liczby szczegółowe dla jednej dyrekcji, gdzie zestawienie czterdziestu kilku nadleśnictw daje obraz tego, że nie operujemy żadnymi przeciętnymi, tylko wynikami konkretnych materiałów. Ale jest to właściwie tylko ilustracja. Gdyby Panowie wychodzili z założenia, że działy rębne, nie przekraczające 1% obszaru lasów, mogą naruścić bogactwo leśne, to Panowie musieliby zbadać tę sprawę przez specjalną komisję. Ja zawsze—tak samo jak i teraz—deklaruję, że to wszystko stoi otworem; nie widzę jednak możliwości, ażeby konstruowanie planu użytkowania, który ma być przedmiotem aprobaty Sejmu, oraz materiały wyjściowe mogły być przez Panów istotnie skontrolowane w toku obrad sejmowych.

Przeto podtrzymuję propozycję, zawartą we wniosku rządowym.

W SPRAWIE ZASAD UBEZPIECZENIA ZWIERZĄT GOSPODARSKICH W POLSCE

Korzyści, jakie daje rolnikowi i gospodarstwu społecznemu ubezpieczenie inwentarza żywego, są tak oczywiste, iż nie ma potrzeby szerszego uzasadnienia konieczności zapewnienia tej sprawie poważniejszego miejsca w polityce gospodarczej. Choć jednak sama istota problemu jest poza dyskusją, płynące z ubezpieczenia korzyści są tak bardzo uzależnione od warunków ogólnogospodarczych kraju, a przede wszystkim od momentów organizacyjnych, kalkulacyjnych, a nawet psychologicznych—że dopiero ubezpieczenie, oparte na właściwym powiązaniu tych elementów, może spełnić dobrze swe zadanie, polegające w pierwszym rzędzie na zabezpieczeniu rolnika od strat w inwentarzu żywym, w dalszej zaś perspektywie—na akcji prewencyjnej, umożliwieniu racjonalnej hodowli, ułatwieniach w uzyskaniu kredytu zastawowego itd.

We współczesnych warunkach gospodarczych, każda sztuka bydła czy

trzody reprezentuje dla rolnika, zwłaszcza w mniejszych gospodarstwach rolnych, poważną pozycję w jego kapitale produkcyjnym, a śmierć zwierzęcia jest stratą tym dotkliwszą, im większy był nakład kapitałowy i im mniejsze są możliwości kapitalizacyjne w gospodarstwie. Przy tym w rolnictwie amortyzacja straty noszącej przeważnie charakter bezpowrotny nie tylko dla jednostki gospodarującej, lecz i dla całego gospodarstwa społecznego—musi być rozłożona—z uwagi na dłuższe okresy produkcyjne—często na długi szereg lat. Od dawna rolnik uświadamiał sobie te niekorzystne dla siebie momenty, i temu zapewne zawdzięczać należy, że ubezpieczenia zwierząt gospodarskich są historycznie najstarszym działem ubezpieczeń. Już w XII w. istniały w poszczególnych okręgach administracyjnych Islandii dobrowolne związki ubezpieczenia inwentarza żywego, oparte na wzajemności. W średniowieczu na podobnych zasadach stosowane były ubezpieczenia zwierząt gospodarskich przez tzw. gildie, przy czym istniały już wówczas odrębne gildie ubezpieczeniowe dla bydła (Kuhgielden). Gildie te przeistoczyły się następnie w lokalne stowarzyszenia ubezpieczeniowe, które począwszy od XVIII w. poczęły powstawać w Europie Zachodniej i obecnie stanowią podstawową formę organizacyjną tego działu ubezpieczeń nieomal we wszystkich

¹⁾ Wygłoszone na posiedzeniu Komisji Budżetowej Sejmu w dn. 5/II 1938 r.

krajach Europy, otrzymując z czasem nadrzędne związki organizacyjne i reasekuracyjne.

Głównym, jak się wydaje, powodem, stosunkowo szybkiego rozwoju ubezpieczenia zwierząt gospodarskich—tak pod względem organizacyjnym, jak i ilości lokalnych stowarzyszeń ubezpieczeniowych—były szerzące się klęski epidemiczne, zwłaszcza klęska księgosuszu. Ogromne spustoszenie, jakie epidemie te czyniły w inwentarzu żywym, skłoniły już w XVIII w. wiele rządów europejskich do jednoczesnego regulowania kwestii ubezpieczenia zwierząt na drodze ustawodawczej, a niekiedy wprowadzania przymusu ubezpieczenia.

W poszczególnych krajach rozwijała się więc równoległa akcja Państwa w kierunku przeciwdziałania zarazom zwierzęcym przez zarządzenia policyjno-administracyjne i wypłatę odszkodowań i akcja lokalnych—opartych przeważnie na dobrowolności lub tzw. względnym przymusie¹⁾ instytucji ubezpieczeniowych, które wypłacały właścicielom odszkodowania za straty, poniesione na skutek chorób zwykłych i wypadków, a często i chorób zaraźliwych. Rozwój tych stowarzyszeń niemal we wszystkich krajach europejskich poszedł w kierunku tworzenia małych kółek ubezpieczeniowych w gminach, reasekurujących się w 2 lub więcej ogniwach instytucji nadrzędnych. Były to następne stadia rozwojowe gildyj—małe towarzystwa ubezpieczeniowe, oparte na wzajemności i przeważnie dobrowolne, często subsydiowane przez państwo. I tak, w Badenii powstały na podstawie ustawy z 1898 r. lokalne drobne instytucje ubezpieczeniowe w poszczególnych gminach, przy czym dla założenia kółka ubezpieczeniowego na zasadzie dobrowolności potrzebna była uchwała $\frac{1}{3}$ właścicieli bydła w danej gminie, a uchwałą $\frac{2}{3}$ właścicieli bydła mógł być wprowadzony przymus. Instytucją centralną dla tych drobnych stowarzyszeń lokalnych jest Badeński Związek Reasekuracyjny. Jednakże bawarskie lokalne stowarzyszenia ubezpieczeń bydła i kóz oparte są na zasadzie dobrowolności. Na podobnych zasadach ubezpieczone są w Bawarii konie, a w Saksonii—wszystkie rodzaje zwierząt gospodarskich. Na bawarskich wzorach oparte są również ubezpieczenia, stosowane w krajach b. Austro-Węgier (oparte na zasadzie wzajemności i dobrowolności, subsydiowane przez państwo), oraz we Włoszech, Belgii, Danii (w formie spółdzielczej), Szwecji, Finlandii i Bułgarii. Odrębną formę ubezpieczenia spotykamy w Szwajcarii—z uwagi na stosowanie przymusu względnego, bądź nawet bezwzględnego. Stowarzyszenia lokalne, ubezpieczające konie, owce, kozy i nierogaciznę, łączone są w Szwajcarii w związki kantonalne, Państwo zaś forsuje przymus ubezpieczenia przez odpowiednie uzależnienie przyznawanych subwencji od wprowadzenia przymusu. We Francji stowarzyszenia lokalne reasekurują się w związkach departamentalnych, te zaś—w Centralnym Zakładzie Reasekuracyjnym w Paryżu. O rozwoju ubezpieczeń bydła w tych krajach świadczy liczba lokalnych instytucji ubezpieczeniowych, która w Niemczech już w 1914 r. wynosiła 14 000, we Francji w 1913 r.—9 200.

Na ziemiach polskich ubezpieczenia inwentarza żywego nie rozwinęły się w żadnym z zaborów—mimo że znajdowały się pod wpływem różnych ustawodawstw w poszczególnych zaborach i mimo że rolnictwo polskie czyniło wysiłki celem ich rozpowszechnienia. I tak, w b. zaborze pruskim w 1912 r. istniało: w Poznańskim tylko 2, na Śląsku—33, a na Pomorzu—166 lokalnych stowarzyszeń ubezpieczenia żywego inwentarza. W b. zaborze austriackim próby wprowadzenia ubezpieczenia przez Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie w 1865 r., Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń Żywego Inwentarza w pow. gródeckim w 1908 r., prywatne towarzystwo pn. Krajowy Zakład Reasekuracyjny itp.—nie powiodły się. W b. Kongresówce mimo istnienia w Rosji, opartych na dobrowolności, ubezpieczeń żywego inwentarza, prowadzonych przez niektóre ziemstwa, sprawa ta również nie została rozwiązana, a próby zorganizowania towarzystwa wzajemnego ubezpieczenia inwentarza pn. „Żywina” w 1909 r. zakończyły się niepowodzeniem.

Powodów tych niepowodzeń we wszystkich zaborach szukać zapewne należy w brakach organizacyjnych—obok szeregu lokalnych przy-

czyn. Pewne znaczenie miał tu również fakt, że ochronnej akcji państwowej w zakresie chorób epidemicznych zakreślono w ustawach weterynaryjnych państw zaborczych dość szerokie ramy i w najbardziej dla niego dotkliwych wypadkach epidemii rolnik otrzymywał odszkodowanie ze Skarbu Państwa.

Czynione jednak przez rolnictwo polskie nieustanne próby—mimo doznawanych niepowodzeń—zorganizowania ubezpieczenia od chorób zwykłych i wypadków świadczą o silnie odczuwanej potrzebie tego rodzaju ubezpieczenia. Toteż już w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości zdawano sobie sprawę z faktu, że organizacja ubezpieczeń inwentarza żywego w Polsce wymaga szerokiej akcji organizacyjnej, przeprowadzanej przez poważną instytucję ubezpieczeniową o charakterze społecznym przy kontroli i poparciu Państwa.

W 1922 r. powierzone zostało ówczesnej Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych zorganizowanie ubezpieczeń inwentarza żywego w całej Polsce. Opracowany szczegółowy projekt tego ubezpieczenia przewidywał tworzenie w poszczególnych gminach kółek ubezpieczeń żywego inwentarza, złożonych co najmniej z 20 właścicieli zwierząt i obejmujących najmniej 200 sztuk bydła rogatego i koni. Kółka gminne (co najmniej 10) miały się łączyć w związki okręgowe, te zaś miały reasekurować się w Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych. Według projektu miały być ubezpieczone: bydło rogate, konie oraz osły w wieku od 6 miesięcy do 12 lat, przy czym wysokość składki i normy szacunkowe uzależnione zostały od uchwały walnego zgromadzenia kółka, ograniczonej ogólnymi warunkami ubezpieczenia, narzuconymi kółkom przez instytucję reasekuracyjną. Odszkodowanie za padnięcie obejmowało nie tylko wypadki i wszelkiego rodzaju choroby nieepidemiczne, lecz i śmierć przy szczeniach ochronnych, przy czym wysokość jego wynosiła: przy koniach—80% szkody, przy bydłe—80% szkody, gdy mięso nadaje się do użytku, a 70% w innych wypadkach. Projekt ten wywołał wówczas ogromne zainteresowanie wśród rolników i przychylny stosunek organizacji rolniczych, a Ogólny Zjazd Związku Zawodowego Lekarzy Weterynaryjnych, odbyty w dn. 26/XI 1922 r. w Warszawie, uznał współdziałanie lekarzy weterynaryjnych w tej akcji za jeden z pierwszych obowiązków obywatelskich. Mimo przychylnego również stanowiska Ministerstwa Skarbu, akcja ta jednak do dnia dzisiejszego nie doczekała się realizacji.

Po 20 latach od odbudowy państwowości polskiej musimy więc stwierdzić, że organizacja ubezpieczenia inwentarza żywego w Polsce pozostaje w dalszym ciągu zagadnieniem otwartym, i ten stan rzeczy jest szczególnie rażący wobec dużego rozwoju w Polsce działu ubezpieczeń osobowych, ubezpieczeń budynkowych, a nawet wobec obecnego stanu ubezpieczeń zbiorów i inwentarza martwego. Z drugiej strony brak szerszej akcji organizacyjnej w tej dziedzinie w skali ogólnopaństwowej dał w wyniku zupełną chaotyczność poczynić—zarówno pod względem form organizacyjnych, jak i zasad ubezpieczeniowych. Jeśli chodzi o organizację, stan rzeczy jest taki, że obok małych i słabych finansowo instytucji ubezpieczeniowych, pracujących na ograniczonym terenie i ponadto w ograniczonym zakresie (ubezpieczenia zwierząt rzeźnych przy cechach rzeźnickich), prowadzą niektóre działy ubezpieczenia zwierząt również większe instytucje ubezpieczeniowe (np. ubezpieczenie koni od wypadków), ale także na stosunkowo niewielką skalę.

Jednocześnie jednak prowadzone są przez niektóre zawodowe organizacje rolnicze i spółdzielnie mleczarskie ubezpieczenia bydła, oparte na zasadach samopomocowych, przy czym działalność tych sui generis towarzystw ubezpieczeniowych nie zawsze działana jest przez władze za dopuszczalną w świetle przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 26/I 1928 r. o kontroli ubezpieczeń.

Ponadto w zakresie szkód, spowodowanych chorobami epidemicznymi, art. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 27/V 1927 r. o przymusie ubezpieczenia od ognia i o Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych upoważnia poszczególne sejmiki powiatowe do uchwalania na obszarze powiatu przymusu ubezpieczenia inwentarza żywego od pomoru oraz ruchomości rolnych od ognia—pod warunkiem, że ubezpieczać będzie instytucja o charakterze publiczno-prawnym. Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych ma więc na tej podstawie możność prowadzenia na swoim terytorium działania ubez-

¹⁾ Względny przymus polega na przymusowym ubezpieczeniu wszystkich sztuk bydła w danej gminie, gdy większość członków gminy uchwaliała ubezpieczenie.

pieczeń inwentarza żywego, lecz dotychczas ani sejmiki ani Zakład z uprawnienia tego w odniesieniu do inwentarza żywego nie korzystają.

W zakresie zasad, stosowanych przez poszczególne towarzystwa ubezpieczeniowe, zanotować należy również dużą rozbieżność. Organizacje rolnicze stosują ubezpieczenia, oparte na wzajemności, niekiedy w formie czysto samopomocowej (bez współzależności między świadczeniami i odszkodowaniem), częściej w formie samopomocy, opartej na z góry ustalonej wysokości odszkodowania i zmiennej składce reparycyjnej, lub też stałej składce, lecz z zastosowaniem dopłat, lub wreszcie na stałej stawce i zmiennej sumie odszkodowania. Ten ostatni system uniemożliwia reasekurację, która i tak zresztą jest przez te organizacje rzadko stosowana. Większe instytucje ubezpieczeniowe stosują, oczywiście, ubezpieczenie w formie na ogół analogicznej jak przy ubezpieczeniach ruchomości rolnych, przy z góry ustalonych normach odszkodowania i stałej składce premiiowej. Reasekuracja ma tu szersze zastosowanie.

W niektórych drobnych kółkach ubezpieczeniowych ubezpieczenia są ściśle związane z pewną akcją prewencyjną, a niekiedy nawet — jak np. w okręgu Lwowskiej Izby Rolniczej — stanowią niejako dopełnienie akcji prewencyjnej, w innych są od prewencji całkowicie niezależne.

Brak koniecznej centralizacji poczynań w zakresie akcji ubezpieczeń inwentarza żywego od chorób zwykłych i wypadków — i wypływająca stąd fragmentaryczność w rozwiązywaniu tego zagadnienia — odbiły się i na inicjatywie ustawodawczej z tego zakresu. W zakresie chorób epidemicznych zagadnienie ubezpieczenia uznać można za ustawowo rozwiązane wobec istnienia wspomnianych wyżej przepisów art. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 27/V 1927 r., uprawniających sejmiki powiatowe do uchwalania przymusu ubezpieczenia inwentarza żywego od chorób epidemicznych, a Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych — do realizacji tego ubezpieczenia. Natomiast właściwą organizację ubezpieczeń zwierząt od wypadków i chorób zwykłych w małych instytucjach ubezpieczeniowych da się z trudem pomieścić w sztywnych ramach przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o kontroli ubezpieczeń. Projektuje się więc nowelizację tych przepisów dla umożliwienia ubezpieczenia bydła mleczarskiego przez spółdzielnie mleczarskie, jednocześnie zaś badane są możliwości wprowadzenia na odmiennych zasadach ubezpieczenia bydła opasowego i rzeźnego — w ramach obecnie obowiązujących przepisów prawnych.

Wydaje się, że powyżej przedstawiony stan rzeczy dostatecznie uzasadnia konieczność wypracowania ogólnych, wspólnych dla całego Państwa wytycznych w zakresie zasad i organizacji ubezpieczenia, obejmujących całokształt zagadnienia ubezpieczenia inwentarza żywego, a nie tylko jego poszczególne odcinki — w zależności od gatunku czy gospodarczego przeznaczenia.

Podstawowym warunkiem, aby ubezpieczenie było przez rolnika chętnie przyjęte i dało mu spodziewane korzyści, jest niewątpliwie niska składka ubezpieczeniowa. Ponieważ nasilenie szkodowości jest w zasadzie zależne od przyczyn losowych, uzyskanie niskiej składki osiągnąć można przez zastosowanie powszechności ubezpieczenia i jego centralizację.

Przez powszechność ubezpieczenia należy rozumieć objęcie ubezpieczeniem z jednej strony całego terenu Państwa, co nie powinno przedstawiać większych trudności, z drugiej strony — możliwie wszystkich rodzajów zwierząt gospodarskich — tak pod względem gatunku (bydło, trzoda, konie, owce itd.), jak i ich przeznaczenia gospodarczego (bydło zarodowe, mleczne, opasowe itd.). Jest rzeczą zrozumiałą, że co się tyczy rodzajów zwierząt — do powszechności dążyć należy stopniowo, pewnymi z góry ustalonymi etapami. Ze znanych opinij organizacji rolniczych sądzić można, że ubezpieczenie obejmie w pierwszym etapie bydło rogate, rozszerzając stopniowo swój zakres od bydła mlecznego na opasowe i zarodowe. Następnie, włączone zostaną do ubezpieczenia inne gatunki zwierząt gospodarskich, a w pierwszym rzędzie trzoda chlewna, której ubezpieczenie ma szczególne znaczenie dla drobnego rolnika, hodowla trzody bowiem stanowi główną jego pozycję przychodową. Zauważyć należy, że duża szkodowość w tym dziale inwentarza żywego utrudnia kalkulację niskiej składki.

Przez centralizację ubezpieczenia rozumieć należy dążenie do rozłożenia ryzyka zasadniczo przez ześrodkowanie ubezpieczenia w jednej instytucji. Jednak przeciw ześrodkowaniu ubezpieczenia w jednej, nawet publiczno-prawnej, instytucji ubezpieczeniowej przemawiałaby możliwość zwiększania przez tę instytucję składki na skutek koniecznej rozbudowy aparatu administracyjnego, a ewentualnie i monopolistycznego stanowiska.

Instytucja ubezpieczeniowa, która objęłaby zasięgiem swej działalności teren całego Państwa, musiałaby bowiem stworzyć rozległą sieć swych lokalnych komórek organizacyjnych (np. w każdej gminie), których utrzymanie i kontrola pochłaniałaby znaczne sumy. Gdyby, jak to ma obecnie miejsce przy ubezpieczeniach budynkowych, sieć tych terenowych placówek instytucji ubezpieczającej zatrzymała się na szczeblu powiatu, ściąganie składek, kontrola stanu ubezpieczonych zwierząt, a przede wszystkim likwidacja ewentualnej szkody, nie mówiąc już o akcji prewencyjnej, byłyby technicznie trudne, przewlekłe w czasie, a — co najważniejsze — kosztowne.

Dla omińnięcia więc tych trudności należałoby dążyć raczej do rozłożenia ryzyka ubezpieczeniowego przez zastosowanie do terenowych instytucji ubezpieczeniowych przymusu reasekuracji. Ewentualność wzrostu składki na skutek reasekuracji możnaby usunąć przez przejęcie bardzo znacznej części ryzyka przez instytucję reasekurującą — tak, że w zakresie czysto ubezpieczeniowym instytucje terenowe zeszyłyby w praktyce do roli agentur instytucji reasekuracyjnej, które jednak, partycypując choć w małym stopniu w pokrywaniu odszkodowań, gwarantowałyby solidne i ostrożne prowadzenie akcji ubezpieczeniowej.

Za oparciem ubezpieczenia zwierząt na systemie reasekuracji przemawia jeszcze inna okoliczność. Oto, przy systemie reasekuracji możliwe jest tworzenie, na wzór zachodnio-europejski, małych lokalnych kółek ubezpieczeniowych w gminach, których koszty administracyjne są zazwyczaj niewielkie, a które są w stanie dokładnie kontrolować przebieg ubezpieczenia i likwidację szkody, prowadzić właściwą akcję prewencyjną oraz — co najistotniejsze — mają wszelkie dane, aby cieszyć się zaufaniem rolników, którzy sami będą w nich gospodarzami. Te same względy psychologiczne wskazują również na konieczność oparcia ubezpieczenia na zasadzie wzajemności oraz dobrowolności, przy czym należałoby się zastanowić nad możliwością stopniowego zastosowania przymusu względnego (uchwałą większości właścicieli zwierząt ubezpieczonych) w poszczególnych niewielkich okręgach.

Małe instytucje ubezpieczeniowe, w zasadzie dostępne dla wszystkich rolników w danym okręgu, w praktyce grupować będą prawie wyłącznie właścicieli mniejszych gospodarstw rolnych, gospodarstwa folwarczne mają bowiem większą łatwość ubezpieczenia się bezpośrednio w większych instytucjach ubezpieczeniowych, co wyda im się prawdopodobnie o tyle atrakcyjne, że pozwoli uniknąć ewentualnych dopłat, których rozkład — z uwagi na większą ilość posiadanego bydła — układać się będzie w kółku gminnym dla nich niekorzystnie. Spodziewany fakt, że w małych lokalnych instytucjach ubezpieczeniowych znakomitą większość stanowią będą drobnicy — pozwala na wysunięcie szeregu wniosków z zakresu organizacji i akcji ochronnej.

Jeśli bowiem chodzi o drobnych rolników — tak ze względów psychologicznych, jak i gospodarczych — należałoby stworzonym kółkom ubezpieczeniowym nadać charakter nie tyle instytucji czysto finansowo-ubezpieczeniowych, ile raczej ochronno-ubezpieczeniowych — przez ściśle powiązanie w ich działalności akcji instruktorskiej z zakresu hodowli, mleczarstwa i opasu z akcją ubezpieczeniową i prewencyjną. Możliwość tu zastosować analogię z organizacją większości spółdzielni kredytowych, związanych finansowo w zakresie ich działalności kredytowej z Centralną Kasą Spółek Rolniczych, a instruowanych i nadzorowanych przez swe nadrzędne związki rewizyjne. W ten sposób lokalne kółka ubezpieczeniowe mogłyby być tworzone przy spółdzielniach rolniczych, fachowych organizacjach rolniczych itp. i wejść niejako automatycznie do istniejącego dziś schematu organizacyjnego nadrzędnych organizacji rolniczych, które prowadzoną przez siebie akcję instruktorską rozszerzyć musiałyby na kółka ubezpieczeniowe, a jednocześnie prowadzić odpowiednią akcję prewencyjną i nadzorującą. Innym rozwiązaniem byłoby powiązanie kółek ubezpieczeniowych z fachowymi

organizacjami rolniczymi dopiero w nadrzędnych ogniwach organizacyjnych, które miałyby te same zadania instrukcyjno-nadzorcze. W obu wypadkach pod względem fachowo-ubezpieczeniowym i finansowym kółka ubezpieczeniowe byłyby uzależnione od instytucji reasekuracyjnej.

Dążenie do centralizacji ubezpieczenia przez zastosowanie przymusu reasekuracji pociąga za sobą konieczność oparcia ubezpieczenia na zasadach ścisłej kalkulacji matematyczno-ubezpieczeniowej, a przede wszystkim na ściśle określonych normach odszkodowania. Wyklucza to stosowanie bardziej prymitywnych form samopomocy, ale powinno stanowić korzystniejszą formę ubezpieczenia dla rolnika, który zna z góry wysokość odszkodowania i ma większą pewność otrzymania świadczenia. Natomiast składka może być stosowana bądź repartycyjna, bądź stała z późniejszymi dopłatami, których konieczność stosowania stale będzie zmniejszała się—w miarę wzrostu rezerw ubezpieczeniowych. Wysokość składki, jaką pobierać będą lokalne instytucje ubezpieczeniowe, trudno obecnie określić—wobec braku dokładnych danych statystycznych za odpowiedni okres czasu w zakresie szkodo-wości. Skalkulowana w przybliżeniu w pierwszym okresie ubezpieczenia składka będzie musiała następnie ulec korektywom w miarę gromadzenia danych o szkodowości. Rozpiętość w wysokości obecnie pobieranych składek przy ubezpieczeniu zwierząt jest znaczna, gdy bowiem w niektórych istniejących samopomocowych organizacjach ubezpieczeniowych stopa składki waha się około 2%, przy ubezpieczeniach koni, stosowanych przez jedną z większych instytucji ubezpieczeniowych, składka wynosi $5\frac{1}{2}\div 8\%$. Sądzić jednak należy, że przy założeniu szerokiego terytorialnie zasięgu ubezpieczenia i odpowiedniej centralizacji ryzyka stopa składki już w pierwszym okresie ubezpieczenia nie powinna przekroczyć—wraz z kosztami prewencji—3%.

Przy systemie reasekuracji, opartym na przejściu większej części ryzyka przez centralną instytucję reasekuracyjną, wydaje się możliwe rozszerzenie również ubezpieczenia na choroby epidemiczne. Opierając się na materiałach posiadanych, sądzić bowiem można, że szkodowość w zakresie chorób epidemicznych jest na ogół znacznie mniejsza, niż to się powszechnie przyjmuje za podstawę obliczeń ubezpieczeniowych, i przy przejmowaniu przez instytucję ubezpieczeniową należnego ubezpieczonemu odszkodowania ze Skarbu Państwa za sztuki padłe lub dobite na skutek zarazy ryzyko instytucji, przy dużym zasięgu terenowym ubezpieczenia, nie byłoby zbyt wielkie, a tak rozszerzone ubezpieczenie zabezpieczyłoby rolnika od wszelkich strat, bez żadnych wyłączeń. Dodatkowe ryzyko instytucji ubezpieczeniowej na skutek włączenia epidemii zmniejszyłoby się w miarę rozwoju akcji prewencyjnej.

Akcja prewencyjna leżałaby więc przede wszystkim w interesie instytucji ubezpieczeniowej, lecz przy założeniu wzajemności—również i w interesie rolnika. Rolnik, pamiętając o grożących mu dopłatach, będzie nie tylko kontrolował swego sąsiada, czy w sposób właściwy chroni zwierzęta ubezpieczone od wypadków i chorób, lecz, siłą rzeczy, i do swojego inwentarza zastosuje racjonalne metody hodowli czy opasu, korzystając z porad instruktorów i lekarzy weterynaryjnych, opłacanych przez kółko ubezpieczeniowe. Ponadto rolnik, chroniony przez ubezpieczenie od strat, będzie bez obaw polepszał jakość hodowanych zwierząt, tym bardziej, że ubezpieczenie ułatwia mu zaciągnięcie odpowiedniego kredytu.

W ten sposób szeroka akcja ubezpieczeniowa wraz z odpowiednią akcją prewencyjną powinny wpłynąć korzystnie na zwiększenie produkcji zwierzęcej i większą jej rentowność, a przede wszystkim zmniejszyć rozpiętość, jaka istnieje—pod względem przeciętnej jakości zwierząt gospodarskich—między rolnictwem polskim i rolnictwem Europy Zachodniej.

H. Olsienkiewicz

ZBIORY GŁÓWNYCH ZIEMIOPŁODÓW W ROKU 1937.—Wg ostatecznie dokonanych przez Główny Urząd Stat. obliczeń—zbiory pięciu głównych ziemiopłodów w Polsce (na podstawie materiałów, dostarczonych przez zarządy gmin za pośrednictwem powiatowej władzy administracji ogólnej) przedstawiały się w roku 1937 i porównawczo w 1936 r. oraz w 5-leciu 1932÷36 następująco:

	1937	Zmiany w 1937 r. w stosunku do:	
		1936	przeciętnej 5-letniej 1932 ÷ 1936
	tys. q	p r o c e n t	
Pszenica . . .	19 261·9	— 9·7	— 1·2
Żyto	56 378·2	— 11·4	— 13·6
Jęczmień . . .	13 634·1	— 2·7	— 4·8
Owies	25 428·8	— 11·3	— 8·9
Ziemniaki . . .	402 209·7	+ 17·3	+ 26·8

Najniższe zbiory pszenicy wykazały woj. centralne i zachodnie, przy czym najgorszy urodzaj był w województwach: białostockim (—36·8% w stosunku do 1936 r.), warszawskim (—34·4%) i łódzkim (—32·1%). Średni, a nawet miejscami dobry urodzaj był w woj. wschodnich (z wyjątkiem poleskiego —15·9%) i południowych. Najwyższe zbiory w porównaniu z 1936 r. otrzymano w woj. wileńskim (+16·2%) i wołyńskim (+8·7%).

Najniższe zbiory żyta otrzymano w woj. centralnych i zachodnich, przy czym najgorzej przedstawiały się one w woj. białostockim (w stosunku do 1936 r. —31·5%), warszawskim (—24·6%) i pomorskim (—38·6%). W porównaniu z przeciętną 5-letnią zbiory żyta w 1937 r. wypadły jeszcze słabiej (np. w woj. pomorskim —44·8%, w warszawskim —31·2%). Znacznie lepsze były zbiory w woj. wschodnich i południowych, odchylając się jednak tylko nieznacznie od zbiorów 1936 r. i przeciętnych 5-letnich. Najlepiej stosunkowo przedstawiały się one w woj. wileńskim (w porównaniu z 1936 r. + 20·8%) i wołyńskim (+ 9·2%), a najslabiej w poleskim (—15·6%) i stanisławowskim (—12·2%).

Wyższe zbiory jęczmienia w porównaniu z 1936 r. wykazały woj. zachodnie oraz krakowskie (+ 3·8%), tarnopolskie (+ 8·8%) wołyńskie (+ 8·2%) i wileńskie (+ 23·5%). Najwyższe zbiory były w woj. pomorskim (+ 34·0%). W pozostałych województwach zbiory były znacznie mniejsze. Najniższe zbiory otrzymano w woj. lubelskim (—27·9%), białostockim (—25·0%) i stanisławowskim (—24·7%).

Najwyższe zbiory owsa osiągnięto w woj. zachodnich oraz w woj. krakowskim, wołyńskim i wileńskim. Najlepiej wypadły w woj. wileńskim (+ 31·6% w stosunku do 1936 r.). W pozostałych województwach zbiory owsa były niższe, przy czym najmniej zebrano w woj. lubelskim (—35·5% w stosunku do 1936 r.), białostockim (—25·8%) i stanisławowskim (—31·2%).

W porównaniu z innymi ziemiopłodami—urodzaj ziemniaków wypadł bardzo dobrze. Najlepsze zbiory stwierdzono w woj. pomorskim (w stosunku do 1936 r. + 41·4%), białostockim (+ 35·4%), tarnopolskim (+ 20·3%). Mniejsze nieco, wyższe jednak od 1936 r. i przeciętnych 5-letnich, były zbiory ziemniaków w woj. łódzkim (w stosunku do 1936 r. + 2·3%) i stanisławowskim (+ 7·6%).

HANDEL

HANDEL WEWNĘTRZNY

RUCH CEN W GRUDNIU 1937 R.—Poprawa gospodarcza w Polsce w roku 1937 przybrała na sile. Tempo wzrostu produkcji i obrotów wzrosło się. Zwiększające się zatrudnienie i dochody wpływały na podniesienie się zdolności nabywczej, a stąd i obrotów, w tym samym kierunku działał i wzrost inwestycji, wreszcie na zwyczaj zbytu wpływały również lepsze koniunktury wywozowe.

Utrzymująca się przez cały rok, a nawet wzmagająca się płynność wpływała dodatnio na handel przez poprawę wypłacalności, a także przez tanienie kredytu. Wzrost cen w kilku pierwszych miesiącach 1937 r., który zagrażał dalszemu zdrowemu rozwojowi koniunktury,

uległ w połowie roku zahamowaniu, i w ciągu całego 1937 r. zwykła cen była minimalna, przy czym nastąpiło poważne zmniejszenie rozpiętości między cenami rolniczymi i przemysłowymi.

W grudniu procesy, które charakteryzowały cały rok 1937, działały również, jednocześnie jednak występowały i pewne momenty sezonowe.

Obroty handlowe w związku ze świętami Bożego Narodzenia wzrosły w grudniu dość silnie, przy czym zwyczajka objęła przede wszystkim branżę spożywczą, a następnie konfekcyjną, galanterijną i obuwianą; dość żywe były również obroty w branży maszynowej. Podkreślić należy, że poziom obrotów w grudniu 1937 r. był wyższy od poziomu z grudnia 1936 r.

Liczby, ilustrujące do pewnego stopnia zmiany w obrotach gospodarczych—obliczone z usunięciem momentu sezonowości—kształtowały się w grudniu na ogół zwyklowo. Suma weksli wystawionych—ulegająca zresztą zmianom jednocześnie wraz ze zmianą sposobów regulacji transakcyj (np. kurcząca się wraz z rozwojem transakcyj gotówkowych) oraz obejmująca jednocześnie weksle o charakterze finansowym—podniosła się w grudniu do zł 543 miln.—wobec zł 542 miln. w listopadzie i zaledwie zł 401 miln. w grudniu 1936 r. Naładunek towarów na P. K. P. obniżył się w grudniu wobec przypadających dni świątecznych. Opłaty stemplowe osiągnęły w IV kwartale sumę zł 21·9 miln.—wobec zł 20·6 miln. w III kwartale i zł 21·1 miln. w IV kwartale 1936 r.

Ceny w grudniu wykazywały tendencję lekko zniżkową—i to zarówno w zakresie cen hurtowych, jak i detalicznych, jak i kosztów utrzymania.

Ruch wskaźników cen hurtowych przedstawia następujące zestawienie (na podstawie danych Instytutu Badania Koniunktur oraz Gł. Urz. Stat.):

		Wskaźnik		Artykuły	
		ogólny	rolne kraj.	Artykuły rolne	Artykuły przemysł.
Grudzień	1929 . . .	93·1	87·9	96·1	
"	1930 . . .	80·0	73·0	83·2	
"	1931 . . .	70·2	64·0	72·3	
"	1932 . . .	59·7	49·4	64·2	
"	1933 . . .	57·6	49·2	60·9	
"	1934 . . .	53·4	44·0	57·3	
"	1935 . . .	52·7	43·7	56·1	
"	1936 . . .	56·9	48·4	60·4	
"	1937 . . .	58·1	52·3	59·6	

		Artykuły rolne		Artykuły przemysłowe		
		sprzedawane przez rolników	prze- twory	Artykuły rolne	Artykuły przemysłowe	
				surowce	półfabrykaty	
					wyroby gotowe	
Styczeń	1937	44·5	56·6	64·7	59·1	60·5
Luty	"	48·5	58·7	65·5	59·8	60·7
Marzec	"	50·0	59·3	66·1	60·5	61·0
Kwiecień	"	49·5	58·4	66·7	59·5	61·1
Maj	"	49·6	58·6	64·8	59·5	61·1
Czerwiec	"	51·9	58·9	63·6	59·4	60·9
Lipiec	"	51·4	58·5	62·0	60·5	61·0
Sierpień	"	49·7	59·1	61·8	59·9	60·9
Wrzesień	"	50·3	59·2	60·8	59·5	61·1
Październik	"	48·3	57·4	59·9	58·7	60·9
Listopad	"	49·1	56·9	60·0	58·2	60·9
Grudzień	"	47·4	57·2	60·3	58·0	60·8

Grudzień	1936	42·0	54·9	64·3	57·9	60·0
"	1935	37·2	50·4	53·9	53·8	60·3
"	1934	34·8	53·4	54·9	54·9	61·8

Ceny hurtowe, które w I półroczu zwyklowały, osiągając zresztą maksimum w marcu, w II półroczu wykazują tendencję zniżkową, przy czym w 2 miesiącach, mianowicie we wrześniu i listopadzie, pozostały ustabilizowane, w innych spadały. W grudniu ceny hurtowe obniżyły się o 0·5%, przy czym spadek wykazały tylko ceny artykułów rolnych, podczas gdy ceny artykułów przemysłowych pozostały bez zmiany.

Jeśli chodzi o ceny artykułów rolnych (łącznie z kolonialnymi oraz innymi, objętymi grupą ogólną żywności i używek)—to zmiany we wskaźnikach poszczególnych pozycji przedstawiały się następująco (wskaźniki: 1928 r.=100):

	Październik		Listopad		Grudzień	
	1937	1937	1937	1937	1937	1936
Zboża wszelkie . . .	54·5	54·5	53·0	46·0		
Ziemniaki inne . . .	37·0	37·9	37·5	32·1		
Mąka i kasza . . .	52·5	53·4	53·7	49·6		
Zwierzęta rzeźne . . .	43·6	42·2	40·7	39·5		
Mięso i słonina . . .	48·8	46·6	47·3	44·3		
Nabiał . . .	49·5	55·7	52·5	43·1		
Cukier, spirytus, piwo . . .	71·3	71·3	71·3	71·3		
Towary kolonialne . . .	71·7	70·5	70·9	73·8		
Tytoń . . .	96·8	96·8	96·8	96·8		
Sól . . .	91·8	91·8	91·8	91·8		

Ceny artykułów rolnych w 1937 r. miały okres stałej wyżki do marca, poczem po 2 miesiącach osłabienia tendencji następuje wzrost cen w czerwcu; od lipca przeważa zdecydowanie tendencja zniżkowa cen—z przejściowym wzrostem we wrześniu i—minimalnym zresztą—w listopadzie. W grudniu spadek cen artykułów rolnych wyniósł 1·1%. Obniżyły się zarówno ceny ziemniaków jak i artykułów hodowlanych—z wyjątkiem przetworów—i to zarówno zbożowych jak i mięsnych. Ceny zbóż w Polsce kształtowały się dość zgodnie

z tendencją rynków światowych. W I połowie miesiąca ceny zniżkowały, w II połowie miesiąca przeważał ruch zwyklowy, który jednak nie zdołał wyrównać poprzedniego spadku. Jedynie ceny owsa spadały stale przez cały miesiąc, i one też osiągnęły najpoważniejszą zniżkę. Ceny przetworów zbożowych częściowo lekko zniżkowały—idąc w ślad za cenami zbóż, ale niektóre gatunki mąki podniosły się w cenie. W zakresie artykułów hodowlanych ceny wykazywały różne tendencje: zniżkowały ceny bydła, natomiast ceny trzody—po przejściowym spadku w środku miesiąca—lekko podniosły się; ceny mleka i masła obniżyły się—choć przed świętami masło przejściowo silnie podrożało; natomiast ceny jaj poważnie wzrosły—głównie w związku z mrozami; ceny mięsa i przetworów podniosły się.

W grupie cen artykułów przemysłowych panowała w grudniu stabilizacja cen—po zniżce, jaka trwała bez przerwy od kwietnia. Zmiany cen, jakie nastąpiły w poszczególnych działach towarowych, ustalić można z następującego zestawienia (wskaźniki przy podstawie: 1928 r.=100):

	Październik		Listopad		Grudzień	
	1937	1937	1937	1937	1937	1936
Drewno surowe	62·5	65·0	68·5	74·1		
" obrobione	53·9	53·2	53·4	50·7		
Surowce włókniste	36·1	34·8	34·7	43·3		
Przędza	50·8	50·1	49·9	53·2		
Tkaniny	58·4	58·3	58·2	57·2		
Paliwo mineralne	78·8	79·0	79·6	78·2		
Oleje mineralne	80·4	80·4	80·4	80·4		
Złom i ruda żelazna	80·9	77·8	68·0	67·6		
Zelazo	79·9	79·9	79·9	70·9		
Metale nieżelazne	47·3	44·1	44·0	60·1		
Skóry surowe	41·4	39·5	34·5	42·5		
" wyprawione	50·7	50·5	49·5	49·1		
Odzień i obuwie	48·4	48·4	48·4	48·3		
Chemikalia	69·4	69·1	68·0	68·7		
Mydło	71·4	71·6	71·2	70·4		
Nawozy sztuczne	67·3	66·6	67·1	67·5		
Materiały budowlane mineralne	48·0	47·8	47·8	47·4		
Papier	55·8	55·8	55·8	55·8		
Urządzenia domowe (meble, naczy., żarówki)	68·3	68·3	68·2	69·0		
Maszyny i narzędzia rolnicze	65·4	65·4	65·4	63·6		
Maszyny, narzędzia i inne wyroby dla przemysłu	76·2	76·6	76·6	74·8		

W grupie drzewnej przy osłabionym nieco zbycie—wobec wstrzymanie robót budowlanych—ceny kształtowały się zwyklowo: po dłuższym okresie zniżki (od marca) ceny surowca od listopada zwyklowały (przy pewnym braku dostaw do tartaków oraz wysokich cenach przy kontraktach „na pniu”); również ceny drewna obrobionego nieco zwyklowały (głównie artykuły dalszej obróbki).

W grupie włókienniczej panowała lekko zniżkowa tendencja cen przy słabej sytuacji obrotów wobec okresu międzysezonowego. Nieznacznie bardzo obniżyły się ceny surowców włóknistych, mianowicie tylko ceny bawełny i juty—przy zwyklowej tendencji dla konopi i lnu. Ceny przędzy pozostały na ogół bez zmiany, w rzadkich tylko wypadkach obniżając się w ślad za surowcem. Minimalnie też spadły ceny tkanin—pozostające w ogromnej większości bez zmiany.

Ceny paliwa wzrosły jedynie na skutek lekkiej wyżki cen ropy naftowej. Ceny węgla—przy wzroście zbytu—pozostały w dalszym ciągu niezmiennione.

W grupie metalowej spadły silnie ceny surowców żelaza, ceny zaś samego żelaza—przy wzmożonym zbycie, głównie na cele inwestycyjne—pozostały w dalszym ciągu bez zmiany. Ceny innych metali bardzo nieznacznie zniżkowały, mianowicie na skutek spadku cen cynku, podczas gdy ceny ołowiu pozostały niezmiennione, a ceny miedzi nieco podniosły się.

W grupie „różnych” artykułów przemysłowych zniżkowały w grudniu ceny skór, a zwłaszcza silnie ceny skór surowych; ceny materiałów budowlanych mineralnych pozostały niezmiennione, jedynie ceny wapna bardzo nieznacznie obniżyły się; ceny produktów naftowych—przy sezonowo osłabionym nieco zbycie—pozostały w dalszym ciągu bez zmiany; ceny chemikalijskie obniżyły się, co spowodowane zostało m. in. spadkiem cen terpentyny medycznej; ceny nawozów sztucznych—przy znacznie wzmożonej sprzedaży—podniosły się, mianowicie podrożały nieco: azotniak i nawozy potasowe, podczas gdy staniał jednocześnie superfosfat; ceny papieru pozostały nadal bez zmiany.

W okresie całego roku 1937 (od grudnia 1936 r. do grudnia 1937 r.) ceny hurtowe podniosły się zaledwie o 2·1%. Ceny artykułów rolnych zwyklowały dość silnie, bo o 8·1%, ceny zaś artykułów przemysłowych obniżyły się—o 1·3%; nastąpiło więc znaczne zemknięcie „nożyc cen”.

Jeśli chodzi o ceny artykułów rolnych, to nastąpiła w ciągu całego roku 1937 przede wszystkim poważna poprawa cen produktów roślinnych, podczas gdy w zakresie artykułów hodowlanych nastąpiła zwyżka cen na ogół słabsza. Mianowicie, ceny zbóż wzrosły o 15·2%, ceny przetworów zbożowych—o 8·3% i ceny innych—poza zbożami—ziemiopłodów—o 16·8%; jednocześnie ceny bydła i trzody zwyżkowały tylko o 3·0%, ceny mięsa i przetworów—o 6·8%, a jedynie ceny nabiału silnie, bo o 21·8%.

Co się tyczy cen artykułów przemysłowych, to zwyżka ich objęła w okresie rocznym od końca 1936 r. do końca 1937 r. tylko niektóre grupy; natomiast kilka grup wykazało w ciągu 1937 r. poziom utrzymany, a w szeregu grup ujawniła się nawet niżka cen. W grupach surowcowych przeważał spadek cen: ceny drewna surowego obniżyły się o 7·5% (tylko niektóre sortymenty), ceny skór surowych o 18·8%, a ceny surowców włókienniczych—o 19·9% (głównie bawełny, w mniejszym stopniu wełny, a z wyjątkiem konopi i lnu), natomiast zwyżkowały—a i to nieznacznie—tylko ceny złomu i rudy—o 0·6% i ceny paliwa mineralnego—o 1·8%. W grupach półfabrykatów zmiany cen w okresie 1937 r. były na ogół mniejsze: ceny drewna obrabianego wzrosły o 5·3%, ceny żelaza—o 12·7%, ceny skór wyprawionych, (odmiennie niż surowych)—o 0·8%, ceny olejów mineralnych pozostały bez zmiany, a spadły ceny nawozów sztucznych—o 0·6% (zniżka cen nawozów potasowych) i ceny przędzy—o 6·4%; poza tym ceny chemikalij obniżyły się o 1·0% (m. in. wzrosły ceny smoły, a spadły ceny terpentyny medycznej itp.), ceny innych metali poza żelazem spadły bardzo silnie, bo o 26·8% (silny spadek cen cynku i ołowiu, słabszy nieco—cen miedzi), ceny materiałów budowlanych zwyżkowały o 0·8% (wzrost cen cegły, wapna, spadek cen cementu), ceny papieru pozostały bez zmiany. W grupie wyrobów gotowych o charakterze bezpośredniej konsumpcji nastąpił między innymi wzrost cen tkanin (o 1·7%), cen odzieży i obuwi (o 0·2%), oraz cen mydła (o 1·1%).

Zestawiając zmiany cen w okresie całorocznym według zasadniczych grup, otrzymujemy—w zakresie cen przemysłowych—następujące wyniki: ceny surowców spadły, i to dość silnie, bo o 6·2%, ceny półfabrykatów wzrosły o 0·2%, a ceny wyrobów gotowych—o 1·3%. Jeśli chodzi o wyroby gotowe, to artykuły konsumcyjne wykazały najmniejszą zwyżkę cen, mianowicie o 1·2%, ceny wyrobów dla produkcji przemysłowej wzrosły silnie, bo o 2·4%, a stosunkowo najsilniej zwyżkowały ceny wyrobów dla produkcji rolnej, bo o 2·8%. Wzrost cen surowców i półfabrykatów nastąpił jedynie w zakresie artykułów skartelizowanych, których ceny zwyżkowały o 3·1%, natomiast spadły ceny „pozostałych” surowców i półfabrykatów—o 3·0%, a zwłaszcza silnie ceny artykułów, uzależnionych od zagranicy, o 15·6%.

W zakresie cen artykułów rolnych ujawniły się w okresie całego roku 1937 (od grudnia do grudnia) następujące zmiany: ceny artykułów, sprzedawanych bezpośrednio przez rolników (ziemiopłody, zwierzęta, nabiał), wzrosły o 12·9%, a ceny przetworów (przetwory zbożowe, mięso i tłuszcze, cukier, spirytus i piwo) podniosły się o 4·2%. Korzystnie wypada zestawienie ruchu cen artykułów, sprzedawanych przez rolnika, (wzrost o 12·9%) z ruchem cen artykułów żywności i używek, nabywanych przez spożywców (nabiał, przetwory roślinne i zwierzęce, towary kolonialne, tytoń, sól), które wzrosły tylko o 4·8%. Jeszcze lepiej wypada w roku 1937 porównanie ruchu cen artykułów, sprzedawanych przez rolnika, z ruchem cen artykułów przemysłowych, nabywanych przez rolnika, (maszyny i narzędzia, nawozy, materiały budowlane, drewno, żelazo, skóry, towary kolonialne, cukier, sól, spirytus, piwo, tytoń, węgiel, nafta, mydło, tkaniny, obuwie, meble i naczynia): pierwsze podniosły się o 12·9%, drugie—zaledwie o 1·1%.

Ceny detaliczne kształtowały się w 1937 r. nieco odmiennie niż ceny hurtowe, mianowicie przeważała dla nich tendencja zwyżkowa. W II półroczu, w którym ceny hurtowe konsekwentnie spadały, ceny detaliczne wykazują w 3 miesiącach wzrost, przy czym przewyższają spadek w pozostałych 3 miesiącach. W grudniu nastąpiła niżka cen detalicznych, ale bardzo nieznaczna, wynosząca niespełna 0·2%. Przy stabilizacji (trwającej zresztą już od września) cen artykułów przemysłowych grudniowa niżka cen detalicznych powstała na skutek przewagi spadku cen artykułów hodowlanych, które zniżkowały o 1·4%, nad wzrostem cen artykułów pochodzenia roślinnego, które podniosły się o 2·0%; jednocześnie nieznacznie obniżyły się i ceny artykułów kolonialnych.

W okresie całego roku 1937 ceny detaliczne wzrosły o 4·8%. Silnie wzrosły ceny artykułów rolnych krajowych, mianowicie ceny artykułów pochodzenia roślinnego podniosły się o 10·4% i ceny artykułów hodowlanych—o 9·7%. Ceny artykułów przemysłowych wzrosły zaledwie o 1·4% (stad spadek rozpiętości między cenami artykułów rolnych i przemysłowych), a ceny artykułów kolonialnych obniżyły się o 1·4%. W zakresie artykułów pochodzenia roślinnego szczególnie silny wzrost cen nastąpił w grupach: ziemniaków oraz strączkowych, warzyw i owoców. W zakresie artykułów hodowlanych najsilniej wzrosły ceny mleka i przetworów (masła).

Koszty utrzymania (w Warszawie) w 1937 r. wykazywały dość silną tendencję stabilizacyjną. W grudniu—po zwyżce w listopa-

dzie—znowu zniżkowały. Mianowicie, koszty utrzymania rodzin robotniczych spadły o 0·3%, a koszty utrzymania rodzin pracowników umysłowych—o 0·1%. Spadek kosztów utrzymania dla obu grup nastąpił jedynie w zakresie żywności, inne bowiem koszty pozostały bez zmiany.

W ciągu roku 1937 (od grudnia 1936 do grudnia 1937) koszty utrzymania rodzin robotniczych zwiększyły się o 4·3%, a koszty utrzymania rodzin pracowników umysłowych—o 2·5%. Koszty opału i światła oraz „inne” spadły, koszty alkoholu i tytoniu oraz komornego pozostały niezmiennione, natomiast wzrosły lekko koszty odzieży i obuwi oraz w zakresie higieny i zdrowia, silnie zaś—koszty żywności (o 7·3% w budżecie rodzin robotniczych i o 7·6% w budżecie rodzin pracowników umysłowych).

KRAJOWE RYNKI TOWAROWE

ZBOŻA I PRZETWORY

— Ruch cen zbóż w okresie 24/I÷5/II 1938 r. kształtował się następująco (w zł za 100 kg):

	24 I ÷ 29 II	31 I ÷ 5 II	Wzrost (+) lub spadek (—) %
Pszenica			
Warszawa . . .	28·75	28·62½	— 0·5
Poznań . . .	26·87½	26·50	— 1·4
Lwów . . .	26·56	26·12½	— 1·7
Średnia . . .	27·39	27·08	— 1·2
Ż y t o			
Warszawa . . .	22·25	21·58	— 3·1
Poznań . . .	21·25½	20·88	— 1·8
Lwów . . .	22·17½	21·12½	— 4·8
Średnia . . .	21·89	21·19	— 3·2
O w i e s			
Warszawa . . .	20·25	20·25	—
Poznań . . .	21·00	21·00	—
Lwów . . .	20·42½	20·29	— 0·7
Średnia . . .	20·56	20·51	— 0·3
Jęczmień browarowy			
Warszawa . . .	22·00	21·75	— 1·2
Poznań . . .	20·79	20·60½	— 1·0
Lwów . . .	22·50	22·50	—
Średnia . . .	21·76	21·62	— 0·7
Jęczmień zwykły			
Warszawa . . .	19·63	19·50½	— 0·7
Poznań . . .	20·07½	19·90	— 0·9
Lwów . . .	19·25	19·50	+ 1·2
Średnia . . .	19·65	19·63	— 0·2

— W okresie sprawozdawczym (od 31 stycznia do 5 lutego) na rynku zbóż i przetworów giełdy warszawskiej i poznańskiej, jak zresztą i na wszystkich giełdach krajowych, utrzymywała się tendencja słaba i w wyniku jej niemal wszystkie notowania obniżyły się. Mimo przypadającego w środku okresu dnia świątecznego—obroty lekko wzrosły. Na giełdzie warszawskiej niżkę (w zł na 100 kg) odnotowały następujące zboża i przetwory: wszystkie rodzaje pszenicy o 0·25, żyto I standart o 0·75, jęczmień browarny o 0·50 i pozostałe rodzaje o 0·25, wszystkie rodzaje i gatunki mąki pszennej o 0·50, oba rodzaje I gat. mąki żytniej o 0·50 oraz II gat. 50÷65% o 1·00, wszystkie rodzaje otrąb pszennych o 0·25, otręby żytnie o 0·50 oraz otręby jęczmienne o 0·25; na giełdzie poznańskiej [niżki kształtowały się następująco (analogicznie): pszenica 0·50, żyto 0·75, wszystkie rodzaje mąki pszennej 1·00, oba rodzaje I gat. mąki żytniej 0·50 oraz otręby żytnie z przemiału standardowego 0·75.

Ogólny obrót na giełdzie warszawskiej w okresie sprawozdawczym wyniósł 6 967 t, w tym 2 045 t żyta (dla okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, odpowiednie liczby wynosiły: 6 693 i 1 728).

Warszawa. — Ceny hurtowe według ceduły rządowej (ostatnie notowania w tygodniu)—w zł za 100 kg parytet wagon Warszawa ładunek wagon (w nawiasach podane są notowania końcowe z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, o ile różnią się od obecnych): pszenica czerwona szklista 29·00 ÷ 29·50 (29·25 ÷ 29·75),—jednolita 28·50 ÷ 29·00 (28·75 ÷ 29·25),—zbierana 28·00 ÷ 28·50 (28·25 ÷ 28·75), żyto I standart

21-00 ÷ 21-50 (21-75 ÷ 22-25),—I standart 683 grl bez notowań, jęczmień browarny 21-25 ÷ 21-75 (21-75 ÷ 22-25),—I standart 19-75 ÷ 20-00 (20-00 ÷ 20-25),—II standart 19-25 ÷ 19-50 (19-50 ÷ 19-75),—III standart 18-75 ÷ 19-25 (19-00 ÷ 19-50), owies I standart 21-75 ÷ 22-25 (21-75 ÷ 22-50),—eksportowy 478/488 grl bez obrotów,—II standart 20-00 ÷ 20-50, mąka pszenna: I gat. 0 ÷ 30% 44-00 ÷ 46-50 (44-50 ÷ 47-00),—I gat. 0 ÷ 50% 41-00 ÷ 43-50 (41-50 ÷ 44-00),—I gat. 0 ÷ 65% 38-50 ÷ 40-50 (39-00 ÷ 41-00),—II gat. 30 ÷ 65% 32-00 ÷ 34-00 (32-50 ÷ 34-50),—II gat. A 50 ÷ 65% 28-00 ÷ 31-00 (28-50 ÷ 31-50),—III gat. 65 ÷ 70% 25-00 ÷ 28-00 (25-50 ÷ 28-50),—razowa 0 ÷ 95% bez notowań,—pastewna 18-50 ÷ 19-50 (19-00 ÷ 20-00), mąka żytnia I gat. 0 ÷ 50% 32-25 ÷ 33-00 (32-75 ÷ 33-50),—I gat. 0 ÷ 65% 30-00 ÷ 30-50 (30-50 ÷ 31-00),—II gat. 50 ÷ 65% 22-75 ÷ 23-75 (23-75 ÷ 24-75),—razowa 0 ÷ 95% 25-00 ÷ 25-75, otręby pszenne grube z przemiału standartowego 16-75 ÷ 17-25 (17-00 ÷ 17-50),—średnie z przemiału standartowego 15-25 ÷ 15-75 (15-50 ÷ 16-00),—miałkie z przemiału standartowego 15-25 ÷ 15-75 (15-50 ÷ 16-00), otręby żytnie z przemiału standartowego 13-00 ÷ 13-50 (13-50 ÷ 14-00), otręby jęczmienne 13-75 ÷ 14-25 (14-00 ÷ 14-50).

Poznań.—Ceny hurtowe według cedyfy urzędowej (ostatnie notowania w tygodniu)—w zł za 100 kg parytet dostawa bieżąca (w nawiasach podane są notowania końcowe z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, o ile różnią się od obecnych): pszenica 26-00 ÷ 26-50 (26-50 ÷ 27-00), żyto 20-50 ÷ 20-75 (21-25 ÷ 21-50), jęczmień 638/650 grl 19-65 ÷ 19-00,—673/678 grl 19-90 ÷ 20-40,—700/717 grl 20-40 ÷ 20-65,—browarny 20-65 ÷ 21-00, owies I standart 20-75 ÷ 21-25,—II standart 19-75 ÷ 20-25, mąka wraz z workiem: pszenka I gat. 0 ÷ 30% 45-75 ÷ 46-25 (46-75 ÷ 47-25),—I gat. 0 ÷ 50% 42-75 ÷ 43-25 (43-75 ÷ 44-25),—I gat. A 0 ÷ 65% 39-75 ÷ 40-25 (40-75 ÷ 41-25),—II gat. 30 ÷ 65% 35-25 ÷ 35-75 (36-25 ÷ 36-75),—II gat. A 50 ÷ 65% bez notowań,—III gat. 65 ÷ 70% bez notowań,—razowa 0 ÷ 95% bez notowań,—pastewna bez notowań, mąka żytnia I gat. 0 ÷ 50% 30-00 ÷ 31-00 (30-50 ÷ 31-50),—I gat. 0 ÷ 65% 28-50 ÷ 29-50 (29-00 ÷ 30-00),—II gat. 50 ÷ 65% bez notowań,—razowa 0 ÷ 95% bez notowań, otręby pszenne grube z przemiału standartowego 17-00 ÷ 17-25,—średnie z przemiału standartowego 15-75 ÷ 16-25, otręby żytnie z przemiału standartowego 13-75 ÷ 14-75 (14-50 ÷ 15-25), otręby jęczmienne 15-00 ÷ 16-00.

BYDŁO I MIĘSO

—Na krajowym rynku bydła i mięsa w g r u d n i u 1937 r. panowała tendencja utrzymana. Wskutek nieurodzaju i braku pasz charakterystyczną cechą rynków mięsnych był brak dobrze wytuczonego bydła, dlatego też na niektórych giełdach mięsnych ceny bydła dobrze wytuczonego były ponad notowaniami.

Zwiększenie spożycia mięsa w 1937 r. nastąpiło głównie na wsi i w mniejszych miasteczkach, co jest wynikiem poprawy koniunktury, a co za tym idzie zwiększenia się siły nabywczej szerszych warstw społeczeństwa.

W porównaniu z 1936 rokiem na uwagę zasługuje fakt wzrostu cen mięsa, pochodzącego z uboju rytualnego (tzw. koszerne) oraz spadek cen mięsa strefionego.

W styczniu 1938 r. obroty były duże. Nastrój w początku miesiąca zaraz po świętach był ożywiony, następnie przyszło pewne uspokojenie, przy czym podaż i popyt były wyrównane. Tendencja na bydło utrzymała się do końca miesiąca, ale obroty nieco spadły.

Okolo połowy stycznia dała się zauważyć mocniejsza tendencja na krowy z pominięciem innych gatunków bydła.

Na trzodę chlewną panowała w początku stycznia 1938 r. tendencja zwykła, a obroty były duże. Okolo połowy miesiąca wskutek unormowania się podaży i popytu nastrój był spokojny. Pod koniec stycznia zapanowała tendencja zniżkowa. Sytuacja w zakresie trzody chlewnej przedstawiała się o tyle niepomysłnie, że w ciągu ostatnich 2 miesięcy dał się zauważyć spadek cen na świnię pierwszorzędnej jakości, tzw. słoninowe (ponad 180 kg względnie 150 kg żywej wagi oraz na świnię mięsne wagi 80 ÷ 110 kg). Wytłumaczyć to można—z jednej strony—kształtowaniem się zbytu wewnętrznego, z drugiej—koniunkturą eksportową. Chociaż bowiem wzrosło spożycie mięsa wewnątrz kraju, a eksport produktów hodowlanych zwiększył się, to z drugiej strony na skutek polityki popierania eksportu produktów pochodzenia zwierzęcego wzrosło w Polsce pogłowie, a co za tym idzie i podaż trzody chlewnej. Również rentowność wywozu produktów hodowlanych nie wzrosła w tym samym co koszty produkcji stopniu.

Warszawa.—Notowania urzędowe z końca stycznia—w gr za 1 kg żywej wagi: woly I kl. dobrze opasione mięsne 82, inne 72½ ÷ 80, II kl. średnio opasione mięsne 62 ÷ 67, inne 58 ÷ 61, mało opasione mięsne 53, inne 50, krowy I kl. dobrze opasione mięsne 83 ÷ 96, inne 71 ÷ 81½, II kl. średnio opasione mięsne 61 ÷ 72, inne 55 ÷ 61, II kl. mało opasione mięsne 50 ÷ 54, inne 45 ÷ 50, byczki średnio opasione i inne 52, buhaje I kl. dobrze opasione mięsne 60 ÷ 68, II kl. średnio opasione inne 58 ÷ 60, mało opasione inne 50, cielęta ekstra powyżej 60 kg 98 ÷ 1-07, I kl. pełnomięsiste powyżej 40 kg 80 ÷ 95, I kl. mało-mięsiste powyżej 30 kg 60 ÷ 79, owce małowięsiste 40, świnię słonino-

we powyżej 180 kg 1-08 ÷ 1-09, powyżej 150 kg 1-00 ÷ 1-07, poniżej 150 kg 91 ÷ 98, mięsne powyżej 110 kg 83 ÷ 90,—80 ÷ 110 kg 73 ÷ 82, poniżej 80 kg 68 ÷ 70, bydlęto wychudzone 32 ÷ 44.

Poznań.—Urzędowe notowania z końca stycznia—w zł za 100 kg żywej wagi: woly pełnomięsiste, wytuczone, nieoprężane 60 ÷ 66, mięsiste tuczone do 3 lat 50 ÷ 58, starsze 42 ÷ 48, miernie odżywione 36 ÷ 40, buhaje wytuczone pełnomięsiste 56 ÷ 60, tuczone mięsiste 48 ÷ 54, nietuczone dobrze odżywione 40 ÷ 46, miernie odżywione 36 ÷ 40, krowy wytuczone pełnomięsiste 58 ÷ 64, tuczone mięsiste 50 ÷ 54, nietuczone dobrze odżywione 40 ÷ 46, miernie odżywione 20 ÷ 30, jałowice wytuczone pełnomięsiste 60 ÷ 66, tuczone mięsiste 50 ÷ 56, nietuczone dobrze odżywione 42 ÷ 48, miernie odżywione 36 ÷ 40, młodzież dobrze odżywiona 36 ÷ 40, miernie odżywiona 34 ÷ 36, cielęta najprzedniejsze tuczone 72 ÷ 80, tuczone 62 ÷ 70, dobrze odżywione 52 ÷ 60, miernie odżywione 40 ÷ 50, owce II gat. 50 ÷ 54, III gat. 32 ÷ 40, świnię pełnomięsiste 120 ÷ 150 kg żywej wagi 88 ÷ 92,—100 ÷ 120 kg żywej wagi 81 ÷ 86,—80 ÷ 120 kg żywej wagi 78 ÷ 80, mięsiste świnię ponad 80 kg 70 ÷ 76, maciory i późne kastraty 70 ÷ 80.

MASŁO

—Na krajowym rynku masła w g r u d n i u 1937 r. tendencja była utrzymana. Mocniejsza tendencja dała się zauważyć we Lwowie, gdzie chwilowo podaż nie wystarczała na pokrycie zapotrzebowania. Na Śląsku, w Sosnowcu i Katowicach dawał się odczuwać brak dowozu masła prima przy dostatecznej podaży drugih gatunków masła.

W styczniu 1938 r. panowała tendencja spokojna. Po chwilowym wzroście cen w okresie świątecznym i poświątecznym nastąpił powolny spadek cen masła. Dowozy wzrosły—tak, że podaż pokrywała zapotrzebowanie, utrzymane w granicach normalnych. Na Śląsku w porównaniu z innymi rynkami krajowymi tendencja była słabsza.

Warszawa.—Notowania masła z końca stycznia 1938 r. wg Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich—w zł za 1 kg: wyborowe I gat. 2-90.

Poznań.—Notowania masła z końca stycznia wg Związku Gospodarczego Spółdzielni Mleczarskich—w zł za 1 kg: eksportowe standaryzowane 3-70, niestandardowane 3-30, krajowe masło I gat. 3-00, II gat. 2-90, III gat. 2-80, wyborowe I gat. 3-20 ÷ 3-50, II gat. 3-00 ÷ 3-30.

Lwów.—Notowania masła z końca stycznia wg Małopolskiego Związku Mleczarskiego—w zł za 1 kg: wyborowe 3-10.

JAJA

—Na rynku jajczarskim w g r u d n i u 1937 r. sytuacja kształtowała się pod znakiem tendencji zwykłej. Zwyczaj cen jaj na rynkach krajowych w porównaniu z końcem listopada wynosiła gr 20 ÷ 35 na 1 kg, przy czym najsilniej wzrosły ceny w Warszawie i w Lublinie.

W s t y c z n i u 1938 r. tendencja była utrzymana. Wskutek silnych mrozów i ograniczonych dostaw towaru odczuwać się dawał ciągły brak jaj świeżych. Okolo połowy miesiąca produkcja jaj zaczęła wzrastać, a pod koniec miesiąca nastąpił silny wzrost dostaw—tak, że na rynkach krajowych zapanowała tendencja zniżkowa. W okresie sprawozdawczym w porównaniu z grudniem ub. r. ceny jaj w dalszym ciągu zwykływały i ok. połowy stycznia osiągnęły swoje maksimum, dochodząc do zł 3 za 1 kg jaj wyborowych (Warszawa). Następnie ceny jaj lekko zniżkowały, utrzymując się dla Warszawy i Lublina powyżej, a dla Lwowa poniżej ostatnich notowań grudniowych.

Warszawa.—Notowania jaj z końca stycznia wg Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich—w zł za 1 kg: świeże wyborowe 2-60, świeże normalne 2-40.

Lublin.—Notowania jaj z końca stycznia wg Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich—w zł za 1 kg: świeże wyborowe 2-30, świeże normalne 2-10.

RYNEK AKCYJNY

za okres od 31 stycznia do 5 lutego 1938 r.

W okresie sprawozdawczym na rynku akcyjnym giełdy warszawskiej utrzymywało się w dalszym ciągu osłabienie tendencji; spadek kursów objął większość z notowanych akcji. Obroty na początku okresu były stosunkowo większe, następnie jednak uległy redukcji. Straty kursowe poszczególnych akcji kształtowały się następująco (w zł): Banku Polskiego 1-00, Warsz. Tow. Fabryk Cukru 1-00, Warsz. Tow. Kopalń Węgla 0-75, Lilpopa 1-00, Modrzejewa 1-00, Starachowic 0-80 oraz Towarzystwa Zakładów Żyrardowskich 3-50. Jedynie akcje Habersbuscha i Schielego okres sprawozdawczy zamknęły zyskiem w wysokości zł 0-25.

Również i na giełdach prowincjonalnych wystąpiło lekkie osłabienie nastroju.

GIEŁDA WARSZAWSKA

	Wartość nominalna (waluta)	Kurs najwyższy	Kurs najniższy	Ostatni kurs w tygodniu
Bank Polski	zł 100	116:00	114:50	115:00 -114:75 114:00
" " imienne	zł 100	114:75	114:00	114:00
Warsz. Tow. Fabryk Cukru	zł 100	37:25	36:00	36:00
Warsz. Tow. Kopalń Węgla	zł 100	32:25	30:00	30:25 -30:00 -30:13
Lilpop	zł 100	64:00	62:50	62:50
Modrzejów	zł 50	15:00	14:00	14:00
Norblin	zł 100			82:00
Ostrowiec ser. B . . .	zł 100	57:00	55:50	55:50
Starachowice	zł 100	39:25	37:25	37:50 -37:25 -37:50

Tow. Zakładów Żyrardowskich

zł 100	79:00	69:00	71:50 -69:00 -70:00 49:50
--------	-------	-------	------------------------------------

Haberbusch i Schiele zł 100

GIEŁDA KRAKOWSKA

Akcje — w zł: Sierszańskie Zakłady Górnicze 24:50.

GIEŁDA LWOWSKA

Akcje w okresie sprawozdawczym nie były notowane.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Akcje — w zł (maksimum i minimum; w nawiasach — notowania z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy): Bank Polski 115:00 (115:00 — 114:00), H. Cegielski 32:00 — 31:50 (33:00 — 32:00), Lu-
bań-Wronki 20:00 (15:00).

CŁO ORAZ REGULAMENTACJA

OBRÓT TOWAROWY POLSKO-TURECKI.—Ogłoszone w „Dz. Urz. Min. Skarbu” Nr 3/1938 obwieszczenie Ministra Skarbu z dn. 28/I 1938 r. w sprawie kontroli specjalnej obrotu towarowego polsko-tureckiego postanawia, że obrót towarami, pochodzącymi z polskiego obszaru celnego, i towarami, pochodzącymi z Turcji—między polskim obszarem celnym i Turcją podlega kontroli specjalnej, przewidzianej w §§ 48 ust. 11, 56 ust. 8 i 62 ust. 6 przepisów wykonawczych do prawa celnego.

W celu wykonania tej kontroli przy odprawie (ostatecznej jak i warunkowej, dotyczącej obrotu uszlachetniającego czynnego lub biernego i obrotu reparacyjnego czynnego lub biernego) towarów, pochodzących z Turcji, a przywożonych do polskiego obszaru celnego, jak również towarów, pochodzących z polskiego obszaru celnego, a wywożonych do Turcji—wymagane jest od stron przedstawienie—zarówno przy odprawie przywozowej, jak i wywozowej—świadectw rozrachunkowych według wzorów, podanych przy wymienionym obwieszczeniu.

Świadectwa rozrachunkowe będą wystawiane na polskim obszarze celnym przez Polski Instytut Rozrachunkowy.

Obwieszczenie to weszło w życie z dniem 1/II b. r.

W związku z powyższym obwieszczeniem Min. Skarbu w okólniku z dn. 28/I b. r. wyjaśniło, że począwszy od dn. 1/II b. r. kontroli specjalnej podlegać będzie cały obrót towarowy polsko-turecki, a zatem nie tylko wywóz do Turcji, jak to było dotychczas, ale również przywóz towarów tureckich do polskiego obszaru celnego. Ponadto przy wykonywaniu kontroli obrotu towarowego polsko-tureckiego ma analogicznie zastosowanie w całości instrukcja Min. Skarbu w sprawie kontroli specjalnej obrotu towarowego polsko-niemieckiego. Przepisy tej instrukcji omówione były szczegółowo w tyg. „Polska Gospodarcza” zesz. 7/1937, str. 242.

Świadectwa rozrachunkowe, wystawiane przez Polski Instytut Rozrachunkowy w Warszawie, są ważne od dnia wydania do końca następnego miesiąca kalendarzowego. Świadectwa rozrachunkowe, wystawione przed dniem 1/II 1938 r., są ważne i winny być honorowane w terminach ich ważności.

STOSOWANIE POZWOLEŃ NA ZASTOSOWANIE ZNIŻEK CELNYCH I ZWOLNIEŃ OD CŁA.—W okólniku z dn. 24/I 1938 r. L. D. IV 29709/2/37 Min. Skarbu polecił urząd celnym, ażeby przy stosowaniu na podstawie pozwoleń Ministerstwa Skarbu niższych stawek celnych lub zwolnień od cła były przestrzegane ściśle wszystkie warunki, ustalone w tych pozwoleńiach. W szczególności winny być ściśle przestrzegane warunki, dotyczące jakości towaru, jego wagi (ilości), terminu ważności pozwolenia, kraju pochodzenia, względnie kraju, z którego towar ma być przywieziony.

Waga odprawianych maszyn, aparatów, wag, przyrządów, narzędzi i instrumentów, jeżeli została określona w pozwoleńiach w przybliżeniu (wagi ok. . . . kg), może się różnić do 20% w dół lub w górę od wagi, podanej w pozwoleniu. Taka tolerancja wagi może być zastosowana tylko wówczas, jeżeli sprowadzone towary są identyczne z tymi, na jakie została przyznana zniżka celna, a więc jeżeli one ściśle odpowiadają dołączonym do pozwolenia rysunkom, rachunkom itp. Waga natomiast innych towarów, jeżeli została określona w przybliżeniu, może się różnić w górę do 10% wagi, podanej w pozwoleniu.

Przy wykorzystywaniu pozwoleń przy kilku odprawach (jeżeli towar sprowadzany jest partiami), wskazana tolerancja wagi w wysokości 10% winna być stosowana tylko przy ostatniej odprawie celnej od wagi pozostałej do wykorzystania części kontyngentu, przyznanego danym pozwoleniem.

Wreszcie, przy towarach, których ilość określona jest w pozwoleńiach w sposób ścisły (wagi . . . kg, sztuk . . .) — tolerancja nie jest dopuszczalna; nie wyklucza to jednak możliwości wykorzystania przez strony tylko części tych kontyngentów towarów, na jakie udzielono zniżki celnej lub zwolnienia od cła.

ZNIESIENIE OBOWIĄZKU PRZEDSTAWIANIA ŚWIADECTW ZDROWOTNOŚCI PRZY PRZYWOZIE SKÓR SUROWYCH Z ANGLII.—Wydawane obecnie przez Min. Rolnictwa i Ref. Roln. zezwolenia weterynaryjne na przywóz skór surowych z Anglii do Polski—bez względu na pierwotny kraj pochodzenia tych skór—nie będą już zawierały warunku przedstawiania przy odprawie urzędem celnym świadectw względnie zaświadczeń zdrowotności, wystawionych przez organa weterynaryjne.

W związku z tym Min. Skarbu w okólniku z dn. 11/I 1938 r. L. D. IV 31477/1/37 polecił, aby skóry surowe, przywożone z Anglii do Polski—bez względu na ich pierwotny kraj pochodzenia—były odprawiane i wydawane do wolnego obrotu bez żądania przedstawienia świadectw względnie zaświadczeń zdrowotności, chociażby udzielone uprzednio zezwolenia weterynaryjne zawierały warunek przedstawienia tych świadectw.

ODPRAWA CELNA KRAWATÓW I WYCINKÓW Z MATERIAŁÓW JEDWABNYCH JAKO PRÓBEK.—Celem ujednostajnienia postępowania przy odprawie celnej krawatów i wycinków z materiałów jedwabnych, przywożonych z zagranicy jako próbki, Min. Skarbu w okólniku z dn. 12/I 1938 r. L. D. IV 27973/1/37 wyjaśniło, że wycinki z materiałów jedwabnych o wymiarach nie większych niż 10 cm × 12,5 cm, chociażby zszycie dla skolekcjonowania, mogą być traktowane jako próbki w rozumieniu art. 22 ust. II p. 9 prawa celnego i odprawiane bez cła, bez konieczności ich nacinania lub dziurawienia. Wycięcie jednak tych próbek jak również ich zszycie dla skolekcjonowania powinno być dokonane wyłącznie tylko wzdłuż nitki wątku lub nitki osnowy, a nie na ukos.

Wycinki z materiałów o wymiarach większych niż 10 cm × 12,5 cm oraz krawaty mogą być traktowane jako próbki w rozumieniu art. 22 ust. II p. 9 prawa celnego i odprawiane bez cła, pod warunkiem uczynienia tych próbek niezdatnymi do innego użytku przez kilkakrotne ich nacięcie prostopadłe do brzegów.

ODPRAWA CELNA ODPADKÓW, OTRZYMYWANYCH PRZY PRZERÓBCE TOWARÓW W CZYNNYM OBROTCIE USZLACHTNIAJĄCYM.—W procesach czynnego obrotu uszlachetniającego powstają odpadki, które bądź to podlegają cłu przywozowemu, bądź też są od tego cła wolne. Sprawę odpadków, podlegających cłu przywozowemu, regulują postanowienia § 91 rozporządzenia z dn. 9/X 1934 r. o przepisach wykonawczych do prawa celnego.

W okólniku z dn. 7/I 1938 r. L. D. IV 29637/2/37, Min. Skarbu wyjaśniło, że jeżeli natomiast chodzi o powstające w czynnym obrocie uszlachetniającej odpadki, wolne od cła przywozowego—to przy wywozie ich za granicę, jako do towarów ukrajowionych i pochodzących z wolnego obrotu, stosują się ogólne przepisy, a zatem i podlegają cłu wywozowemu, o ile cło takie dla danego towaru zostało ustanowione; i tak np. odpadki, powstające w czynnym obrocie uszlachetniającej blachą białą, w razie wywozu za granicę opłacają cło wywozowe według poz. 3 taryfy celnej wywozowej.

KOMUNIKACJA I TRANSPORT

POLSKO-BULGARSKA TARYFA TOWAROWA.—Z dniem 1/II b. r. wszedł w życie aneks do polsko-rumuńskiej towarowej taryfy związkowej Cz. II, którego zadaniem będzie taryfowe uregulowanie obrotu towarowego z Bułgarią. Aneks ten składa się z 2 taryf, i to: Nr 211, zawierającej stawki dla przewozu towarów z Bułgarii do Polski i tranzytem przez Polskę, oraz taryfy Nr 212—w kierunku odwrotnym.

Z towarów bułgarskich w kierunku do Polski objęto taryfą Nr 211: jabłka, gruszki, śliwki świeże, winogrona, orzechy niełuszczone, liście tytoniowe surowe, skóry surowe, suszone wzgl. solone i jaja.

Z polskich stacyj wewnętrznych włączono do taryfy: Częstochowę, Gdańsk, Gdynię Port, Katowice, Kraków, Łódź, Poznań, Radom, Tarnów, Warszawę.

W kierunku do Bułgarii taryfą Nr 212 objęto: len międlony, czesany, przędze i nici bawełniane, odlewy i wyroby lane z żelaza i stali — budowlane, sanitarne, naczynia kuchenne, blachy kuchenne, blachy i płyty czarne z żelaza i stali, blachy i płyty z żelaza i stali ocynkowane lub ocynowane, części nawierzchni kolejowej i tramwajowej, rury z żelaza i stali, kotły żelazne parowe i ich części, silniki spalinowe i ich części, maszyny do obrabiania drzewa i metali, maszyny włókiennicze, walce szosowe, maszyny do łamania i rozdrabniania materiałów twardych, maszyny rolnicze, tabor kolejowy na własnych kołach i parowozu.

Z polskich stacyj wewnętrznych włączono: Andrychów, Będzin, Białystok, Bielsko, Blachownię, Bydgoszcz, Chebzie, Chorzów, Chrzanów, Częstochowę, Grudziądz, Hajduki, Katowice, Kęty, Kielce, Kraków, Krosno, Łódź, Mysłowice, Myszków, Nowy Bytom Tow., Ostrowiec nad Kamienną, Poznań, Radom, Rybnik, Siemianowice Śląskie, Skarżysko-Kamienna, Skoczów, Sosnowiec, Śniatyn-Załucze, Warszawę, Zduńską Wolę, Zgierz i Żyrardów.

Stawki obydwu wymienionych taryf podane są w złotych i zawierają w globalnej kwocie opłatę za przebieg polski i rumuński od lub do granicy bułgarskiej pod Boteni wzgl. Giurgiu Port. Stawki te w kierunku do Polski uwarunkowane są zebraniem kontyngentu w wysokości 1 tys. ton i mogą być uzyskane albo w drodze reklamacji albo też od razu pod warunkiem złożenia w Centralnym Biurze Rozrachunków w Bydgoszczy odpowiedniej kaucji. Stawki natomiast w kierunku odwrotnym są dostępne bez kontyngentu.

O ile chodzi wreszcie o taryfę Nr 212, tj. dla przewozów w kierunku do Bułgarii—to wobec włączenia do stacji Śniatyn-Załucze przesyłki mogą być odprawione również w drodze reekspedycji także od stacji P. K. P., do tej taryfy nie włączonych.

M. Brz.

ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE

Z RYNKU FRACHTOWEGO.—Rozwój sytuacji we wszystkich ośrodkach ładowniczych kształtował się nadal bardzo niepomyślnie dla armatorów. Zapotrzebowanie na tonaż—minimalne stawki wykazują dalszy spadek, konkurencja zaostrza się z dnia na dzień.

Szpecially drażliwa sytuacja wytworzyła się w Argentynie, gdzie gromadzi się coraz więcej bezczynnych statków, poszukujących za wszelką cenę ładunków. W tych warunkach podniesienie stawek ubezpieczeniowych od ładunków, przewożonych na statkach greckich, wywołało wśród właścicieli tych ostatnich reakcję, zmierzającą do złamania stawek minimalnych, a więc do odstąpienia od współpracy międzynarodowej w zakresie utrzymania frachtów na opłacalnym poziomie. Brak dotychczas konkretnych wiadomości, jak się skończy ten konflikt, a jest on dla nas szczególnie ciekawy z uwagi na pewną analogię w odniesieniu do przewozu polskiego węgla, tym bardziej, że i tutaj obok naszych eksporterów zainteresowana jest właśnie bandera grecka. Kto wie, czy bandera ta, która zresztą „sprowokowała” zarządzenie towarzystw ubezpieczeniowych, z uwagi, iż na 9 zanotowanych wypadków zapalenia się względnie niebezpiecznego zagrożenia się podczas transportu w 1937 r. węgla polskiego—w 8 wypadkach miało to miejsce właśnie na statkach greckich, nie przyczyni się obecnie w pewnej mierze do uchylenia tego zarządzenia.

Powracając do sytuacji na rynku La Platy, stwierdzić należy, że i bez wspomnianego wzrostu kosztów ubezpieczenia, utrzymanie tam minimalnych stawek frachtowych nie ma obecnie żadnych widoków powodzenia. Trudno bowiem liczyć na międzynarodową solidarność licznych właścicieli statków, którzy nie mając żadnego innego wyboru, będą niewątpliwie zmuszeni akceptować takie stawki, jakie się dadzą uzyskać. Do takiego przypuszczenia upoważnia fakt, że liczba statków poszukujących ładunku na wodach południowo-amerykańskich, wrośnie

w ciągu bieżącego miesiąca do 70, a tymczasem eksport zbóż z Argentyny zamarł całkowicie.

W portach Ameryki Północnej, pomimo wzmoczonej działalności ładowniczej, stawki frachtowe spadają, co się tłumaczy niewątpliwym wpływem sytuacji, panującej na rynku La Platy.

Te same przyczyny oddziałują i na rynku wschodnim, gdzie również transakcje są zawierane na warunkach coraz gorszych z tygodnia na tydzień—stawki zmierzają do poziomu stawek minimalnych.

Na wodach południowo-europejskich trwa nadal marazm.

Nic tedy dziwnego, że i na rynku bałtyckim oraz morza Północnego pomimo wszelkich oczekiwań sytuacja dla właścicieli statków kształtuje się nadal niekorzystnie.

Tutaj również zaznacza się oddziaływanie rynku La Platy, przy czym o ile we wszystkich prawie relacjach oddziaływanie to jest oczywiście zniżkujące, to właśnie w kierunku do Ameryki Południowej zaznacza się wzrost stawek frachtowych. Wchodzi tu w grę prawie wyłącznie węgiel, a wzrost stawki tłumaczy się okolicznością, że statki, angażujące się na podróż w wymienionym kierunku, nie mają szans znalezienia tam ładunku powrotnego, zrozumiałe jest zatem żądanie wyższych frachtów, pomimo nawet znaczącego zapotrzebowania na tonaż.

Z Gdyni/Gdańska za statki o wielkości 1 ÷ 3 tys. ton notowano (w sh za tonę): do portów Szwecji 4/- ÷ 4/6, a na kwiecień/maj—5/3, do Norwegii 6/- ÷ 7/3, Danii 4/- ÷ 4/3, Holandii ok. 5/-, do Finlandii i Łotwy 5/- ÷ 5/9, do portów francuskich 6/3 ÷ 7/3 i 8/- do Bayonne, statki o tonażu 4 ÷ 6 tys. t do portów Afryki francuskiej 9/- ÷ 9/6, do zachodnich portów włoskich 7/- ÷ 7/3, do wschodnich o 1/- więcej, do Jugosławii 8/3 ÷ 8/6, Malta 8/9, Egipt 9/3 ÷ 9/6, wreszcie statki ponad 6 tys. t do Ameryki Południowej ok. 14/-.

POCZTA I TELEGRAF

WPŁYWY I ROZCHODY PRZEDSIĘBIORSTWA „POLSKA POCZTA, TELEGRAF I TELEFON” W GRUDNIU 1937 R. przedstawiają się, jak następuje (w zł):

	Wpływy	Rozchody
Dyrekcje okr. poczt i telegr.	2 939:51	727 151:57
Urzędy pocztowe	12 260 024:48	13 011 749:24
Urzędy telegraficzne i telegraf.	5 120 846:20	3 433 710:96
Radiotelegraf	640 787:98	461 624:37
Państwowy Instytut Telekomun.	2 357:80	143 502:68
Główna Składnica Materiałów Pocz- towych	1 459:02	22 264:41
Główna Składnica Materiałów Tele- technicznych	2 980:65	16 479:86

Izba Kontroli Rachunkowej Poczty i Telekomunikacji	71:08	84 517:81
Emerytury	8 478:09	1 406 635:79
Długi i gwarancje	—	250 158:45
Przelew z tytułu państw. podatku dochodowego i opłaty emerytalnej	—	105 416:00
Razem:	18 039 944:81	19 663 211:141

Nadwyżka rozchodów¹⁾ nad wpływami z Państwowego Przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” w grudniu 1937 r. wynosiła zł 1 623 266:33.

¹⁾ W tym uposażenie za styczeń 1938 r. zł 5 266 811:48.

Niezależnie od tego dochody i wydatki Zarządu, wykonywanego przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów, stanowiły: zł 328'50 w dochodach i zł 255 044'63 w wydatkach.

Wpływy urzędów obejmują dochód z następujących źródeł (w zł):

Oplaty pocztowe 11 514 260'20
„ telegraficzne 449 215'39

Oplaty telefoniczne 4 498 605'06
„ radiotelegraficzne 187 382'21
„ radiofoniczne 436 937'84
Wpłaty za świadczenia na rzecz P. K. O. 598 414'40
Inne wpływy 355 131'71

RUCH POCZTOWY, TELEGRAFICZNY I TELEFONICZNY W GRUDNIU 1937 R. w ważniejszych miastach przedstawiał się w sposób następujący (w tys. jednostek, wzgl. zł):

Nazwa miejscowości	Listy zwykle i polecone	Listy wartościowe	Paczki	Przesyłki za pobraniem	Zlecenia	Przekazy poczt. i telegr. (wplac. wzgl. wypłac. na kwotę)	Wpłaty (wyплаты) P. K. O. (na kwotę)	Czasopisma	Telegramy	Rozmowy telefoniczne międzym. i międzynarod.
W y s ł a n e										
Warszawa	27 834'3	8'5	302'2	90'5	24'6	25 663'4	58 762'6	6 350'3	62'1	264'5
Łódź	2 571'2	0'8	65'2	21'1	73'2	4 543'8	29 133'7	330'1	15'1	69'9
Lwów	5 257'4	2'5	76'3	18'1	7'7	6 685'6	15 694'9	1 516'4	16'4	59'3
Poznań	8 452'3	2'3	73'4	25'4	1'7	3 811'4	13 702'7	2 607'5	9'4	52'2
Kraków	3 318'8	3'3	76'5	16'1	7'6	5 077'5	16 595'3	1 343'2	12'0	62'3
Wilno	1 233'8	1'6	21'8	10'1	6'5	3 473'2	5 522'1	583'0	7'2	12'6
Katowice	2 302'6	1'4	26'9	5'8	2'7	4 538'8	10 037'3	528'7	11'3	70'1
Lublin	918'6	1'3	14'0	2'8	2'5	1 708'8	5 666'0	41'8	3'9	13'4
Bydgoszcz	1 726'0	0'9	20'1	6'9	1'5	1 982'3	6 027'9	286'5	4'7	21'2
Sosnowiec	662'3	0'5	6'4	1'3	0'8	1 973'6	4 614'0	25'2	2'6	12'3
Białystok	661'1	0'2	6'5	1'5	2'7	1 055'1	4 145'0	19'8	2'9	8'1
Chorzów	716'3	0'3	7'2	1'6	1'2	1 301'9	4 851'5	225'8	1'3	13'0
Toruń	1 356'8	0'2	11'7	2'0	0'5	1 209'5	3 258'9	250'3	3'0	23'4
Gdynia	1 363'2	0'2	25'6	7'8	1'4	1 970'6	7 925'8	39'1	11'3	51'0
O t r z y m a n e										
Warszawa	11 672'8	15'1	162'3	15'2	13'4	16 620'2	5 760'3	57'0	76'9	294'2
Łódź	3 603'8	2'8	48'9	9'3	17'5	9 313'5	1 452'9	304'6	16'4	53'9
Lwów	3 258'1	5'5	60'7	4'6	2'3	6 942'4	2 389'9	273'7	16'4	69'6
Poznań	4 117'5	5'1	61'7	7'4	2'7	4 018'1	1 537'7	118'3	11'3	72'5
Kraków	3 984'8	3'4	57'7	3'6	4'1	3 830'2	1 791'1	247'4	21'1	74'6
Wilno	1 433'4	4'4	24'0	3'9	3'0	4 079'3	958'3	133'8	7'9	15'6
Katowice	1 368'2	2'1	31'5	6'7	2'1	1 952'5	887'6	144'1	8'5	75'4
Lublin	1 480'9	0'3	14'2	2'9	1'8	2 506'4	818'2	72'1	3'3	26'5
Bydgoszcz	1 501'9	0'5	25'9	5'1	2'3	1 712'2	874'0	147'3	4'7	24'0
Sosnowiec	416'7	0'9	8'0	2'5	1'7	795'8	639'8	37'1	5'4	16'1
Białystok	532'4	1'6	9'2	2'3	1'6	1 595'1	474'4	88'1	2'4	7'7
Chorzów	799'1	0'5	9'8	2'1	1'7	890'2	423'2	91'9	1'4	0'1
Toruń	947'7	0'5	14'7	2'7	1'1	954'9	560'9	102'9	2'7	25'0
Gdynia	1 210'8	0'2	23'2	5'3	3'0	2 009'4	890'5	50'2	11'5	45'0

Rozmów telefonicznych miejscowych przeprowadzono w grudniu ub. r. na sieciach Ministerstwa Poczt i Telegrafów oraz Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej (w tysiącach): w Warszawie 20 111, w Łodzi 3 705, we Lwowie 2 176, w Krakowie 1 804, w Katowicach 1 712, w Wilnie 1 684, w Poznaniu 1 444, w Gdyni 876, w Chorzowie 543, w Białymstoku 501, w Bielsku 490,

w Sosnowcu 420, w Bydgoszczy 389, w Lublinie 267, w Toruniu 217 i w Częstochowie 190.

Weksli w grudniu ub. r. nadesłano do urzędów i agencji pocztowych 334 264 sztuk na kwotę zł 36 604 tys., z tego: za-inkasowano 260 502 sztuk na kwotę zł 29 738 tys., zaprotestowano 35 114 sztuk na kwotę zł 3 565 tys.

KRONIKA TYGODNIOWA

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ

USTAWY:

Zmiana rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o wywłaszczaniu na cele kolejowe—ust. z dn. 11/I 1938 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 6/1938, poz. 33).

Przedłużenie obniżki komornego—ust. z dn. 1/II 1938 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 8/1938, poz. 45).

Budowa normalnotorowej kolei Szczakowa—Bukowno—ust. z dn. 1/II 1938 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 8/1938, poz. 46).

Budowa normalnotorowej kolei Wieliszew—Nasielsk—ust. z dn. 1/II 1938 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 8/1938, poz. 47).

Dodatkowy kredyt na rok 1937/38 na pomoc dla gospodarstw rolnych, dotkniętych klęskami żywiołowymi—ust. z dn. 1/II 1938 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 8/1938, poz. 48).

ROZPORZĄDZENIE RADY MINISTRÓW:

Ustalenie właściwości terytorialnej i siedzib izb skarbowych—rozporz. z dn. 22/I 1938 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 6/1938, poz. 35).

ROZPORZĄDZENIA MINISTRÓW:

Wprowadzenie w życie na pewnych obszarach Państwa niektórych przepisów ustawy o nadzorze nad hodowlą bydła, trzo-

dy chlewnej i owiec—rozporz. Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 14/I 1938 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 6/1938, poz. 36).

Ustalenie podstawowej ceny za spirytus na kampanię 1937/38—rozporz. Ministra Skarbu z dn. 24/I 1938 r., wyd. w poroz. z Ministrem Rolnictwa i Ref. Roln. („Dz. Ust. R. P.” Nr 7/1938, poz. 41).

Wykonywanie nadzoru oraz bezpośredni dozór nad kotłami parowymi—rozporz. Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 25/I 1938 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 7/1938, poz. 42).

Kasowość i rachunkowość izb rolniczych—rozporz. Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 17/I 1938 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 8/1938, poz. 49).

Umiejętność prowadzenia koncesjonowanego przemysłu wyrobu syntetycznych barwników organicznych oraz syntetycznych półproduktów organicznych, służących do wyrobu barwników i materiałów wybuchowych—rozporz. Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 25/I 1938 r., wyd. w poroz. z Ministrem Wyznań Rel. i Oświec. Publicznego („Dz. Ust. R. P.” Nr 8/1938, poz. 51).

TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓŁKACH AKCYJNYCH

17 lutego:

— „Warsz. Fabr. Drutu, Szyftów i Gwoździ”, S. A.—o g. 13 w lok. S-ki w Brukseli, 204, rue Royale.

23 lutego:

— „Oxaco”, S. A.—o g. 15 w kanc. Not. Zembrzuskiego w W-wie, Kapucyńska 6.

25 lutego:

— „Pomona” Fabr. Konserw, S. A.—o g. 15½ w lok. B-ku Kwilecki, Potocki i S-ka w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 11.

26 lutego:

— „Zdroje Polskie”, S. A.—o g. 19 w lok. S-ki w W-wie, al. Jerolimiska 22 m. 5.

— „Albert. Fabr. Pap. i Tektury”, S. A.—o g. 18 w lok. S-ki w Albertynie.

— „Włocławska Fabr. Lin i Drutu Stal., dawn. C. Klauke”, S. A.—o g. 17 w lok. S-ki we Włocławku, Kościuszki 28.

— „Włocławska Fabr. Surogatów Kawy i Cykorii „Stella”, S. A.—o g. 19 w lok. S-ki we Włocławku, Kościuszki 28.

— Tow. Zakł. Chem. „Strem”, S. A.—o g. 17½ w lok. T-wa w W-wie, Mazowiecka 7.

28 lutego:

— „Warsz. T-wo Poż. na Zast. Ruch.”, S. A.—o g. 18 w lok. T-wa w W-wie, pl. Napoleona 2.

— Kolej Lok. „Kraków—Kocmyrzów”, S. A.—o g. 10 w lok. Dyr. Okr. Kol. Państw. w Krakowie.

3 marca:

— „Drukarnia Toruńska”, S. A.—o g. 17 w lok. S-ki w Toruniu, Sw. Katarzyny 4.

— S. A. dla Eksploat. Letniska „Zamek Pieskowa Skała”—o g. 11 w kanc. Not. Pliszczyńskiego w W-wie, Kapucyńska 6.

4 marca:

— „Zabłacie” Zakł. Chem., S. A.—o g. 16½ w kanc. Not. E. Misky'ego we Lwowie, Batorego 9.

SKARBOWOŚĆ I FINANSSE

AKCJA KREDYTOWA POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI

Pocztowa Kasa Oszczędności uchodzi w opinii publicznej za instytucję wyłącznie oszczędnościową. Milionowe rzesze wkładców odnoszą się do niej z pełnym zaufaniem, cenią sprawność jej organizacji. Najważniejszymi warunkami, jakie z punktu widzenia drobnych ciułaczy powinna spełniać ta potężna instytucja, są: przestrzeganie bezpieczeństwa powierzonych jej wkładów, wypłata kapitałów w razie potrzeby i płacenie odsetek. Zagadnienie, jak P. K. O. gospodaruje tymi kapitałami, posiada dla nich mniejsze znaczenie. Tak jest u nas, tak jest we Francji, we Włoszech i w innych krajach.

Obok tej rzeszy drobnych ciułaczy, rekrutujących się w głównej mierze ze świata pracy, których wkłady przeciętnie wynoszą po zł 270, a służą w większości wypadków jako tzw. rezerwy życiowe, istnieje rzesza przedsiębiorców, potrzebujących do zrealizowania swych zamierzeń inwestycyjnych w zakresie handlu, przemysłu czy rolnictwa odpowiednich środków finansowych, potrzebujących więc odpowiednich kredytów. Dla nich znaczenie posiadają tylko te instytucje finansowe, które zdolne są udzielić im kredytu taniego i na dogodnych warunkach spłaty. Zagadnienie zaś, z jakich źródeł kredyt ten pochodzi, nie posiada dla nich większego znaczenia. Rola P. K. O., jako instytucji, udzielającej kredytu, nie jest przez te sfery dostatecznie oceniana, a czasami wprost zapoznawana.

Gdy się mówi o polityce gospodarowania kapitałami, nagromadzonymi w P. K. O., o ich dystrybucji, kieruje się czasami pod adresem P. K. O. zarzuty, że lokuje kapitały, idące w setki milionów, przeważnie w papierach wartościowych i że kredytu bezpośrednio nie udziela,

Przyczyną takiego stawiania sprawy jest niedocenywanie walorów kredytu emisyjnego, będącego najbardziej nowoczesnym instrumentem kredytu długoterminowego. Dopiero gdy zostanie dostatecznie zrozumiana wartość tej formy kredytu, rola P. K. O., jako instytucji kredytowej, działającej dziś skromnie w roli posiadacza portfela papierów wartościowych, a więc działającej w wielu wypadkach bezimiennie, wyjdzie w całej pełni na jaw. Dopiero wtenczas okaże się z całą wyrazistością, że P. K. O. jest nie tylko największą instytucją oszczędnościową w Polsce, ale że jest przede wszystkim największą instytucją, finansującą kredyt długoterminowy.

P. K. O. nie dokonywa sama emisji papierów wartościowych i nie zajmuje się samodzielnie dystrybucją kredytu. Fakt jednak pozostaje zawsze faktem, że P. K. O. kredyt finansuje. Bo czymże w zasadzie jest papier wartościowy? Jest on instrumentem kredytu, Nabywca obligacji komunalnej czy listu zastawnego towarzystw kredytowych miejskich udziela kredytu gminie, miastu czy innemu związkowi samorządu terytorialnego. Nabywając obligację budowlaną, udziela się kredytu długoterminowego na finansowanie akcji budowlanej. Nabywca listów zastawnych towarzystw kredytowych ziemskich, obligacji Państwowego Banku Rolnego udziela kredytu na finansowanie rolnictwa

itd. Kto nabywa więcej tych papierów—jest większym kredytodawcą. W naszych warunkach najpoważniejszym bezsprzecznie nabywcą papierów wartościowych, emitowanych w celu finansowania kredytu długoterminowego dla najróżniejszych gałęzi naszego życia gospodarczego, jest P. K. O. I tu leży jej olbrzymia zasługa. Akcja oszczędnościowa, prowadzona skutecznie i z wielkim rozmachem—to droga, prowadząca do głównego celu, jakim jest alimentowanie kredytem najtańszym i najdogodniejszym naszego życia gospodarczego. Gdy się uzna, że papier wartościowy jest formą kredytu długoterminowego—portfel papierów wartościowych, nabytych przez P. K. O., przestanie być tylko lokatą i uwydatni właściwe oblicze instytucji i jej dominującą rolę w naszym kredycie długoterminowym.

O rodzaju i kierunku polityki kredytowej danej instytucji finansowej decyduje charakter tej instytucji. Społeczny charakter P. K. O. nakłada na nią obowiązek ochrony wkładców, wyrażający się w maksymalnym zabezpieczeniu złożonych wkładów, wymaga więc od niej polityki bardzo ostrożnej, a z drugiej strony nakłada na tę instytucję obowiązek uwzględniania potrzeb o charakterze ogólnogospodarczym. O rodzaju kredytu decyduje również charakter wkładów. P. K. O. prowadzi dwa rodzaje wkładów: oszczędnościowe i czekowe. Wkłady oszczędnościowe posiadają charakter wkładów, złożonych na dłuższy okres czasu; świadczy o tym mała ruchliwość tych wkładów. Wystarczy wskazać dla porównania, że przy stanie wkładów oszczędnościowych w sumie zł 781·8 miln. ogólny obrót oszczędnościowy wynosi tylko zł 1 714·1 miln., podczas gdy przy stanie zł 255·6 miln. wkładów czekowych ogólny obrót czekowy wynosi aż zł 32 745·7 miln. Okoliczność ta pozwala na przetwarzanie znacznej części wkładów oszczędnościowych na kredyt długoterminowy. Natomiast wkłady czekowe, posiadające charakter rezerw kasowych przedsiębiorstw, a zatem bardzo ruchliwe, muszą być lokowane w wartościach bardziej płynnych.

Polityka gospodarowania kapitałami, nagromadzonymi w P. K. O., uregulowana jest ustawowo. Kapitały obrotu oszczędnościowego—po zabezpieczeniu odpowiedniej gotówki na pokrycie bieżącego zapotrzebowania—P. K. O. lokuje w papierach państwowych, komunalnych i innych, gwarantowanych przez Państwo, oraz w papierach hipotecznych, zabezpieczonych w pierwszej połowie wartości nieruchomości wiejskich i miejskich. W tej formie P. K. O. finansuje kredyt długoterminowy. Kapitały obrotu czekowego lokowane są—po zabezpieczeniu odpowiedniej płynności—częściowo w sposób przewidziany dla kapitałów oszczędnościowych, częściowo zaś w postaci kredytów krótkoterminowych.

Pod powyższym względem polityka lokacyjna polskiej P. K. O. niewiele odbiega od polityki, stosowanej w pokrewnych instytucjach zagranicznych, a w wielu wypadkach jest nawet liberalniejsza. Politykę bardziej liberalną, tzn. dopuszczającą poza papierami państwowymi jeszcze inne papiery, czyli politykę, podobną do stosowanej przez naszą P. K. O.,

prowadzą pocztowe kasy oszczędności: Austrii, Stanów Zjednoczonych, Węgier, Czechosłowacji, urzędy pocztowe Niemiec i Szwajcarii. Odpowiednie przepisy wymienionych krajów, dotyczące lokat, nakładają obowiązek na pocztowe kasy oszczędności przestrzegania odpowiedniej płynności lokat oraz rentowności, pozwalającej po opłaceniu własnych kosztów administracyjnych na regularne i pewne płacenie odsetek od wkładów oraz stworzenie odpowiednich funduszy zapasowych.

To są żelazne zasady, którymi powinna się kierować polityka kredytowa każdej instytucji finansowej i których przestrzega również P. K. O. Kapitały tej instytucji przeznaczane są na zakup papierów wartościowych, posiadających bezpieczeństwo pupilarne. Płynność ulokowanych kapitałów utrzymywana jest zawsze na odpowiednio wysokim poziomie. Rentowność kształtuje się w ten sposób, że poza pokryciem kosztów administracyjnych oraz regularnym płaceniem odsetek od wkładów—tworzy się fundusze rezerwowe, które w końcu 1937 r. osiągnęły już zł 51·4 miln.

Po omówieniu tych ogólnych zasad lokowania kapitałów, postaramy się teraz odpowiedzieć konkretnie na pytanie: jaka część kapitałów, nagromadzonych w P. K. O., wraca do życia gospodarczego, w jakiej formie kredytu wraca i jakie płyną stąd korzyści dla życia gospodarczego?

Całokształt działalności kredytowej tej instytucji ilustruje najlepiej bilans P. K. O. (w skróceniu—w tys. zł) na dz. 31 XII 1937 r. (bez Działu Ubezpieczeń na Życie):

Stan czynny:	
Kasa i sumy do dyspozycji	168 378
Gotówka w urzędach pocztowych	37 802
Lokaty w bankach państwowych	16 672
Skup weksli	23 527
Pożyczki wekslowe	8 328
Pożyczki na zastaw papierów wartościowych	16 602
Papiery wartościowe własne i funduszu zapasowego	902 461
Nieruchomości	48 259
Dłużnicy	5 242
Skarb Państwa za III waloryzację	13 732
Inne aktywa	31 770
Suma bilansowa: 1 272 772	

Stan bierny	
Wkłady oszczędnościowe	781 779
„ czekowe	255 565
„ oszczędn. i czekowe w drodze	34 688
Przekazy niezrealizowane	15 838
Fundusze: zapasowy, rezerwy oraz amortyzacyjny	61 066
Różni wierzyciele	81 189
Inne pasywa	42 648

W zestawieniu powyższym po stronie biernej figuruje pozycja wkładów w sumie zł 1 037 344 tys. Aktywa bilansu wskazują nam, na co powyższa suma została przeznaczona. Pogotowie kasowe utrzymuje się—podobnie jak w latach ubiegłych—na wysokim poziomie, wynosiło mianowicie zł 206·2 miln. (kasa i sumy do dyspozycji oraz gotówka w urzędach pocztowych). Akcję kredytową w ścisłym tego słowa znaczeniu ilustrują przede wszystkim: portfel papierów wartościowych, lokaty w bankach państwowych oraz kredyty krótkoterminowe (skup weksli, pożyczki wekslowe oraz pożyczki pod zastaw papierów wartościowych).

Największą pozycję lokat stanowi portfel papierów wartościowych. Jest to zupełnie zrozumiałe. Papiery wartościowe o charakterze pupilarnym gwarantują przede wszystkim pewność, a posiadając swój rynek, stanowią aktywa o wysokiej płynności. Podkreślić ponadto należy, że lokaty w papierach wartościowych upraszczają znacznie—a tym samym potaniają—działalność kredytową P. K. O., pozwalając jej równocześnie na skierowanie całego swego wysiłku na racjonalne gromadzenie oszczędności i rozwijanie zmysłu oszczędnościowego wśród szerokich warstw społeczeństwa.

Papiery wartościowe, jak to wyżej wspomniano, nie są w zasadzie niczym innym, jak tylko kredytem, udzielanym przez P. K. O. życiu gospodarczemu za pośrednictwem instytucji, emitujących te papiery.

Kapitały P. K. O. przeznaczone są w ten sposób na finansowanie celów inwestycyjno-wytwórczych, które z punktu widzenia całości gospodarstwa narodowego są rentowne. Pojęcia rentowności użyto tu w znaczeniu szerszym. Inaczej bowiem określa rentowność inwestycji przedsiębiorca prywatny, a inaczej—związek prawnopubliczny. Przedsiębiorca prywatny oczekuje od ulokowanych w inwestycjach kapitałów bezpośrednich korzyści majątkowych w formie zysku. Jeżeli lokata kapitału przynosi niski zysk, przedsiębiorca powstrzymuje się z reguły od dokonywania inwestycji. Kapitał trzyma beczynnie, teauzuje go, co pociąga za sobą znane następstwa. Zgola inaczej przedstawia się sprawa, jeżeli chodzi o rentowność inwestycji, podejmowanych przez związki prawnopubliczne. Inwestycje tego rodzaju, jak: budowa dróg, mostów, kolei żelaznych, uszlupnianie rzek itp.—wydają się tylko na pozór słabo rentowne, w rzeczywistości zaś na dłuższą metę są to inwestycje o niezmiernie wysokiej rentowności. Weźmy np. budowę środków komunikacyjnych. Zbliżając ośrodki rolnicze i przemysłowe, pobudzają one produkcję, zwiększają dochodowość gospodarstw, podwyższają wartość gruntów. Rentowność inwestycji powyższych—w odróżnieniu od rentowności w ujęciu prywatnogospodarczym—nazwano słuszną rentownością pośrednią. Tę właśnie rentowność pośrednią należy mieć na uwadze również przy analizie portfeli papierów wartościowych P. K. O. z punktu widzenia ogólnogospodarczego. Wyżej wspomniane inwestycje wykazują właśnie w Polsce wysoką rentowność pośrednią, a lokaty w nich są nie tylko uzasadnione, lecz wprost konieczne, jeżeli dąży się do rozwoju gospodarczego Polski.

Lokaty P. K. O. przedstawia poniższe zestawienie (w miln. zł):

	1928	1930	1932	1934	1936	1937
Pogotowie kasowe	79	116	176	191	190	206
Lokaty ¹⁾	262	381	509	742	827	1 015
a) krótkoterminowe	57	35	46	85	79	65
skup weksli	—	2	3	8	14	23
pożyczki wekslowe	20	7	9	11	8	8
„ lombardowe	13	9	7	12	16	17
lokaty w bank. państw.	24	17	27	54	41	17
b) długoterminowe	205	346	463	657	748	950
papiery wartościowe	179	313	424	615	703	902
nieruchomości	26	33	39	42	45	48
Inne aktywa	18	20	33	23	35	37

Analiza portfeli papierów wartościowych P. K. O. wykazuje, że przeszło 75·6% portfeli przypada na walory kredytu długoterminowego, 9%—na walory kredytu średnioterminowego (skrypty dłużne), na bilety skarbowe przypada 14·1%, na akcje—1·2%.

Według bardzo przybliżonych szacunków przyjąć można, że z ogólnej sumy kredytów, udzielonych przez P. K. O. drogą zakupu papierów wartościowych, na kredyty o charakterze inwestycyjnogospodarczym przypada 83·5%, na kredyty zaś skarbowe—16·5%. Do kredytów o charakterze gospodarczym zaliczamy obligacje i listy zastawne: Banku Gospodarstwa Krajowego, Państwowego Banku Rolnego, towarzystw kredytowych ziemskich i miejskich, banków hipotecznych, Tow. Kredytowego Przemysłu Polskiego, obligacje, emitowane przez miasta, oraz te pożyczki państwowe, z których wpływy przeznaczone zostały na cele gospodarcze.

Rozdział kredytów długoterminowych P. K. O. przedstawia poniższy wykres:

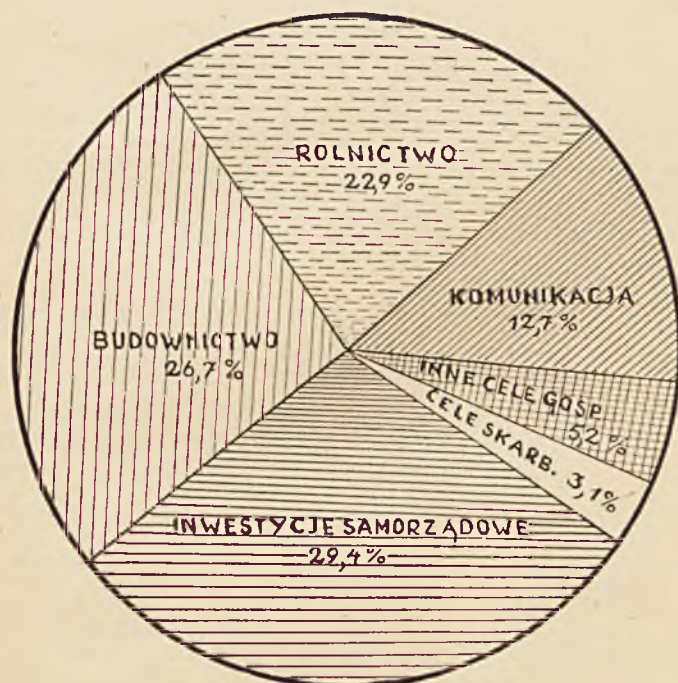
(p. wykres na następnym stronie)

Zwraca uwagę niski odsetek kredytów skarbowych w ogólnej sumie kredytów długoterminowych. Należy tu jednak zauważyć, że odsetkiem tym nie zostały objęte bilety skarbowe, a to z tego względu, że bilety skarbowe nie są lokatą długoterminową. P. K. O. lokuje w biletach skarbowych przejściowo swe rezerwy gotówkowe.

Drogą zakupu papierów, z których wpływy przeznaczone zostały na inwestycje samorządowe, P. K. O. przyczyniła się wydatnie do

¹⁾ Sumy, podane w tej pozycji, nie obejmują lokat Działu Ubezpieczeń na Życie P. K. O. Na koniec 1937 r. lokaty tego działu wynosiły zł 35 miln. (zł 26·8 miln. — papiery wartościowe, zł 1·6 miln. — pożyczki hipoteczne, zł 2·1 miln. — nieruchomości, zł 4·3 miln. — pożyczki pod zastaw polis).

wyposażenia samorządów w najniezbędniejsze urządzenia użyteczności publicznej, jak: elektrownie, rzeźnie, chłodnie, wodociągi, kanalizacje, szkoły, drogi, betoniarnie itp. Rozwijający się ruch budowlany jest w znacznym stopniu zasługą P. K. O., która wydatkowała na te cele tylko w 1937 r. zł 41,7 miln. Jeżeli się więc uwzględni, że budownictwo, w szczególności budownictwo mieszkaniowe, jest jedną z tych inwestycji, których ożywienie wpływa korzystnie na całość procesów wytwórczych, dając z jednej strony pracę znacznej liczbie ludzi, a przedsiębiorcom rentowną lokatę kapitałów, jeżeli się dalej uwzględni, że zasilanie ruchu budowlanego przyczynia się do zaspokojenia głodu mieszkaniowego w Polsce, że przeciwdziałła drożyznie lokali, a tym samym potęguje procesy urbanizacyjne, okaże się, że celowość lokaty w tej dziedzinie musi zasługiwać ze wszech miar na uznanie.



Drogą zakupu papierów wartościowych, z których wpływy przeznaczone zostały na inwestycje komunikacyjne, P. K. O. przyczynia się pośrednio do rozbudowy naszej sieci komunikacyjnej. W 1937 r. przeznaczono na ten cel ok. zł 30 miln. Tą drogą P. K. O. finansuje również inwestycje elektryfikacyjne.

Dzięki funduszom, uzyskanym przez Państwowy Bank Rolny drogą sprzedaży swych papierów Pocztowej Kasie Oszczędności, umożliwiono rolnictwu korzystanie z kredytów w formie pożyczek na kupno gruntów, melioracje i różne inne inwestycje w szerszym zakresie. Kwoty, wydatkowane na finansowanie kredytu długoterminowego za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego i Państwowego Banku Rolnego, figurują w bilansie P. K. O. na koniec 1937 r. w wysokości zł 392 miln. P. K. O. sfinansowała więc przeszło 1/3 kredytów emisyjnych tych banków.

Przykłady powyższe świadczą aż nadto jasno o celowości i korzyściach, wynikających z tego rodzaju podziału pracy między P. K. O. i instytucje kredytu długoterminowego. Dodać ponadto należy, że kredyt, udzielany przez P. K. O. za pośrednictwem instytucji kredytu długoterminowego, jest tańszy niż w instytucjach o mniejszym zasięgu, nie opierających swej działalności na emisji obligacji i listów zastawnych. Koncentracja aparatu kredytowego, zwłaszcza w dziedzinie kredytu długoterminowego, przyczyniła się do znacznego obniżenia ceny kredytu.

Jeżeli chodzi o papiery państwowe o charakterze skarbowym, stwierdzić należy, że lokata kapitałów P. K. O. w tych papierach w tak nieznacznym odsetku nie powinna budzić żadnych zastrzeżeń, tym bardziej, że tego rodzaju lokaty posiadają również i prywatne instytucje finansowe. Byłoby zresztą rzeczą trudną do zrozumienia, gdyby wymagać od P. K. O.—instytucji państwowej—uchylania się od subskrypcji

papierów państwowych—zwłaszcza wobec doraźnych i niezbędnych z punktu widzenia ogólnogospodarczego zadań Państwa.

Akcja bezpośredniego kredytowania życia gospodarczego przez P. K. O. sprowadza się do kredytów krótkoterminowych w formie skupu weksli, pożyczek wekslowych oraz pożyczek pod zastaw papierów wartościowych. Łączna suma kredytów krótkoterminowych wynosiła w końcu 1937 r. przeszło zł 54 miln. W 1937 r. kredyty te wzrosły o przeszło zł 11 miln., co pozostaje w związku w głównej mierze z akcją kredytowania przez P. K. O. drobnego kupiectwa.

Przyjmując więc, że gros kapitałów, nagromadzonych w P. K. O., przeznaczono zostało na cele inwestycyjne, widzimy, że rola P. K. O. w finansowaniu ruchu inwestycyjnego jest bardzo poważna. Niesłabnący przyrost kapitałów w tej instytucji przyczynił się wydatnie do łagodzenia skutków kryzysu. Pomyślność realizowanych obecnie na szeroką skalę inwestycji, mających na celu podciągnięcie gospodarstwa Polski wzwyż, zależeć będzie w dużej mierze od tempa przyrostu nowych kapitałów, nadających się do finansowania inwestycji. W tym kierunku kapitały P. K. O. stanowiąc będą w przyszłości—tak, jak stanowiły dotychczas—najpoważniejsze źródło kredytu długoterminowego, stając się niejako promotorem, stwarzającym odpowiednie warunki do przyspieszenia tętnej procesów produkcyjnych i ustabilizowania ich na odpowiednio wysokim poziomie.

J. Czadankiewicz

BUDŻET

DOCHODY I WYDATKI BUDŻETOWE W GRUDNIU 1937 R.—Według danych tymczasowych, dochody i wydatki budżetowe Państwa w grudniu 1937 r.—w porównaniu z grudniem 1936 r.—przedstawiły się następująco (w tys. zł):

	Dochody		Wydatki	
	grudzień 1936	1937	1936	1937
A.—ADMINISTRACJA:				
Prezydent Rzeczypospolitej	3	4	222	257
Sejm	27	27	277	276
Senat	1	3	118	123
Kontrola Państwowa	1	1	396	421
Prezydium Rady Ministrów	1	—	289	288
Min. Spraw Zagranicznych	704	499	3 176	3 140
„ „ Wojskowych	146	125	63 249	65 555
„ „ Wewnętrznych	1 193	1 325	16 967	18 008
„ Skarbu	125 510	139 806	10 935	23 843 ¹⁾
„ Sprawiedliwości	2 960	3 018	7 177	8 258
„ Przemysłu i Handlu	2 365	2 451	4 086	4 170
„ Komunikacji	1 471	1 489	5 005	5 957
„ Rolnictwa i Ref. Roln.	93	175	3 523	3 328
„ Wyzn. Rel. i Ośw. Publ.	557	474	26 914	29 614
„ Opieki Społecznej	381	774	4 059	3 853
„ Poczty i Telegrafów	—	1	143	141
Emerytury i zaopatrzenia	4 049	2 933	13 781	14 839
Renty inwalidzkie i pensje	—	—	8 319	8 345
Długi państwowe	—	—	23 365	18 686

R a z e m : 139 462 153 105 192 001 209 102

B. — PRZEDSIĘBIORSTWA:

Prezydium Rady Ministrów:				
Polska Agencja Telegr.	—	5	—	—
M-stwo Spraw Wojskowych:				
Państw. Wytwórnia Uzbrojenia	—	—	—	—
Państw. Wytw. Prochu i Mat. Kruszających	—	—	—	—
Państw. Zakłady Inżynierii	—	—	—	—
Państw. Zakłady Lotnicze	—	—	84	—
Państwowe Zakłady Umundurowania	—	—	—	—
M-stwo Spraw Wewnętrznych:				
Gazeta Admin. i Pol. Państw.	—	—	—	—
Państw. Zakłady Wodociągowe na G. Śląsku	—	—	15	—
Ministerstwo Skarbu:				
Mennica Państwowa	—	—	—	—
Państw. Zakład Emerytalny	—	—	—	—
M-stwo Przemysłu i Handlu:				
Przedsięb. państwowe o kap. mies. i wydzierżawione	5	3	—	—

¹⁾ W tym zł 10 miln. spłaty bezprocentowego kredytu w Banku Polskim.

Nadania górnicze i tereny naft. Państw. Huta Ołowiu i Srebra w Strzybnicy	163	35	—	—
Zupa solna w Łączynie	—	—	—	2
„Polmin” Państw. Fabr. Ol. Min. Państw. Kop. Węgla „Brzeszcze” Zjedn. Fabr. Zw. Azot. w Mościcach i Chorzowie.	175	10	—	—
Ministerstwo Komunikacji: Polskie Koleje Państwowe Państw. Wytwórnie Mater. Drogowych	1 500	4 000	—	—
Ministerstwo Rolnictwa i Ref. Roln.: Lasy Państwowe Państw. Przetwórnie Mięsne Państw. Zakłady Przemysłowo-Zbożowe	1 100	2 500	—	—
Ministerstwo Wyzn. Rel. i Oświecenia Publicznego: Państwowe Wydawn. Książek Szkolnych	—	—	143	143
M-stwo Opieki Społecznej: Zdrojowiska Państwowe Przeds. Państw. Zakładu Higieny Szpitale Państwowe	—	—	—	—
M-stwo Poczty i Telegrafów: Polska Poczta, Telegraf i Telefon Państw. Zakł. Tele- i Radiotechn.	2 000	3 241	—	—
R a z e m:	4 953	9 809	257	265

C. — MONOPOLE:

Ministerstwo Skarbu: Monopol solny „ tytoniowy „ spirytusowy „ loteryjny „ zapalczany	3 400	4 000	—	—
„ tytoniowy	20 003	25 000	—	—
„ spirytusowy	23 524	20 541	—	—
„ loteryjny	1 500	1 500	—	—
„ zapalczany	—	1	—	—
R a z e m:	48 427	51 042	—	—

D. — FUNDUSZE:

M-stwo Spraw Wojskowych: Fundusz Kwaterunku Wojskowego	—	—	—	—
M-stwo Opieki Społecznej: Fundusz Pracy	—	—	—	—
R a z e m:	—	—	—	—
Ogółem:	184 785	213 956	192 258	209 367

Grudzień—z reguły—obok marca—wykazuje najwyższy w ciągu roku poziom dochodów budżetowych, przy czym na ogół wzrost dochodów w grudniu w stosunku do listopada, kiedy zwykle dochody przejściowo kurczą się, jest bardzo silny. W bież. roku budżetowym grudzień dał rekordowe dochody, ale wyższa ich w stosunku do listopada była stosunkowo niewielka, gdyż w listopadzie dochody—wbrew zwykłej tendencji—również zwiększyły. Te pewne odchylenia od normalnej tendencji, jakie obserwujemy w zakresie dochodów w ostatnich 2 latach budżetowych—odchylenia w kierunku zwykłym—są wyrazem ogólnej tendencji koniunkturalnego wzrostu. Wydatki na ogół w swych wahanach idą w ślad za dochodami, lecz powoli nadwyżki budżetowe stają się coraz większe. W grudniu nadwyżka budżetowa była prawie dwukrotnie wyższa niż za cały rok 1936 i prawie dorównywała sumie nadwyżek za 3 poprzedzające miesiące, tj. wrzesień, październik i listopad. Wahania dochodów, jak również nadwyżek budżetowych, w listopadzie i grudniu w okresie ostatniego 7-letnia ilustruje liczbowo następujące zestawienie (w miln. zł):

	1931/32	1932/33	1933/34	1934/35	1935/36	1936/37	1937/38
Dochody							
Listopad	193.6	165.5	159.6	174.5	160.2	184.8	206.7
Grudzień	198.3	179.2	175.5	182.1	178.0	192.8	214.0
Deficyt (nadwyżka)							
Listopad	+1.2	-10.3	-23.1	-16.7	-28.1	+1.6	+2.9
Grudzień	+0.1	-9.1	-18.2	-4.7	-11.9	+0.6	+4.6

Dochody budżetowe rosną nieprzerwanie od końca I półrocza budżetowego, tj. od września. W ogóle w ciągu ubiegłych 3 kwartałów roku budżetowego mieliśmy tylko 2 miesiące spadku do-

chodów, mianowicie maj i sierpień, pozostałe miesiące były miesiącami zwykłych dochodów; w rezultacie w okresie 3 kwartałów poziom miesięcznych dochodów podniósł się o zł 23.3 miln., tj. o 12%. Wzrost dochodów w grudniu nie był silny, bowiem wyniósł zł 7.2 miln., tj. 3½%. Dotyczył on tylko grupy administracji, której dochody podniosły się z zł 144.7 miln. (w listopadzie) do zł 153.1 miln., podczas gdy wpłaty przedsiębiorstw obniżyły się jednocześnie z zł 10.0 miln. do zł 9.8 miln., a wpłaty monopolów—z zł 52.0 miln. do zł 51.0 miln. O wzroście dochodów administracji zdecydowała zwiększona najpoważniejszych w tej grupie dochodów Min. Skarbu (z zł 133.1 miln. do zł 139.8 miln.), w zakresie których znowu głównym obiektem zwykłości były wpływy z danin (z zł 132.7 miln. do zł 137.3 miln.), choć jednocześnie zwiększyły i pozostałe wpływy (z zł 0.4 miln. do zł 2.5 miln.). Nieznaczna zmniejsza wpłat przedsiębiorstw była rezultatem dość dużych zmian w wysokości wpłat poszczególnych przedsiębiorstw; przede wszystkim wskazać należy na spadek w grudniu wpłaty Lasów Państwowych (z zł 4.0 miln. do zł 2.5 miln.), przy jednoczesnym wzroście wpłat: Polskich Kolei Państwowych (z zł 3.0 miln. do zł 4.0 miln.) oraz Poczty i Telegrafu (z zł 2.2 miln. do zł 3.2 miln.).

Porównanie grudnia bież. roku budż. z grudniem ub. roku budż. wykazuje wzrost dochodów w bież. roku o zł 21.1 miln., tj. o przeszło 11%. Wzrost dochodów nastąpił we wszystkich 3 grupach: w administracji—o zł 13.6 miln. (blisko o 10%), we wpłatach przedsiębiorstw—o zł 4.9 miln. (prawie o 100%), we wpłatach monopolów—o zł 2.6 miln. (o przeszło 5%). W dochodach administracji zwykłość w bież. roku wykazują przede wszystkim dochody Min. Skarbu (głównie daniny)—o zł 14.3 miln., w grupie przedsiębiorstw znacznie wyższe w bież. roku były wpłaty: Polskich Kolei Państwowych (o zł 2.5 miln.), Lasów Państwowych (o zł 1.4 miln.) oraz Poczty i Telegrafu (o zł 1.2 miln.).

Wydatki budżetowe—idąc w ślad za dochodami—podniosły się w grudniu do zł 209.4 miln.—wobec zł 203.8 miln. w listopadzie. Ponieważ jednak wzrost wydatków był nieco słabszy niż wzrost dochodów, nastąpiło jednocześnie zwiększenie się nadwyżki budżetowej—z zł 2.9 miln. w listopadzie do zł 4.6 miln. w grudniu. Wzrost wydatków wystąpił jedynie w grupie administracji, gdzie wydatki podniosły się z zł 202.6 miln. do zł 209.1 miln. Natomiast w grupie przedsiębiorstw dopłaty po wzroście w listopadzie do zł 1.2 miln. w grudniu zmniejszyły się do zł 0.3 miln. Zwiększa wydatków administracji została wywołana—mimo silnego spadku obsługi długów (mianowicie z zł 29.4 miln. w listopadzie do zł 18.7 miln. w grudniu)—głównie spłatą zł 10 miln. Bankowi Polskiemu, przez co zadłużenie Skarbu w Banku Polskim z tytułu kredytu bezprocentowego zmniejszyło się do zł 80 miln.

W zestawieniu z grudniem 1936 r. wydatki w grudniu 1937 r. były większe o zł 17.1 miln., przy czym dopłaty do przedsiębiorstw były w 1937 r. takie same jak w 1936 r., a wzrost wydatków w 1937 r. dotyczył tylko wydatków administracji; i tu znów szczególnie silnie podniosły się wydatki Min. Skarbu (spłata długu w Banku Polskim), mianowicie z zł 10.9 miln. do zł 23.8 miln.

W okresie 3 kwartałów bież. roku budżetowego dochody budżetowe wyniosły zł 1 740.7 miln., czyli dość znacznie więcej (o 8%) niż w tym samym okresie ub. r. budż. (zł 1 612.6 miln.) i nieco więcej od ¼ budżetu na 1937/38 r. (zł 1 692.8 miln.). Wydatki budżetowe wyniosły w okresie pierwszych 3 kwartałów bież. roku budż. zł 1 729.5 miln.—wobec zł 1 610.0 miln. w tymże okresie ub. r. budż. i teoretycznej sumy zł 1 692.7 miln., przypadającej według budżetu na okres 9-miesięczny. Nadwyżka dochodów za okres 3 kwartałów 1937/38 r. wynosiła zł 11.2 miln., gdy za ten sam okres 1936/37 r. stanowiła zaledwie zł 2.6 miln.

Większe rozmiary gospodarki budżetowej w bież. roku budżetowym, związane w dużej mierze z rozwojem koniunktury gospodarczej, jak również osiągnięcie wyraźnej przewyżki dochodów nad wydatkami—uwydatniają się jeszcze lepiej przy porównaniu bież. roku z szeregiem poprzednich lat budżetowych. I tak, porównanie 3 kwartałów 1937/38 r. z analogicznym okresem 1935/36 r. wykazuje wzrost dochodów w bież. roku budż. o zł 316.4 miln. i wzrost wydatków tylko o zł 74.1 miln. Porównanie zaś 3 kwartałów 1937/38 r. i 1934/35 r. wykazuje w bież. roku zwykłość dochodów o zł 330.5 miln., wydatków zaś—o zł 139.7 miln. Cofając się dalej, dopiero w roku 1931/32 natrafiamy na wyższe niż w bież. roku sumy wykonania budżetu; mianowicie, w okresie 3 kwartałów 1931/32 r. dochody budżetowe były wyższe niż w tym samym okresie 1937/38 r.—zresztą nieznacznie, bo o zł 2.2 miln., wydatki zaś były wyższe aż o zł 140.4 miln. Zrównoważone, a właściwie prawie zrównoważone wykonanie budżetu—znajdujemy dopiero przed 7 laty, mianowicie w 1930/31 r., kiedy w okresie 3 kwartałów deficyt budżetowy—przy dochodach w sumie zł 2 065.9 miln.—wyniósł zł 5.9 miln. Powyższe porównania dają, oczywiście, tylko zupełnie przybliżony obraz rozwoju dochodów i wydatków Państwa, gdyż choćby ze względu na zmiany w układzie budżetu liczby powyższe są bardzo słabo porównywalne. Podkreślić jednocześnie trzeba, że w międzyczasie—np. między 1931/32 r. i 1937/38 r., które wykazują bardzo zbliżony nominalny poziom dochodów (z zastrze-

zeniem co do porównywalności)—nastąpił ogromny spadek cen—tak że realna wartość takiej samej sumy jest w bież. r. budż. znacznie wyższa.

W stosunku do budżetu na cały rok 1937/38 dochody, faktycznie osiągnięte w okresie pierwszych 3 kwartałów, stanowiły 77·1%, czyli nieco więcej, niż przewiduje norma budżetowa dla 3 kwartałów—przy założeniu równomierności wykonywania budżetu (75·0%). Najlepiej przedstawiają się wpłaty przedsiębiorstw, które dały 85·7% sumy, przewidzianej w budżecie na cały rok—przy czym wpłaty Państwowych Przetwórnicy Mięsnych, „Polminu”, „Brzeszcz”, „Gazety Administracji” oraz Polskich Kolei Państwowych dały już 100% budżetu. Bardzo dobre wyniki dały wpłaty monopolów, mianowicie 77·7%, przy czym monopol solny uskutečnił wpłatę w wys. 83·3% sumy, prelinowanej na cały 1937/38 r., a monopol loteryjny—w wys. 80·9%. Dochody administracji dały 76·3% budżetu, przyczem najważniejsze z nich—dochody Min. Skarbu—dały 76·9% w stosunku do budżetu,

Wydatki w okresie 3 kwartałów bież. roku budżetowego stanowiły w stosunku do budżetu całorocznego 76·6%, co stanowi mniejsze niż w dochodach przekroczenie teoretycznej normy budżetowej. Taki właśnie prawie procent budżetu (ściśle—76·61% wobec 76·63%) wyniosły wydatki administracji (obsługa długów—79·1%), natomiast dopłaty do przedsiębiorstw wyniosły w okresie 3 kwartałów bież. roku budż. stosunkowo więcej, bo 80·9% sumy całorocznej.

Podkreślić należy, że w roku budż. 1936/37 wykonanie budżetu w okresie 3 kwartałów nie osiągnęło tych rozmiarów co w bież. roku budż. Mianowicie, dochody budżetowe dały w okresie pierwszych 3 kwartałów tylko 74·4% budżetu (wobec—jak wyżej—77·1% w b. r.), a wydatki wyniosły w stosunku do budżetu 74·2% (wobec—jak wyżej—76·6% w b. r.).

WPŁYWY Z DANIN ORAZ MONOPOLÓW W GRUDNIU 1937 R. — Według danych tymczasowych, wpływy z danin publicznych oraz monopolów państwowych w grudniu 1937 r. — w zestawieniu z listopadowymi — przedstawiały się następująco (w tys. zł):

	Listopad	Grudzień
1. — PODATKI BEZPOŚREDNIE:		
Podatek gruntowy	10 601	8 352
Podatek od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich	15 888	9 143
Podatek przemysłowy	24 061	33 471
Podatek dochodowy	24 093	23 646
Podatek od kapitałów i rent	420	345
„ „ energii elektrycznej	548	685
Podatek od uboju	800	790
Odsetki od zaległości, grzywny i kary	1 529	1 526
Razem:	77 940	77 958
2. — PODATEK MAJĄTKOWY		
	166	266
3. — NADZWYCZAJNA DANINA MAJĄTKOWA		
	2 651	2 870
4. — SPECJALNY PODATEK OD WYNAGRODZEŃ		
	13 386	13 470
5. — PODATKI POŚREDNIE.		
Podatek od wina	194	254
„ „ piwa	694	529
„ „ cukru	10 884	12 495
„ „ drożdży	971	1 925
„ „ tłuszczów	18	214
„ „ olejów mineralnych	2 078	2 162
„ „ zapalniczek	—	—
„ „ kwasu octowego	21	20
„ „ kwasu węglowego	28	40
„ „ cukru skrobiowego	261	130
Akcyzowe opłaty patentowe	152	533
Odsetki od zaległości, grzywny i kary	—	10
Razem:	15 301	18 312
6. — DODATKI DO PODATKU OD CUKRU		
	42	95
7. — CŁO		
	14 339	12 070
8. — OPŁATY STEMPLOWE I DANINY POKREWNE:		
Opłaty stempłowe	6 834	7 882
Podatek spadkowy i od darowizn	623	557
Razem:	7 457	8 439
9. — DODATKI DO DANIN PUBLICZNYCH		
	1 293	3 766

10. — PODATKI ZNIESIONE 33 20

11. — MONOPOLE

Monopol solny	4 000	4 000
„ tytoniowy	24 001	25 000
„ spirytusowy	22 530	20 541
„ loteryjny	1 500	1 500
„ zapalczany	10	1
Razem:	52 041	51 042
Ogółem:	184 709	188 308

Już od września wpływy z danin i monopolów w bież. roku budżetowym bez przerwy zwyżkują, mimo że zazwyczaj w listopadzie następuje przejściowy spadek. Tymczasem w bież. roku mieliśmy w listopadzie silny wzrost wpływów skarbowych (o zł 18·4 miln.), a w grudniu wpływy te zwyżkowały w dalszym ciągu, choć w o wiele słabszym stopniu (o zł 3·6 miln.). Zwyżka wpływów w grudniu bież. roku budż. była mniejsza niż w ub. roku budż. (1936/37) i w ogóle niż w szeregu poprzednich lat budżetowych, kiedy grudniowy wzrost wpływów był większy niż w bież. roku z tej racji, że następował po mniej lub więcej poważnym spadku ich w listopadzie—jak to wykazuje poniższe zestawienie ruchu wpływów skarbowych w poszczególnych miesiącach ostatniego 7-lecia budżetowego (+oznacza zwyżkę, —oznacza spadek wpływów):

	1931/32	1932/33	1933/34	1934/35	1935/36	1936/37	1937/38
	m i l i o n y z ł						
Kwiecień	-14·2	-8·1	+9·5	+1·4	-4·8	-13·8	+2·7
Maj	+4·4	+14·9	-15·1	-15·4	-0·5	+0·2	-7·3
Czerwiec	-23·0	-22·7	-10·5	-4·2	-10·3	+2·6	+5·1
Lipiec	+6·2	+6·1	+8·2	+8·8	+11·3	+3·2	+4·5
Sierpień	-10·5	-9·4	+5·8	-3·7	-3·9	-8·8	-5·6
Wrzesień	-0·8	+3·4	+6·3	+13·7	-2·7	+4·6	+1·4
Październik	+31·9	+19·4	+19·9	+13·1	+16·3	+12·2	+4·6
Listopad	-15·0	+1·8	-11·0	-0·7	-9·7	-1·9	+18·4
Grudzień	+8·8	+7·6	+14·9	+6·8	+28·2	+11·6	+3·6
Styczeń	-12·5	-23·1	-19·2	-19·9	-14·5	-23·2	—
Luty	-23·4	-12·8	-21·1	-9·2	-4·7	+1·0	—
Marzec	+8·1	+11·5	+18·9	+11·2	+19·5	+11·3	—

Wzrost wpływów skarbowych w grudniu 1937 r. w stosunku do listopada nastąpił jedynie w zakresie danin, które dały w grudniu o zł 4·6 miln., tj. o 3½% więcej niż w listopadzie, natomiast wpłaty monopolów nieznacznie—bo o zł 1·0 miln., tj. o ok. 2%—obniżyły się.

Wpływy z podatków bezpośrednich, najpoważniejsze w zakresie danin—wyniosły w grudniu tyleż co w listopadzie, tj. zł 78·0 miln. Były to zresztą rekordowe wpływy w okresie 3 kwartałów 1937/38 r. Ale wpływy z poszczególnych podatków kształtowały się w grudniu zupełnie odmiennie niż w listopadzie. W listopadzie płatna była II rata podatku gruntowego i podatku od nieruchomości; stąd w miesiącu tym nastąpił gwałtowny wzrost wpływów z tych podatków: z gruntowego—do zł 10·6 miln., z podatku od nieruchomości—do zł 15·9 miln. Natomiast grudzień przyniósł w zakresie tych podatków zrozumiałe osłabienie wpływów: z gruntowego—do zł 8·4 miln., z podatku od nieruchomości—do zł 9·1 miln. Wpływy z podatku dochodowego w grudniu bardzo nieznacznie zmalały w stosunku do listopada—z zł 24·1 miln. do zł 23·6 miln.; pozostają one na wysokim poziomie, kształtując się w zależności od płatności—w miarę nadsyłania nakazów—II raty na rok 1937 podatku dochodowego z działu I. Jedyna specjalna płatność—poza comiesięcznymi—przypadała w grudniu w zakresie podatku przemysłowego; mianowicie, do końca grudnia miały być wykupione świadectwa przemysłowe na rok 1938. I dlatego w tym podatku nastąpił silny wzrost wpływów—z zł 24·1 miln. (w listopadzie) do zł 33·4 miln., i zwyżka ta wyrównała spadek wpływów w podatkach: gruntowym i od nieruchomości.

W grudniu 1936 r. wpływy z podatków bezpośrednich były znacznie mniejsze niż w grudniu 1937 r., mianowicie o zł 7·8 miln., tj. o ok. 10%. Mniejsze były w 1936 r. przede wszystkim wpływy z podatku przemysłowego—o zł 4·8 miln., dalej—wpływy z podatku dochodowego—o zł 3·0 miln. i w bardzo niewielkim stopniu—wpływy z podatku od nieruchomości—o zł 0·1 miln. Natomiast wpływy z podatku gruntowego były w 1936 r. w grudniu o zł 0·4 miln. większe niż w 1937 r. Podkreślić należy, że terminarz podatkowy był w obu latach taki sam, tj. na grudzień wyznaczone było tylko nabywanie świadectw przemysłowych.

Dochód ze specjalnego podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszy publicznych, nieznacznie w grudniu zwyżkował, mianowicie z zł 13·4 miln. (w listopadzie) do zł 13·5 miln. W grudniu 1936 r. dochód ten był wyższy, bo wynosił zł 14·6 miln.

Wpływy z daniny majątkowej—wobec przypadającej w listopadzie płatności tej daniny od rolnictwa za 1937 r.—podskoczyły

do zł 2·7 miln., w grudniu zwiększały w dalszym ciągu—do zł 2·9 miln., wykazując jednocześnie poważny wzrost w stosunku do grudnia 1936 r. (o zł 1·0 miln.). Zlikwidowany podatek majątkowy dał w grudniu dochód w wysokości zł 0·3 miln.—wobec zł 0·2 miln. w listopadzie i zł 0·1 miln. w grudniu 1936 r.

Wpływy z podatków pośrednich, zwiększające już od października, w grudniu wykazały silny wzrost, mianowicie do zł 18·3 miln. (wobec zł 15·3 miln. w listopadzie), nie osiągnęły jednak rekordowego poziomu z lipca, kiedy wynosiły zł 22·6 miln. Wzrost wpływów w grudniu w stosunku do listopada wykazał przede wszystkim dominujący w podatkach pośrednich podatek od cukru (zł 12·5 miln. wobec zł 10·9 miln.); poza tym wzrosły wpływy z podatku od drożdży (zł 1·9 miln. wobec zł 1·0 miln.), z podatku od olejów mineralnych (zł 2·2 miln. wobec zł 2·1 miln.), z podatku od wina, od tłuszczów itd.; zwiększyły się również silnie (z zł 0·2 miln. do zł 0·5 miln.)—jak zwykle na ultimo roku—wpływy z akcyzowych opłat patentowych.

W grudniu 1936 r. wpływy z podatków pośrednich były niższe o zł 1·9 miln. niż w grudniu 1937 r. Niższe były zwłaszcza (o zł 1·9 miln.) wpływy z podatku od cukru, poza tym wpływy z większości innych podatków—prócz podatku od drożdży i od tłuszczów, z których dochód był w 1936 r. nieco wyższy.

Wpływy z c e ł—po poważnej zwykle w październiku i listopadzie—w grudniu obniżyły się (zł 12·1 miln. wobec zł 14·4 miln.). Były one jednak bardzo poważnie, bo o zł 2·9 miln., wyższe od wpływów, osiągniętych w grudniu 1936 r. Poważny wzrost wpływów z c e ł w 1937 r.—mimo że poziom ochrony celnej dzięki działaniu nowych zniżek konwencyjnych lub ulg autonomicznych raczej uległ obniżeniu—tłumaczy się głównie zniesieniem lub redukcją w międzyczasie większości zwrotów cel.

Dochód z o p ł a t s t e m p l o w y c h (łącznie z daninami pokrewnymi)—po przejściowej zniżce w listopadzie—w grudniu wzrósł stosunkowo poważnie (z zł 7·5 miln. do zł 8·4 miln.), osiągając poziom rekordowy w bież. roku budżetowym, przy czym o zł 0·8 miln., tj. o ok. 10% przewyższył poziom z grudnia 1936 r. Podkreślić należy, że wzrost wpływów w grudniu w stosunku do listopada (z zł 6·8 miln. do zł 7·9 miln.) wykazały tylko związane z obrotem gospodarczym opłaty stemplowe, natomiast dochód z podatku spadkowego i od darowizn obniżył się (z zł 0·62 miln. do zł 0·56 miln.). W stosunku do grudnia 1936 r. w grudniu 1937 r. wpływy z opłat stemplowych były wyższe o zł 1·0 miln., a wpływy z podatku spadkowego były niższe o zł 0·2 miln.

Wpływy z d o d a t k ó w d o d a n i n—wobec wzrostu w grudniu wpływów z podatku przemysłowego, z podatków pośrednich oraz opłat stemplowych—silnie wzrosły, mianowicie z zł 1·3 miln. w listopadzie do zł 3·8 miln. w grudniu. Były one też—o zł 0·4 miln.—wyższe niż w grudniu 1936 r.

Wpłaty m o n o p o l ó w—po lekkiej zwykle w listopadzie (do zł 52·0 miln.)—w grudniu zostały nieco obniżone (do zł 51·0 miln.). Wpłaty monopolów solnego i loterii były w grudniu uszczelnione w wysokości listopadowej, wpłata monopolu tytoniowego była w grudniu większa niż w listopadzie (zł 25·0 miln. wobec zł 24·0 miln.), ale zniżce uległa wpłata monopolu spirytusowego (zł 20·5 miln. wobec zł 22·5 miln.).

W grudniu 1936 r. wpłaty monopolów były wyraźnie niższe niż w grudniu 1937 r. (zł 48·4 miln. wobec zł 51·0 miln.). Jednakowa była i w 1936 r. i w 1937 r. wpłata monopolu loteryjnego, wpłata monopolu spirytusowego była w 1936 r. o zł 3·0 miln. wyższa, natomiast wpłaty innych monopolów były w 1936 r. niższe—solnego o zł 0·6 miln. i tytoniowego o zł 5·0 miln.

Zestawienie wpływów z danin i monopolów w grudniu 1937 r. z przeciętną miesięczną wpływów, przewidzianych w budżecie na 1937/38 r., oraz z wpływami, osiągniętymi w tym samym miesiącu 2 lat poprzednich—przedstawia się następująco (w miln. zł):

	1/12 budżetu na 1937/38 r.	Grudzień		
		1937	1936	1935
Podatki bezpośrednie	59·8	78·0	70·2	56·0
Specjalny podatek od wynagrodzeń	14·2	13·5	14·6	11·0
Danina i podatek majątkowy	1·2	3·9	1·9	2·2
Podatki pośrednie	15·3	18·3	16·4	15·4
Dodatki do podatku od cukru	0·08	0·1	0·08	0·1
Cło	10·2	12·1	9·2	8·8
Opłaty stemplowe	6·8	8·5	7·6	8·2
Nadzwyczajny dodatek do danin	1·4	3·8	3·3	5·9
Monopole	52·6	51·0	48·4	54·0

Jak widzimy, w grudniu 1937 r. spośród danin nieco niższe od przeciętnej miesięcznej normy budżetowej były tylko wpływy ze specjalnego podatku od wynagrodzeń, a poza tym nie dociągnęły do normy wpłaty monopolów.

Zestawienie wpływów z danin i monopolów w okresie 3 kwartałów w roku budż. 1937/38 z wpływami, osiągniętymi w tymże okresie roku budż. 1936/37, oraz z budżetem na rok 1937/38 przedstawia się następująco:

	3 kwartały:		
	1936/37	1937/38	
	miln. zł	% budżetu	
Daniny publiczne	918·5	1 017·8	77·9
Podatki bezpośrednie	499·0	532·2	74·2
w tym:			
podatki gruntowe	49·6	43·9	76·4
podatek od nieruchomości	69·2	69·8	85·1
„ przemysłowy	170·6	197·2	80·5
„ dochodowy	184·7	194·2	64·7
Podatki pośrednie	137·3	146·5	79·8
w tym:			
podatek od cukru	98·7	106·9	81·7
Cło	64·6	117·9	96·6
Opłaty stemplowe	61·8	65·7	81·1
Podatek majątkowy	1·5	2·0	46·2
Danina majątkowa	10·3	8·0	79·7
Specjalny podatek od wynagrodzeń	130·4	130·6	76·8
Dodatek do podatku od cukru	0·5	0·5	58·4
Nadzwyczajny dodatek do danin	12·9	14·0	82·4
Podatki zniesione	·	0·4	109·0
Monopole	473·0	490·8	77·7
w tym:			
tytoniowy	235·2	247·5	76·3
spirytusowy	171·7	181·7	79·9

Ogółem daniny i monopole: 1 391·5 1 508·6 77·8

Wpływy z danin publicznych i monopolów państwowych dały w ciągu 3 kwartałów bież. roku budż. dochód, dość znacznie przekraczający normę budżetową, która—przy założeniu równomierności wpływów—wynosi za 9 miesięcy 75·0% całorocznego budżetu. Daniny publiczne dały w ciągu 3 kwartałów 77·9% sumy, preliminowanej w budżecie na cały rok, a wpłaty monopolów były mniej więcej w takim samym stopniu większe od tego idealnego procentu budżetu, dając 77·7%. Spośród danin najlepsze w stosunku do budżetu wyniki (przekraczające normę) dały: podatki pośrednie, opłaty stemplowe, cło, dodatki do danin, a poza tym—specjalny podatek od wynagrodzeń.

Porównanie wpływów w latach budżetowych 1937/38 i 1936/37 jest ułatwione wobec obowiązywania w 1936/37 r. tych samych na ogół co obecnie przepisów i ze względu na mniej więcej ten sam terminarz podatków. Porównanie 3 kwartałów w bież. i ub. roku budż. wykazuje wzrost w bież. roku zarówno wpływów z danin (o zł 99·3 miln.), jak i wpłat monopolów (o zł 17·8 miln.). Spośród danin dały większe wpływy w bież. roku przede wszystkim daniny, związane ściśle z obrotami gospodarczymi: podatki pośrednie—o zł 9·2 miln., cło—o zł 53·3 miln., opłaty stemplowe—o zł 3·9 miln., a jednocześnie z danin bezpośrednich—związane z rozmiarami obrotów i dochodu: podatek przemysłowy—o zł 26·6 miln., podatek dochodowy—o zł 9·5 miln.

PODATKI I OPŁATY

ODRACZANIE TERMINU DO SKŁADANIA ZEZNAŃ O DOCHODZIE NA ROK 1938 PODATKOWY.—Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dn. 5/II 1938 r. L. D. V. 3207/2/38 podało do wiadomości, iż w roku bieżącym nie będzie wydane zarządzenie w sprawie generalnego przesunięcia terminu do składania zeznań o dochodzie na rok podatkowy 1938 przez osoby fizyczne i spadki wakujące, prowadzące księgi handlowe lub gospodarcze. Z tego więc względu Min. Skarbu poleciło załatwiać przychylnie wszystkie indywidualne podania prowadzących księgi osób fizycznych i spadków wakujących o odroczenie terminu do składania zeznań o dochodzie na rok podatkowy 1938 nie dłużej niż do dn. 1/IV 1938 r., nawet gdyby podania te nie zawierały szczegółowych motywów.

Jeśli natomiast chodzi o podania, należycie uzasadnione—przepisy § 239 instrukcji podatkowej, na mocy których władze skarbowe wadnie są odraczać termin do składania zeznań do dn. 1/V dla osób fizycznych i do dn. 1/VII dla osób prawnych—w dalszym ciągu posiadają moc obowiązującą—z tym, że termin określony w instr. podatk. nie ogranicza uprawnień dyrektorów izb skarbowych (§ 116 rozp. wyk. do ordyn. podatk.).

Odroczenie terminu do złożenia zeznania na podstawie zarządzenia automatycznie powoduje przesunięcie terminu płatności zaliczki (przedpłaty) na państwowy podatek dochodowy.

AKCYZY I MONOPOLE

KONTRAKTOWANIE BURAKÓW CUKROWYCH NA OKRES KAMPANIJNY 1938/39.—Zarządzeniem Ministra Skarbu z dn. 7/II 1938 r., wydanym w porozumieniu z Ministrami: Rolnictwa i Ref. Roln. oraz Przemysłu i Handlu na podstawie art. 17 ust. 5 dekretu Prezydenta Rzplitej z dn. 3/XII 1935 r. o regulowaniu gospodarki cukrowej i buraczanej („Dz. Ust. R. P.” Nr 88, poz. 548), zostały ustalone następujące zasady kontraktowania przez cukrownie buraków na okres kampanijny 1938/39.

Ta część kontyngentu buraków kat. A każdej cukrowni na okres kampanijny 1938/39, która odpowiadać będzie pod względem wysokości kontyngentowi buraków kat. A tejez cukrowni z okresu kampanijnego 1937/38, zostanie przeznaczona dla zeszlorocznych plantatorów, przy czym każdy plantator, który na podstawie umowy plantacyjnej na okres 1937/38 dostarczał buraki do danej cukrowni, będzie mógł otrzymać na okres kampanijny 1938/39 taki sam kontyngent kat. A, jaki był u niego zakontraktowany na okres 1937/38 z ewentualnym odchyleniem, wynikającym ze zmiany współczynnika wydajności cukru z buraków.

Wyjątek stanowią będą te kontyngenty buraków kat. A, które w okresie kampanijnym 1937/38 były przeznaczone dla gospodarstw o obszarze do 50 ha i które w drodze wyjątku i tylko na jeden okres kampanijny zostały przyznane gospodarstwom o obszarze powyżej 50 ha. Kontyngenty te na okres kampanijny 1938/39 zostaną rozdzielone według podanych poniżej zasad, ustalonych dla rozdziału nadwyżki kontyngentu buraków w okresie kampanijnym 1938/39. W ten sam sposób będą rozdzielone kontyngenty buraków, powstałe wskutek zrzeczenia się przez niektórych plantatorów kontyngentów buraczanych kat. A, przysługujących im w okresie kampanijnym 1938/39.

Nadwyżka kontyngentu buraków kat. A każdej cukrowni, jaka powstanie w okresie kampanijnym 1938/39 w porównaniu z okresem 1937/38, zostanie podzielona pomiędzy następujące kategorie gospodarstw rolnych:

1) Gospodarstwa o obszarze do 50 ha, w szczególności zaś te spośród nich, które w okresie kampanijnym 1937/38 bądź nie plantowały zupełnie buraków cukrowych dla cukrowni, położonych na obszarze Polski, bądź też plantowały—jednak ich kontyngent był niższy aniżeli 100 q buraków w woj. poznańskim i pomorskim oraz 50 q na pozostałym obszarze kraju, albo też stosunek powierzchni uprawy buraków cukrowych w tych gospodarstwach do ogólnego obszaru gruntów ornych był w okresie kampanijnym 1937/38 szczególnie niski. Przy tym powinny być uwzględnione przede wszystkim:

a) gospodarstwa osadnicze i inne, powstałe z przebudowy ustroju rolnego, zwłaszcza zaś powstałe z parcelacji obszarów, na których przed parcelacją były plantowane buraki cukrowe,
b) gospodarstwa, należące do członków spółek wodnych, oraz
c) gospodarstwa, w których plantacje buraczane zostały polikwidowane lub zmniejszone po okresie kampanijnym 1929/30.

2) Gospodarstwa wzorowe, powstałe w związku z przebudową ustroju rolnego, o obszarze do lub powyżej 50 ha, które specjalnie wyróżniają się wysoką kulturą rolną i przyczyniają się do podnoszenia tej kultury w okolicy—bez względu na to, czy gospodarstwa te plantowały na okres kampanijny 1937/38 buraki cukrowe, czy też nie.

3) Gospodarstwa, należące do izb i organizacji rolniczych oraz do związków powiatowych, w których prowadzone są prace doświadczalne oraz reprodukcyjne w zakresie roślin i zwierząt—bez względu na obszar tych gospodarstw i bez względu na to, czy gospodarstwa te plantowały buraki cukrowe na okres kampanijny 1937/38, czy też nie.

4) Gospodarstwa o obszarze do lub powyżej 50 ha, które w okresie kampanijnym 1937/38 plantowały buraki cukrowe i których plantacje buraczane, poczynając od okresu kampanijnego 1938/39, zostały przeniesione w myśl omawianego zarządzenia z jednej cukrowni do drugiej.

O ile w terminie do dn. 20/II 1938 r. okaże się, że nadwyżka kontyngentu buraków kat. A danej cukrowni nie będzie mogła być w całości zakontraktowana wśród wyżej wskazanych gospodarstw, a to ze względu na brak dostatecznego popytu ze strony tych gospodarstw—urząd wojewódzki, na wniosek komisji wojewódzkiej, winien zwrócić się do Min. Rolnictwa i Ref. Roln. o instrukcję co do rozdzielenia pozostałości nadwyżki wśród innych kategorii gospodarstw. Równocześnie urząd wojewódzki winien przedstawić projekt rozdziału pozostałości nadwyżki, w którym mogą być uwzględnione w pierwszej kolejności gospodarstwa o obszarze powyżej 50 ha, które na okres kampanijny 1937/38 nie plantowały wcale buraków cukrowych dla cukrowni, położonych w kraju. Dotyczy to w szczególności gospodarstw, które powstały w związku z przebudową ustroju rolnego, oraz gospodarstw, które w którymkolwiek z okresów kampanijnych 1929/30—1936/37 plantowały buraki cukrowe i doznały w tym czasie poważnej redukcji arealu buraczanego. W drugiej kolejności mogą być uwzględnione te spośród gospodarstw o obszarze powyżej 50 ha, które w okresie kampanijnym 1937/38 plantowały buraki cukrowe, w których jednak stosunek powierzchni uprawy buraków cukrowych do ogólnego obszaru gruntów ornych tych gospodarstw był wybitnie niski. W trzeciej

kolejności może być wysunięty projekt podziału pozostałości nadwyżki pomiędzy gospodarstwa, które plantowały buraki cukrowe w okresie kampanijnym 1937/38, a to stosunkowo do przydziału z tego okresu.

Przy ustalaniu klucza podziału nadwyżki kontyngentu buraków kat. A komisje wojewódzkie obowiązane są podjąć we wzajemnym porozumieniu starania, ażeby zmniejszyć, a tam, gdzie to się okaże możliwe—całkowicie zlikwidować zjawiska: a) krzyżowania się przewozu buraków do 2 lub więcej cukrowni oraz b) jednostronnej penetracji jednej cukrowni w rejon plantacyjny drugiej. W tym względzie komisje powinny rozpatrzyć przede wszystkim wnioski, zgłaszane przez właściwe zrzeczenia plantatorów. Związane z tym przenoszenie plantacji buraczanych z cukrowni, dalej położonych, do cukrowni bliższej może mieć miejsce tylko za zgodą właściwych plantatorów z wiedzą zarządów właściwych cukrowni, przy czym ewentualne zobowiązania plantatorów w stosunku do cukrowni, z której są oni przenoszani, powinny być zabezpieczone.

Na rzecz zakontraktowania buraków w gospodarstwach, których plantacje zostaną przeniesione z jednej cukrowni do drugiej, będzie mogło być obrócone w okresie kampanijnym 1938/39 w cukrowni, która przejęła plantacje, najwyżej 50% tej części nadwyżki kontyngentu danej cukrowni, która wynika z zastosowania § 1 ust. 2 p. c rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 12/XII 1936 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 91, poz. 634). Wyjątek od tej zasady stanowią cukrownie: Mielno, Pelplin, Szamotuły, Września, Znin, Łubna i Ostrowy, w których na wymienione cele będzie mogła być obrócona ponadto ta część nadwyżki kontyngentu każdej z powyższych cukrowni, która wynika z zastosowania § 1 ust. 2 p. a cytowanego rozporządzenia Rady Ministrów.

Przy przenoszeniu plantacji buraczanych powinny być uwzględnione przede wszystkim interesy gospodarstw o obszarze do 50 ha, przy czym wśród przenoszonych plantacji buraczanych powinien być zachowany tam, gdzie to będzie możliwe, taki stosunek pomiędzy gospodarstwami o obszarze do i powyżej 50 ha, jaki istniał w kampanii 1937/38 w tej cukrowni, która odstąpiła plantacje.

Kontyngenty buraczane, które zostały zwolnione na skutek przeniesienia plantacji buraczanych, będą przydzielane według zasad, stosowanych do nadwyżki kontyngentu tej cukrowni, która odstąpiła plantacje.

Ilość buraków kat. B, przeznaczonych w okresie kampanijnym 1938/39 do wyprodukowania cukru zapasowego i eksportowego, zostanie rozdzielona pomiędzy wszystkich plantatorów stosunkowo do przydziału z kontyngentu buraków kat. A.

W odniesieniu do cukrowni udziałowych komisje wojewódzkie mają podjąć starania w celu umożliwienia nowym plantatorom małorolnym nabycia odpowiedniej ilości udziałów danej cukrowni. Spłaty tych udziałów powinny w miarę możliwości następować drogą potrąceń z należności za buraki, jednak w rozmiarach nie przekraczających rocznie 10% wartości buraków.

Do ustalenia klucza, według którego powinien być dokonany podział nadwyżki kontyngentu buraków kat. A każdej cukrowni pomiędzy poszczególne kategorie gospodarstw rolnych, zostaną powołane przez właściwych wojewodów w odniesieniu do poszczególnych cukrowni wojewódzkie komisje cukrowo-buraczane.

Każda komisja będzie składała się z przedstawiciela wojewody, jako przewodniczącego, oraz przedstawicieli: zarządu właściwej cukrowni, właściwego(ych) zrzeczenia(ń) plantatorów, właściwej izby rolniczej, właściwego oddziału Państwowego Banku Rolnego oraz dobrowolnych organizacji rolniczych, które wojewoda uzna za wskazane zaprosić do współpracy.

W myśl wskazań komisji wojewódzkich zarządy właściwych cukrowni dokonają podziału nadwyżki kontyngentu buraków kat. A pomiędzy poszczególne gospodarstwa rolne z tym, że podział ten zostanie przeprowadzony w porozumieniu z właściwymi zrzeczeniami plantatorów, z właściwymi izbami rolniczymi, i że ogólny nadzór nad tymi pracami będzie należał do właściwego urzędu wojewódzkiego.

Ponadto omawiane zarządzenie postanawia, że przewidziane w art. 6 dekretu Prezydenta Rzplitej z dn. 3/XII 1935 r. zawiadomienia o zakontraktowaniu przez cukrownie buraków będą uznane w odniesieniu do okresu kampanijnego 1938/39 za wystarczające tylko wówczas, gdy w zawiadomieniach tych wyraźnie zostanie zaznaczone, iż zakontraktowanie buraków nastąpiło w myśl zasad tego zarządzenia i gdy właściwy urząd wojewódzki potwierdzi to na zawiadomieniu.

B. L.

ZMIANA WARUNKÓW DZIERŻAWY PAŃSTWOWEGO MONOPOLU ZAPALCZANEGO—W „Dz. Ust. R. P.” Nr 1/1938, poz. 2 została ogłoszona ustawa z dn. 4/I 1938 r. o zmianie warunków dzierżawy Państwowego Monopolu Zapalczanego. Ustawa ta:

1) upoważnia Ministra Skarbu do: a) wprowadzenia do dn. 1/VII 1938 r. w granicach obowiązujących ustaw zmian w porozumieniu ze Spółką Akcyjną do Eksploatacji Państwowego Monopolu Zapalczanego w Polsce w umowie, zawartej z tą Spółką w dn. 17/XI 1930 r. i wprowadzonej w życie na mocy art. 24 ust. 2 ustawy z dn. 30/I 1931 r. o monopolu zapalczanym („Dz. Ust. R. P.” Nr 9, poz. 45)—z prawem wprowadzenia w życie tych zmian z datą wsteczną; b) przy-

znania dzierżawcy prawa swobodnego przekazywania za granicę walu i dewiz; c) wyrażenia zgody na uiszczenie przez dzierżawcę należności Skarbu Państwa z tytułu opłaty monopolowej i ryczałtu podatkowego od zapalek oraz z tytułu dzierżawy Państwowego Monopolu Zapalczanego polskimi papierami wartościowymi na warunkach, przez siebie ustalonych—do dn. 1/VII 1938 r.;

2) rozciągnięcie zastosowanie przepisów art. 18 ustawy z dn. 30/I 1931 r. o monopolu zapalczanym co do zwolnienia umowy dzierżawnej od opłat stemplowych również do późniejszych zmian tej umowy.

USTALENIE PODSTAWOWEJ CENY ZA SPIRYTUS NA KAMPANIĘ 1937/38.—Rozporządzeniem Ministra Skarbu, wydanym w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Ref. Roln., z dn. 24/I 1938 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 7, poz. 41) została ustalona—na podstawie art. 34 i 71 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 11/VII 1932 r. o monopolu spirytusowym, opodatkowaniu kwasu octowego i drożdży oraz sprzedaży napojów alkoholowych („Dz. Ust. R. P.” Nr 63, poz. 586)—podstawowa cena za 1 hl 100% spirytusu surowego, który w ciągu kampanii 1937/38 będzie dostarczony na kontyngent zakupu przez gorzelnie rolnicze; cena ta wynosi (w zł):

Województwo	Cena
Warszawskie	67:35
Łódzkie	67:37
Kieleckie	66:07
Lubelskie	65:07
Białostockie	68:62
Wileńskie	74:93
Nowogródzkie	70:61
Poleskie	70:08
Wołyńskie	67:19
Poznańskie	65:77
Pomorskie	65:86
Krakowskie	65:44
Lwowskie	65:33
Stanisławowskie	64:52
Tarnopolskie	62:40
Śląskie	73:03

Powyższe ceny rozumie się franco wagon lub statek najbliższej stacji towarowej normalnotorowej kolei żelaznej lub przystani.

Ceny, ustalone w omawianym rozporządzeniu dla gorzelni, położonych w poszczególnych województwach, będą miały zastosowanie do całej produkcji spirytusu tych gorzelni w kampanii 1937/38 na poczet kontyngentu zakupu, bez względu na zmianę podziału administracyjnego, przewidzianą w ustawie z dn. 12/VI 1937 r. o zmianie granic województw: poznańskiego, pomorskiego, warszawskiego i łódzkiego („Dz. Ust. R. P.” Nr 46, poz. 350).

LIKwidACJA ZAPASÓW NIEPRZEPISOWYCH WÓDEK ZBOŻOWYCH.—Okólnikiem z dn. 18/I 1938 r. L. D. VI 13771/3/37 Min. Skarbu przedłużyło ustalony w § 329a rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 10/IX 1932 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 88, poz. 746), w brzmieniu rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 16/IV 1935 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 33, poz. 235), termin likwidacji zapasów wódek zbożowych, nie odpowiadających przepisom §§ 158 i 165 powołanego wyżej rozporządzenia—do dn. 30/VI 1938 r.; przedłużenie to nie dotyczy wódek zbożowych, oznaczonych na etykietce jako „mieszane”.

USTALENIE UBYTKÓW DROŻDŻY.—Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że według przepisów § 272 ust. 2 i 3 rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 10/IX 1932 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 88, poz. 746) obliczenia obrotu drożdżowni i kontrolę podatku spożywczego od drożdży dokonywa się przez zestawienie rzeczywistej ilości wyrobionych i zważonych drożdży z ilością drożdży obanderolowanych, przy czym uwzględnia się wywóz drożdży za granicę oraz straty i braki, spowodowane: a) nadwagą (§ 274), tj. różnicą pomiędzy rzeczywistą wagą sformowanych cegiełek i nominalną ich wagą (oznaczoną na opakowaniach), b) zniszczeniem zepsutych drożdży (§ 278), c) użytkowaniem własnej wytwórni do zadawania drożdżami zacierów.

Natomiast wszelkie inne braki drożdży—jako nieusprawiedliwione—podlegają opodatkowaniu. Wchodzą tu w rachubę odpadki drożdży, powstałe przy ich formowaniu, względnie w następstwie przylepiania się drożdży do ścian naczyń i przyrządów, służących do przechowywania, moczenia lub formowania itp. Uwzględnienie braków, powstałych z przyczyn wyżej podanych, jest możliwe tylko wówczas, gdy rozmiar braków zostanie dokładnie ustalony i jeśli do nich zastosowany będzie przepis § 278 powołanego rozporządzenia.

Zdarzają się jednak przypadki, że w drożdżowniach pewna ilość drożdży w czasie przechowywania w magazynie (chłodni) ulega wyschnięciu z powodów od przedsiębiorstwa niezależnych. Niejednokrotnie takie straty na wadze drożdży są nieznaczne, stwierdzić jednak wypada, że one są i wobec tego, że w przepisie § 272 ust. 3 powo-

lanego rozporządzenia nie zostały wyszczególnione, powinny być z reguły uznane za nieusprawiedliwione i opodatkowane.

Natomiast w tych przypadkach, gdy naturalna przyczyna zmniejszenia się wagi drożdży da się dokładnie i w sposób nie budzący wątpliwości stwierdzić i ustalić przez zważenie drożdży raz przed wprowadzeniem do znajdującego się pod zamknięciem urzędowym magazynu, a po raz drugi po wyprowadzeniu drożdży z tego magazynu—organa skarbowe, sprawujące dozór nad drożdżownią, powinny uwzględnić takie braki jako usprawiedliwione i wykazywać je w odnośnej rubryce księgi obrachunkowej jako wolne od podatku.

Równocześnie Min. Skarbu przypomniało podległym władzom i organom wykonawczym o obowiązku ścisłego wykazywania całej ilości wody, użytej do rozmiękczenia drożdży po ich zważeniu, a przed sformowaniem w cegiełki—zgodnie z zarządzeniem z dn. 27/II 1936 r. L. D. VI 2092/3/36.

PIENIĄDZ I KREDYT

KONWERSJA POŻYCZEK DOLAROWYCH

Wyniki konwersji pożyczek dolarowych na 4½% Wewnętrzną Pożyczkę Państwową z 1937 r. na dz. 31/I b. r. przedstawiają się następująco:

Nazwa papieru	Skonwertowano	Równoważność w obligacjach 4½% Wewnętrznej Pożyczki Państwowej
	\$ nominalu	zł
1) 7% Pożyczka Stabilizacyjna	18 982 100	140 771 253
2) 8% Pożyczka Dillonowska	7 682 200	42 751 443
3) 6% Pożyczka Dolarowa	5 997 650	35 985 900
4) 7% Pożyczka Miasta Warszawy	3 966 700	21 443 980
5) 7% Pożyczka Śląska	5 265 300	28 464 211
Razem:	41 893 950	269 416 787

Termin zakończenia konwersji pożyczek dolarowych upływa z dniem 31/V 1938 r. Począwszy od dn. 1/II b. r. do konwersji przyjmowane są obligacje pożyczek dolarowych z następującymi kuponami:

Nazwa papieru	Termin płatności kuponu
1) 7% Pożyczka Stabilizacyjna	15/IV 1938 r.
2) 8% Pożyczka Dillonowska	1/VII 1938 r.
3) 6% Pożyczka Dolarowa	1/IV 1938 r.
4) 7% Pożyczka Miasta Warszawy	1/VIII 1938 r.
5) 7% Pożyczka Śląska	1/VI 1938 r.

Obligacje bez tych kuponów lub kuponów następnych nie są przyjmowane do konwersji. Wydawane z tytułu wymiany obligacje 4½% Wewnętrznej Pożyczki Państwowej z 1937 r. będą posiadały kupony, poczynając od kuponu, płatnego w dn. 1/VI 1938 r., tzn. kuponu, którego bieg rozpoczął się w dn. 1/II b. r.

Rozrachunek z tytułu ostatniego kuponu bieżącego od obligacji pożyczek dolarowych, składanych do konwersji, następuje w dniu złożenia tych obligacji do wymiany.

Odsetki od pożyczki dolarowej, należne z tytułu ostatniego kuponu bieżącego, są wypłacane w gotówce przy konwersji w wysokości 35% wartości nominalnej tego kuponu.

Powyższe odsetki od pożyczek dolarowych w wysokości 35% nominalnej wartości kuponu wypłacane są nie tylko do dnia, w którym rozpoczyna się bieg pierwszego kuponu, z którym będzie wręczona 4½% Wewnętrzna Pożyczka Państwowa 1937 r., względnie do dnia, w którym nastąpi złożenie obligacji pożyczek dolarowych do konwersji—ale do daty płatności ostatniego kuponu bieżącego pożyczki dolarowej, tzn. za cały ten kupon. W ten sposób każdy konwertujący otrzymuje przez pewien okres czasu dwukrotne oprocentowanie, wypłaca się bowiem gotówką 35% nominalnej wartości kuponu od pożyczki dolarowej za pewien okres czasu, za który bieżąca już odsetki od nowej pożyczki.

Dotychczasowe wyniki konwersji świadczą wyraźnie, że warunki jej zostały korzystnie ocenione przez posiadaczy papierów dolarowych w kraju, a dalsze jej tempo pozwala przypuszczać, że do końca okresu konwersji prawie całość pożyczek dolarowych, znajdujących się w Polsce, zostanie skonwertowana.

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

ZAGADNIENIE KAUCZUKU SYNTETYCZNEGO W Z. S. R. R.

W związku z szybkim rozwojem motoryzacji—zarówno w życiu gospodarczym, jak i armii w Z. S. R. R.—Rząd czyni poważne wysiłki, zmierzające do uniezależnienia swego kraju od zagranicy pod względem zaopatrzenia w kauczuk. Zdaje on sobie sprawę, że w razie odcięcia dowozu kauczuku, przy braku własnych surowców, motoryzacja kraju i armii może się okazać kamieniem u nogi. Przy notorycznym zaś braku koni, powyższy stan rzeczy może stać się katastrofalnym.

O wysokości zapotrzebowania sowieckiego na surowiec kauczukowy może świadczyć wysokość dotychczasowej produkcji wyrobów gumowych. Na przykład, produkcja opon samochodowych wynosiła w 1935 r. 2 077 tys. sztuk, w 1936 r.—2 198 tys. sztuk, na rok 1937 została planowana w wysokości 3 200 tys. sztuk. Do tego dochodzą artykuły gumowe takie, jak: dętki do samochodów, opony i dętki do motocykli i rowerów, obuwie gumowe—nader w Z. S. R. R. rozpowszechnione, podeszwy gumowe, węże, wyroby techniczne przeciwgazowe itp. itp.

Według urzędowych danych sowieckich, które nie wydają się być przesadzone, liczba samochodów wynosiła w końcu 1935 r.—265 tys., 1936 r.—386 tys., w końcu 1937 r. miała już wynosić 585 tys. sztuk. Produkcja nowych samochodów szybko wzrasta i wynosiła w 1935 r. przeszło 96 tys. sztuk, w 1936 r. przeszło 136 tys. sztuk, na 1937 r. planowano 220 tys. sztuk, przy czym produkcja ciężarówek, używających z natury rzeczy więcej wyrobów gumowych niż samochody osobowe, została planowana w wysokości 195 tys. sztuk. Do tego trzeba dodać wysokie, niewątpliwie, zapotrzebowanie na kauczuk w związku z produkcją czołgów, samolotów i odpowiedniego sprzętu wojskowego.

Celem zaspokojenia zapotrzebowania Z. S. R. R. importował kauczuk naturalnego w 1934 r. 48 tys. t, w 1935 r.—36 tys. t, w 1936 r.—szacunkowo—ok. 20 tys. t. Jak widzimy, przy wzroście produkcji wyrobów gumowych przywóz kauczuku naturalnego do Z. S. R. R. maleje. Wniosek z tego prosty—że wzrastające zapotrzebowanie znajduje pokrycie w krajowej produkcji syntetycznego kauczuku.

Dotychczasowe wysiłki Rządu Z. S. R. R. w dziedzinie uniezależnienia się od przywozu surowca kauczukowego idą w trzech zasadniczych kierunkach: 1) rozwoju uprawy krajowych drzew i roślin kauczukowych celem otrzymania naturalnego kauczuku własnego; rozważa się przy tym kwestię uprawy importowanych drzew i roślin kauczukowych i ich aklimatyzowania w łagodnych warunkach zachodniej Gruzji, lub też południowego wybrzeża Krymskiego; 2) wykorzystania gumy zużytej; 3) produkcji syntetycznego kauczuku. Obecnie, na pierwsze miejsce wysunęło się zagadnienie kauczuku syntetycznego, na drugie—zagadnienie regeneracji, zagadnienie zaś uprawy drzew i roślin kauczukowych krajowych i importowanych spadło na trzecie miejsce.

Najłatwiej poszła sprawa regenerowania kauczuku z wyrobów zużytych. Zbieranie zużytej gumy postawiono w Z. S. R. R. racjonalnie. W wielu przypadkach utrudnione, a nawet uniemożliwione, jest nabycie nowego wyrobu bez uprzedniej lub też jednoczesnej dostawy zużytego. Na przykład, nie można nabyć opon nowych, dopóki nie przedstawi się pokwitowania na dostawę do składu starych. Istnieje specjalny urząd, zajmujący się akcją nabywania wszelkiego rodzaju odpadków i zużytych przedmiotów. W Z. S. R. R. nie spotyka się na śmietnikach kawałków skóry, kawałków gumy, starych kaloszy itp. Początkowo za dostarczone zużyte wyroby nic nie zwracano, lecz w ostatnich czasach zaczęto płacić—co prawda drobne tylko kwoty.

Regenerowanie kauczuku dokonywa się wielokrotnie aż do zupełnego jej zużycia. Wskutek powyższego wykorzystanie zużytych wyrobów gumowych doprowadzone jest w Z. S. R. R. do najwyższego stopnia, co wpływa w znacznym stopniu na redukcję importu naturalnego kauczuku. Inną jest rzeczą, czy wielorazowe—a nawet jednorazowe—regenerowanie kauczuku wytrzymuje kalkulację kupiecką, gdyż wyroby z takiego kauczuku są niskiego gatunku, cena zaś ich nie może być niska z powodu wysokich kosztów własnych, albowiem proces jest dość skomplikowany i kosztowny. Nie bacząc na koszty sprawa wielorazowej regeneracji kauczuku jest w Z. S. R. R. definitywnie przesądzona, wysiłek zaś myśli naukowej idzie w kierunku racjonalizacji procesu technologicznego oraz obniżenia kosztów produkcji.

Zostały dalej poczynione znaczne wysiłki w kierunku uprawy drzew i roślin kauczukowych krajowych. Dla kierowania tymi sprawami powstał w łonie trustu „Rezina” specjalny instytut kauczuku i gutaperki w Moskwie, na prowincji zaś—institute doświadczałne specjalnego znaczenia.

W związku z powyższym całe zastępy botaników badało i bada florę sowiecką pod kątem widzenia zawartości kauczuku bądź w badyłach, bądź też w korzeniach. Dorobek naukowy tej pracy jest nader poważny, dotychczas bowiem naukowo zbadano kilkadziesiąt roślin krajowych, natrafiono przy tym na znaczną ilość roślin, posiadających kauczuk w swych

nadziemnych lub podziemnych częściach. Ustalono również, które z tych roślin mogą mieć praktyczne znaczenie jako ewentualne źródło naturalnego kauczuku. Prace nie zostały ukończone, badania są dokonywane w dalszym ciągu.

Jednocześnie z wykonywaniem prac poszukiwawczych są dokonywane również próby w kierunku opanowania metody uprawy, wydobycia surowca kauczukowego i jego pierwotnej obróbki. W tej dziedzinie również zostały osiągnięte poważne rezultaty. Zostało zbudowane kilka zakładów przemysłowych celem obróbki surowca kauczukowego.

Przedmiotem badań naukowych są nie tylko rośliny krajowe, lecz również i zagraniczne, pochodzące z najrozmaitszych stref klimatycznych. Celem zdobycia tych roślin lub ich nasion były wysyłane specjalne ekspedycje naukowe, które na olbrzymich obszarach Azji, Ameryki i Afryki badały specyficzną roślinność tych terenów i zebrały poważny materiał naukowy.

Wiele odmian drzew i roślin kauczukowych, sprowadzonych do Z. S. R. R., próbowano aklimatyzować w Adżarii, w nowych dla nich warunkach gleby i klimatu. Badania były dokonywane w najrozmaitszych kierunkach i przy zmiennych warunkach. Poważnych sukcesów nie osiągnięto. Próby są dokonywane również w zakresie uprawy roślin dla otrzymywania gutaperki. Niedawno ukazała się w prasie wzmianka, że 4-letnie doświadczenia, dokonywane pod kierownictwem Prof. Szujskiego na polu doświadczalnym w Iwanowie, dały pozytywne rezultaty w stosunku do południowo-rosyjskich drzew i roślin kauczukowych, które udają się na plantacjach, założonych w okolicach na północ od Moskwy.

Ostatecznie, na licznych plantacjach doświadczalnych, które często—króć obejmują kilkadziesiąt hektarów, jako też w licznych państwowych domenach oraz w kolektywach rolnych są uprawiane drzewa i rośliny kauczukowe krajowe. Po wielu próbach i licznych niepowodzeniach wybrano kilka najbardziej wydajnych roślin i rozpoczęto ich uprawę na większych obszarach. Według urzędowych danych plantacje drzew i roślin kauczukowych wynosiły (w ha).

1931 r.	4 138
1932 „	4 857
1933 „	3 021
1934 „	3 377

W chwili obecnej kładzie się w Z. S. R. R. główny nacisk na uprawę 2 gatunków: Tausagyzu i Koksagyzu oraz w mniejszym już stopniu—Gwajulu (jako źródła gutaperki), bardzo wrażliwej na warunki klimatyczne. Uprawa pozostałych drzew i roślin kauczukowych ma w dalszym ciągu charakter doświadczalny.

Wyjaśniło się przy tym ponad wszelką wątpliwość, że przemysłowa uprawa drzew i roślin kauczukowych w Z. S. R. R. jest bardzo kosztowna z uwagi na małe rozmiary roślin i wysokie wymagania w dziedzinie uprawy gleby i pielęgnacji zarówno podziemnych jak nadziemnych ich części.

Równie poważnym szkopulem jest technika wydobycia z ziemi drobnych korzonków, zawierających kauczuk. Wyjaśniło się, że maksymalna ilość kauczuku, którą można otrzymać z jednego hektara uprawy, wynosi ok. 200 kg. Wobec tego koszt własny surowca przekracza w znacznym stopniu cenę kauczuku importowanego.

W związku z powyższym w pewnym momencie dało się zauważyć w Z. S. R. R. zmniejszenie entuzjizmu „kauczukowego”, niemniej jednak Z. S. R. R. nie zaniechał doświadczeń i prowadzi je w dalszym ciągu w nadziei widocznie na osiągnięcie pozytywnych rezultatów.

Nie bacząc jednak na poważne wysiłki i znaczne środki materialne, przyznawane na plantację drzew i roślin kauczukowych, nie wydaje się prawdopodobnym szybkie i znaczne zwiększenie produkcji kauczuku w Z. S. R. R. Produkcja własnego naturalnego kauczuku w Z. S. R. R. jest minimalna i nie wywiera żadnego wpływu na rynek. Oczywiście, dotychczasowy stan nie przesądza jeszcze sprawy, tym bardziej, że pod względem wydatków i zakresu doświadczenia w tym kierunku Z. S. R. R. przewyższa wiele państw.

Inaczej stoi sprawa produkcji syntetycznego kauczuku. W tej dziedzinie Z. S. R. R. osiągnął niezaprzeczalnie sukcesy—zarówno pod względem ilości, jako też jakości wyprodukowanego surowca, znanego na terenie sowieckim pod nazwą SK, tzw. „Sintietičeskij kauczuk”—kauczuk syntetyczny.

Do budowy fabryk SK przystąpiono na podstawie planu gospodarczego na pierwsze 5-letnie. Produkcja w pierwszym okresie była nieznaczna, jakosć zaś jej—nader niska. Wskutek powyższego pierwotnie dodawano do wyrobów gotowych tylko 5% SK. Nadto kauczuk syntetyczny był bardzo drogi.

Nie zważając na to, Z. S. R. R. prowadził walkę o ulepszenie produkcji SK, czynił badania w kierunku polepszenia procesu technologicznego.

Prowadzone w kilku kierunkach prace doświadczalne dały pozytywne rezultaty. Obecnie wskutek ulepszenia procesów technologicznych oraz wskutek opanowania ich przez personel fabryczny, jakość SK poprawiła się w wysokim stopniu, co pozwoliło na wybitne zwiększenie zawartości SK w gotowych wyrobach; niektóre zaś z nich, w tym opony samochodowe, są wytwarzane, jak twierdzi specjalna prasa sowiecka, już całkowicie z kauczuku syntetycznego.

Produkcja SK w stosunku do zapotrzebowania na naturalny surowiec importowany ustawicznie wzrasta. W 1934 r. stanowiła ona tylko 14,42%, w 1935 r. podniosła się do 23,09%, w planie zaś na rok 1936 stanowi już 30%. Według danych urzędowych ogólna produkcja SK wynosiła w 1934 r. 113 tys. q przy zużyciu na ten cel 10 miln. dekalitrów spirytusu etylowego, w ciągu zaś 10 miesięcy 1935 r. wyprodukowane było 200 tys. q SK, spirytusu zaś zużyto 13 miln. dekalitrów. Do produkcji 1 kg SK używano w 1935 r. 8-8 kg spirytusu, w 1936 r.—6-5 kg.

Do produkcji SK używany jest dotychczas spirytus, pochodzący wyłącznie z surowców rolniczych, których Z. S. R. R. odczuwa dotąd brak. Wskutek powyższego czynniki naukowe w Sowietach pracują nad zagadnieniem zastosowania do produkcji SK surowców pochodzenia nierolniczego. Odnośne badania prowadzone są w kierunku wykorzystania do syntezy kauczuku nienasyconych węglowodorów z gazów naftowych, oraz w kierunku otrzymania podobnych gazów metodą suchej destylacji torfu i przekształcenia ich, drogą odpowiedniej syntezy, w spirytus, nadający się do syntezy SK.

Powyższe prace doświadczalne są prowadzone zasadniczo w 2 zakładach eksperymentalnych, mianowicie w zakładzie SK lit. A w Moskwie i w zakładzie SK lit. B w Leningradzie. Zakład leningradzki pracuje nad zastosowaniem metody, zmierzającej do otrzymania z gazów naftowych „chloroprenowego” i „izoprenowego” kauczuku syntetycznego, które różnią się od kauczuku erytrenowego (gatunek pierwotnie otrzymywany ze spirytusu) pod względem wytrzymałości na działanie kwasów i benzyny. Do produkcji tej służy aceton i acetylen. Przy czym do otrzymania 1 kg chloroprenowego kauczuku używa się w produkcji doświadczalnej 2,63 kg acetonu, 2,15 kg acetyleny i 1,20 kg chlorowodoru. Do otrzymania zaś 1 kg izoprenowego kauczuku używa się w podobnej produkcji doświadczalnej 2,15 kg acetonu i 1,75 kg acetyleny.

Żeby wyczerpać temat dociekań naukowych, mających znaczenie praktyczne, trzeba jeszcze zaznaczyć, że Z. S. R. R. nie zrezygnował z zagadnienia syntezy mlecza kauczukowego (latexu).

W chwili obecnej Z. S. R. R. posiada 5 czynnych fabryk syntetycznego kauczuku, zaprojektowanych na 100 tys. q rocznej produkcji każda,

mianowicie: w Jarosławiu nad Wołgą, Woroneżu, Jefremowsku, Kazaniu, Erywani.

Prócz powyższego Z. S. R. R. posiada wymienione wyżej zakłady doświadczalne w Moskwie i Leningradzie. Celem lepszemu wykorzystania gazów naftowych przystąpiono do budowy doświadczalnego zakładu SK w Baku. Podobny zakład budowany jest w Groźnym. Poza tym projektowana jest budowa jeszcze kilku zakładów

Fabryka w Erywani obliczona jest na produkcję SK rodzaju „chloroprenowego”, zwanego również „sowprenowym”, posiadającego najwyższą odporność na działanie kwasów i podobno zupełnie nie reagującego na działanie benzyny. Zasadniczym surowcem do produkcji „sowprenu” jest acetylen, rozpuszczalnikiem zaś—aceton. Acetylen ma się otrzymywać w tym zakładzie z wapieni i koksu pod działaniem prądu elektrycznego. W tym celu buduje się w Erywani specjalna elektrownia o mocy 75 tys. KW, oparta na wykorzystaniu prądu doprowadzonej z góry wody.

Jak wynika z krótkiego przeglądu tego zagadnienia, Z. S. R. R. rozwija w sposób zdecydowany produkcję SK syntetycznego, nie szczędząc na to środków. Według źródeł urzędowych w 1935 r. było zatrudnionych w tym przemyśle 610 specjalnie wykształconych inżynierów i 862 techników. W jednej tylko fabryce SK w Jarosławiu pracowało przy aparaturze syntetycznej 1 800 wykwalifikowanych robotników, zrekrutowanych w dominującej części przypadków z młodzieży komsomolskiej.

Nie pomniejszając dużych sukcesów, osiągniętych przez Z. S. R. R. w dziedzinie wytwarzania SK, trzeba jednak podkreślić, że koszty własne tego produktu są podobno bardzo wysokie, sprzeczne z zasadami kalkulacji handlowej. Produkcja SK w Z. S. R. R. jest jednak prowadzona z punktu widzenia interesów obrony państwowej i wskutek tego zasada kalkulacji handlowej nie odgrywa roli decydującej.

Oczywiście, wyteżona praca, prowadzona na tym polu, może doprowadzić do znacznej redukcji kosztów własnych produkcji SK, tym bardziej, że przemysł ten posiada coraz poważniejszą ilość technicznie i naukowo przygotowanych sił. Syntetyczna produkcja SK posiada duże zalety w porównaniu z produkcją kauczuku naturalnego z drzew i roślin kauczukowych, znajdujących się na terytorium Z. S. R. R., gdyż pozwala na rozszerzenie produkcji w dowolnych rozmiarach w stosunkowo krótkim czasie. Kwestia produkcji SK w Z. S. R. R. sprowadza się tam do kwestii surowców.

J. Łagoda

KRONIKA ZAGRANICZNA

OGÓLNE

ŚWIATOWA WYTWÓRCZOŚĆ PRZEMYSŁOWA W II I III KWARTALE 1937 R.

—W II kwartale ub. r. światowa wytwórczość przemysłowa znowu się podniosła, w III kwartale natomiast wykazała wyraźny spadek, przy czym poziom jej był jednak o 8% wyższy w zestawieniu z tym samym okresem roku poprzedniego. Po raz pierwszy od długiego czasu zwykły ruch wytwórczości światowej uległ zahamowaniu. Znalazło w tym odbicie osłabienie działalności gospodarczej w niektórych wielkich ośrodkach przemysłowych: Stanach Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji. (W W. Brytanii a poniekąd i we Francji spadek wytwórczości nosił raczej charakter sezonowy). Jednocześnie we wszystkich innych krajach niemal bez wyjątku wytwórczość przemysłowa wykazywała w okresie sprawozdawczym stały wzrost.

W Niemczech w ciągu II i III kwartału podniosła się ona znów o 11%. W krajach skandynawskich i bałtyckich ciągłość wzrostu produkcji, trwająca tam od kilku lat, została zachowana. W Austrii ogólna wytwórczość przemysłowa przekroczyła już nawet o 10% poziom przedkryzysowy, a we Włoszech osiągnęła go w przybliżeniu. W Belgii i Holandii w zestawieniu z poprzednim rokiem sytuacja przedstawiała się nader korzystnie i dopiero w ostatnich miesiącach nastąpił, zwłaszcza w Holandii, silny spadek wytwórczości. W Ja-

ponii w II kwartale działalność przemysłowa wykazała dalszy wzrost. W rolniczych krajach europejskich notowane było również podniesienie wytwórczości.

W przeciwieństwie do haussy surowcowej, znamiennej dla poprzedniego okresu sprawozdawczego, w okresie omawianym nastąpiły—jak wiadomo—kilkakrotnie silne załamania na rynkach towarowych. Mimo to działalność przemysłowa zamorskich krajów surowcowych, będących przeciwieństwem industrializacji, kształtowała się pomyślnie. Oczywiście, że w parze z tym rósł ich przywóz. Wzrost ten był tym łatwiejszy do zrealizowania, że rosłemu w miarę ożywienia koniunktury światowej eksportowi tych krajów nie towarzyszył przez długi czas odpowiednio zwiększony import, przeto poprawiło się ich saldo zadłużenia.

Obok wspomnianej baissy niektórych surowców notowane kilka razy na ważniejszych giełdach światowych spadki kursów papierów wartościowych stanowią, oczywiście, przejaw osłabienia koniunktury w niektórych krajach, przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych. Nastąpiło ono tu w pierwszym rzędzie pod wpływem zaniechania „akcji nakręcania” ze strony Rządu. Pewien wpływ odegrały chyba poza tym momenty natury „psychologicznej” i politycznej.

Ogólna wytwórczość przemysłowa w 4 najważniejszych krajach przemysłowych świata

(w Stanach Zjedn., W. Brytanii, Francji i Niemczech) przedstawiała się w świetle liczb wskaźnikowych (1929 r. = 100)¹⁾ w II i III kwartale ub. r., jak następuje:

	Stany Zjedn.	Niemcy	Francja	W. Brytania	Produkcja światowa
1931 r. . . .	68	68	89	84	81
1932 „ . . .	54	53	69	84	71
1933 „ . . .	64	61	77	88	81
1934 „ . . .	66	80	71	99	88
1935 „ . . .	76	94	67	106	96
1936 „ . . .	88	106	70	116	106
1937 r.					
I kwartał . . .	97	108	73	123	118
II „ . . .	98	117	74	126	120
III „ . . .	96	120	69	122	117
Kwiecień . . .	99	117	75	121	
Maj	99	118	75	121	
Czerwiec . . .	96	117	73	118	
Lipiec	96	117	72	117	
Sierpień . . .	98	119	65	118	
Wrzesień . . .	93	123	69		
Październik .	87		72		

¹⁾ Odpowiednio do danych Ligi Narodów, którymi się posługujemy, za podstawę wskaźników wzięliśmy rok 1929—zamiast roku 1928.

W Stanach Zjednoczonych wytwórczość przemysłowa w kwietniu pozostawała na poziomie tym samym co w marcu. Poziom ten utrzymał się jeszcze w maju. Jednak w ciągu następnych miesięcy ogólna działalność przemysłowa w Stanach uległa skurczeniu. Ale dopiero w październiku spadek wytwórczości wykazał większe natężenie. Po raz pierwszy od szeregu lat postępująca wciąż poprawa gospodarza—która w czasie, poprzedzającym okres sprawozdawczy, nabrała cech wybitnego ożywienia koniunktury—ustąpiła miejsce regresji.

Osłabienie działalności przemysłowej w Stanach w III kwartale ub. r. jest w pierwszym rzędzie wynikiem skurczenia przez Rząd wydatków w dążności do wyrównania budżetu. Oprócz tego budownictwo mieszkaniowe uległo w pewnym stopniu skurczeniu—prawdopodobnie w związku ze spadkiem rentowności na skutek podwyżek kosztów budowy. Jak wskazują obroty domów towarowych, konsumpcja w ciągu całego okresu sprawozdawczego kształtowała się stosunkowo korzystnie.

Wydaje się, że—mimo ostatniego załamania wytwórczości w Stanach—istnieją poważne przesłanki do poprawy. Dochód farmerów, a więc ich siła nabywcza, oceniany jest nader korzystnie. Przy tym nie będzie temu towarzyszyła zwykła kosztów utrzymania (która z kolei osłabiłaby siłę nabywczą miast), gdyż poprawa sytuacji wsi wynika głównie z wysokich zbiorów. Przyznana kolejom w październiku podwyżka taryfy kolejowej pozwoli im na zrealizowanie szeregu potrzebnych inwestycji, od których powstrzymywały się one na skutek spadku rentowności w związku z podwyżkami plac, świadczeń społecznych itd. (Według wiadomości ostatnich Rząd wywiera w tym kierunku wyraźną presję, domagając się wprowadzenia pewnych ulepszeń technicznych w taborze kolejowym). Rzecz oczywista, że z drugiej strony podniesienie cen przewozu odbije się niekorzystnie na innych gałęziach gospodarstwa. Poza tym dodatnio na życie gospodarce Stanów, wpłynęło przezwyciężenie przez Rząd przejawiającego się na rynku kredytowym usztywnienia za pomocą zliberalizowania polityki banków federalnych. Wreszcie, z ostatniej enuncjacji Prezydenta Roosevelta zdaje się wynikać, że Rząd w Stanach ma przed sobą poważny program zbrojeń, i gdyby wykonanie ich nie wystarczyło dla zasilenia życia gospodarczego—wejście on znów na drogę „nakręcania”.

W W. Brytanii ogólna wytwórczość przemysłowa w II kwartale ub. r. wzrosła w porównaniu z kwartałem poprzednim, w III kwartale zaś nastąpił spadek, który zresztą przypisać należy raczej czynnikom sezonowym. W rezultacie wytwórczość wróciła do poziomu z I kwartału.

Działalność przemysłu hutniczego osiągnęła rozmiary rekordowe. Trudność przemysłu stalowego w zaopatrzeniu się w surowiec została częściowo pokonana przez zakup złomu w kraju i za granicą. W przedłużeniu tendencji z poprzedniego okresu sprawozdawczego mieszkaniowy ruch budowlany skurczył się nieco. Całość budownictwa wykazywała jednak poziom nawet wyższy niż przedtem—dzięki wzrostowi budowli dla przemysłu i instytucji publicznych. W przemyśle włókienniczym w II kwartale ub. r. wytwórczość podniosła się znacznie—poniekąd w związku ze wzmoczeniem eksportu. Na jesieni jednak nastąpiło pewne osłabienie działalności w tej dziedzinie.

Rentowność w większości przemysłów—mimo zwiększonych kosztów produkcji w związku ze wzrostem cen surowców oraz robocizny—wzrosła w zestawieniu z rokiem poprzedzającym. Warto tu przy tym nadmienić, że podwyżki plac, jakie miały miejsce w miarę zaawansowania poprawy koniunktury,

ralnej, kompensowane zostały na ogół przez zwiększoną wydajność pracy. Dochód szerokich mas kształtował się również lepiej niż w poprzednim roku.

Prawdopodobnie obecne ożywienie gospodarze w W. Brytanii znajduje się już w punkcie szczytowym, i odtąd należy się spodziewać raczej pewnego osłabienia działalności gospodarze. Przyczynić się do tego może wspomniana już regresja w budownictwie mieszkaniowym, zahamowanie w budownictwie okrętów, których dochodowość chyba spadnie—mimo zwiększonej ostatnio taryfy przewozowej—na skutek uruchomienia w niedalekiej przyszłości będących teraz na ukończeniu okrętów. W końcu, przemysł zbrojeniowy znajduje się podobno w stadium wykańczania aparatu wytwórczego o zdolności wytwórczej, odpowiadającej programowi zbrojeniowemu. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że skurczenie działalności inwestycyjnej przede wszystkim wywoła zmniejszenie raczej dosyć znacznego dotychczas importu dóbr produkcyjnych. Poza tym możliwe jest, że w miarę wyczerpania inwestycji „zbrojeniowych” i związanego z tym spadku cen dóbr inwestycyjnych przyjdzie kolej na inwestycje w przemyśle konsumpcyjnych, których mniejsza rentowność nie pozwalała na nabywanie maszyn itp. po cenach zbyt wysrubowanych. Wreszcie, rosnący już dotąd wywóz towarów brytyjskich do krajów surowcowych ulegnie napewno dalszemu rozszerzeniu.

Warto nadmienić, że Rząd W. Brytanii zapatrjuje się na sytuację gospodarczą kraju nader optymistycznie i—wbrew znacznemu odłamowi opinii publicznej—nie czyni specjalnych przygotowań dla zwalczania ewentualnego załamania.

We Francji w ciągu II kwartału ub. r. wytwórczość spadała, ale wobec stosunkowo wysokiego poziomu w kwietniu przeciętne jej rozmiary były jednak wyższe niż w I kwartale. W III kwartale spadek zaostriżył się, i wytwórczość obniżyła się do poziomu niższego niż kiedykolwiek podczas kryzysu. Te wyjątkowo niskie rozmiary produkcji w tym czasie związane były zresztą z udzielaniem robotnikom w myśl nowych ustaw urlopów—podobnie, jak to miało miejsce w mniejszym nieco zakresie w 1936 r. Stwarza to nowe wahania sezonowe, które dotychczas nie zostały wyeliminowane ze wskaźnika. We wrześniu wytwórczość podniosła się znów, nie osiągnąwszy jednak już nawet poziomu z lipca. W ten sposób przekreślona została lekka poprawa, jaka miała miejsce w poprzednim półroczu (koniec 1936 r. i początek 1937 r.).

Pogorszenie wystąpiło przede wszystkim w przemyśle włókienniczym i automobilowym. Poza tym stan zatrudnienia w innych gałęziach konsumpcyjnych przedstawiał się niekorzystnie. Warto podkreślić, że w przemyśle budowlanym—abstrahując od robót, związanych z urządzeniem wystawy, które miały miejsce w I półroczu ub. r.—panował zaścój. Wpływało na to m. in. utrzymanie na poziomie niezmiennym czynszu mieszkaniowego, obniżonego według dekretu Laval'a w 1935 r., podczas gdy koszty budowy w postaci cen materiałów budowlanych i kosztów robocizny podniosły się znacznie.

Ujemnie na życie gospodarze Francji w okresie sprawozdawczym oddziaływał—podobnie jak się to dzieje już zresztą od dłuższego czasu—powtarzający się ciągły odpływ kapitałów. W czerwcu ub. r. poszły go z kraju obawy dewaluacji w związku z deficytem państwowym, choć niewątpliwie wycofywanie z kraju kapitałów miało również zabarwienie polityczne. Rezultatem odpływu kapitałów była właśnie dewaluacja franka, dokonana w połowie roku. Doprowadziła ona do pewnej nieznacznej zresztą wyżki kosztów utrzyma-

nia. Znacznie poważniejszy wpływ w tym kierunku miały zapewne dekrety Bonneta, zmierzające do zrównoważenia budżetu państwowego przez zwiększenie dochodów państwowych. Na ich podstawie podniesiono podatek obrotowy, podwyższono taryfy kolejowe, opłaty pocztowe, ceny tytoniu. Wszystko to oddziaływać musiało dość silnie na zmniejszenie siły nabywczej ludności.

Rząd starał się o odprężenie na rynku kapitału krótko- i długoterminowego drogą obniżki stopy procentowej, nadmiernie podniesionej w pewnych momentach, i drogą interwencji na rynku papierów państwowych. Jak jednak widzieliśmy, nie zdołało to pobudzić wytwórczości.

Skutkiem dodatkowej dewaluacji konkurencyjność towarów francuskich na rynku światowym uległa poprawie. W związku z tym nastąpił wzrost eksportu. Jednocześnie wzrosła wartość importu, liczona we frankach, i wobec tego saldo ujemne jeszcze się zwiększyło. Natomiast bilans usług kształtował się pomyślnie dzięki przyjazdowi turystów w związku z wystawą.

W Niemczech w ciągu II kwartału ub. r. wytwórczość utrzymywała się w przybliżeniu na poziomie wyższym aniżeli w poprzednim kwartale, a w III kwartale wzrosła ponownie dosyć znacznie. Silniej podniosła się znów wytwórczość w przemyśle inwestycyjnych. Na ogół wzrost produkcji—wobec wyczerpania czynników wytwórczych—odbywał się przy dalekoidającej reglamentacji. Przy braku wykwalifikowanej siły roboczej miało miejsce mniej lub więcej przymusowe przerzucanie robotników z jednego zawodu do innego i z miejsca na miejsce—odpowiednio do potrzeb. Zbyt liczne zamówienia, przerastające zdolność wytwórczą danych zakładów, przekazywano innym. Poza tym dla zapewnienia pierwszeństwa wszelkim zamówieniom państwowym—rzecz oczywista, przeważało o charakterze zbrojeniowym—istnieją częściowo już od dawna zakazy inwestycji prywatnych, wymagających surowców, których podaż jest ograniczona. Poza tym wobec braku żelaza skontyngentowano ostatnio jego zbyt, i składy uległy redukcji przymusowej.

Volumen importu uległ znacznemu zwiększeniu w porównaniu z rokiem poprzednim (po raz pierwszy od 1935 r.). Rozmiary wzrostu przywozu, który umożliwił właśnie ostatnie podniesienie wytwórczości, uwarunkowane były głównie przez wzmoczony dopływ dewiz, który odbywał się dzięki pewnemu rozszerzeniu wywozu. Notowana na rynku światowym zniżka cen surowców była, oczywiście, pożądana dla Niemiec, które przywożą głównie surowce, a wywożą duże ilości towarów gotowych. Te ostatnie prawie nie spadły w cenie i wobec tego relacja wymienna z zagranicą jest teraz dla Niemiec korzystniejsza.

A. St.

SYTUACJA W ŻEGLUDZE MIĘDZYNARODOWEJ.—Podobnie jak w latach ubiegłych, angielskie czasopismo żegludowe „Fairplay” w I połowie stycznia b. r. zamieściło wywiady z szeregiem wybitnych fachowców „menagerów shippingowych”, którzy kreślą wnikliwie oceny sytuacji w ub. r. oraz czynią nieśmiało próby przewidywać na rok 1938.

Wszyscy wypowiedzający się są zgodni, że rok 1937 był rokiem wyjątkowo pomyślnym dla żeglugi, natomiast zdania co do roku 1938 są raczej wymijające i przeważa nastroj, który nie może być uważany za optymistyczny.

Sir Richard D. Holt, Prezes angielskiej Izby Żegludowej, pisze mniej więcej, jak następuje:

Rok 1937 był pomyślny dla większości armatorów z wyjątkiem tych nielicznych, którzy są związani z obsługą specjalnych obrotów w niektórych krajach, gdzie życie gospodarcze nie doznało takiego ożywienia, w przeciwieństwie do większości krajów na świecie, które wykazały znaczny postęp. Jednak w końcu jesieni obroty towarowe zaczęły spadać, i sytuacja armatorów znacznie się pogorszyła, chociaż była jeszcze lepsza aniżeli przed rokiem. Obroty w większych portach angielskich zostały utrzymane na wysokim poziomie, i armatorzy brytyjscy zachowali swój udział w obsłudze większości tych obrotów.

Jest jednak niemożliwe mieć jakiegokolwiek zaufanie do przyszłości: polityczna sytuacja w Chinach może przyczynić się do znacznego zmniejszenia obrotów w północno-wschodniej części Azji i w Japonii, co pociągnęłoby za sobą poważne zmniejszenie zatrudnienia w żegludze i osłabienie frachtów w ogóle, sytuacja w Europie wydaje się nieco lepszą, chociaż jak dotychczas nie jest pewna, koszty utrzymania statków w ruchu wzrosły bardzo znacznie—płace załóg, materiały rozchodowe, paliwo są o wiele droższe, a odpowiednio wyższe frachty, niezbędne do pokrycia tych kosztów, nie są bynajmniej zapewnione.

Jeżeli frachty wzrosną, to z kolei mogą oddziaływać hamująco na zawieranie transakcji handlowych, przyczyniając się do zmniejszenia się obrotów. Nadto armatorzy znajdują się w ciężkiej sytuacji wobec faktu, że nie prędko można nabyć nowe statki, względnie trzeba płacić za nie tak wysoką cenę, że mało prawdopodobne są szanse opłacalności tej inwestycji w okresie życia statku.

Podjęta współpraca międzynarodowa na rynku frachtowym wśród armatorów prawie wszystkich narodowości jest czynnikiem, który dopomoże do pokonania piętrzących się trudności, i winna przyczynić się efektywnie do zabezpieczenia się przed powrotem najgorszych doświadczeń ostatnich kilku lat, lecz

najistotniejszym zagadnieniem jest oswobodzenie handlu światowego od dotychczasowych ograniczeń, co dopiero wzmocni zapotrzebowanie na usługi armatorów.

Bardzo ciekawa jest ocena przedstawiciela jednego z większych towarzystw żeglugowych we Francji, który przy sposobności krytykuje sytuację, jaka się wytworzyła w ostatnim roku na terenie żeglugi francuskiej:

Rok 1937 był szczególnie korzystny w handlu międzynarodowym; by się o tym przekonać, wystarczy zbadać obroty zagraniczne głównych krajów. We Francji cały eksport i import w okresie 10 miesięcy 1937 r. osiągnął wartość 43 mild. fr., gdy w tymże okresie 1936 r. wartość ta wynosiła zaledwie 32 mild. fr. Z uwagi jednak, iż ten wzrost wartościowy jest spowodowany w pewnej mierze dwukrotną dewaluacją franka, przeto by mieć bardziej dokładny obraz rozwoju zagranicznych obrotów Francji, należy wziąć pod uwagę obroty wagowe. Obroty te w powyższych czasokresach wzrosły z 63 miln. t w 1936 r. do 72 miln. t w 1937 r., a więc o 14-5%. W Anglii wartość obrotów zagranicznych w okresie 10 miesięcy 1937 r. wyniosła £ 1 188 miln., wykazując wzrost w porównaniu z takimże okresem 1936 r. (£ 1 mild.)—o 18-8%. W Stanach Zjedn. wartość obrotów wzrosła w tym czasie z \$ 4 878 miln. do \$ 6 500 miln., a więc o 33%. Podobnie kształtuje się wzrost handlu zagranicznego w większości krajów, co świadczy o bardzo znacznym zwiększaniu się aktywności w obrotach międzynarodowych. Towarzystwa żeglugowe, stocznie i wszystkie przemysły, związane z marynarką handlową, korzystały w znacznej mierze z dobrodziejstw tego ożywienia.

Niestety, flota francuska nie wyzyskała tej koniunktury w takiej mierze, jak można by sobie tego życzyć. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest fakt, że znacznie zwiększone wpływy, osiągnięte ze wzmocnionych obrotów, nie wy-

starczyły na pokrycie wszystkich dodatkowych kosztów, w szczególności na płace i żywywienie załóg, jakie zostały nałożone przez nowe ustawodawstwo socjalne, które dotknęło wyłącznie francuską marynarkę handlową. Podczas gdy 56-godzinny tydzień pracy, ustanowiony przez międzynarodową konwencję genewską, nie znalazł dotychczas zastosowania w większości krajów morskich, to na pokładach statków francuskich wprowadzono, począwszy od czerwca 1937 r., 40-godzinny tydzień pracy. Z punktu widzenia konkurencji międzynarodowej stanowi to bardzo poważny handicap żeglugi francuskiej.

Opierając się na konkretnych stawkach frachtowych, Sir Arthur M. Sutherland charakteryzuje sytuację rynku w 1937 r. mniej więcej, jak następuje:

W roku 1937 stawki frachtowe wzrosły bardzo gwałtownie i są one jeszcze dobre, lecz nie możemy zamknąć oczu na spadek frachtów, który nastąpił w więcej aniżeli jednym kierunku obrotów. Zwrócić uwagę na gwałtowne zmiany, jakie miały miejsce w handlu z krajami północno-wschodnimi (autor ma tu na myśli oczywiście Daleki Wschód), albo przykładem może tu służyć stawka na przewóz węgla do Włoch. Gdy w sierpniu (1937 r.) płacono za przewóz 1 tony węgla do Włoch sh 12-9—to armatorzy, chcący zatrudnić swój tonaż w grudniu, zmuszeni byli akceptować stawkę sh 6-6 za tonę. W okresie 3 miesięcy zniknęła koniunktura na tym szczególnym rynku, i stawki frachtowe spadły nie mniej jak o sh 6, czyli o ok. 50%. Jest to przykład wyjątkowo krańcowy, lecz zasługujący na wzmiankę, by wskazać, w jak niespodziewany sposób zmienia się sytuacja, wobec której raz wraz staje armator, który miał wszelkie dane, by ocenić przyszłość jako mniej więcej ustabilizowaną.

Następujące zestawienie ilustruje, jakim zmianom ulegały frachty w różnych kierunkach i okresach ubiegłych 2 lat (w sh—za tonę):

	1 9 3 6			1 9 3 7				
	Najniższe		Najwyższe	Najwyższe		Najniższe		
Tyne /Genua	6/6	luty/marzec	9/-	listopad/grudzień	12/9	czerwiec/sierpień	6/6	listopad/grudzień
" /Alger	6/9	"	9/3	"	14/-	"	7/6	"
" /Gibraltar	5/6	"	7/6	"	14/-	"	6/9	"
" /Aleksandria	6/-	"	8/-	"	15/6	"	6/9	"
Walia/Buenos Aires	8/3	"	12/6	"	15/-	"	9/-	"
Dalny/Anglia/Kont.	21/9	czerwiec	41/3	grudzień	50/-	wrzesień	38/3	"
Płdn.Australia/Anglia/Kont.	27/6	maj/czerw.	45/6	"	50/9	"	35/-	listopad
Madras/Anglia/Kont.	24/6	kwiec./maj	45/-	"	50/-	październik	35/-	"
Saigon " "	21/-	"	42/-	"	52/-	wrzesień	38/9	luty
Bombay/Karachi/Anglia/Kont.	20/6	luty/marzec	38/3	"	40/-	październik	28/6	"
La Plata/Anglia/Kont.	17/3	"	32/6	"	38/-	wrzesień	25/-	listopad

Oceniając efektywną wartość stawek frachtowych w ubiegłym roku, należy mieć na uwadze, że osiągnięte przez przemysł okrętowy zyski w tym okresie były niezbędne na spłaty olbrzymich zobowiązań (zadłużenia), które powstały w okresie depresji, i trzeba jeszcze kilku lat, zanim zadłużenie tego przemysłu zostanie wyrównane, oraz zanim odnowią się fundusze rezerwowe. Wiemy, że ostatnio statki brytyjskie są całkowicie zatrudnione, że beczynne statki zniknęły z naszych spławnych rzek, i że marynarka handlowa zatrudnia obecnie o wiele więcej ludzi, aniżeli to miało miejsce w ostatnich latach.

Z drugiej jednak strony koszty budowy nowych statków wzrosły o 40-60%, co stanowi wielką przeszkodę w udzielaniu nowych zamówień. Lecz i pod tym względem nie jesteśmy skłonni do rozpaczki. Jako właściciele statków znamy trudności, na jakie napotykają stocznie (angielskie), gdy zapewniają nas, że 70% kosztów budowy statków wymyka się

spod ich kontroli. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o cenę stali, która wykazuje dalszy wzrost, i sądząc z odnośnego zapotrzebowania, tendencja ta jest zapewniona do końca 1938 roku, a zatem i stawki frachtowe nie mogą doznać większych wahań niższych.

Liczne zamówienia na statki zostały wstrzymane, zainteresowania w tym względzie zmniejszyły się. Wykończenie statków, pozostających w budowie, przedłuża się w sposób niezwykle, gdyż stal jest zużywana na inne cele.

Równocześnie jednak kraj ten (Anglia) nie może sobie pozwolić na osłabienie floty handlowej. Inne kraje idą naprzód i są przygotowane na wykorzystanie każdej okazji, jaka może się nadarzyć w najbliższej przyszłości.

Na świecie znajduje się obecnie w budowie ok. 3 miln. t tonażu handlowego. Wielka Brytania indywidualnie buduje znacznie więcej od innych krajów, lecz i te ostatnie zwiększają tonaż. Już w najbliższych miesiącach wejdą

do pracy najnowsze, najlepsze i najbardziej ekonomiczne statki, które znajdują pełne zatrudnienie.

Wreszcie, autor ten wyraża pogląd, że budownictwo okrętowe, żegluga oraz spośród ciężkich przemysłów, hutnictwo i przemysł węglowy będą pomyślnie rozwijały się nadal w 1938 r.

WĘGRY

DOPLATY KOMPENSACYJNE.—Dla wyrównania różnicy wartości penga na Węgrzech i za granicą wypłaca Węgierski Bank Narodowy przy kupnie dewiz i walut, pochodzących z eksportu towarów węgierskich za granicę, względnie przy sprzedaży wspomnianych środków płatniczych na cele zakupna towarów zagranicznych tzw. dopłaty kompensacyjne (Aufgeld), ustalone według swobodnego uznania Banku Narodowego, a wyrażone w procentach kursów dewiz i walut zagranicznych, ustalo-

nych urzędowo również przez Węgierski Bank Narodowy.

Co się tyczy wysokości tych dopłat, to obowiązujące obecnie zarządzenia Węgierskiego Banku Narodowego przewidują zarówno po stronie wpłat, jak i wypłat dewiz (walut) wyższe dopłaty dla dewiz (walut), którymi Węgierski Bank Narodowy może zupełnie swobodnie dysponować i które według upodobania może wymienić na inne dewizy, względnie waluty, niższe zaś dla dewiz względnie walut, pochodzących z clearingów lub podobnych transakcji rozrachunkowych, a zatem takich zagranicznych środków płatniczych, które wobec ograniczeń dewizowych w odnośnych krajach zagranicznych reprezentują pod względem użyteczności nieco mniejszą wartość.

Do pierwszej kategorii dewiz względnie walut, korzystających obecnie z dopłaty w wysokości 50% przy wpłacie („dopłata eksportowa”), względnie 53% przy wypłacie („dopłata importowa”) należą: floreny holenderskie, belgi, marki fińskie, korony duńskie, funty szterlingi, dolary Stanów Zjedn. Am, korony norweskie, franki francuskie, korony szwedzkie i franki szwajcarskie.

Dopłaty w innych relacjach zagranicznych kształtują się obecnie następująco:

	Dopłata	
	eksportowa	importowa
	% wartości	
Bulgaria—lewy	33.5	35
Niemcy—marki niemieckie	18	19.5
Grecja—drachmy	33	34.5
Włochy—liry	47	48.5
Jugosławia—dinary	46	47.5
Austria—szylingi	10	13
Polska—złote	40.5	42
Rumunia—leje finansowe	—	1.5
Czechosłowacja—korony	45	46.5
Turcja—funty	38	39.5

Różnica pomiędzy dopłatą importową a eksportową daje Bankowi Narodowemu możliwość wolnego od dopłaty przydziału zagranicznych środków płatniczych na pokrycie potrzeb państwowych.

Przytoczone wyżej dopłaty kompensacyjne nie zawsze mają zastosowanie w powyższej formie w odniesieniu do dewiz i walut, pochodzących z obrotów płatniczych z tymi krajami, z którymi Węgry posiadają specjalne umowy kompensacyjne lub clearingowe. W odniesieniu do poszczególnych towarów wzgl. grup towarowych, a nawet dla poszczególnych transakcji mogą być i są ustalane inne dopłaty, a to niższe, gdy chodzi np. o import towarów powszechnej użyteczności, nie wytrzymujących zbyt wysokich cen (jak wyroby włókiennicze itp.), lub wyższe przy imporcie np. niezbędnych surowców, wytrzymujących wysokie ceny (jak: bawelna, metale surowe itp.).

Analogicznie, tylko w odwrotnym porządku mogą być podwyższone wzgl. obniżone dopłaty eksportowe.

Wspomnieć jeszcze należy, że przy tzw. „eksporcie dodatkowym” (czyli eksporcie, który kieruje się do krajów odległych o wolnym obrocie dewizowym, a przy którym eksporter węgierski nie jest w stanie uzyskać cen, odpowiadających kosztom własnym) istnieje kombinowany system dopłat kompensacyjnych.

Pewną—przez Bank Narodowy w poszczególnych przypadkach ustaloną—część dewiz, względnie walut szlachetnych, uzyskanych z eksportu dodatkowego, przejmuje Bank Narodowy za normalną dopłatą kompensacyjną, pozostałą zaś część odbiera na cele spłaty długów zagranicznych za dopłatą, wyższą od normalnej, wyrażającą się obecnie w wysokości 108%.

St.

importu i eksportu według lat i miesięcy, ważniejszych krajów pochodzenia i przeznaczenia towarów, ważniejszych towarów, dane importu i eksportu metali szlachetnych w monetach i sztabach.

Omawiany tom zawiera poza tym serię tablic, obejmujących dane importu i eksportu, ugrupowane według klasyfikacji, ustalonej przez Komitet Ekspertów-Statystyków Ligi Narodów. Przyjęcie tej nowej klasyfikacji, uwzględniającej „listę minimalną” 456 towa-

Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH

ZE ŚWIATOWYCH RYNKÓW ZBOŻOWYCH. —Ceny w okresie 24/I÷5/II 1938 r. kształtowały się następująco (w walucie danego kraju, w Buenos Aires, Liverpoolu i Hamburgu — w \$ — za 100 kg):

	24/I÷29/II		31/I÷5/II		Wzrost (+) lub spadek (-) %
	Pszenica				
Berlin	—	—	—	—	—
Praga	168.80 1/2	169.30 1/2	—	—	+ 0.2
Chicago	3.47	3.68	—	—	+ 6.0
Buenos Aires	3.91	4.00	—	—	+ 2.3
Liverpool	5.18	5.13 1/2	—	—	- 1.0
Wiedeń	38.50	38.50	—	—	—
Hamburg	6.80	6.86	—	—	+ 0.8
Ż y t o					
Berlin	—	—	—	—	—
Praga	135.62 1/2	136.12 1/2	—	—	—
Chicago	2.92	2.94	—	—	+ 0.6
Wiedeń	28.44	28.44	—	—	—
Hamburg	4.65 1/2	4.65 1/2	—	—	—
O w i e s					
Berlin	—	—	—	—	—
Praga	122.70	124.20	—	—	+ 1.2
Chicago	2.35	2.33	—	—	- 0.9
Buenos Aires	2.23	2.21 1/2	—	—	- 0.7
Liverpool	4.17	4.17	—	—	—
Wiedeń	28.22 1/2	28.22 1/2	—	—	—
Hamburg	2.81	2.82	—	—	+ 0.3
Jęczmień browarowy					
Berlin	—	—	—	—	—
Praga	137.00	137.00	—	—	—
Chicago	3.71	3.75	—	—	+ 1.0
Wiedeń	36.00	36.00	—	—	—
Hamburg	—	—	—	—	—

BIBLIOGRAFIA

„STATISTIQUES DU COMMERCE INTERNATIONAL, 1936”. — Wyszedł z druku nowy tom wydawnictw Ligi Narodów, obejmujący statystykę handlu zagranicznego za 1936 r. Zawiera on dane statystyczne handlu zagranicznego 65 krajów za lata 1934÷1936. Dla każdego z krajów opracowane zostały oddzielne tablice (po 7 tablic dla większości z nich), uwzględniające dane, dotyczące

rów, było zalecane przez Radę Ligi Narodów we wrześniu 1935 r. W wyniku tych zaleceń 20 krajów nadesłało dane statystyczne opracowane na nowej podstawie. Odnośne tablice, zawarte w omawianym tomie, obejmują dane każdego kraju, rozklasyfikowane na 17 działów i 50 rozdziałów „listy minimalnej”, oraz na 10 grup, ułożonych według przeznaczenia towarów (do produkcji rolnej, przemysłowej itd.) oraz stopnia obróbki (surowce, obróbka prosta, obróbka dalej posunięta).

PRZEDRUK DOZWOLONY, LECZ Z PODANIEM ŹRÓDŁA

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

ELEKTORALNA 2 (parter)

Telefony: 5 12 66 (Red.), 5 12 73 i 5 35 35 (Adm.), 5 12 50 (Druk.)

Biura czynne od godziny 9 do 3 po południu

KONTO CZEKOWE P. K. O. 701

PRENUMERATA W KRAJU: kwartalnie — zł 15, półrocznie — zł 30, rocznie — zł 60; ZA GRANICĄ: kwartalnie — zł 25, półrocznie — zł 50, rocznie — zł 100.

CENY OGŁOSZEŃ HANDLOWYCH (przed tekstem) w zeszytach zwykłych: IV str. okładki — zł 500; II i III str. okł. — zł 400; str. zwycz.: 1 str. — zł 300, 1/2 str. — 200, 1/4 str. — zł 125, 1/8 str. — zł 75. Przy ogłoszeniach kombinacyjnych, petitowych oraz tabelarycznych do cen powyższych dolicza się 30%.

CENY OBWIESZCZEŃ SPÓLEK AKCYJNYCH (za tekstem): 1 str. — zł 200, 1/2 str. — zł 110, 1/3 str. — zł 80, 1/4 str. — zł 70, 1/8 str. — zł 55, 1/16 str. — zł 40, 1/16 str. — zł 20. Za ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne, bilanse itp. do cen powyższych dolicza się 50%.

Redaktor naczelny: CZESŁAW PECHE

Redaktor: WACŁAW SZURIG

Redaktor działu finansowo-skarbowego:
JERZY LUBOWICKI

Redaktor działu rolniczego:
CZESŁAW BOBROWSKI

Redaktor działu komunikacyjnego:
BOLESŁAW KACZMARKIEWICZ

Wydawca: Sp. Wyd. z ogr. odp. „PRZEMYSŁ I HANDEL”

OBWIESZCZENIA SPÓŁEK AKCYJNYCH

III OGŁOSZENIE

Zarząd Spółki „Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki“ Spółka Akcyjna w Warszawie

niniejszym podaje do wiadomości PP. Akcjonariuszom Spółki, co następuje:

Zgodnie z art. 435 § I i art. 436 K.H. oraz na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów Spółki z dn. 17 grudnia 1937 r., ujętej w protokole notarialnym, sporządzonym przez notariusza Stefana Benedykta w Warszawie Nr rep. 3340 o podwyższeniu kapitału zakładowego Spółki o sumę zł 4 950 000 — Zarząd Spółki wzywa niniejszym PP. Akcjonariuszów

do subskrypcji nowej IV emisji akcji

i wpłat na nie na warunkach następujących:

a) emisja obejmuje 45 000 sztuk akcji na okaziciela, nieuprzywilejowanych, wartości nominalnej zł 110 każda, podlegających prawu poboru;

b) cena emisyjna wynosi zł 110 za każdą akcję i winna być wpłacona jednorazowo w momencie dokonywania zapisu na akcje;

c) prawo poboru nowych akcji w stosunku 1 akcja nowa 110-złotowa za jedną akcję dawną 175-złotową przysługuje — w myśl § 1 art. 435 K. H. — dotychczasowym akcjonariuszom Spółki, posiadającym akcje I, II i III emisji;

d) zapisy i pełną wpłatę na akcje IV emisji przyjmuje Zarząd Spółki w jego siedzibie w Warszawie ul. Marszałkowska Nr 140 w godzinach 10—14, począwszy od 1/II 1938 r. do dn. 31/III 1938 r.

Po tym terminie akcjonariusze w razie niewykorzystania praw poboru i nieuiszczenia przepisanych wpłat będą pozbawieni możliwości nabywania nowych akcji, z uwzględnieniem przepisów § 1 art. 437 K. H.

Uchwała o podwyższeniu kapitału zakładowego została zarejestrowana w dn. 23 grudnia 1937 r. w rejestrze handlowym Spółki przy Sądzie Okręgowym w Warszawie i ogłoszona została w Nr 301 „Mon. Polskiego” z dn. 31 grudnia 1937 r.
94-5-6-7

II OGŁOSZENIE

Albertyńska Fabryka Papieru i Tektury, Spółka Akcyjna w Albertynie

powiadamia PP. Akcjonariuszów, że w dn. 26 lutego 1938 r. o godz. 18 odbędzie się w Albertynie w biurze Zarządu Spółki

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW SPÓŁKI

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór Przewodniczącego Walnego Zgromadzenia;

2) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej oraz przedłożenie bilansu i rachunku strat i zysków za 1937 rok i powzięcie w tym przedmiocie uchwał;

3) Udzielenie absolutorium Zarządowi i Radzie Nadzorczej;

4) Zmiana statutu Spółki Akcyjnej, a mianowicie: §§ 9 i 10, mające dotychczas brzmienie: § 9 „Zarząd Spółki składa się z jednego członka, wybranego przez Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów na trzy lata. Po upływie trzech lat członek Zarządu może być ponownie wybrany”; § 10 „Wszelkie akty i dokumenty w imieniu Spółki podpisane będą przez członka Zarządu lub dwóch prokurentów łącznie” — otrzymują brzmienie następujące. „§ 9. Zarząd Spółki składa się z dwóch członków, wybieranych przez Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów na trzy lata. Po upływie trzech lat członek Zarządu może być ponownie wybrany”; „§ 10. Wszelkie akty i dokumenty w imieniu Spółki podpisane będą przez dwóch członków Zarządu. Korespondencję, nie zawierającą zobowiązań, pokwitowania z odbioru wszelkich pism, wezwań, oraz sum pieniężnych podpisuje pod stemplem firmy jeden z członków Zarządu lub prokurent”;

5) Wybór władz Spółki;

6) Wolne wnioski.

PP. Akcjonariuszom przysługuje prawo zgłoszenia dodatkowych spraw na porządek dzienny przy zachowaniu ustawowego terminu.
97-5-7

Sąd Okręgowy w Gdyni jako Sąd Rejestrowy

Do rejestru handlowego Dział B Nr 283 przy firmie:

Fr. Rytlewski, Spółka Akcyjna

w dn. 30 września 1937 r. dopisano:

Uchwałami Walnych Zgromadzeń z dn. 23 i dn. 24 czerwca 1937 r. połączono Spółkę „Fr. Rytlewski” Spółka Akcyjna ze Spółką Akcyjną „Międzynarodowe Towarzystwo Handlowe „Emteha”, Spółka Akcyjna Oddział w Gdyni, która przejęła cały majątek Spółki.

Wykreślono z rejestru handlowego na skutek połączenia i przejęcia całego majątku przez Spółkę „Międzynarodowe Towarzystwo Handlowe „Emteha” Spółka Akcyjna w Warszawie Oddział w Gdyni.
134

Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

Lwowskiego Towarzystwa Akcyjnego Browarów, Sp. Akc. we Lwowie

odbyte w dn. 29 stycznia 1938 r. zatwierdziło bilans zamknięcia za rok administracyjny 1936/37 od 1 października 1936 r. do 30 września 1937 r.

Rachunek bilansu

STAN CZYNNY. — Grunty zł 2 641 543'88; Budynki zł 5 137 875'57; Urządzenia techniczne zł 4 213 237'94; Beczki transportowe zł 582 837'40; Wagony piwne zł 724 175'02; Inwentarz zakładowy i biurowy zł 478 276'18; Inwentarz żywy zł 27 083'80; Gotówka w kasie i bankach zł 782 610'05; Papiery procentowe zł 19 420'25; Weksle w portfelu zł 24 152'90; Akcje innych przedsiębiorstw zł 47 700'00; Materiały zł 473 670'12; Półfabrykaty zł 119 804'07; Gotowe wyroby i towary zł 685 336'51; Dłużnicy zł 4 474 011'34; Sumy przechodnie zł 79 317'34; Suma aktywów zł 20 511 052'37; Przeniesienie strat z lat ubiegłych zł 435 185'63; **Suma bilansu zł 20 946 238'00.**

Sumy pozabilansowe zł 116 819'21.

STAN BIERNY. — Kapitał akcyjny zł 6 000 000'00; Kapitał zapasowy zł 169 026'63; Kapitał rezerwowy zł 2 200 000'00; Fundusze zapomogowe zł 222 000'00; Specjalny rachunek przejściowy różnic kursowych zł 1 507 314'82; Kapitał amortyzacyjny zł 4 861 720'74; Zobowiązania zł 5 880 020'18; Sumy przechodnie zł 50 000'00; Suma pasywów zł 20 890 082'37; Czysty zysk za 1936/37 r. zł 56 155'63; **Suma bilansu zł 20 946 238'00.**

Sumy pozabilansowe zł 116 819'21.

Suma zobowiązań zagranicznych zł 2 540 227'94.

Rachunek strat i zysków

STRATY. — Koszty administracji zł 467 303'09; Koszty fabrykacji i transportu zł 2 099 580'01; Koszty fabrykacji działów ubocznych zł 124 913'64; Koszty sprzedażne i handlowe zł 424 771'64; Koszty utrzymania oddziałów (filii) zł 270 412'07; Koszty kredytów krajowych i zagranicznych zł 255 517'80; Podatki państwowe i komunalne zł 1 897 282'22; Świadczenia socjalne zł 87 294'80; Różnice kursowe zł 12 331'74; Amortyzacje i odpisy zł 888 369'57; Czysty zysk za 1936/37 r. zł 56 155'63; **Suma rachunku strat i zysków zł 6 583 932'21.**

ZYSKI. — Utarg za piwo zł 5 661 692'83; Utarg za odpadki zł 88 831'18; Utarg działów ubocznych zł 185 713'25; Dochody z realności zł 4 210'30; Odsetki od papierów wartościowych zł 8 223'10; Różnice kursowe na specj. r-ku przejściowym różnic kursowych zł 207 703'70; Bonifikaty na zobowiązaniach zł 427 557'85; **Sumy rachunku strat i zysków zł 6 583 932'21.**

132

Powszechny Bank Związkowy w Polsce

Spółka Akcyjna

Bilans surowy na dz. 31 grudnia 1937 r.

STAN CZYNNY	zł	zł
Kasa, Bank Polski, P. K. O., Bank Gospodarstwa Kraj., Państwowy Bank Rolny		9 875 697·84
Waluty zagraniczne		189 066 33
Papiery wartościowe własne:		
a) poz. państwowe	439 469·40	
b) papiery hipot.	336 815·72	
c) akcje	974 168·56	1 750 453·68
Udziały i akcje w przedsiębiorstwach konsorcjalnych		982 510·13
Banki krajowe		529 542·24
Banki zagraniczne		1 455 682·65
Weksle zdyskontowane		24 616 271·10
Rachunki bieżące:		
a) zabezpieczone	19 908 558·34	
b) niezabezpieczone	2 427 656·82	22 336 215·16
Pożyczki terminowe		5 407 961·96
Należności z tyt. układów konwersyjnych		3 361 175·46
Dłużnicy z tyt. kredyt. akcept. i rebus.		4 177 954·24
Nieruchomości		4 736 969·48
Różne rachunki		3 328 506·97
Koszty		4 073 091·38
Oddziały		42 681 611·27
		<u>129 502 709·89</u>

STAN BIERNY	zł	zł
Kapitały własne:		
a) zakładowy	8 000 000·00	
b) zapasowy	947 000·00	
c) inne rezerwy	585 000·00	
d) fundusz amortyzacyjny	623 008·93	10 155 008·93
Wkłady:		
a) terminowe	3 705 141·72	
b) à vista	13 470 280·56	
c) książeczki wkładowe	22 294 272·21	39 469 694·49
Rachunki bieżące		5 924 699·26
Zobowiązania inkasowe		29 895·74
Redyskonto weksli		13 933 190·33
Dyskonto akceptów Banku Akceptacyjnego		636 590·00
Banki krajowe		3 966 349·43
Banki zagraniczne		2 579 501·02
Zobowiązania Banku z tyt. kred. akceptac. i rebus.		4 177 954·24
Różne rachunki		1 169 284·89
Procenty, prowizje i różne zyski		4 753 501·54
Oddziały		42 707 040·02
		<u>129 502 709·89</u>

Gwarancje	zł	9 002 977·20
Inkaso	zł	12 354 896·80
	zł	21 357 874·00

136

II OGŁOSZENIE

Zarząd firmy Fabryka Wyrobów Wełnianych i Bawełnianych „M. i T. Pikielni”, Spółka Akcyjna

podaje do wiadomości, iż Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Spółki, odbyte w dn. 7 lutego b. r., uchwaliło

obniżyć dotychczasowy kapitał zakładowy Spółki

wynoszący obecnie zł 1 900 000, do sumy zł 1 000 000.

W myśl art. 441 § 1 K. H. Zarząd wzywa wierzycieli Spółki, jeżeli nie zgadzają się na powyższe obniżenie kapitału, do wniesienia sprzeciwu w ciągu trzech miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia.

137-7-9-11

II OGŁOSZENIE

Spółka Akcyjna dla Przemysłu Budowlanego dawniej Jan Lewiński

podaje do wiadomości PP. Akcjonariuszy, że

XVI ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZY

odbędzie się w dn. 24 lutego 1938 r. o godz. 17 w sali konferencyjnej Kooperatywnego Banku „Dniester” ulica Rуска Nr 20 z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Zarządu i przedłożenie zamknięcia rachunkowego za r. 1937; 2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej z wyniku badań sprawozdania Zarządu, bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1937; 3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu oraz rachunku strat i zysków i udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej absolutorium; 4) Powzięcie uchwały co do rozdziału czystego zysku; 5) Uchwała na pomniejszenie ilości członków Rady Nadzorczej; 6) Wybór członków Rady Nadzorczej na miejsce ustępujących; 7) Uchwała wysokości marki prezencyjnej dla Rady Nadzorczej; 8) Wolne wnioski.

Posiadanie 10 akcji nadaje prawo jednego głosu na Walnym Zgromadzeniu. Celem wykonania prawa głosowania należy akcje, uzasadniające prawo głosowania, złożyć najpóźniej na 8 dni przed Walnym Zgromadzeniem w likwidaturze Kooperatywnego Banku „Dniester” we Lwowie ul. Rуска 20.

Inż. Paweł Durbak, ppa. Inż. Roman Kołtuniuk
140

II OGŁOSZENIE

Zdroje Polskie, Spółka Akcyjna w likwidacji

zawiadamia powtórnie, że

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

odbędzie się dn. 26 lutego 1938 r. o godz. 19 w biurze Spółki w Warszawie, Al. Jerozolimskie 22 m. 5.

Porządek obrad:

1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu i rach. strat i zysków na 31 grudnia 1937 r., bilansu zamknięcia likwidacji oraz ostatecznych rachunków likwidatorów; 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania likwidacyjnego; 3) Upoważnienie likwidatorów do zgłoszenia wniosku o wykreślenie Spółki z rejestru handlowego; 4) Ustalenie miejsca przechowania ksiąg i dokumentów Spółki; 5) Udzielenie likwidatorom ostatecznego pokwitowania z wykonania przez nich obowiązków.

W celu uczestniczenia w Zgromadzeniu należy złożyć w biurze Spółki akcje lub odpowiednie zaświadczenia przed dn. 19 lutego b. r.

141

II OGŁOSZENIE

Zarząd Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowego w Radomsku, Spółka Akc.

zawiadamia, że — stosownie do § 56 Statutu — zwołuje

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW SPÓŁKI

na dz. 25 lutego 1938 r. o godz. 10 min. 30 rano w Radomsku do lokalu własnego przy ul. Reymonta 12 z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie Zebrania przez Prezesa Zarządu; 2) Wybór Prezydium Zgromadzenia; 3) Odczytanie i przyjęcie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia z dn. 24/II 1937 r.; 4) Sprawozdanie Zarządu z działalności; 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; 6) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu Stowarzyszenia wraz z r-kiem zysków i strat za 1937 r.; 7) Zatwierdzenie budżetu na 1938 r.; 8) Wybór 2 członków Zarządu na miejsce ustępujących; 9) Wybór 5 członków Komisji Rewizyjnej; 10) Wolne wnioski.

Stosownie do art. 59 Statutu Spółki, PP. Akcjonariusze, pragnący korzystać z prawa głosu akcji okazicielskich, winni takowe złożyć w kasie Stowarzyszenia na 7 dni przed Walnym Zebraniem.

138

Pamiętaj o Pomocy Zimowej!!

Likwidatorów Spółki „Międzymiastowe Gazociągi“

Spółka Akcyjna we Lwowie

Postanowieniem z dn. 2 grudnia 1936 r. L. R. H. B. X. 1576 Sąd Okręgowy, Wydział Handlowy we Lwowie, zgodnie z wnioskiem Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 27 listopada 1936 r. Nr G. M. A. 373, opartym na art. XXXVIII § 3 przepisów, wprowadzających Kodeks Handlowy, postanowił zarządzić rozwiązanie i przymusową likwidację Spółki Akcyjnej „Międzymiastowe Gazociągi“ z siedzibą we Lwowie i oddziałem w Borysławiu.

Powołani przez Sąd likwidatorzy Dr B. Wojciechowski i Mgr J. Trzeciak, po zapoznaniu się z księgami handlowymi Spółki, znajdującymi się na przechowaniu w Spółce Akc. Gazolina we Lwowie, ustalili, co następuje:

Ostatni bilans zamknięcia Spółki sporządzony został na dz. 31 grudnia 1924 r. i zamykał się po stronie czynnej i biernej sumą zł 309 531 12. Od tej pory Spółka żadnych bilansów nie sporządzała, ani też nie prowadziła ksiąg handlowych, bowiem uchwałą Walnego Zgromadzenia z daty 29 i 30 grudnia 1924 r. postanowiono połączyć się ze Spółką Akcyjną „Gazolina“ z siedzibą we Lwowie, co też faktycznie nastąpiło i Spółka „Gazolina“ przejęła cały ówczesny majątek Międzymiastowych Gazociągów. Ponieważ jednak zgłoszenie aktu fuzji do Sądu Rejestrowego nastąpiło dopiero w roku 1930 z przyczyn nie dających się dzisiaj ustalić, Sąd Okręgowy odmówił rejestracji fuzji i wykreślenia spółki akcyjnej Międzymiastowe Gazociągi z rejestru handlowego, wobec czego zaszła potrzeba przeprowadzenia formalnej likwidacji Spółki Międzymiastowe Gazociągi.

Ze względu na przedstawiony wyżej stan faktyczny likwidatorzy żadnego majątku czy to płynnego czy stałego w Spółce nie zastali. Z tego też powodu nie można było sporządzić bilansu otwarcia likwidacji, wobec braku substancji majątkowej.

Mając na uwadze w pierwszym rzędzie interes ewentualnych wierzycieli Spółki i b. akcjonariuszów, likwidatorzy spowodowali zapewnienie Zarządu Spółki „Gazolina“, jako tej, która przejęła w swoim czasie majątek spółki Międzym. Gazociągi, iż wszelkie roszczenia ewentualnych wierzycieli spółki, jak i byłych akcjonariuszów, po sprawdzeniu ich pretensyj przez likwidatorów, zostaną całkowicie przez S. A. Gazolina zaspokojone.

Ogłoszenia o otwarciu likwidacji wraz z wezwaniem wierzycieli do zgłaszania ewentualnych pretensyj zostały zamieszczone w „Monitorze Polskim“ w dniach 30 stycznia, 20 lutego i 13 marca 1937 r.; tygodniku „Polska Gospodarka“ w dniach 30 stycznia, 20 lutego i 13 marca 1937 r. oraz zgodnie ze statutem Spółki w dzienniku „Gazeta Lwowska“ w dniach 6 lutego, 21 lutego i 14 marca 1937 r.

Po upływie przepisanej art. 449 Kodeksu Handlowego terminu sześciomiesięcznego nikt z wierzycieli, ani b. akcjonariuszów nie zgłosił żadnych pretensyj.

W tym stanie rzeczy uznać należy, że wszelkim wymogom ustawowym stało się zadość i nie ma obecnie przeszkód do postawienia wniosku do Sądu Okręgowego we Lwowie o wykreślenie Spółki z rejestru handlowego.

Lwów, dn. 9 lutego 1938 r.

152

Likwidatorzy S. A. Międzymiastowe Gazociągi

(—) Dr Br. Wojciechowski (—) Mgr Jan Trzeciak

Spółka Akcyjna Budowy i Eksploatacji Zakładów Kąpielowych
w Polsce

zawiadamia, że w dn. 5 kwietnia 1938 r. o godz. 7 m. 30 w siedzibie firmy w Warszawie Kr. Przedm. 16 odbędzie się

WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego; 2) Odczytanie protokołu Komisji Rewizyjnej; 3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu, sprawozdań Zarządu i Komisji Rewizyjnej oraz zysków i strat za rok operacyjny 1937; 4) Sposób pokrycia strat; 5) Udzielenie władzom Spółki absolutorium z dotychczasowych czynności; 6) Wynagrodzenie członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej za rok 1937; 7) Wybór członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej; 8) Wolne wnioski.

PP. Akcjonariusze, życzący wziąć udział w Zebraniu, winni złożyć w Zarządzie Spółki akcje do dn. 27 marca 1938 r.

144

Rada Nadzorcza i Zarząd Spółki Akcyjnej

„Persil“ Polska Spółka Akcyjna Bydgoszcz w Bydgoszczy

mają zaszczyt prosić PP. Akcjonariuszów Spółki na

VI ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
AKCJONARIUSZÓW

mające się odbyć w dn. 10 marca 1938 r. o godz. 11 przed poł. w siedzibie Spółki w Bydgoszczy, przy ul. Gdańskiej Nr 46, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór przewodniczącego;
- 2) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej;
- 3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu netto i rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1937 i udzielenie pokwitowania władzom Spółki;
- 4) Podział zysków;
- 5) Wybory do Rady Nadzorczej — zgodnie z § 11 Statutu Spółki;
- 6) Wnioski Akcjonariuszów, które wpłyną do Zarządu w ustawowym terminie.

PP. Akcjonariusze, życzący sobie wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu Akcjonariuszów, winni złożyć swoje akcje w biurze Spółki w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej Nr 46, co najpóźniej 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia.

Zamiast akcji mogą być złożone poświadczenia, stwierdzające złożenie akcji u notariusza, w instytucji kredytowej krajowej lub w bankach: „Schweizerischer Bankverein in Basel“ w Szwajcarii wzgl. „Rotterdamsche Bankvereeniging N. V. Rotterdam“ w Holandii. Zaświadczenie takie ma tylko wówczas znaczenie, o ile w nim wymieniona będzie liczba akcji i stwierdzenie, że akcje te nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia.

PP. Akcjonariusze, pragnący wnieść dodatkowe sprawy na porządek dzienny Walnego Zgromadzenia, winni zgłosić je najpóźniej na 14 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia.

149

Browar Gambrinus, Spółka Akcyjna, dawniej D. Sercarz

w Będzinie

Bilans za rok operacyjny 1936/1937

(od 1 października 1936 r. do 30 września 1937 r.)

STAN CZYNNY. — I. Majątek stały: 1) Grunty i budynki zł 634 669'58; 2) Urządzenia techniczne zł 403 990'00; 3) Inwentarz zakładowy i biurowy zł 84 661'93; II. Majątek płynny: 1) Gotówka, papiery procentowe i weksle zł 49 548'40; 2) Surowce, półfabrykaty, fabrykaty i materiały pomocnicze i towary do dyspozycji zł 103 197'70; 3) Dłużnicy zł 147 365'59; 4) Wątpliwe należności oraz należności w rewindykacji zł 69 515'28; 5) Sumy przechodnie zł 4 802'66; Razem zł 1 497 751'14.

Sumy pozabilansowe. — 1) Gwarancje wekslowe, różni za gwarancje zł 25 450'00; 2) Weksle w obiegu zł 24 473'58; Razem zł 49 923'58.

STAN BIERNY. — I. Kapitały własne: 1) Kapitał zakładowy zł 1 000 000'00; 2) Kapitał zapasowy zł 39 483'77; II. Kapitał amortyzacyjny zł 155 628'47; III. Zobowiązania: 1) Wierzyciele zł 230 059'79; 2) Specjalny rachunek przejściowy różnic kursowych zł 55 259'22; 3) Sumy przechodnie zł 15 045'71; 4) Zysk za 1936/1937 r. zł 2 274'18; Razem zł 1 497 751'14.

Sumy pozabilansowe. — 1) Różni za gwarancje i gwarancje wekslowe zł 25 450'00; 2) Różni za weksle w obiegu zł 24 473'58; Razem zł 49 923'58.

Rachunek strat i zysków

STRATY. — 1) Kapitał zapasowy zysk za 1935/36 r. zł 4 863'17; 2) Koszty administracji zł 67 187'08; 3) Koszty fabrykacji zł 231 363'54; 4) Koszty kredytowe zł 23 294'94; 5) Podatki zł 189 312'16; 6) Amortyzacja zł 14 052'00; 7) Odpisy zł 15 794'86; 8) Inne wydatki zł 13 444'89; 9) Zysk za 1936/1937 r. zł 2 274'18; Razem zł 561 586'82.

ZYSKI. — 1) Zysk za 1935/1936 zł 4 863'17; 2) Dopisy zł 11 700'58; 3) Komorne i różne dochody zł 5 066'43; 4) Różnice kursowe zł 1 958'55; 5) Zysk brutto na fabrykacji zł 537 998'09; Razem zł 561 586'82.

139

Powszechny Bank Kredytowy, Spółka Akc. w Warszawie

Bilans surowy w dn. 31 grudnia 1937 r.

STAN CZYNNY		zł	STAN BIERNY		zł
1) Kasa i sumy do dyspozycji		6 457 384 55	1) Kapitał zakładowy		5 000 000 00
2) Bilety skarbowe		—	2) Kapitały rezerwowe		891 437 07
3) Waluty zagraniczne		170 897 40	3) Fundusz amort. nieruchomości		—
4) Papiery wartościowe		102 145 11	4) Wkłady		21 434 262 89
5) Papiery wartośc. ust. kap. zapas.		458 678 82	5) Rachunki bieżące		17 690 469 46
6) Udziały konsorcjalne		162 334 48	6) Różne natychm. płatn. zobow.		1 002 869 88
7) Banki krajowe		157 483 79	7) Banki krajowe		4 257 240 00
8) Banki zagraniczne		2 981 891 14	8) Banki zagraniczne		2 698 332 90
9) Dyskonto		25 287 300 97	9) Redyskonto weksli		2 727 238 39
10) Protesty		51 920 15	10) Dyskonto akcept. Banku Akcept.		—
11) Kredyty w rachunkach bieżących		21 601 222 55	11) Zastaw walorów		—
12) Pożyczki terminowe		2 034 729 73	12) Wierzyciele hipoteczni		—
13) Kredyty akcept. i remburs.		9 028 67	13) Zobowiązania z tytułu kred. akcept. i remburs.		9 028 67
14) Należn. z tyt. trans. dew. na termin i reportowych		—	14) Zobowiązania z tyt. trans. dewiz. n. termin i report		—
15) Nieruchomości		—	15) Różne rachunki		8 569 906 63
16) Różne rachunki		6 392 390 01	16) Listy zastawne (obligacje)		—
17) Długoterminowe pożyczki hipoteczne		—	17) Rachunki wynikowe		4 112 915 22
18) Rachunki wynikowe		2 526 293 74			<u>68 393 701 11</u>
		<u>68 393 701 11</u>			
1) Dłużnicy z tyt. gwaranc.		2 905 771 47	1) Zobow. z tyt. udz. gwaranc.		2 905 771 47
2) Inkaso		13 020 757 13	2) Różni za inkaso		13 020 757 13

135

Łódzki Bank Depozytowy, Spółka Akcyjna

Bilans surowy w dn. 31 grudnia 1937 r.

STAN CZYNNY		zł	STAN BIERNY		zł
Kasa i sumy do dyspozycji		1 406 814 84	Kapitał zakładowy		2 520 000 00
Waluty zagraniczne		62 530 72	Kapitały rezerwowe		1 260 000 00
Papiery wartościowe		549 077 38	Fundusz amortyzacyjny nieruchomości		59 941 52
Papiery wartośc. ustaw. kap. zapas.		661 460 29	Wkłady		10 309 623 94
Udziały konsorcjalne		99 000 00	Rachunki bieżące		5 301 346 28
Banki krajowe		105 353 24	Różne natychmiast płatne zobowiązania		333 859 59
Banki zagraniczne		299 786 89	Banki krajowe		640 954 16
Dyskonto		14 227 432 82	Banki zagraniczne		181 935 72
Protesty		15 851 85	Redyskonto weksli		—
Kredyty w rachunkach bieżących		1 996 305 60	Różne rachunki		746 750 93
Pożyczki terminowe		2 023 200 38	Rachunki wynikowe		2 422 433 78
Nieruchomości		314 784 82	Zyski z lat ubiegłych		575 550 46
Różne rachunki		817 111 90			<u>24 352 396 38</u>
Rachunki wynikowe		1 773 685 65			
		<u>24 352 396 38</u>			
Dłużnicy z tytułu gwarancyj		4 168 641 37	Zobowiązania z tyt. udzielonych gwarancyj		4 168 641 37
Inkaso		3 245 181 31	Różni za inkaso		3 245 181 31

133

II OGŁOSZENIE

Zarząd Spółki Akc. Łódzkie Wąskotorowe Elektryczne Koleje Dojazdowe zawiadamia niniejszym PP. Akcjonariuszów, że w dn. 23 lutego 1938 r. o godz. 11 w lokalu biura Zarządu przy ul. Piotrkowskiej Nr 77 w Łodzi odbędzie się

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór przewodniczącego;
- 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu, rachunku zysków i strat za 1937 r., udzielenie absolutorium władzom Spółki oraz podział zysku za rok 1937;
- 3) Uchwalenie budżetu na rok 1939;
- 4) Wybory do władz Spółki;

5) Wynagrodzenie członków Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej;

Uwaga (Wyciąg z § 20 Statutu Spółki):

„Akcje dają prawo uczestniczenia w Walnym Zgromadzeniu, jeżeli zostaną złożone w Spółce przynajmniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia i nie będą odebrane przed ukończeniem tegoż.

Zamiast akcji mogą być złożone zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcji u notariusza lub w instytucji kredytowej krajowej oraz w następujących zagranicznych: Westminster Bank Limited Head Office London, Schweizerische Bankgesellschaft Zürich, Trust Metallurgique Bruxelles.

W zaświadczeniach należy wymienić liczbę akcji i numery oraz stwierdzić, że akcje nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia”.

145

Kolej Lokalna Kraków—Kocmyrzów, Spółka Akc. w likwidacji**ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
AKCJONARIUSZÓW**

Spółki Akcyjnej w likwidacji „Kolej Lokalna Kraków-Kocmyrzów” odbędzie się w dn. 28 lutego 1938 r. o godz. 10 przed poł. w Krakowie, w sali konferencyjnej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych z następującym porządkiem dziennym:

1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania Likwidatorów z czynności oraz Rady Nadzorczej (Komisji Rewizyjnej) o zamknięciu rachunków za okres czasu od 1 stycznia do 31 grudnia 1937 r. i uchwała co do udzielenia absolutorium likwidatorom i Radzie Nadzorczej (Komisji Rewizyjnej);

2) Decyzja co do użycia nadwyżki bilansowej.

Warunki prawa uczestnictwa w Walnym Zgromadzeniu określa § 20 statutu Spółki.

148

Zarząd

„Pollux” Fabryka Żarówek, Spółka Akcyjna we Lwowie

Bilans za rok 1935/6

AKTYWA. — Maszyny i urządzenia z 132 745'90; Montaż pompy dyfuzyjnej z 1 225'75; Urządzenia fabryczne z drzewa z 3 051'35; Urządzenia fabryczne ze szkła z 407'21; Przyrządy i naczynia pomocnicze z 1 556'86; Narzędzia pomocnicze fabryczne z 239'79; Instalacje z 14 668'55; Ruchomości z 1 497'91; Wpłaty na akcje z 86 918'60; Interesenci z 13 683'77; Koszty założenia z 35 923'55; Rachunek strat z 1933/5 r. z 83 545'53; Straty w 1935/6 r. z 94 495'10; **Razem z 469 959'87.**

PASYWA. — Kapitał akcyjny z 360 000'00; Kapitał amortyzacyjny z 29 912'22; Akcepty z 22 730'00; Podatki z 309'54; Interesenci z 52 219'56; Zaległe świadczenia społeczne z 4 797'55; **Razem z 469 959'87.**

RACHUNEK STRAT. — Koszty administracji z 80 488'85; Koszty produkcji z 928'43; Odsetki z 5 843'84; Różnice kursowe z 5'37; Rachunek amortyzacji z 15 169'39; Interesenci z 1 077'29; Zużywalne części maszyn z 366'17; Koszty konserwacji urządzeń fabrycznych z 3 116'20; Surowce z 1 359'16; **Razem z 108 354'70.**

RACHUNEK ZYSKÓW. — Czynsz dzierżawny z 11 141'49; Interesenci z 2 718'11; Straty za rok 1935/6 z 94 495'10; **Razem z 108 354'70.**

142

Zarząd

Bank Dyskontowy Warszawski, Spółka Akcyjna

Bilans surowy na dz. 31 grudnia 1937 r.

STAN CZYNNY. — Kasa, Bank Polski, P. K. O., banki państwowe z 3 300 163'47; Waluty zagraniczne z 103 691'70; Papiery wartościowe własne: a) pożyczki państwowe z 579 696'84, b) papiery hipoteczne z 2 198 789'73, c) akcje z 546 682'40, razem z 3 325 168'97; Udziały i akcje w przedsiębiorstwach konsorcjalnych z 4 489 280'96; Banki krajowe z 230 592'96; Banki zagraniczne z 3 362 054'17; Weksle zdyskontowane z 20 503 902'01; Rachunki bieżące (saldo debetowe); a) zabezpieczone z 12 152 785'71, b) niezabezpieczone z 4 067 380'19, razem z 16 220 165'90; Pożyczki terminowe z 3 303 615'83; Należności z tytułu układów konwersyjnych z 612 146'60; Nieruchomości z 4 679 500'00; Różne rachunki z 3 614 101'11; Koszty z 3 352 046'94; Oddziały z 2 314 904'14; **Razem z 69 411 334'76.** Udzielone gwarancje z 3 356 951'36; Inkaso z 12 006 003'62; **Ogółem z 84 774 289'74.**

STAN BIERNY. — Kapitały własne: a) zakładowy z 10 000 000'00, b) zapasowy z 3 265 000'00, c) fundusz amortyzacyjny z 800 000'00, razem z 14 065 000'00; Wkłady: a) terminowe z 13 370 596'90, b) a vista z 4 739 547'44, razem z 18 110 144'34; Rachunki bieżące (saldo kredytowe) z 15 925 083'83; Zobowiązania inkasowe z 202 145'04; Redyskonto weksli z 8 994 637'59; Banki krajowe z 2 587 407'67; Banki zagraniczne z 2 046 419'09; Różne rachunki z 2 024 078'90; Procenty, prowizje i różne zyski z 3 019 698'36; Oddziały z 2 436 719'94; **Razem z 69 411 334'76.**

Zobowiązania z tytułu udzielonych gwarancji z 3 356 951'36; Różni za inkaso z 12 006 003'62; **Ogółem z 84 774 289'74.**

146

Zakład Leczniczy Nałęczów, Spółka Akcyjna

Bilans netto na dz. 31 grudnia 1936 r.

AKTYWA. — Las, grunty, łąki, park, budowle z 1 132 992'41; Instalacja el. na terenie Zakładu z 7 516'68; Majątek ruchomy: na dz. 1/1 1936 r. z 182 778'16, przybyło w 1936 r. z 29 371'28, razem z 212 149'44; Pożyczka Narodowa z 1 000'00; Gotówka w kasie z 2 499'73; Weksle w portfelu i inkasie z 508'75; Weksle protestowane z 389'66; Magazyn i spiżarnia z 6 853'12; Dłużnicy: różni z 58 055'59; Komisja Zdrojowa z 810'51, razem z 58 866'10; Sumy przechodnie z 29 613'98; Straty: za lata ubiegłe z 215 511'46, za 1935 r. z 46 351'51, nieobjęte w latach poprzednich i w 1935 r. z 95 873'26, za 1936 r. z 27 226'90, razem z 385 963'13; **Ogółem z 1 838 353'00.**

Posiadacze kaucyj hipotecznych z 690 074'00.

PASYWA. — Kapitał zakładowy z 460 000'00; Kapitał amortyzacyjny z 21 000'00; Wierzyciele: weksle własne do dn. 1/1 1936 r. z 582 809'85, za 1936 r. z 36 139'52, weksle obce „Domu Handlowo-komisowego Cezary Miller w Warszawie, Chmielna 10 z 35 580'27, kredyty hipoteczne z 192 034'31, zaległe podatki z 217 005'25, zaległe świadczenia socjalne z 41 494'53, zaległe płace pracowników z 47 069'55, wierzyciele różni z 194 561'83, razem z 1 346 695'11; Niewypłacona dywidenda z 9 109'76; Różne należności przechodnie z 1 548'13; **Ogółem z 1 838 353'00.**

Kaucje hipoteczne z 690 074'00.

Rachunek strat i zysków za 1936 r.

STRATY. — Podatki, nie uwzględnione w poprzednich bilansach z 96 873'26; Rozchody eksploatacji za 1936 r. z 328 728'61; **Razem z 425 601'87.**

ZYSKI. — Wpływy z eksploatacji z 301 501'71; Faktyczne straty za 1936 r. z 27 226'90; Podatki za lata ubiegłe z 96 873'26; **Razem z 425 601'87.** 151

Wileński Prywatny Bank Handlowy

SPÓŁKA AKCYJNA

Bilans na dz. 31 grudnia 1937 r.

AKTYWA. — Kasa i sumy do dyspozycji z 467 281'72; Waluty zagraniczne z 1 341'79; Papiery wartość. i kupony z 739 461'84; Papiery wartość. ust. kap. zapas. z 64 680'00; Udziały konsorc. z 50 000'00; Banki krajowe z 22 182'32; Banki zagraniczne z 33 701'60; Dyskonto z 3 772 563'00; Protesty z 182 323'49; Kredyty w rach. bież. z 4 123 554'04; Poż. term. (ukł. za pośr. B-ku Akcept.) z 1 012 462'84; Nieruchomości z 1 153 424'02; Różne rachunki z 225 273'58; **Suma bilansowa z 11 848 250'24.**

Dłużnicy z tyt. gwarancji z 1 233 583'42; Inkaso z 2 502 133'57; **Razem z 15 583 967'23.**

PASYWA. — Kapitał zakładowy z 2 500 000'00; Kapitały rezerwowe z 127 908'81; Fundusz amortyzac. nieruchom. z 24 795'02; Wkłady z 5 895 269'07; Rachunki bieżące z 155 896'36; Różne natychm. płatne zobowiąz. z 60 653'32; Banki krajowe z 791 348'38; Banki zagraniczne z 243'59; Redyskonto weksli z 1 965 515'36; Różne rachunki z 318 478'68; Zysk z 8 140'65; **Suma bilansowa z 11 848 250'24.**

Zobowiąz. z tyt. udział. gwarancji z 1 233 583'42; Różni za inkaso z 2 502 133'57; **Razem z 15 583 967'23.**

Rachunek strat i zysków

Na podatek dochod. za 1936 r. z 3 789'81; Procenty i prowizje wypłacone z 525 799'75; Koszty handlowe z 342 920'30; Podatki z 49 322'54; Amortyzacja z 12 928'00; Odpisy na dłużników z 407 773'45; Zysk z 8 140'65; **Razem z 1 346 884'69.**

Pozostałość zysku z 1936 r. z 3 789'81; Procenty i prowizje pobrane z 1 208 386'65; Różnice kursowe z 75 648'97; Dochody z nieruchomości z 19 238'98; Zwrot sum dawn. odpisanych z 41 174'43; Różne z 2 435'66; **Razem z 1 346 884'69.**

143

!!! Najwygodniej podróżować samolotem !!!

I OGŁOSZENIE

Kolej Lokalna Lwów—Stojanów, Spółka Akcyjna

Stosownie do postanowień §§ 10—18 statutu ogłasza się, że
XXII ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Spółki Akcyjnej „Kolej Lokalna Lwów—Stojanów” odbędzie się w dn. 8 marca 1938 r. o godz. 9 przed południem w lokalu Biura Małopolskich Kolei Lokalnych, przy ul. Jagiellońskiej Nr 1 II p. we Lwowie.

Przedmiotem obrad będą:

1) Rozpatrzenie sprawozdania Zarządu z czynności oraz Rady Nadzorczej o zamknięciu rachunków za okres czasu od 1 stycznia do 31 grudnia 1937 r. i uchwała co do udzielenia absolutorium Zarządowi i Radzie Nadzorczej;

2) Podział zysku;

3) Wybór członka Rady Nadzorczej.

Według postanowień § 20 statutu, każda akcja daje prawo uczestniczenia w Walnym Zgromadzeniu, jeżeli zostanie złożona przynajmniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia w Kasie Biura Małopolskich Kolei Lokalnych lub w oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie, i nie będzie odebrana przed ukończeniem tegoż.

Ewentualne dodatkowe wnioski do porządku dziennego lub jego uzupełnienia mogą być zgłoszone najpóźniej w dn. 21 lutego 1938 r. w Zarządzie we Lwowie, przy ul. Jagiellońskiej Nr 1 II p.

147

Zarząd

II OGŁOSZENIE

Zarząd Spółki Akcyjnej „Papiernia Mokwin”, Spółka Akcyjna podaje do wiadomości, że

**ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
AKCJONARIUSZÓW SPÓŁKI**

odbędzie się w dn. 22 lutego 1938 r. o godz. 11 rano w Warszawie w lokalu Spółki przy ul. Moniuszki Nr 2a z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie Zebrania i wybór przewodniczącego; 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu, oraz rachunku zysków i strat za 1937 r., sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; 3) Udzielenie władzom Spółki pokwitowania z wykonania przez nie swych obowiązków; 4) Uchwalenie wysokości dywidendy za 1937 r. oraz podziału zysków; 5) Ustalenie liczby członków Zarządu na rok 1938 operacyjny i upoważnienie Zarządu do dokooptowania nowych członków; 6) Ustalenie wysokości wynagrodzenia dla członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej; 7) Wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej; 8) Wolne wnioski.

Akcjonariusze, chcący wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, winni złożyć swe akcje lub zaświadczenia, przewidziane w art. 399 § 2 K. H. przynajmniej na tydzień przed terminem Zgromadzenia w biurze Zarządu Spółki w Mokwinie, pow. Kostopol.

100-5-7

**Dezerterskim z pola obowiązku
obywatelskiego jest ten,
kto uchyla się od
ofiary na Pomoc
Zimową**

Konto P. K. O. 70 200 Pomoc Zimowa

Wycinki z gazet

**i czasopism całego świata
w każdej żądanej sprawie**

Jako najlepsze źródło informacji, niezbędne dla wszystkich biur i instytucji: państwowych, społecznych, kulturalnych, przemysłowych i handlowych oraz dla osób wszelkich zawodów, zbiera i na zamówienie dostarcza, tudzież załatwia prenumeraty dzienników i czasopism krajowych i zagranicznych

Informacja Prasowa Polska

Dyrekcja i ekspedycja: Warszawa, Bracka 5. Tel. 241-53

Korespondenci we wszystkich stolicach

Ponad 125 000 osób

odbyło podróże polskimi samolotami



**SAMOLOTY KURSUJĄ CODZIENNIE!
NISKIE CENY BILETÓW!**

280 STRON DRUKU

8 ILUSTRACIJ WIELOBARWNYCH

48 ILUSTRACIJ JEDNOBARWNYCH

JANINA ORYNŻYNA

PRZEMYSŁ LUDOWY W POLSCE

NAKŁADEM
TYGODNIKA „POLSKA GOSPODARCZA”
WARSZAWA

Cena zł 10'00, z przesyłką pocztową zł 11'00

Do nabycia w Administracji tyg. „Polska Gospodarcza” w W-wie,
Elektoralna 2, oraz w księgarniach, bazarach przemysłu ludowego itp.

